

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 28. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 kwietnia 2021 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

28. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 14 kwietnia 2021 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Sprawy formalne	
Poseł Cezary Tomczyk	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie wsparcia i wyrównania szans osób w spektrum autyzmu	
Marszałek	5
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Daniel Milewski	5
Sprawy formalne	
Poseł Borys Budka	6
Poseł Krzysztof Gawkowski	6
Poseł Janusz Kowalski	7
Poseł Hanna Gill-Piątek	7
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Magdalena Rzeczkowska	7
Poseł Jerzy Paul	9
Poseł Cezary Grabarczyk	9
Sprawy formalne	
Poseł Krystian Kamiński	10
Punkt 2. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Wiesław Szczepański	10
Poseł Stefan Krajewski	11
Poseł Dobromir Sośnierz	12
Poseł Artur Dziambor	13
Poseł Hanna Gill-Piątek	13
Poseł Jan Warzecha	14
Poseł Artur Łacki	14
Poseł Wiesław Szczepański	15
Poseł Dariusz Klimczak	15
Poseł Jakub Kulesza	15
Poseł Ewa Kozanecka	15
Poseł Michał Gramatyka	16
Poseł Tadeusz Tomaszewski	16
Poseł Krzysztof Paszyk	16
Poseł Paweł Rychlik	16
Poseł Krzysztof Truskolaski	17
Poseł Jan Szopiński	17
Poseł Janusz Kowalski	17
Poseł Paweł Poncyłjusz	18
Poseł Cezary Grabarczyk	18
Poseł Grzegorz Rusiecki	18
Poseł Mirosław Suchoń	18
Poseł Konrad Frysztak	19
Poseł Cezary Grabarczyk	19
Poseł Krzysztof Gadowski	19
Poseł Jarosław Rzepa	20
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Magdalena Rzeczkowska	20
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	21
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Anna Milczanowska	22
Poseł Piotr Sak	22
Poseł Barbara Dolniak	23
Poseł Katarzyna Ueberhan	24
Poseł Krzysztof Paszyk	24
Poseł Robert Winnicki	25
Poseł Tomasz Zimoch	26
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	26
Poseł Iwona Maria Kozłowska	27
Poseł Barbara Dolniak	27
Poseł Krzysztof Grabczuk	27
Poseł Mirosław Suchoń	28
Poseł Grzegorz Rusiecki	28
Poseł Adam Szłapka	28
Poseł Jan Szopiński	29
Poseł Tadeusz Tomaszewski	29
Poseł Paweł Krutul	29
Poseł Krzysztof Paszyk	29
Poseł Krzysztof Gawkowski	29
Poseł Katarzyna Ueberhan	30
Poseł Michał Szczerba	30
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Michał Woś	30
Poseł Barbara Dolniak	31
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Michał Woś	32
Punkt 4. porządku dziennego: Poprawione sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych	

o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski . . .	32
Poseł Witold Czarnecki	32
Poseł Krzysztof Gadowski	33
Poseł Dariusz Wieczorek	34
Poseł Mieczysław Kasprzak	35
Poseł Joanna Mucha	36
Poseł Robert Winnicki	37
Poseł Mieczysław Kasprzak	38
Poseł Krzysztof Gadowski	38
Poseł Jan Szopiński	38
Poseł Krzysztof Tchórzewski	39
Poseł Krzysztof Grabczuk	39
Poseł Grzegorz Rusiecki	39
Poseł Andrzej Grzyb	39
Poseł Adam Szłapka	40
Poseł Tadeusz Tomaszewski	40
Poseł Dariusz Wieczorek	40
Poseł Krzysztof Gawkowski	41
Poseł Dariusz Rosati	41
Poseł Robert Winnicki	41
Poseł Janusz Kowalski	41
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio	42
Poseł Krzysztof Tchórzewski	43

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski . . .	44
Poseł Krzysztof Tchórzewski	44
Poseł Urszula Zielińska	45
Poseł Dariusz Wieczorek	46
Poseł Mieczysław Kasprzak	47
Poseł Krzysztof Bosak	47
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	48
Poseł Mieczysław Kasprzak	49
Poseł Krzysztof Gadowski	50
Poseł Krzysztof Tchórzewski	50
Poseł Andrzej Grzyb	50
Poseł Aleksander Miszański	50
Poseł Artur Łącki	51
Poseł Zofia Czernow	51
Poseł Krzysztof Grabczuk	51
Poseł Aleksandra Gajewska	51
Poseł Jan Warzecha	52
Poseł Dariusz Rosati	52
Poseł Magdalena Łośko	52
Poseł Katarzyna Kretkowska	53
Poseł Jan Szopiński	53
Poseł Marta Wcisło	53
Poseł Tadeusz Tomaszewski	53
Poseł Janusz Kowalski	54
Poseł Krzysztof Gawkowski	54

Poseł Dariusz Wieczorek	54
Poseł Urszula Zielińska	55
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński . .	55

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Zdzisław Sipiera	56
Poseł Paweł Hreniak	56
Poseł Mateusz Bochenek	57
Poseł Wiesław Szczepański	58
Poseł Marek Biernacki	59
Poseł Krzysztof Tuduj	59
Poseł Artur Łącki	60
Poseł Jan Szopiński	61
Poseł Mateusz Bochenek	61
Poseł Mirosław Suchoń	61
Poseł Grzegorz Rusiecki	61
Poseł Paulina Matysiak	62
Poseł Marta Wcisło	62
Poseł Michał Urbaniak	62
Poseł Magdalena Łośko	62
Poseł Tadeusz Tomaszewski	62
Poseł Krzysztof Gawkowski	63
Poseł Krzysztof Tuduj	63
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker	63

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej

Poseł Sprawozdawca Jacek Świat	64
Poseł Jacek Świat	65
Poseł Wojciech Król	65
Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska	66
Poseł Jarosław Rzepa	66
Poseł Michał Urbaniak	67
Poseł Krzysztof Tuduj	67
Poseł Tomasz Zimoch	67
Poseł Zofia Czernow	68
Poseł Grzegorz Rusiecki	68
Poseł Joanna Fabisiak	68
Poseł Jan Szopiński	69
Poseł Marta Wcisło	69
Poseł Tadeusz Tomaszewski	69
Poseł Janusz Kowalski	69
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Magdalena Gawin	70
Poseł Jacek Świat	71

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy

– Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Piotr Sak	71
Poseł Grzegorz Lorek	72
Poseł Joanna Jaśkowiak	72
Poseł Krzysztof Śmiszek	73
Poseł Krzysztof Paszyk	74
Poseł Tomasz Zimoch	75
Poseł Zofia Czernow	75
Poseł Jan Szopiński	76
Poseł Grzegorz Lorek	76
Poseł Aleksander Miszański	76
Poseł Mirosław Suchoń	76
Poseł Monika Falej	77
Poseł Krzysztof Paszyk	77
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta	77

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

- rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa,
- senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Tomasz Ławniczak	79
Poseł Andrzej Kryj	79
Poseł Kinga Gajewska	80
Poseł Marcin Kulasek	81
Poseł Monika Falej	82
Poseł Urszula Nowogórska	82
Poseł Krystian Kamiński	83
Poseł Artur Dziambor	84
Poseł Hanna Gill-Piątek	84
Poseł Iwona Maria Kozłowska	85
Poseł Dariusz Klimczak	85
Poseł Paweł Lisiecki	86
Poseł Andrzej Grzyb	86
Poseł Kinga Gajewska	86
Poseł Ryszard Wilczyński	86
Poseł Grzegorz Rusiecki	87
Poseł Tadeusz Tomaszewski	87
Poseł Paulina Matysiak	87
Poseł Marek Rutka	88
Poseł Joanna Fabisiak	88
Poseł Artur Łacki	88
Poseł Michał Gramatyka	88
Poseł Mateusz Bochenek	89
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	89
Poseł Andrzej Kryj	89
Poseł Jan Szopiński	90
Poseł Aleksander Miszański	90
Poseł Zofia Czernow	90
Poseł Tomasz Olichwer	90
Poseł Krzysztof Grabczuk	91
Poseł Piotr Borys	91

Poseł Mirosław Suchoń	91
Poseł Franciszek Sterczewski	92
Poseł Bogusław Wontor	92
Poseł Artur Dziambor	92
Poseł Bożena Żelazowska	92
Poseł Michał Szczurba	93
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Mazurek	93

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych

Poseł Sprawozdawca Tomasz Zieliński	94
Poseł Mirosława Stachowiak-Różecka	95
Poseł Katarzyna Lubnauer	95
Poseł Sławomir Nitras	96
Poseł Bogusław Wontor	97
Poseł Jan Szopiński	98
Poseł Bożena Żelazowska	98
Poseł Dariusz Klimczak	99
Poseł Krystian Kamiński	99
Poseł Artur Dziambor	100
Poseł Sławomir Nitras	100
Poseł Katarzyna Lubnauer	100
Poseł Hanna Gill-Piątek	101

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Sprawy formalne

Poseł Robert Kropiwnicki	102
------------------------------------	-----

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	102
---------------------	-----

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw

Głosowanie

Marszałek	103
---------------------	-----

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (cd.)

Poseł Krystyna Szumilas	104
Poseł Dariusz Joński	104
Poseł Iwona Maria Kozłowska	104

Poseł Andrzej Grzyb	105
Poseł Ryszard Wilczyński	105
Poseł Grzegorz Rusiecki	105
Poseł Marek Rutka	106
Poseł Jan Szopiński	106
Poseł Bogusław Wontor	106
Poseł Tomasz Olichwer	107
Poseł Barbara Nowacka	107
Poseł Piotr Borys	107
Poseł Marta Wcisło	107
Poseł Joanna Fabisiak	108
Poseł Katarzyna Lubnauer	108
Poseł Artur Łacki	108
Poseł Aleksander Miszalski	109
Poseł Zofia Czernow	109
Poseł Krzysztof Grabczuk	109
Poseł Mirosław Suchoń	110
Poseł Monika Falej	110
Poseł Dariusz Klimczak	110
Poseł Tadeusz Tomaszewski	110
Poseł Paulina Hennig-Kloska	111
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Dariusz Piontkowski	111

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Dużej Rodziny, ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3

Poseł Sprawozdawca Ewa Kozanecka	112
Poseł Aleksandra Gajewska	113
Poseł Katarzyna Kotula	113
Poseł Leszek Dobrzyński	115
Poseł Bożena Żelazowska	115
Poseł Michał Urbaniak	116
Poseł Joanna Mucha	117
Poseł Iwona Maria Kozłowska	117
Poseł Ryszard Wilczyński	118
Poseł Grzegorz Rusiecki	118
Poseł Piotr Borys	118
Poseł Adam Śnieżek	119
Poseł Jan Szopiński	119
Poseł Marta Wcisło	119
Poseł Krzysztof Grabczuk	119
Poseł Tadeusz Tomaszewski	119
Poseł Bogusław Wontor	120
Poseł Michał Gramatyka	120
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Barbara Socha	120

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne

Poseł Sprawozdawca Henryk Kowalczyk	121
Poseł Adam Śnieżek	122
Poseł Marek Sowa	122
Poseł Adrian Zandberg	123
Poseł Jacek Protasiewicz	124
Poseł Krzysztof Bosak	125
Poseł Paulina Hennig-Kloska	126
Poseł Paulina Matysiak	127
Poseł Andrzej Grzyb	127
Poseł Ryszard Wilczyński	127
Poseł Grzegorz Rusiecki	127
Poseł Michał Szczerba	128
Poseł Jan Szopiński	128
Poseł Aleksander Miszalski	128
Poseł Zofia Czernow	128
Poseł Michał Gramatyka	129
Poseł Mirosław Suchoń	129
Poseł Klaudia Jachira	129
Poseł Paulina Hennig-Kloska	130
Poseł Marta Wcisło	130
Poseł Monika Rosa	130
Poseł Adam Szłapka	130
Poseł Jacek Protasiewicz	130
Poseł Tadeusz Tomaszewski	131
Poseł Michał Urbaniak	131
Poseł Hanna Gill-Piątek	131
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda	132
Poseł Henryk Kowalczyk	132

Sprawy formalne

Poseł Mirosław Suchoń	133
-----------------------------	-----

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch	134
Poseł Anna Paluch	135
Poseł Krystyna Sibińska	136
Poseł Maciej Gdula	137
Poseł Jacek Tomczak	137
Poseł Dariusz Klimczak	138
Poseł Jakub Kulesza	138
Poseł Jacek Tomczak	139
Poseł Krzysztof Bosak	139
Poseł Hanna Gill-Piątek	140
Poseł Michał Gramatyka	141
Poseł Mirosław Suchoń	141
Poseł Franciszek Sterczewski	141
Poseł Jan Szopiński	142
Poseł Dariusz Klimczak	142
Poseł Krzysztof Paszyk	142
Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny	142

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy

o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne (cd.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki 143

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Bolesław Piecha 143

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek 144

Poseł Rajmund Miller 144

Poseł Zdzisław Wolski 145

Poseł Dariusz Klimczak 146

Poseł Michał Urbaniak 147

Poseł Paulina Hennig-Kloska 148

Poseł Michał Szczerba 149

Poseł Jan Szopiński 149

Poseł Zdzisław Wolski 149

Poseł Krzysztof Paszyk 150

Poseł Dariusz Klimczak 150

Poseł Artur Łącki 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Sławomir Gadomski 150

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Marek Ast 152

Poseł Kazimierz Smoliński 152

Poseł Magdalena Filiks 153

Poseł Katarzyna Ueberhan 155

Poseł Krzysztof Paszyk 156

Poseł Tomasz Zimoch 156

Poseł Artur Łącki 156

Poseł Magdalena Filiks 156

Poseł Krzysztof Gawkowski 157

Poseł Jan Szopiński 157

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Woś 157

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski . . 158

Poseł Wojciech Zubowski 158

Poseł Tadeusz Aziewicz 159

Poseł Zdzisław Wolski 159

Poseł Dobromir Sośnierz 160

Poseł Krzysztof Tchórzewski 160

Poseł Zdzisław Wolski 161

Poseł Jan Szopiński 161

Poseł Krzysztof Gawkowski 161

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju,

Pracy i Technologii Olga Ewa Semeniuk 161

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Lipiec 161

Poseł Mariusz Gosek 162

Poseł Krzysztof Paszyk 162

Poseł Tomasz Zimoch 163

Poseł Michał Szczerba 163

Poseł Zdzisław Wolski 164

Poseł Krzysztof Gawkowski 164

Poseł Krzysztof Paszyk 164

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Woś 164

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Teresa Pamuła 165

Poseł Fryderyk Kapinos 165

Poseł Romuald Ajchler 166

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Anna Gembicka 167

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Chorwacji w Europejskim Obszarze Gospodarczym

Poseł Sprawozdawca Marek Krzakała 167

Poseł Radosław Fogiel 167

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski 168

Poseł Krystian Kamiński 168

Poseł Paweł Kowal 168

Poseł Marek Krzakała 169

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju,

Pracy i Technologii Robert Tomanek 169

Oświadczenia

Poseł Krystian Kamiński 170

Poseł Grzegorz Lorek 170

Poseł Jan Szopiński 171

(Przerwa w posiedzeniu)

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Włodzimierz Czarzasty, Małgorzata Gosiewska i Ryszard Terlecki)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarza dzisiejszych obrad powołuję posła Daniela Milewskiego, który prowadzić będzie protokół i listę mówców.

Protokół 27. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Informuję, że na podstawie art. 198a ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o przeprowadzeniu 28. posiedzenia Sejmu z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Wysoka Izbo!

(Zebrani wstają)

6 kwietnia zmarła nasza koleżanka pani poseł Anna Wasilewska, poseł na Sejm VIII i bieżącej IX kadencji.

O zabranie głosu proszę pana posła Cezarego Tomczyka.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Tomczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 6 kwietnia w wieku 63 lat odeszła od nas posłanka Koalicji Obywatelskiej Anna Wasilewska. Urodziła się w Ostrowcu Świętokrzyskim, ale całe swoje dorosłe życie związała z Olsztynem, którego była wiceprezydentem, oraz z warmińsko-mazurskim samorządem, w którym pełniła m.in. funkcję wicemarszałka województwa.

Była posłanką na Sejm VIII i IX kadencji, wiceprzewodniczącą Komisji do Spraw Petycji, była zaangażowana w prace Komisji Kultury i Środków Przekazu. Jako parlamentarzystka była szanowana za aktywność, merytoryczność oraz dążenie do kompromisów.

Była blisko ludzi. Starła się pomóc każdemu, kto szukał u niej wsparcia. Zajmowała się edukacją, tą szczególnie trudną i piękną – pracą z dziećmi z niepełnosprawnościami. Kochała sport, uprawiała go regularnie, a sportowcy zawsze mieli szczególne miejsce w jej sercu. Zresztą tak jak ludzie kultury, z którymi spotykała się często w ostatnich miesiącach, w okresie pandemii, i pomagała im przetrwać trudne chwile. Była wrażliwa, ciepła, zawsze uśmiechnięta, niezwykle lubiana i szanowana. Piękny człowiek – wszystkim nam będzie jej bardzo brakowało.

Uczcijmy jej pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę państwa, 31 marca br. – bardzo proszę państwa o powstanie – zmarła Izabella Sierakowska, poseł na Sejm X kadencji oraz na Sejm I, II, III, IV i VI kadencji.

Uczcijmy jej pamięć chwilą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Obecnie przystąpimy, proszę państwa, do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Bardzo proszę.

W obradach bierze udział 426 posłów.

Stwierdzam kworum.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie wsparcia i wyrównania szans osób w spektrum autyzmu, druk nr 1081.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw.

Projekty to odpowiednio druki nr 1073 i 1070.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(Głos z sali: Sprzeciw!)

Słyszę sprzeciw.

(Poseł Zbigniew Konwiński: 1073.)

W związku ze zgłoszonym sprzeciwem do skrócenia terminu, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, sprawę tę rozstrzygniemy w głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za wyrażeniem zgody na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, w przypadku projektu ustawy zawartego w druku nr 1073, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 230 – za, 202 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm propozycję przyjął.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej,

— o zmianie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1061, 1069, 1037 i 1079.

W związku z tym, na podstawie art. 95 regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa, a także o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o Karcie Dużej Rodziny, ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1036 i 1057.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych,

— o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym,

— o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1075, 1066, 1078, 1067 i 1077.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, druk nr 1076.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła opinię w sprawie kandydatów na rzecznika praw obywatelskich, druk nr 1074.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt dotyczący tej sprawy.

Marszałek

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie stanu służby zdrowia w dobie trzeciej fali pandemii, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie wsparcia i wyrównania szans osób w spektrum autyzmu (druk nr 1081).

Witam przy okazji obecnych na galerii przedstawicieli Fundacji JiM. Witamy państwa. (*Oklaski*)

(*Zebrani wstają*)

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wsparcia i wyrównania szans osób w spektrum autyzmu

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, mając na uwadze troskę o potrzeby ponad miliona obywateli – osób w spektrum autyzmu, ich rodzin i opiekunów, uznaje, że państwo powinno stwarzać im godne warunki do życia i pracy. Żeby to umożliwić, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wspiera rozwiązania systemowe pozwalające na kreowanie kompleksowej polityki skierowanej do wszystkich tych osób.

Biorąc pod uwagę zobowiązania wynikające z uchwał: Karta Praw Osób z Autyzmem oraz Karta Praw Osób Niepełnosprawnych, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje za ważną realizację strategii niwelowania barier mentalnych, organizacyjnych i finansowych przez rozwinięcie obecnego systemu opieki nad osobami w spektrum autyzmu, tak aby urzeczywistnić ich prawa we wszystkich obszarach życia z uwzględnieniem poziomu ich funkcjonowania. Każdej osobie w spektrum autyzmu należy umożliwić godne i możliwie samodzielne funkcjonowanie w dorosłości, ze szczególnym uwzględnieniem edukacji włączającej, równych szans na rynku pracy oraz nowoczesnego systemu opieki i wsparcia.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzając, iż powyższe zobowiązanie wynika z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych, Konwencji o Prawach Dziecka, Standardowych Zasad Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych oraz innych aktów prawa międzynarodowego

i wewnętrznego, popiera wszelkie działania mające na celu rozwijanie rzeczowej strategii”.

Bardzo proszę, byśmy mogli przyjąć przez akklamację tę uchwałę. (*Oklaski*)

Bardzo dziękuję.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Daniel Milewski:

Szanowni Państwo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących Komisji:

- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 13,
- Infrastruktury – godz. 13,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 17,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17.15,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 19,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 20. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek:

Dziękuję.

Zwracam się teraz do pana posła Brauna.

Panie pośle, stwierdzam, że nie przestrzegając zarządzenia marszałka Sejmu w sprawie szczególnych rozwiązań porządkowych dotyczących posiedzenia Sejmu, narusza pan porządek.

Panie pośle, proszę o nałożenie maseczki, ewentualnie o opuszczenie sali. Mamy inne sale, ma pan możliwość zdalnego uczestnictwa w posiedzeniu Sejmu. Proszę nie narażać zdrowia i życia innych osób, jeśli nie boi się pan sam o siebie. Proszę mieć na względzie wszystkich swoich kolegów, którzy są obecni na sali plenarnej.

Panie pośle...

(*Posel Grzegorz Braun: Wzywam panią marszałek do przestrzegania prawa.*) (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

...na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

(*Posel Grzegorz Braun: Wzywam panią marszałek do przestrzegania prawa.*) (*Oklaski*)

Proszę o założenie maseczki. Proszę o założenie maseczki.

(*Posel Grzegorz Braun: Wzywam do przestrzegania prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej.*)

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 4 – przypominam, że to jest kara finansowa – regulaminu Sejmu...

(*Posel Barbara Bartus: Jest pan katolikiem, nie powinien pan narażać innych.*)

Marszałek

...przywołuję pana do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Wzywam do wnikliwego zapoznania się ze stanem prawnym, który obowiązuje w Rzeczypospolitej.)

Panie pośle, ponieważ nadal uniemożliwia pan prowadzenie obrad, na podstawie art. 175 ust. 5 podejmuję decyzję o wykluczeniu pana z posiedzenia Sejmu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Zgodnie z regulaminem Sejmu proszę opuścić salę posiedzeń.

(Głos z sali: To jest prowokacja.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach...

(Głos z sali: Trochę szacunku.)

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Przepraszam, przepraszam. Macie państwo rację, przepraszam, wnioski formalne.

Pan poseł Borys Budka, Koalicja Obywatelska.

1 minuta, panie pośle.

Proszę.

Poseł Borys Budka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o przerwanie obrad do godz. 12, zwołanie Konwentu Seniorów i wprowadzenie do porządku obrad pilnej informacji rządu na temat realizacji programu szczepień.

Dzisiaj nie ma ważniejszej sprawy w Polsce jak szczepienie Polek i Polaków. Tymczasem ponad 2 mln szczepionek zalegają w magazynach. Nie chcecie szczepić w miejscach, które są przygotowane do tego. Samorządowcy w wielu miejscach w Polsce zgłaszają gotowość, mają przygotowane punkty. Tymczasem Polska jest w ogniu Europy, jeżeli chodzi o liczbę szczepień i liczbę testów. Jednocześnie znajdujemy się na podium, na niechlubnym podium, jeśli chodzi o liczbę zgonów.

Proste pytanie do pana premiera Morawieckiego: Dlaczego nawet w tak istotnej kwestii gracie zdrowiem i życiem Polaków?

Pani marszałek, to nie powinna być nigdy polityka. Samorządy są przygotowane do tego, by pomóc rządowi. Tymczasem największą przeszkodą do szczepienia Polaków jest wasz rząd, ponieważ nawet dystrybucji *(Dzwonek)* szczepionek nie potraficie zorganizować. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie pośle, na temat szczepionek codziennie dostajemy mnóstwo informacji bardzo szczegółowych, ale nie zwołam w tej sprawie ani Konwentu, ani Pre-

zydium, bo były temu poświęcone, panie pośle. Ponieważ złożył pan wniosek o przerwę, poddam ten wniosek pod głosowanie.

(Głos z sali: Pani marszałek...)

Ale jeszcze raz mówię, że zwołanie Konwentu i Prezydium to jest moje uprawnienie i ich nie zwołam. W związku z tym...

(Poseł Hanna Gill-Piątek: Ja też składam wniosek.)

Pani też z wnioskiem o przerwę, tak?

No to tożsamy wniosek. Dobrze.

Proszę bardzo, przystępujemy do głosowania.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Proszę państwa, przepraszam, czy było: Kto jest przeciw?

(Głos z sali: Nie.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Adam Szałapka: Ale po co? Komu to przeszkadzało?)

Głosowało 437 posłów. 204 – za, 228 – przeciw, 5 się wstrzymało.

(Głos z sali: Niewiele brakowało.)

Sejm wniosek odrzucił.

Z wnioskiem formalnym pan poseł Krzysztof Gawkowski, Lewica.

1 minuta.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny o odroczenie obrad do czasu, aż wysłuchamy informacji premiera Morawieckiego w sprawie Krajowego Planu Odbudowy. 15 stycznia klub Lewicy złożył wniosek o to, żebyśmy takiej informacji mogli wysłuchać. 3 miesiące – żadnych reakcji. Dzisiaj wieczorem podczas głosowań mamy podejmować decyzję, czy rzeczywiście powinniśmy premiera wysłuchać.

Pani marszałek, teraz powinniśmy zmienić porządek i doprowadzić do tego, że to głosowanie się odbędzie i wysłuchamy informacji premiera, bo nad KPO, Krajowym Planem Odbudowy, rząd już debatował dwukrotnie. Lewica zgłosiła pakiet poprawek do Krajowego Planu Odbudowy. Chcieliśmy zmian. Nie ma żadnych odpowiedzi. PiS zdejmuje punkt o ustawie o funduszu z porządku posiedzenia Sejmu. Jesteście najbardziej antyeuropejską partią. Nie chcecie pieniędzy z Unii Europejskiej. Chcecie doprowadzić do tego, że zmarnujemy szansę rozwojową Polski. Dość tego! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Przestań krzyczeć.)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Nie trzeba tak krzyczeć. Mikrofony dobrze zbierają, naprawdę.

Ponieważ padł wniosek o odroczenie posiedzenia, poddam go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 203 – za, 236 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Janusz Kowalski z wnioskiem formalnym.

(*Głos z sali:* Ooo...)

Proszę bardzo.

Minuta.

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Solidarna Polska 7 miesięcy temu złożyła projekt uchwały w sprawie Nord Stream 2. Chodzi o to, by wezwać Republikę Federalną Niemiec do zaprzestania realizacji tego projektu z Władimirem Putinem. Konsekwentnie składamy takie wnioski. W dniu wczorajszym w porządku posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych nie znalazł się punkt dotyczący tej sprawy. W związku z tym uprzejmie panią marszałek prosimy o uwzględnienie tego punktu w obecnym porządku obrad, aby ten głos ważny z punktu widzenia nie tylko polskiej racji stanu, ale również solidarności energetycznej w Unii Europejskiej w końcu zabrzmiał. Głos polskiego Sejmu jest ważny dla Ukrainy, która dzisiaj przeżywa ogromne problemy w relacjach z Rosją, ale również dla administracji Stanów Zjednoczonych, która konsekwentnie wspiera zablokowanie tego projektu. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Sprawa jest niezmiernie ważna, ale – wybaczy pan – gospodarzem tego projektu jest Komisja Spraw Zagranicznych. Nie mam sprawozdania.

(*Posel Borys Budka:* Jaki to był wniosek formalny?)

W związku z tym nie mogę tego uwzględnić w porządku tego posiedzenia.

Proszę bardzo, pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o odroczenie obrad do 15 kwietnia do godz. 9 i wprowadzenie do porządku obrad

wyjaśnienia pana premiera na temat tego, dlaczego 11 kwietnia zmarnowano aż 1 tys. szczepionek. Narodowy program szczepień stał się narodowym programem wylewania szczepionek do zlewu. Od grudnia tych zmarnowanych dawek jest prawie 9 tys. Rozumiem, że marnujemy część dawek dlatego, że ktoś się nie zgłosił itd. Ale dlaczego 11% z tej sumy poleciało do zlewu jednego dnia? 11 kwietnia wylaliście do zlewu 1 tys. szczepionek.

(*Posel Barbara Bartuś:* Dlaczego pani chce przez to zablokować obrady Sejmu?)

Chcemy...

(*Posel Barbara Bartuś:* Zaistnieć.)

...żeby to zostało wyjaśnione. Polska 2050 składa ten wniosek. Prosimy o jego przyjęcie.

Marszałek:

Pani poseł, zgodnie z regulaminem ten wniosek w ogóle nie powinien być zgłoszony, ponieważ już głosowaliśmy nad wnioskiem o odroczenie. Doskonale pani o tym wie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1073).

Proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Magdalenę Rzeczkowską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Magdalena Rzeczkowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od 1 lipca 2020 r. szef Krajowej Administracji Skarbowej przejął zadanie poboru opłat drogowych i prowadzi prace zmierzające do wdrożenia w Polsce nowoczesnego systemu poboru opłaty elektronicznej dla pojazdów ciężkich opartego na technologii pozycjonowania satelitarnego. System ten zastąpi obecnie wykorzystywany system viaTOLL. Przedłożony Wysockiej Izbie projekt ustawy będzie stanowił podstawę do stworzenia jednolitego systemu poboru wszystkich opłat drogowych.

Kierujemy się przede wszystkim korzyścią dla obywateli: przedłożony projekt pozwoli na odejście od dotychczasowej metody poboru opłaty opartej na bramkach autostradowych.

Obecnie szef KAS pobiera opłatę za przejazd autostradą na dwóch odcinkach autostrad płatnych: A2 – Konin – Stryków, A4 – Bielany Wrocławskie – Sośnica. To właśnie na tych odcinkach w pierwszej kolejności 1 grudnia br. zostaną podniesione szlabany i wdrożona zostanie nowa metoda poboru opłaty za przejazd autostradą. Taki termin jest związany z wygaśnięciem dotychczasowych umów na obsługę bra-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Magdalena Rzeczkowska**

mek. Przedłużenie tych umów wiązałoby się z koniecznością poniesienia wielomilionowych wydatków na ich modernizację, utrzymanie, wymianę sprzętu... (*Gwar na sali*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo, pani minister.

Czy można prosić o umożliwienie wystąpienia pani minister?

Przepraszam, jeszcze chwileczkę.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Magdalena Rzeczkowska:**

Dziękuję.

Projekt przewiduje dwie możliwości opłacania przejazdu autostradą: poprzez zakup biletu autostradowego i na podstawie danych geolokalizacyjnych, analogicznie jak ma to miejsce w przypadku pojazdów ciężkich. Bilet autostradowy będzie można kupić nie tylko poprzez nowoczesne kanały dystrybucji on-line, ale też na stacjach paliw, w kiosku. To będzie wygodne dla osób, które nie korzystają z rozwiązań cyfrowych. Nie zapominamy o takich osobach.

Projekt nie wprowadza obowiązku przechowywania, przekazywania danych geolokalizacyjnych czy instalowania aplikacji i chciałabym to podkreślić. To po stronie obywateli jest wybór formy wnoszenia opłaty. W przypadku zakupu biletu autostradowego Krajowa Administracja Skarbowa nie będzie знаła tożsamości kierującego.

Projektowane przepisy wprowadzają również możliwość zmiany metody poboru opłat na odcinkach koncesyjnych autostrad A1, A2 i A4. Konieczność ujednolicenia systemu poboru opłat drogowych również na tych odcinkach była wskazywana przez Najwyższą Izbę Kontroli i projekt w tym zakresie realizuje zalecenia izby. Taka zmiana będzie możliwa na wniosek, za zgodą koncesjonariuszy, tym samym nie uchybiając zobowiązaniom Skarbu Państwa wynikającym z zawartych już umów. Nawet jeżeli koncesjonariusze nie zdecydują się na zmianę sposobu poboru opłat, to rozwiązanie w zakresie biletu zwiększa interoperacyjność, wygodę obywateli.

Dopuszczenie przedsiębiorców do dystrybucji biletów autostradowych pozwoli, aby z wykorzystaniem tych samych narzędzi, np. aplikacji mobilnych, został dokonany zakup biletu na państwową autostradę, ale chodzi też o wniesienie opłaty na odcinku koncesyjnym. Obowiązek wniesienia opłaty za prze-

jazd autostradą będzie spoczywał na właścicielu, posiadacz, użytkownik pojazdu. Analogicznie jak w przypadku biletów komunikacji miejskiej czy opłat za parkowanie niewniesienie opłaty będzie skutkowało nałożeniem opłaty dodatkowej. Opłata nie zostanie pobrana, jeżeli w ciągu 3 dni od zakończenia przejazdu zostanie zakupiony bilet elektroniczny za nieopłacony przejazd.

Podkreślam też, że przedłożony projekt przewiduje ułatwienia w rejestracji przewoźników w systemie e-TOLL. Zmniejszamy zakres danych, które będą konieczne do rejestracji. Znosimy przede wszystkim obowiązek podawania numerów rejestracyjnych przyczep i naczep. Projektowane przepisy umożliwią też wykonywanie części obowiązków związanych z uiszczaniem opłat drogowych przez dostawcę kart flotowych. To będzie np. rejestracja czy aktualizacja danych. Analogicznie jak dystrybutor biletów autostradowych dostawca kart flotowych będzie zawierał umowę z szefem KAS. Do tej umowy na jednolitych warunkach będzie mógł przystąpić każdy podmiot świadczący tego typu usługi. Budując system e-TOLL, Krajowa Administracja Skarbowa angażuje przedsiębiorców w celu zapewnienia dogodnej obsługi obywatelom.

Przepisy przewidują też rozwiązania mające na celu utrzymanie szczelności systemu poboru opłat poprzez objęcie kontrolą prawidłowości uiszczenia opłat drogowych przez wszystkich użytkowników. Kontrole te będą przeprowadzać funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej, uzupełniając funkcjonariusze Policji i inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego. Weryfikacja prawidłowości obowiązku wnoszenia opłat za przejazd odcinkami płatnymi autostrad będzie dokonywana także w oparciu o dane przekazane z systemu kamer zainstalowanych na tych odcinkach.

Korzyści wynikające z planowanej koncepcji wdrożenia poboru opłaty za przejazd autostradą to przede wszystkim zmniejszenie korków dzięki temu, że brak jest konieczności zatrzymania pojazdów przed bramkami w celu uiszczenia opłaty za przejazd, i otwartość na interoperacyjność na poziomie krajowym we współpracy z koncesjonariuszami. (*Dzwonek*) Będzie tu możliwość objęcia jednolitym systemem poboru opłat odcinków autostrad koncesyjnych. Oznacza to brak konieczności ponoszenia kosztów rozbudowy i utrzymania placów poboru i bramek autostradowych, poprawę komfortu kierowców ze względu na skrócenie czasu przejazdów, wprowadzenie wygodnych metod płatności za płatne autostrady i ułatwienia dla profesjonalnych przewoźników. Dziękuję bardzo i proszę Wysoką Izbę o rozpatrzenie projektu ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Otwieram dyskusję.

Proszę zatem o zabranie głosu pana posła Jerzego Paula, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Paul:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do projektu ustawy z druku nr 1073.

Przyjęcie proponowanej ustawy będzie służyło przede wszystkim użytkownikom dróg płatnych i umożliwi od 1 grudnia 2021 r. likwidację bramek na początku na odcinkach autostrad: Konin – Stryków, jest to autostrada A2, i Wrocław – Sośnica, autostrada A4. Ruch będzie mógł odbywać się płynnie, bez zatrzymania przed tzw. szlabanami. Zmniejszy się zakres wymaganych danych do rejestracji w systemie e-TOLL. Wprowadzony zostanie jednolity elektroniczny system poboru opłat e-TOLL dla pojazdów ciężkich i lekkich. Wprowadzona zostaje także możliwość uiszczenia opłaty za przejazd autostradą poprzez zakup elektronicznego biletu autostradowego lub na podstawie danych geolokalizacyjnych dzięki bezpłatnej aplikacji e-TOLL.pl. Użytkownik takiego biletu będzie określał początek i koniec podróży na odcinkach autostrad płatnych oraz czas rozpoczęcia przejazdu. Jednorazowy bilet autostradowy będzie ważny przez 48 godzin na określonym odcinku autostrady. Zapis wykrycia przejazdu będzie weryfikowany w systemie kontroli SPOE, czyli SPOE KAS, System Poboru Opłaty Elektronicznej Krajowej Administracji Skarbowej, a przypisany do pojazdu bilet nie będzie mógł być wykorzystany ponownie.

Zakupiony bilet będzie można zwrócić przed deklarowaną datą i godziną rozpoczęcia podróży. W czasie przejazdu autostradą, w przypadku zmiany planu podróży, będzie istniała możliwość zakupu dodatkowego biletu, np. w miejscu obsługi podróżnych czy na stacji benzynowej. Zapewnienie użytkownikom pojazdów tak szerokiej możliwości zakupu biletu autostradowego, nie tylko w nowoczesnych kanałach dystrybucji on-line, np. w serwisach internetowych, terminalach samoobsługowych i w aplikacji mobilnej własnej czy dostarczonej przez firmy zewnętrzne, lecz również w formie wydrukowanego biletu zakupionego na stacji paliw czy w kiosku, zagwarantuje możliwość uiszczenia opłaty również osobom niekorzystającym z rozwiązań cyfrowych.

Niektóre korzyści wynikające z przedstawionego projektu: zlikwidowanie tworzących się zatorów przy istniejących obecnie punktach poboru opłat, pominięcie konieczności skomplikowanej i kosztownej integracji systemów, SPOE KAS z MSPO, czyli Systemu Poboru Opłaty Elektronicznej Krajowej Admi-

nistracji Skarbowej z manualnym systemem poboru opłat, obniżenie wysokich kosztów utrzymania MSPO, wprowadzenie wygodnych metod płatności i skrócenie czasu przejazdu, zmniejszenie kosztów utrzymania wyeksploatowanej infrastruktury MSPO. Przepisy będące obecnie przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu wprowadzą ułatwienia dla korzystających z dróg publicznych i będą jednocześnie źródłem oszczędności zarówno dla użytkowników, jak i dla finansów publicznych.

Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi pan poseł, pan marszałek Cezary Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na samym początku trzeba podkreślić, że system elektronicznego poboru opłat sprawia Prawu i Sprawiedliwości wiele kłopotów. Koalicja PO–PSL uporała się z tym problemem w ciągu 3 lat. Został wdrożony system viaTOLL – system, który przyniósł już Krajowemu Funduszowi Drogowemu kilkanaście miliardów złotych na rozwój sieci autostrad i dróg ekspresowych. Tymczasem Prawo i Sprawiedliwość, wiedząc, że w 2018 r. upływa termin pierwszej umowy na obsługę systemu, nie poradziło sobie z tym problemem. Do dnia dzisiejszego tak naprawdę ten problem nie został rozwiązany. Najpierw system został odebrany Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i przekazany Inspekcji Transportu Drogowego. Inspekcja Transportu Drogowego ogłaszała, unieważniała postępowania przetargowe. Po drodze mieliśmy upoważniony Instytut Łączności, który także nie poradził sobie z tym systemem. W końcu minister finansów i Krajowa Administracja Skarbowa przejmują kompetencje w zakresie pobierania opłat za przejazd autostradami i drogami ekspresowymi. To jest jakaś paranoja. Dlaczego? Dlatego że w 2020 r. – nie mam jeszcze danych za 2021 r. – przychody z elektronicznego systemu poboru opłat wyniosły prawie 2 mld zł. I cały aparat skarbowy ma dla 2 mld rozpraszać swoją uwagę, nie koncentrować jej na pborze podatku VAT, podatku CIT, podatku PIT, akcyzy, tylko ma kontrolować tych, którzy korzystają z autostrad i dróg ekspresowych. To jest wyjątkowa rozrzutność. Czy chodzi w takim razie o te 2 mld przychodów dla Krajowego Funduszu Drogowego? Nie. Cel tej ustawy jest zgoła odmienny. Chodzi o stworzenie satelitarnego

Posel Cezary Grabarczyk

systemu szpiegowania kierowców. Chodzi o stworzenie systemu powszechnej inwigilacji.

Chciałbym przytoczyć konstytucję, to nie jest akt prawny lubiany przez Prawo i Sprawiedliwość. „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw” – art. 31 ust. 3 konstytucji. Czy któraś z tych przesłanek przy wprowadzaniu systemu totalnej inwigilacji kierowców korzystających z autostrad i dróg ekspresowych została spełniona? Żadna.

I teraz: Czy gdzieś na świecie stosuje się system satelitarnej geolokalizacji do poboru opłat? Instytut Staszica stwierdza: Nie ma takiego kraju, gdzie tego rodzaju rozwiązanie byłoby stosowane w przypadku samochodów osobowych. Owszem, w przypadku przewozu towarów tego rodzaju rozwiązania są stosowane.

Dlatego Koalicja Obywatelska, jako klub stojący na straży wolności i praw obywateli, w szczególności tych zagwarantowanych w konstytucji, opowiada się za odrzuceniem tego projektu, projektu szkodliwego dla wolności obywateli, już w pierwszym czytaniu. Szczegółowo na posiedzeniu komisji, w przypadku gdy ten wniosek nie zostanie uwzględniony (*Dzwonek*), będziemy zgłaszali także propozycje poprawek. Ale jeszcze raz powiem: wolności trzeba bronić i wówczas gdy opresyjna władza chce tę wolność ograniczać, trzeba się sprzeciwiać. Dlatego składam wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Krystian Kamiński, koło Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować o spisku. Bo czy to przypadek, że akurat nad posłami Konfederacji przecieka dach i zlatuje na nas woda? Czy możemy we wniosku formalnym wnioskować o to, żebyśmy chociaż parasolki dostali? Przecież to jest, naprawdę, nieodpowiednia sytuacja.

(*Głos z sali: Przerwa, przerwa.*)

Uważam, że jest to spisek skierowany przeciwko naszemu kołu. Naprawdę chcę, żeby marszałek w tym momencie zainterweniował. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, myślałem, że ten wniosek będzie miał charakter bardziej poważny. Oczywiście, jeżeli posłom Konfederacji faktycznie pada deszcz na głowę...

(*Głos z sali: Wiatr w oczy.*)

...to zgłosimy ten problem Kancelarii Sejmu.

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica przedstawi pan poseł Wiesław Szczepański.

Proszę bardzo.

Posel Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

Procedujemy w iście ekspresowym tempie nad ustawą, która wraz z uzasadnieniem liczy kilkadziesiąt stron, ustawą, w przypadku której nie ma żadnych opinii ekspertów. Według przedłożonego uzasadnienia ustawa ma doprowadzić do zwiększenia przepustowości i ograniczenia zatorów na autostradach płatnych. Chodzi o odcinki Konin – Stryków i Wrocław – Sośnica. Znikną bramki i szlabany na autostradach. Zmniejszy się emisja spalin.

Nowy sposób poboru opłat będzie funkcjonował w ramach systemu poboru opłat elektronicznych KAS e-TOLL. Ma on zastąpić dotychczasowy system viaTOLL. Kierowca będzie musiał zarejestrować się w systemie, zainstalować i uruchomić urządzenie OBU – zewnętrzny system lokalizacyjny – oraz bezpłatną aplikację mobilną e-TOLL. Możliwy będzie również zakup biletu on-line lub w formie wydruku.

Wprowadzenie opłat na podstawie danych geolokalizacyjnych z wykorzystaniem aplikacji ma tę zaletę, że nie powoduje opóźnień. Ma również wadę: z takiego sposobu realizowania płatności nie korzysta się chyba dzisiaj na żadnym odcinku autostrad.

Według rządu plusem proponowanych rozwiązań to: umożliwienie płynnego przejazdu autostradą, brak kosztów utrzymania infrastruktury służącej do pobierania opłat, zwolnienie ludzi. Są również minusy: przed wjazdem na płatny odcinek autostrady trzeba będzie uruchomić aplikację i nie wolno jej będzie wyłączyć aż do momentu opuszczenia drogi. Jeśli aplikacja się popsuje, zawiesi, będziemy musieli skierować się do najbliższego zjazdu. Będziemy mogli kontynuować przejazd dopiero po dopełnieniu obowiązku uiszczenia opłaty, np. po naładowaniu telefonu. Chodzi o zakup jednorazowego e-biletu. Jeśli opłata będzie realizowana w systemie geolokalizacyjnym, a podczas jazdy autostradą kierowcy rozładuje się telefon i nie będzie miał możliwości, żeby go naładować, czeka go dodatkowa kara o wysokości 500 zł, chyba że w ciągu 3 dni ureguluje należność za przejazd. Jeśli samochodu używa kilka osób w rodzinie,

Posel Wiesław Szczepański

to każda z nich musi pobrać aplikację. Szczelność systemu poboru opłat będą kontrolować: Służba Celno-Skarbowa, Inspekcja Transportu Drogowego oraz Policja.

Projekt stwarza również możliwość likwidacji punktów poboru opłat i bramek na odcinkach koncesyjnych. W tym przypadku koncesjonariusze na własne życzenie będą musieli zrezygnować z samodzielnego pobierania opłat, co oczywiście wiąże się ze zmianą dotychczasowych umów. Chodzi o to, żeby przenieść na KAS odpowiedzialność za pobór opłat i otrzymać rekompensatę za utracone korzyści. Czyli państwo przejmie na siebie obowiązek pobierania opłat i będzie płacić koncesjonariuszom za to, że po ich autostradach jeżdżą samochody.

Duże wątpliwości w związku z tą ustawą i sposobem jej realizacji zgłasza Forum Transportu Drogowego, które zrzesza kilkadziesiąt organizacji gospodarczych, jeśli chodzi o firmy transportowe. Wskazuje ono przede wszystkim na brak konsultacji. Wnosi również o zmodyfikowanie założeń systemu. Chodzi o zapewnienie użytkownikom dróg nieograniczonego dostępu do bezpłatnego urządzenia pokładowego OBU, które miałyby być udostępniane za kaucją przez operatora systemu, jako podstawowej formy uiszczenia opłaty elektronicznej za użytkowanie dróg płatnych w Polsce. Forum wnosi również o wprowadzenie okresu przejściowego – od 6 do 12 miesięcy – podczas którego zawieszono będzie pobieranie opłaty drogowej od pojazdów ciężarowych i autobusów. Chodzi o okres od wyłączenia systemu viaTOLL, które ma nastąpić w czerwcu 2021 r., do momentu pełnego przygotowania do uruchomienia i przetestowania systemu e-TOLL. W tym zawiera się również dopuszczenie do systemów operatorów EETS i kart flotowych. Inne postulaty to: modyfikacja zasad dotyczących nakładania kar za nieuiszczoną opłatę drogową w taki sposób, że przed ich nałożeniem wzywa się użytkowników systemu e-TOLL do uiszczenia nieopłaconej należności, odstąpienie od planowanej corocznej podwyżki opłat drogowych o wskaźnik inflacji – nie jest to powiązane z rzeczywistymi kosztami utrzymania i rozwoju sieci drogowej – oraz przeprowadzenie z odpowiednim wyprzedzeniem rzetelnej kampanii informacyjnej dotyczącej nowego systemu poboru opłat e-TOLL adresowanej do użytkowników systemu.

Ustawa nakłada na pracodawców obowiązek wyposażenia ich samochodów w urządzenia. Rządu nie interesuje, że muszą oni kupić 0,5 mln smartfonów, 0,5 mln urządzeń. Kierowcy nie będą przecież korzystali z własnych telefonów, żeby włączyć aplikację. Daliście państwo aplikację, a ty się człowieku martw. Chciałbym zapytać: Kto wyprodukuje w tak krótkim czasie tak dużą liczbę urządzeń? Kto za nie zapłaci?

Zmarnowaliście państwo czas, a dziś chcecie go nadrobić. Likwidujecie jeden system, wprowadzacie

drugi, a koszty chcecie przerzucić ustawą na użytkowników dróg. Dlaczego nie chce państwo zgodnie z dyrektywą wyposażać przedsiębiorców w te urządzenia? Odpowiem: bo ministerstwo nie poniesie odpowiedzialności za to, że nie działają, a ukarani zostaną przedsiębiorcy. (*Dzwonek*) Do tego wszyscy przy pomocy wszystkich i wszędzie będą inwigilowani.

Panie Marszałku! Mój klub poprze wniosek Platformy o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści przedstawi pan poseł Stefan Krajewski.

Proszę bardzo.

Posel Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1073.

Celem projektowanych przepisów jest wprowadzenie nowoczesnego i efektywnego poboru opłat za przejazd autostradą w sposób nieograniczający przepustowości ruchu przez likwidację szlabanów. Ma to zapewnić niezakłócony, płynny przejazd bez konieczności zatrzymania w miejscu poboru opłat.

Główne zastrzeżenia wobec proponowanego rozwiązania wiążą się z obawą o jego inwigilacyjny charakter.

O ile rozwiązanie pozwalające na śledzenie transportu ciężkiego można jeszcze wytłumaczyć tym, że chodzi o dążenie organów państwa do zapobiegania wyłudzeniom VAT-u, przemytowi, innym przestępstwom skarbowym, o tyle w przypadku kierowców samochodów osobowych wydaje się to nadmierną kontrolą państwa nad mobilnością obywateli.

Jednym z podstawowych praw w Unii Europejskiej jest prawo do prywatności, którego nikt nie powinien naruszać. Proponowany projekt daje organom państwa pełną kontrolę nad przemieszczaniem się obywateli i możliwość wykorzystania tych danych w niewiadomych celach.

Niestety nie można obecnie powiedzieć, że działania organów państwowych powodują wzrost zaufania do nich, co widzimy chociażby przy wykorzystaniu systemu Pegasus niezgodnie z jego przeznaczeniem albo przy krytyce rządowej aplikacji około-COVID-owej.

Posel Stefan Krajewski

(Oklaski) Zbierane dane są nadmiarowe, co rodzi podejrzenie, że będą wykorzystywane w innych celach, w nieuprawniony sposób.

Jednocześnie rząd rezygnuje z zapowiedzianej niedawno przez ministra infrastruktury technologii poboru opłat, która jest pozbawiona wszystkich ww. wad, za to jest wdrożona przez koncesjonariuszy i dobrze odbierana, akceptowana przez kierowców. Mowa oczywiście o videotollingu i poborze opłat za pomocą odczytywania tablic rejestracyjnych, połączonych z automatycznym obciążaniem karty płatniczej użytkownika zapisanej w aplikacji.

Kolejną kwestią budzącą niepokój są finanse zarówno od strony kalkulacji kosztów poniesionych lub przewidzianych do poniesienia przez Skarb Państwa na wdrożenie, utrzymanie i zarządzanie systemem SPOE KAS, jak i od strony kosztów ponoszonych przez użytkownika oraz finansowych aspektów współpracy z dostawcami poszczególnych usług.

Wysoka Izbo! Jest też tutaj problem z kwestią zarządzania tymi danymi, bo już niejednokrotnie widzieliśmy, że tam gdzie państwo przygotowuje, rząd przygotowuje takie rozwiązania, te dane niekoniecznie muszą być bezpieczne. Teraz nie mamy pewności, że te dane będą pobierane tylko podczas przejazdu po tych odcinkach płatnych, bo jeśli aplikacja będzie na dobre zainstalowana w telefonie, to jest to też informacja w ogóle o naszej aktywności, w których godzinach się przemieszczamy, w których godzinach jesteśmy w domu, kiedy jesteśmy w pracy, jaką drogę pokonujemy.

Tu też należałoby zastanowić się nad tym, dlaczego rząd proponuje tylko i wyłącznie jedno rozwiązanie. Przecież są inne aplikacje, są możliwości zrobienia zdjęć na wjeździe i na zjeździe, tutaj nie ma tak naprawdę kontroli całego ruchu pojazdów. Jest jedno rozwiązanie, do tego procedowane w tak krótkim czasie, co też wzbudza dodatkowe obawy. Bo czym jest to powodowane, że mamy już pierwsze czytanie, prace w komisji, drugie czytanie? Wszystko jest robione na łapu-capu, a nie ma chyba tutaj potrzeby takiego przyspieszenia.

Kiedy dyskutowaliśmy o tym, że viaTOLL-e będą zastąpione nowym rozwiązaniem, padały z tej mównicy pytania o to, czy to nie będzie rozszerzone o auta osobowe, o auta lekkie. I padła odpowiedź, że nie, że to dotyczy tylko transportu, głównie tych samochodów ciężarowych. Dzisiaj słyszymy coś innego. Słyszymy o płatnych odcinkach autostrad. Być może za chwilę liczba tych odcinków, jak już nie trzeba będzie wprowadzać systemowego rozwiązania, znacząco się wydłuży.

Kolejna rzecz to pytanie, kiedy w końcu poznamy prawdę, jakie są założenia (*Dzwonek*) i dlaczego tak szybko jest to procedowane.

Oczywiście jako klub będziemy zgłaszać poprawki i pytać na posiedzeniu komisji o to, czy jest możliwość zastosowania innego rozwiązania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz o zabranie głosu panów w następującej kolejności: pan poseł Dobromir Sośnierz jako pierwszy, a następnie pan poseł Artur Dziambor.

Panowie posłowie przedstawiają stanowisko Koła Poselskiego Konfederacja.

Posel Dobromir Sośnierz:

Witam państwa zdalnie. Mam nadzieję, że mnie słyszać. Tu przynajmniej z dachu nie kapie, tak że jest pewien plus.

Zacznijmy od prostego pytania: Kto by przypuszczał, kto mógł przypuszczać, że bramki na autostradach będą powodowały korki? Czy naprawdę ci geniusze, ci planiści, którzy pracują od 30 lat nad tymi naszymi autostradami, którzy je budują, nie byli w stanie tego przewidzieć? Czy kolejne rządy, które te programy wdrażały przez te wszystkie lata, nie obudziły w sobie jakichś wątpliwości, nie zapaliła się jakaś lampka w którymś momencie? Czy naprawdę trzeba było czekać, aż już będziemy pomału dobiegać do końca budowy tej naszej siatki autostradowej – jest to wprawdzie siatka dwa na jeden, ale zawsze jakaś tam siatka – żeby skorygować to błędne, fatalne założenie ze wstępu? Naprawdę nie dało się pomyśleć wcześniej? To jest pytanie do wszystkich, również do obecnej opozycji.

Drugie pytanie: Skąd w ogóle pomysł, żeby autostrady były drogami dodatkowo płatnymi? Jakie względy skłaniają do karania kierowców dodatkową opłatą akurat za jazdę autostradą, czyli najbezpieczniejszym, najbardziej ekonomicznym rodzajem drogi? Przecież z punktu widzenia bezpieczeństwa, ekologii, ekonomii, z każdego punktu widzenia lepiej, żeby kierowca wybrał autostradę niż równoległą drogę jakiegoś gorszego typu. A więc w imię czego zniechęcacie kierowców do racjonalnego działania? Przecież jeśli ktokolwiek z powodu tych wysokich opłat wybierze drogę krajową, wojewódzką, drogę lokalną zamiast autostrady, to będzie dla wszystkich gorzej, a nie lepiej. A więc co poza chciwością rządzących uzasadnia pobieranie tego haraczu od kierowców?

Podatek drogowy w cenie paliwa to jest jedyna sprawiedliwa opłata za korzystanie z dróg, wszelkich dróg, również autostrad. Nie potrzebujemy żadnej inwigilacji, żadnego elektronicznego pastucha, żadnej elektronicznej smyczy, którą tutaj państwo nam fundujecie. A jeśli nawet z jakiegoś powodu musielibyśmy pobierać opłaty za korzystanie akurat z autostrad, to winieta i tak jest prostszym, tańszym i pozbawionym narzędzi inwigilacji sposobem pobierania tych opłat.

Trzecie pytanie. Dlaczego rok temu, kiedy analogiczny system wprowadzaliście w odniesieniu do kierowców ciężarówek, kłamaliście państwo, oszukiwaliście, że ten system nie będzie dotyczył aut osobo-

Posel Dobromir Sośnierz

wych? Dlaczego wtedy uspokajaliście, że to ma tylko zastąpić viaTOLL dla ciężarówek? I jak teraz obywatele mają uwierzyć w wasze dobre zamiary, czego oczekujecie, skoro poprzednio kłamaliście?

Dlatego Konfederacja będzie głosowała przeciwko. Nie wierzymy w to, że państwo mówicie tym razem prawdę, nie wierzymy w to, że ten system pozostanie dobrowolny, zwłaszcza że dla tych, którzy nie będą chcieli korzystać z tego inwigilującego sposobu, opcja alternatywna, czyli kupowanie biletów, będzie raczej pogorszeniem, utrudnieniem. W związku z tym popieramy wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o wypowiedź pana posła Artura Dziambora.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie chciałem tylko uzupełnić słowa poprzedniego mówcy – posła Dobromira Sośnierza, o jeszcze kolejne bardzo konkretne pytanie: Czy ten system, który teraz państwo wprowadzacie, który ma oczywiście, według waszego opisu, usprawnić funkcjonowanie i pomóc kierowcom w jeździe po autostradach, przypadkiem w przyszłości – opłata za przejazd będzie pobierana tak samo automatycznie jak teraz, ponieważ będziemy śledzeni i będziemy mogli być zaobserwowani tam gdzieś jako jakaś poruszająca się kropczka – nie będzie wykorzystywany do tego, żeby w ten sam sposób pobierać mandaty za przekraczanie prędkości? Jest to pytanie dosyć zasadne, bo skoro w tym momencie i tak śledzi nas GPS, skoro i tak konkretne aplikacje pokazują nam, że na autostradzie dozwolona jest prędkość 140 km/h – a pozwalamy sobie czasem na więcej i wtedy dostajemy informację, że przekraczamy prędkość – to czy z tego nie będzie chciała kiedyś skorzystać, tak jak powiedział mój kolega Dobromir Sośnierz, ta chciwa władza, która po prostu znajdzie kolejny wytrych, sposób, żeby nas jakoś wdusić w ziemię i móc pobierać od nas opłaty w taki właśnie ciekawy, osobliwy sposób, z opisem, że niby wszystko jest okej?

Tak że tyle. Chciałbym prosić o odpowiedź na to pytanie. Wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu został już złożony. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Teraz stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 przedstawi pani poseł Hanna Gill-Piątek.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy po wprowadzeniu elektronicznego systemu opłat za korzystanie z autostrad będzie można dostać 1500 zł grzywny za umieszczenie ozdoby lub charakterystycznego znaku, np. błyskawicy, przy, bo nawet nie na, tablicy rejestracyjnej samochodu? W ocenie Koła Parlamentarnego Polska 2050 procedowany projekt nowelizacji ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym stwarza takie niebezpieczeństwo. Archaiczny system poboru opłat na autostradach stał się zmorem kierowców – to jest normalne. Spowalnia to podróż, niejednokrotnie oznacza konieczność stania w gigantycznych korkach przed bramkami – to jest fakt, nie ma co temu zaprzeczać. O likwidacji bramek i zapór rząd mówił od lat. Teraz, przedstawiając projekt nowelizacji Wysokiej Izbie, zapewnia, że dzięki elektronicznemu systemowi niepopularne bramki znikną na dobre pod koniec tego roku, a jazda autostradami stanie się płynniejsza i wygodniejsza. Okej.

Czytając projekt nowelizacji, trudno jednak uwierzyć w te zapewnienia, bo aż roi się tu od błędów, nieścisłości i niedopowiedzeń. I tak np. w projektowanym art. 13naa czytamy, że za jazdę po płatnej autostradzie z zakrytymi lub ozdobionymi tablicami kierujący pojazdem będzie musiał zapłacić grzywnę w wysokości 1500 zł – i to jest zrozumiałe. Kara za zakryte tablice to logiczna konsekwencja wprowadzanych zmian, bo po likwidacji bramek wjazd na autostradę będzie swobodny, a opłaty będą naliczane na podstawie danych geolokalizacyjnych pojazdu lub wykupionego biletu elektronicznego. Wprawdzie uważamy, że grzywna w wysokości 1500 zł jest zbyt wysoka, ale egzekwowanie widoczności tablic rejestracyjnych jest w pełni uzasadnione. Problem robi się gdzie indziej. Głębokie zdumienie budzi zapis, w którym ta sama drakońska grzywna będzie mogła być wymierzana np. za ozdobienie tablic, czyli za umieszczenie tam jakiegś najmniej ozdobienia, nie wiem, znaczka klubu sportowego, czegokolwiek, ale przede wszystkim za, uwaga, cytuję: umieszczenie z przodu lub z tyłu pojazdu napisów lub przedmiotów, które ograniczają czytelność tych tablic. Więc np. jak ktoś sobie naklei przy tablicach z przodu i z tyłu pojazdu czy na całej płaszczyźnie błyskawicę strajku kobiet, różowego misia lub chrześcijańską rybkę, to będzie mógł być ukarany grzywną 1500 zł, ponieważ każdy policjant będzie mógł powiedzieć, że to rozprasza uwagę, że to zakłóca czytelność tych tablic. Te przepisy nadają się po prostu do kosza, bo są polem do stwarzania nadużyć i do tego, żeby Policja te przepisy wykorzystywała do celów, które z tą ustawą nie mają nic wspólnego. Projekt nowelizacji daje ogromną swobodę interpretacyjną, więc niepokój związany z uznaniowym lub złośliwym traktowaniem przez Policję jest uzasadniony.

Niestety wraz z projektem nowelizacji posłowie nie dostali informacji, jaki będzie koszt uruchomienia elektronicznego systemu opłat po stronie publicz-

Posel Hanna Gill-Piątek

nej. Projekt przewiduje, że do systemu dołączą obecni koncesjonariusze autostrad A1, A2 i A4. Czy autorzy projektu przeprowadzili w ogóle analizę, prognozę dotyczącą kosztów obsługi windykacji i niezbędnego wzrostu zatrudnienia w administracji w celu skutecznego odzyskiwania środków pochodzących z kar za brak biletów? Wszystko w tym projekcie wskazuje na to, że niestety nie. W naszej ocenie te kwestie muszą być szczegółowo wyjaśnione podczas dalszych prac nad projektem nowelizacji.

Reasumując, nasze koło, Koło Parlamentarne Polska 2050, oczywiście opowiada się za zastąpieniem bramek elektronicznych systemem poboru opłat, natomiast stosowne przepisy powinny być precyzyjnie przygotowane. Nie może być chaosu, nie może to być bubel legislacyjny. My na pewno tego na jednym posiedzeniu Sejmu, kiedy to wszystko jest pchane kolanem, nie przepracujemy. Dlatego na pewno nie będziemy głosować za tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

(Głos z sali: Nie wiem, czy jestem zapisany.)

Pan poseł jeszcze, bardzo proszę.

Zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mobilny system poboru opłat jest jak najbardziej uzasadniony i wyczekiwany przez wszystkich użytkowników autostrad, co do tego nie ma wątpliwości. Sprawa przeprowadzenia tego na wszystkich odcinkach autostrad uzależniona jest, jak wiemy, od prywatnych operatorów, koncesjonariuszy. I tu mam pytanie do pani minister. Czy możemy na podstawie dzisiejszych rozmów powiedzieć, w jakim czasie jest możliwe upowszechnienie tego systemu tak, by objął wszystkie autostrady? Słyszeliśmy również przed chwilą o pewnych mankamentach, jeśli aplikacja lub telefon z jakichś powodów się wyłączy. Jest to pewna uciążliwość, trzeba zjechać z autostrady i uiścić opłatę w sposób manualny. Warto byłoby nad tym rozwiązaniem jeszcze popracować, żeby było ono bardziej przyjazne dla kierowcy.

Natomiast dziwię się wszystkim przedstawicielom klubów *(Dzwonek)*, którzy już w pierwszym czytaniu

chcą odrzucić dobrą ustawę. Przecież są jeszcze dalsze czytania, podczas których można ewentualnie wnieść poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, momencik, bo tutaj z tyłu pan sekretarz zakłóca.

Proszę bardzo.

Posel Artur Łacki:

Uzasadnienia rządowych projektów ustaw są zawsze lekturą chwytającą za serce. Także i w tym wypadku trafiło się kilka perełek. Wykorzystanie jednego systemu teleinformatycznego, czytaj: inwigilacyjnego, do poboru opłat drogowych, spójnego z systemem e-usług Ministerstwa Finansów, ułatwi obywatelom wykonywanie obowiązków związanych z uiszczaniem opłat za przejazd autostradą. *(Oklaski)* Doprawdy troska rządu o obywateli aż chwytą za serce w tym wypadku. Czegóż ten rząd nie zrobi, żeby ułatwić obywatelom wykonywanie wszelkich obowiązków związanych z płatnością? Nieba wprost przychyli. I dalej: Wykorzystanie systemu poboru opłaty elektronicznej Krajowej Administracji Skarbowej jest racjonalne, biorąc pod uwagę nakłady poniesione na jego budowę. Idąc tym tokiem rozumowania, tę opłatę powinien pobierać ZUS, bo nakładów na jego system nie przebiję już chyba nic. *(Oklaski)*

Natrafiłem też na fragment, który znalazł się tam chyba przez przypadek. Do tej pory nie sądziłem, że rząd ma taką wiedzę i empatię. Cytuję: Przesłanka interesu publicznego jest znaną systemowi *(Dzwonek)* prawnemu klauzulą generalną. Oznacza ona potrzebę uwzględniania w toku uzgadniania wniosku dobra ogółu. Tak, szanowni posłowie Zjednoczonej – niegdyś – Prawicy, dobro ogółu. Tym macie obowiązek się kierować. Nie dobrem partyjnych kolegów, nie dobrem prezesa, nie dobrem wójta Pcimia, tylko dobrem ogółu. Tym systemem inwigilacyjnym powinniśmy się zajmować po wygraniu wojny z pandemią, a teraz powinniśmy się zajmować szczepieniami, powinniśmy się zajmować krajowym programem odbudowy i innymi rzeczami, a nie pierdołami, które tutaj przynosicie. Do widzenia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Wiesław Szczepański, Lewica.

Poseł Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie, dlaczego rząd nie wyposażył przewoźników w stosowne urządzenia i dlaczego obarcza ich ciężarem odpowiedzialności za niewłaściwy przesył ewentualnych danych z urządzeń pokładowych do systemu SPOE KAS. Przecież przewoźnik nie powinien ponosić kosztów związanych z samym przesyłem, tak jak jest dotychczas. Jak rząd zamierza rozwiązać problem wyposażenia w urządzenia przewoźników transportowych? Rozumiem, że na ich koszt. Kto jest producentem obu urządzeń i czy prawdą jest, że jego tygodniowa wydajność to 200 urządzeń? W związku z tym mam pytanie, jak długo będziemy wyposażać przewoźników, czy każemy im kupić własne komórki, ile będzie kosztował przewoźników zakup nowych urządzeń, a więc obu telefonów, i dlaczego rząd nie zamierza ponosić tych kosztów? Jak wygląda dzisiaj, bo przecież niedługo ta ustawa wejdzie w życie, akcja promocyjna czy informacyjna dotycząca tego, że już niedługo będziemy jeździli (*Dzwonek*) bez obowiązku uiszczania opłat na autostradach? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Dariusza Klimczaka, Koalicja Polska.

Poseł Dariusz Klimczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ułtwianie życia ludziom jest powinnością tej Izby. Również zastosowanie takich technologii, które nie zmuszają nas do stania w kolejce przy bramkach, powinno być oczywistością, tym bardziej że istnieje już wiele takich technologii, m.in. takich jak te, które zostały zastosowane w przypadku opłat parkingowych w Warszawie czy w Łodzi, czy w przypadku odcinkowego pomiaru prędkości. Nie jest problemem wdrożenie tego w życie. A więc, jeżeli już musimy płacić za przejazd autostradami, to ludzie oczekują, że to będzie system maksymalnie prosty i wykorzystujący te technologie, które już dzisiaj są dostępne. Dla tych, którzy nie chcą z nich korzystać – zwykłe bilety, dla innych – te technologie, które już dzisiaj istnieją i nie narażają na zarzuty o inwigilację.

Mam trzy proste pytania. Po pierwsze, skoro nie będziemy musieli obsługiwać tej całej infrastruktury, to czy bilety będą tańsze, i o ile, oraz na podstawie

jakich szacunków zrobiliście państwo wyliczenia? Po drugie (*Dzwonek*), jaką mamy gwarancję, że ten system nie będzie wykorzystywany teraz lub w przyszłości do pomiarów prędkości, z jaką się poruszamy? No i czy państwo zamierzają także w okresach największego natężenia, kiedy wracamy z wakacji, znad morza czy z gór, zwolnić nas z opłat, tak jak to miało miejsce dotychczas? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Jakub Kulesza, Konfederacja.

Poseł Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogi Rządzie! Czy wyście na głowę upadli, że tak prosty problem chcecie rozwiązać w najgłupszy sposób? Nawet Chińczycy – bo żaden kraj na świecie nie pokusił się o tak idiotyczne rozwiązanie – nie zdecydowali się na pobór opłat od samochodów osobowych na podstawie danych geolokalizacyjnych, bo uznali, że to jest zbyt drogie rozwiązanie.

Czy wy naprawdę myślicie, że sobie z tym poradzicie? Mielicie problemy z aplikacją ProteGO Safe, która też miała śledzić obywateli, mieliście szereg innych problemów. Czy myślicie, że rozwiążecie ten problem w tak drogi i nieefektywny sposób? Przecież na całym świecie są rozwiązania proste, tanie, niewymuszające na obywatelach posiadania telefonu komórkowego, instalacji aplikacji, która będzie cię śledziła na autostradzie, a gdy przypadkiem jej nie wyłączysz, będzie śledziła cię też poza autostradą. Pytam: Co jest waszą motywacją? Czy przypadkiem ktoś z was zna kogoś, kto wdraża takie systemy? Czy może (*Dzwonek*) chcecie wykorzystać ten system w innych celach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada teraz pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Kozanecka:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, ten bardzo ważny projekt, przynosi wiele korzyści użytkownikom dróg. Dziwię się, że ze strony opozycji padają takie stwierdzenia jak: ustawa niepotrzebna, pierdoła. Uważam, że to jest nieuzasadnione. To jest jak najbardziej dobry czas, żeby uchwalić taką ustawę.

Posel Ewa Kozanecka

Pani Minister! Mam pytania, które wyjaśniłyby również coś posłom z opozycji. W jaki sposób użytkownicy korzystający z autostrad płatnych będą mogli uiszczać opłaty za przejazd? Wydaje się, że to jest system bardzo prosty, nieskomplikowany, niestwarzający zagrożeń dla użytkowników autostrad. Czy wprowadzenie nowego systemu opłat przyczyni się do zmniejszania kosztów poboru opłat? Czy w dalszej perspektywie przyniesie oszczędności użytkownikom dróg i w budżecie państwa? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada teraz pan poseł Michał Gramatyka.

Posel Michał Gramatyka:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ustawa zakłada, że przygotowana przez państwa aplikacja będzie miała pełen dostęp do danych lokalizacyjnych naszych smartfonów, i to nie tylko wtedy, kiedy poruszamy się po drogach płatnych, ale w pełnym zakresie.

Nawet w uregulowaniach COVID-owych podobne zasady dotyczyły tylko osób objętych kwarantanną. Jeżeli przypomnieć sobie, że na podstawie innych ustaw, np. ustawy o narodowym spisie powszechnym albo ustawy o powszechnym spisie rolnym, rząd pozyskał od telekomów pełną informację o naszych numerach telefonów, skojarzoną z naszymi numerami PESEL i danymi teleadresowymi, to wszystko to składa się na obraz Wielkiego Brata, który wie o nas wszystko, gdziekolwiek jesteśmy.

Okres retencji, czyli okres przechowywania tych danych, zakreślają państwo na 24 miesiące, natomiast nie udało mi się w projekcie znaleźć informacji, jak chcecie państwo te dane wykorzystywać, w jaki sposób je zabezpieczać, *(Dzwonek)* a przede wszystkim – po co w ogóle te dane są wam potrzebne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Ta ustawa będzie miała wpływ, przynajmniej przez okres przejściowy, również na rynek pracy. Przewiduje się likwidację bramek, czyli miejsc

poboru opłat. W uzasadnieniu jest mowa o tym, że te likwidowane miejsca pracy są niskopłatne, niewaloryzowane, w związku z czym nie ma problemu. Jedno ze zdań mówi o tym, że to nie wpłynie na dochody rodzin.

Chciałbym wobec powyższego zadać pytania. Jakie programy aktywizujące osoby zwalniane zarówno po stronie publicznej, jak i ewentualnie po stronie prywatnej będą zaproponowane tym pracownikom i kasjerom? Ustawa nakłada nowe obowiązki na szefa KAS. Jakie będą wydatki w związku z powyższym po stronie publicznej związane z realizacją tejże ustawy? Trzecia kwestia to jest wdrożenie nowego systemu. W Czechach, kiedy *(Dzwonek)* go wdrażano, było na to 6 miesięcy. Prowadzono akcję informacyjną, adresowaną również do użytkowników po stronie Polski. Jaką rząd przewiduje wprowadzić akcję informacyjną z chwilą uchwalenia tej ustawy przez Sejm? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Nim zadam pytanie, panie marszałku, mam uwagę do pani poseł Kozaneckiej, żeby cofnąć się parę lat, pani poseł, przesłuchać sobie stenogramy z posiedzeń, kiedy pani koleżanki i koledzy używali tu bardziej soczystych określeń pod adresem ówczesnego rządu i jego inicjatyw.

Pani Minister! Zadam konkretne pytanie: Ile dokładnie będzie kosztował ten system i jak na tym tle wyglądałby koszt wprowadzenia systemu winietowego? Żyjemy dzisiaj w Polsce w niezwykle trudnych czasach, gospodarka i system opieki zdrowotnej wymagają dużych nakładów finansowych i dobrze by było racjonalizować wydatki państwa w innych dziedzinach. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, ile będzie kosztował system i ile mniej kosztowałoby wdrożenie systemu winietowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Koszty związane z utrzymaniem dróg i autostrad to

Posel Pawel Rychlik

przede wszystkim koszty pracownicze: wynagrodzenia, składki zdrowotne, Fundusz Pracy. Wprowadzane rozwiązania z pewnością ograniczą te koszty i dlatego mam pytania: Jakie to są koszty? Jak wpłynie to na rentowność autostrad? Czy, droga pani minister, wpłynie to również na obniżenie kosztów przejazdu autostradami? Dziękuję.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Nie wpłynie, bo masz podwyżki o wskaźnik inflacji.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Truskolaski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym zapytać, dlaczego tej ustawy nie prowadzi Ministerstwo Infrastruktury. Wydaje się, że opłaty za autostrady powinny być w gestii właśnie tego ministerstwa, a nie Ministerstwa Finansów i Komisji Finansów Publicznych. Jest to bardzo dziwna konstrukcja.

Po drugie, chciałbym zapytać, dlaczego to nie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad będzie odpowiedzialna za ten system, tylko Krajowa Administracja Skarbowa. Nie rozumiem tego, dlaczego instytucja, która odpowiada za drogi krajowe, za autostrady, za drogi szybkiego ruchu, nie będzie miała kompetencji, żeby pobierać opłaty. Po trzecie chciałbym zapytać, dlaczego wprowadzacie pełną inwigilację pojazdów, pełną inwigilację kierowców, którzy poruszają się po drogach krajowych i autostradach. Czy nie lepiej ten system zorganizować inaczej (*Dzwonek*), tak aby państwo nie miało dostępu do tak wrażliwych danych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! System oparty na geolokalizacji ma gwarantować użytkownikowi pełen wgląd w historię opłat. Wynika z tego, że nasze dane historyczne zawierające informacje o naszych podróżach będą przechowywane w systemie operatora. Jak ten fakt ma się do rozporządzenia RODO, które mówi

wyraźnie, że nasze dane mogą być przechowywane jedynie za naszą zgodą i przede wszystkim mogą być przechowywane jedynie w okresie niezbędnym do przeprowadzenia określonych czynności, do których zostały zgromadzone? Jaki jest zatem cel gromadzenia tych informacji, jaki jest planowany okres ich przechowywania i jakie służby będą miały dostęp do baz danych zawierających informacje o naszych podróżach?

Nie ma kraju, który działa w oparciu o system geolokalizacji. W związku z tym czemu ma służyć pomysł naszego rządu? Czy ma służyć jedynie bezprawnemu śledzeniu obywateli? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to wysoka hipokryzja ze strony pana Cezarego Grabarczyka, człowieka, który w 2010 r., 2011 r. wprowadzał fatalny system i podpisywał fatalną umowę z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa. Za kilka miliardów złotych – przez konsorcjum firm, na czele którego stała austriacka firma – został wybudowany nieefektywny, bardzo drogi system. To jest właśnie kredo waszych rządów. Wy wyprowadzaliście pieniądze i chcieliście, aby takie rzeczy realizowały zagraniczne firmy, a nie polskie państwo. To, że rząd Zjednoczonej Prawicy przejmuje dzisiaj kontrolę nad tym systemem, boli was najbardziej. To was najbardziej boli.

Pan powinien tutaj stać i przeproszać za to, że podpisał pan bardzo niekorzystną umowę – Skarb Państwa z tym konsorcjum – za kilka miliardów złotych. Bardzo nieefektywny system. Tego się pan powinien wstydzić. Jest pan ostatnią osobą, która może to oceniać.

Dzisiaj rząd Zjednoczonej Prawicy przejmuje dla Rzeczypospolitej Polskiej kontrolę nad tym systemem właśnie po to, żeby zabezpieczyć dane obywateli. To jest kredo rządów Zjednoczonej Prawicy. To jest różnica między wami – PO i PSL-em a nami. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: W trybie sprostowania, w trybie sprostowania, panie marszałku.)

Pytanie zada pan poseł Paweł Poncyłjusz, a pan marszałek za chwilę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Pawel Poncyljusz:

Panie Marszałku! Tak PiS przejmuje ten cały via-Toll, że od 3 lat tylko przedłuża umowę, która już Kapscha do niczego nie zobowiązuje, a wszystkie koszty i ryzyka są po stronie Skarbu Państwa.

Pani Minister! Nie idzie wam ten NSPO. Dlaczego? To ja pani powiem. Dlatego, że główni dyrektorzy, którzy preparują SIWZ-y, to są byli pracownicy Kapsch Telematic Polska. Dopóki się ich nie pozbędziecie, dopóty będziecie mieli problem z rozstrzygnięciem jakiegokolwiek przetargu.

Oczywiście pani tylko zbiera żniwo tego, co narozrabiał minister Adamczyk, co narozrabiał minister Zagórski i co narozrabiał Alvin Gajadur, bo to są faceci, którzy odpowiadają za to, że to jest w takim stanie. Pytanie do pani mam takie: Co będzie po 1 czerwca 2021 r.? Wy dzisiaj nawet nie jesteście w stanie ogłosić przetargu na OBU. Wy nie jesteście w stanie zintegrować wielu systemów, które są potrzebne przy NSPO. A zegar tyka. *(Dzwonek)*

Pytanie drugie i ostatnie! Ile wyniosły przychody z tytułu viaTOLL od 2008 r., a ile na tym zarobił Kapsch Telematic Polska i firmy z nim związane? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Cezary Grabarczyk.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, pan zupełnie nie rozumie istoty systemu elektronicznego poboru opłat. Ten system ma generować środki na rozwój sieci autostrad i dróg ekspresowych w Polsce. Dzięki temu, że ta – jak pan powiedział – szkodliwa umowa została podpisana, na polskie drogi dostaliśmy wsad ok. 16 mld zł w ramach środków wygenerowanych przez kierowców, którzy korzystali z już wybudowanej sieci i złożyli się na drogę, którą moglibyśmy wyrazić odcinkiem od Strykowa do granicy z Czechami w Gorzyczkach.

Natomiast ten system, który pan chce poprzeć, będzie umożliwiał inwigilację także pana posła Czarneckiego *(Dzwonek)*, i OLAF następnym razem będzie miał ułatwione zadanie, bo będzie mógł poprosić panią minister o dane o całej drodze, którą pan poseł Czarnecki przebywa w drodze do Parlamentu Europejskiego, a potem do Łańcuta i do Warszawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Grzegorza Rusieckiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest kolejny projekt ustawy, który wpychany jest w ostatnim momencie, bez głębszych konsultacji, bez głębszej analizy. Na mocy tej ustawy opłaty za przejazd autostradami będzie pobierała Krajowa Administracja Skarbowa, która jednocześnie uzyska dostęp do naszych aplikacji, będzie mogła w pełni kontrolować sposób przemieszczania się. Natomiast ta ustawa powinna również wzbudzić refleksje dotyczące generalnie kosztów związanych z poruszaniem się po autostradach. Na przykład odcinek wielkopolski: kierowca, który chce przejechać tam i z powrotem, musi zapłacić za to więcej niż wtedy, gdy wykupuje 10-dniową winietę w Czechach. Chciałbym zapytać: Jakie były w zeszłym roku wpływy z tzw. podatku od środków transportu, który jest wliczany w cenę paliwa, i ile z tych środków poszło na budowę nowych dróg ekspresowych i autostrad?

I ostatnie pytanie – tutaj prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Czy w związku z wprowadzeniem tego systemu rząd planuje zwiększenie *(Dzwonek)* liczby odcinków płatnych np. poprzez poszerzenie tego, uzupełnienie tych odcinków również o drogi ekspresowe? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W zasadzie nie wiadomo, od czego zacząć, więc może zacznę od tego, że 5,5 roku funkcjonowania tej władzy wystarczyło, żeby zaczął przeciekać nawet dach w parlamencie. I to jest prawdziwy obraz tego państwa w pigułce – do czego doprowadziliście. *(Oklaski)* I tak samo to wygląda dokładnie z systemem poboru opłat. Ja powiem tak: rzadko kiedy środowisko transportowe mówi jednym głosem, a w tym przypadku tak jest. To pokazuje, jak bardzo zła jest ta ustawa. Przede wszystkim całkowity brak konsultacji – ministerstwo przepycha, ukrywa i wprowadza tę zmianę.

Posel Mirosław Suchoń

Dlaczego? No, jeżeli ktoś chce coś ukryć, to znaczy, że działa to na szkodę państwa i szkodę obywateli.

Pani minister mówiła o korzyściach dla obywateli, więc zapytam. Dzisiaj obywatel, firma otrzymuje bezpłatnie urządzenie do użytku i nie ponosi tu kosztów, a wy wprowadzacie urządzenia, które będą generowały koszty dodatkowe, koszty dla firm. Czy to jest lepsze? *(Dzwonek)* Pani minister mówi, że to będzie bardziej efektywne kosztowo. Pytam, dla kogo, skoro w projekcie ustawy zapisaliście coroczną podwyżkę...

(Głos z sali: Czas.)

...opłat drogowych o wskaźnik inflacji, co jest absolutnie skandaliczne.

(Poseł Anna Paluch: Czas minął.)

Pytam o kolejne sprawy, związane z tym, jakie dane będą zbierane. Przecież mieliśmy przykład choćby Niemiec, gdzie te dane były nadmiarowe – 2 lata system nie funkcjonował, żeby można było to zlikwidować. Pytam w interesie...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

...obywateli, jakie dane będą zbierane.

I już na koniec, panie marszałku, ostatnia rzecz. Ja nie wiem, jak to jest, że wszyscy mówią o tym, że muszą stać na bramkach. Ja nie muszę, obywatele też by nie musieli, gdyby ministerstwo 4 lata temu wysłuchało nas i wprowadziło harmonizację w zakresie systemów poboru opłat.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

Jest to w Europie, można to było zrobić, a rząd 4 lata spał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pytanie zada pan poseł Konrad Fryszak, Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Fryszak:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Poza tym, że będzie to bezdyskusyjnie ustawa inwigilująca – chcecie państwo

rejestrować, którzy, dokąd, gdzie, po co, do kogo jadą Polacy – to dodatkowo chciałbym zadać konkretne pytanie. Czy tą ustawą chcecie również opodatkować kierowców poruszających się drogami ekspresowymi? Np. w Radomiu i w okolicach Radomia S7 poseł Suski, który dojeżdża z domu do swojego biura poselskiego...

(Poseł Marek Suski: ...ojca po pijaku.)

...będzie dojeżdżał do miasta i będzie musiał za to płacić.

Panie Pośle! Jeśli chodzi o to, kto dokąd dojeżdża i jak, to proszę skupić się na swoich politykach, którzy przekraczają prędkość i jeżdżą bez prawa jazdy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A ja proszę, żeby pan poseł zadawał pytanie.

(Poseł Marek Suski: ...swoim tatą.)

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Cezarego Grabarczyka. *(Gwar na sali)*

(Poseł Konrad Fryszak: To, że jest pan chamem, to jest jasne.)

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pani dobrze wie, że pierwsza zmiana operatora systemu – z generalnej dyrekcji na Inspekcję Transportu Drogowego – odbywała się pod hasłem: będzie lepiej, będzie taniej. Nie było lepiej, było dokładnie tak samo, ale drożej. Teraz prawdopodobnie będziemy mieli powtórkę z rozrywki. Ale pytanie: Na jakiej podstawie chce pani przeforować przepis, który pozwoli na coroczną rewaloryzację mierzoną wskaźnikiem inflacji? Bo przepisy europejskie pozwalające na pobór opłat za korzystanie z dróg ograniczają przesłanki tylko do kosztów utrzymania i rozwoju sieci. To jest jedno.

Drugie. Dlaczego tego sprawdzonego systemu deotollingu nie chce wspierać *(Dzwonek)* rząd? To jest system nieinwazyjny – tylko ci, którzy wjeżdżają na autostradę, są sczytywani, w momencie gdy zjeżdżają z autostrady są sczytywani, ponoszą opłatę i nie ma dalszej inwigilacji. Opamiętajcie się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Gadowski.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jakiś wysyp ustaw o inwigilacji, o profilowaniu. Mamy to samo w energetyce z licznikami ener-

Posel Krzysztof Gadowski

gii, dzisiaj słyszymy o nowym systemie. Pani minister, chciałem zapytać, jakie jest stanowisko Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Bo co do energetyki, prezes mówi, że trzeba coś wprowadzić, zapisać, a minister mówi: nie, nie ma profilowania. Udało nam się to zrobić przez wprowadzenie poprawki. Chciałem panią zapytać, jak do tej ustawy odnosi się prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

I kolejne pytanie. Pani minister, system poboru to jedno, wysokość opłat to drugie. Czy ten system przewiduje również zmniejszenie opłat w przypadku prowadzenia robót na autostradzie i ograniczenia prędkości? Jeździmy dzisiaj ze Śląska do Krakowa i co chwilę tam trwa budowa, remont autostrady, i co roku podnoszone są opłaty. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, minister Adamczyk cały czas (*Dzwonek*) obiecywał, że to zmieni, zredukuje. Pytał o to przez 8 lat, teraz ma prawo to zrobić i do tej pory tego nie zmienił. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dwa konkretne pytania. Pani minister, proszę mi powiedzieć, czy w jakimkolwiek kraju w Europie takie rozwiązanie oparte na geolokalizacji jest zastosowane w praktyce. Może dam jeszcze więcej szans. Może gdziekolwiek na świecie jest zastosowane takowe rozwiązanie? Bo dzisiaj, szanowni państwo, słyszymy na tej sali wiele obaw o inwigilację, o naruszanie praw obywatelskich. Może warto byłoby, pani minister, jeżeli Polacy tego nie chcą, cofnąć się do systemu winiet, który byłby chyba o wiele bardziej przyswajalny i akceptowalny, a nie przekonywać na siłę Polaków, szanowni państwo, że takie rozwiązanie jest dla nich dobre.

Pani Minister! Warto czasami się cofnąć. Widać, że system budzi dużo kontrowersji. My tu apelujemy, ja apeluję, żeby jednak pomyśleć o rozwiązaniu, które jest prostsze, bardziej akceptowalne. (*Dzwonek*) Jednocześnie proszę o odpowiedź na pytanie, czy gdziekolwiek taki system geolokalizacyjny działa w Europie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

Proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Magdalenę Rzeczkowską o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Magdalena Rzeczkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Bardzo serdecznie dziękuję za zadane pytania. Postaram się je może troszkę zblokować.

Pierwsza kwestia, która jest chyba najbardziej gorąca, dotyczy, cytuję: inwigilacji i szpiegowania kierowców z wykorzystaniem satelitarnego systemu. Otóż, proszę państwa, dane będą pobierane tylko w zakresie i celu określonym w przepisach, i to w przepisach rangi ustawowej. Zarzut niekonstytucyjności na etapie ustawy o drogach publicznych, gdzie te zasady zostały wprowadzone, nie został podniesiony. Nie zostało to zakwestionowane pod kątem zgodności z konstytucją. Dane nadmiarowe są i będą usuwane z systemu automatycznie. W systemie będą przechowywane, i to tylko w przedziałach czasowych określonych w przepisach ustawowych, dane związane z przejazdem po drodze płatnej. Żadne dodatkowe dane nie będą przechowywane. Będą usuwane, tak jak powiedziałam, automatycznie, a będzie jeszcze dodatkowy mechanizm bezpieczeństwa. Co 3 miesiące będzie przegląd danych i usuwanie danych nadmiarowych, gdyby z jakis przyczyn się tam pojawiły.

Przypominam, że obywatele powszechnie korzystają z usług, które zakładają przekazywanie danych platformom, i to w dodatku prywatnym, także zagranicznym, a nie z zabezpieczonych, bezpiecznych rozwiązań państwowych. (*Oklaski*) Podają swoje dane osobowe, dokonują płatności kartą w przypadku zakupów, zamawiają jedzenie itd. System Krajowej Administracji Skarbowej jest i będzie budowany ze wszystkimi zasadami bezpieczeństwa, również z zachowaniem zasad i przepisów dotyczących ochrony danych osobowych, czyli zasad RODO.

Przepisy tej ustawy, o której tutaj dzisiaj rozmawiamy, w procesie prac legislacyjnych, w procesie rządowym podlegały szerokim konsultacjom społecznym. Raport z tych konsultacji społecznych mają państwo załączony do druku. Jest opinia o zgodności tych przepisów z prawem Unii Europejskiej w zakresie waloryzacji, ale również zgodności z przepisami dotyczącymi ochrony danych, w tym danych osobowych.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące uruchamiania aplikacji, bezpieczeństwa itd., że trzeba będzie to gdzieś przed wjazdem uruchomić, można z tej aplikacji korzystać przede wszystkim w takim dogodnym momencie, również przed wjazdem na autostradę. Nie ma się co obawiać, bo te dane, tak jak powiedziałam, które nie dotyczą przejazdu odcinkiem płatnym, nie będą przechowywane w systemie. Przypominam

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Magdalena Rzeczkowska

również, że to obywatel decyduje o tym, czy skorzysta z aplikacji, czyli z tego rozwiązania związanego z pozycjonowaniem satelitarnym, czy też z biletu. Mówiłam też, że bilet i zakup biletu elektronicznego czy też biletu na przejazd nie wiąże się z koniecznością podawania danych geolokalizacyjnych.

Koszt biletu. Było to podnoszone. Otóż będzie on dokładnie odpowiadał stawce opłaty za przejazd autostradą. Nie będzie odbiegał od tych rozwiązań, które są w tej chwili.

Przedstawiali też państwo zastrzeżenia przewoźników, m.in. forum przewoźników. Te wszystkie zastrzeżenia, proszę państwa, nie dotyczą tej ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, tylko przyjętej w zeszłym roku zmiany ustawy o drogach publicznych. W tej ustawie zostały określone kształt systemu poboru opłat drogowych od pojazdów ciężkich i filozofia systemu wynikająca z tamtych przepisów.

Krajowa Administracja Skarbowa. Spotykamy się z przewoźnikami, omawiając te rozwiązania przy wdrażaniu systemu. Chcemy na te wszystkie wątpliwości odpowiadać. Jeżeli chodzi o akcję informacyjną, informacje są przekazywane razem z fakturami za korzystanie z systemu viaTOLL, a z końcem kwietnia ruszy już bardziej zmasowana, powiedzmy sobie, akcja informacyjna. W zakresie tej ustawy w przypadku wdrożenia tego systemu na autostradach akcja informacyjna będzie prowadzona do grudnia, kiedy to właśnie z dniem 1 grudnia te szlabany mają zniknąć z autostrad.

Co do kosztów budowy systemu utrzymania: 448 mln – cały system, 8,3 mln – odcinki autostradowe, rozszerzenie na autostrady, a średni miesięczny koszt utrzymania szacowany jest na 10 mln. Jeżeli chodzi o viaTOLL, jest to grubo ponad 20 mln zł miesięcznie.

Jeżeli chodzi o szybkość procedowania, w tym projekcie ustawy są przewidziane zmiany dotyczące pojazdów ciężkich i przewoźników w zakresie ułatwień rejestracji, możliwości skorzystania z pełnomocnika dostawcy kart flotowych. *(Dzwonek)* Stąd to tempo, żeby w momencie wdrożenia nowego systemu przewoźnicy mogli w łatwiejszy sposób z niego korzystać.

Jeżeli chodzi o zakrywanie numerów rejestracyjnych i zakaz manifestacji poglądów, samochód można, proszę państwa, czym się chce okleić i manifestować poglądy, jakie się chce. Chodzi wyłącznie o rejestrację i sam numer, tabliczkę rejestracyjną.

Jeszcze odniosę się do kwestii kadrowych, zapewnienia obsługi systemu przez KAS czy GITD, kontroli. Wszystkie informacje o tych kosztach znajdują państwo w OSR-ze. Jeśli chodzi o środki budżetowe na Krajową Administrację Skarbową, o zasoby na kontrolę, to jest koszt 113 mln na 10 lat, a na GITD – 26,7 mln na 10 lat.

Co do koncesjonariuszy i upowszechnienia systemu, daty, nie jestem w stanie jej państwu podać. Zależy to od decyzji koncesjonariusza.

Dobrze. Dziękuję bardzo. Już przedłużyłam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy za 2 minuty.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 51 do godz. 11 min 54)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Bardzo państwa proszę, żebyśmy przed przystąpieniem do głosowania potwierdzili kworum.

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu Sejmu.

(Głos z sali: Nie działa.)

Nie działa.

(Głos z sali: Działa.)

Już działa.

W posiedzeniu bierze udział 422 posłów.

Stwierdzam kworum.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1073, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 203 – za, 226 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Marszałek

Proponuję, aby Sejm, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Słyszę sprzeciw.

Przystępujemy w związku z tym do głosowania nad tą propozycją.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji przedstawienia przez komisję sprawozdania w terminie umożliwiającym rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 227 – za, 200 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 867, 867-A i 1002).

Proszę panią poseł Annę Milczanowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Poszukiwana pani posłanka Milczanowska.

**Poseł Sprawozdawca
Anna Milczanowska:**

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Jestem. Dzień dobry, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

A gdzie pani jest?

**Poseł Sprawozdawca
Anna Milczanowska:**

Jestem gdzieś na ścianie.
(Głos z sali: Na zdalnym.)
Na zdalnym.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Wie pani co, przepraszam serdecznie, ale szukałem pani na krześle, a nie na ścianie.
Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Anna Milczanowska:**

Witam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 867 i 867-A.

Sejm na 26. posiedzeniu w dniu 25 lutego 2021 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy wraz z autopoprawką do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia. Jednocześnie pani marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczyła termin przedstawienia sprawozdania nieprzekraczający dnia 16 marca 2021 r. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 15 marca 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia 13 wniosków mniejszości na żądanie wnioskodawców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Mam problem – no, nie od dziś – z Klubem Parlamentarnym Prawo i Sprawiedliwość, bo nie mam zgłoszonego nazwiska.

(Poseł Piotr Sak: Piotr Sak.)

No właśnie, ale, panie pośle, nie zgłosił się pan jakoś tak. Brak dyscypliny w pana klubie. Zapraszam pana.

(Głos z sali: Bo im wszystko wolno.)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Sak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nieukrywaną przyjemność, ale i imperatyw, żeby przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Projekt został szczegółowo przedstawiony w toku posiedzenia, o którym mówiła pani poseł Anna Milczanowska, więc nie ma potrzeby, żeby to dublować i przytaczać in extenso wszelkie założenia i zapisy projektowanego aktu normatywnego. Niemniej jednak chciałbym powiedzieć o kwestiach związanych z tym liftingiem legislacyjnym, który odbył się w toku posiedzenia komisji sprawiedliwości.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Zmodyfikowano zapisy dotyczące posiedzenia wstępnego, w stosunku do których dotychczas były pewne wątpliwości, odnośnie do limitowania funkcji obrończej i wniosku o ustanowienie obrońcy na tym etapie postępowania. To zostało

Posel Piotr Sak

skasowane. W tym zakresie, jeżeli chodzi o protekcję obrońcą przez profesjonalnego adwokata, zostało to jakby naprawione i nie ma żadnych wątpliwości, że możliwość skorzystania z pomocy prawnika będzie na pełnym etapie postępowania, nie tylko jak będzie częściowa prekluzja na tym etapie postępowania.

Skorygowano i uzupełniono znamiona wykroczenia z art. 57 Kodeksu wykroczeń. W pierwotnym założeniu były pewne niedoskonałości. One zostały skorygowane i pełny wachlarz takich niegodziwych działań w zakresie organizacji zbiórki na cele związane z uzyskaniem środków na grzywnę czy środki kompensacyjne, czy przypadek został objęty penalizacją. Wprowadzono także przypadek tego typu ofiar.

Dodatkowo dokonano drobnej korekty odnośnie do art. 338 § 1a co do zakresu pouczenia. Ponadto ujednolicono terminologię oraz dokonano korekt leżących w sferze redakcyjnych.

Dzięki tym wszystkim szlifom, detalom – oczywiście niezależnie, jeżeli chodzi o pierwotny wniosek i obecny – klub Prawa i Sprawiedliwości popiera przedłożony projekt zamieszczony w druku sejmowym nr 1002. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie marszałku, za udzielenie głosu.

Obóz rządzący nawet się nie pochylił nad rzeczywistymi i logicznymi argumentami dotyczącymi tego projektu ustawy. Wszystkie poprawki zgłoszone przez opozycję zostały odrzucone. Ale tego można się było spodziewać. To oznacza, że ten projekt nie powinien wejść w życie, i dlatego po raz kolejny składamy wniosek o jego odrzucenie.

Ten projekt jest nie do przyjęcia, bowiem prowadzi do zmian w Kodeksie postępowania karnego, które ograniczą dostęp do informacji publicznej. Pozbawią bowiem obywatela możliwości zapytania o treść orzeczenia i uzasadnienia w przypadku umorzenia postępowania przygotowawczego. Nie dowiemy się już o bulwersujących opinie społeczną sprawach prowadzonych przez prokuraturę i o jej pracy, dlatego że prokurator zawsze znajdzie argument, by odmówić udostępnienia akt.

Nie do przyjęcia są przepisy, które wprowadzacie, jeżeli chodzi o doręczenie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu. Teraz minister sprawiedliwości będzie mógł zatrzymać nie tylko niewygodnego adwokata, ale i każdego niepokornego, choćby z nad grobowej deski.

Nie do przyjęcia są zmiany w zakresie listu żelaznego, o którym tak naprawdę decydować będzie prokurator, a nie niezawisły sąd. Teraz będzie tak, że prokurator generalny będzie mógł polecić prokuratorowi prowadzącemu sprawę, kto może zostać zatrzymany, a kogo należy ochronić.

Nie do przyjęcia są przepisy zawieszające bieg terminu przedawnienia nie tylko w okresie stanu epidemicznego lub epidemii, ale także rok po ich ustaniu. To nie tylko pozbawia system prawny obowiązujący w Polsce fundamentalnej podstawy, ale przede wszystkim wpłynie też na prowadzenie postępowania. A zasadą tego postępowania powinno być szybkie, sprawne osądzenie, a nie odsuwanie w nieskończoność prowadzenia postępowania, bo to nie służy chociażby zbieraniu materiału dowodowego.

Nie do przyjęcia są rozwiązania, które państwo chcecie wprowadzić, dotyczące ograniczenia składów orzekających, jeżeli chodzi o sądy odwoławcze. To stworzy sytuację, da możliwość manipulowania składami odwoławczymi nie tylko w okresie epidemii, ale jeszcze w ciągu roku po zakończeniu tego stanu. Tym samym PiS-owscy urzędnicy działający na szkodę interesu publicznego, szastający milionami publicznych środków przy zakupach respiratorów czy nieprawidłowych masek mają szansę na bezkarność.

Nie do przyjęcia wreszcie są zmiany dotyczące poręczenia majątkowego oparte na błędnym założeniu, że poręczenie jest synonimem kary, a nie środkiem zabezpieczającym. Takie rozwiązanie oznacza, że dzisiaj na poręczenie stać będzie tylko i wyłącznie ludzie bogatych, a nie tych, którzy mają niskie dochody.

W kontekście tych wszystkich zmian nie dziwi postawa Solidarnej Polski ukierunkowanej niestety na zniszczenie wymiaru sprawiedliwości. Dziwi natomiast bezkrytyczne spojrzenie jej koalicjantów, a w szczególności Porozumienia Jarosława Gowina, który był przecież kiedyś ministrem sprawiedliwości, a Porozumienie mieni się strażnikiem praworządności na prawicy. A przecież nic z praworządności tu nie ma – ani ograniczenie dostępu do informacji publicznej, ani możliwość aresztowania osoby nieprzytomnej, ani skoślawienie instytucji listu żelaznego i poręczenia majątkowego. Pod płaszczykiem walki z terroryzmem i koronawirusem PiS najwyraźniej nadal chce wprowadzać rozwiązania, które maltretują system prawny. Chcecie natomiast wprowadzić system, w którym obywatel nie może już kontrolować władzy, system, w którym przez palce patrzy się na swoich, a do aresztu wsadza się myślących inaczej, system, który rażąco godzi w demokrację i prawa obywatelskie. Takie rozwiązania nie mają racji bytu. Wykorzystując sytuację pandemii, kiedy wszyscy w pierwszej kolejności dbają o zdrowie i życie, walczą z pandemią, państwo wprowadza rozwiązania, które za moment pokażą, jak szybko można wpłynąć (*Dzwonek*) na decyzję drugiego człowieka i jak szybko, stosując te rozwiązania, można czynić system prawny nierzetelnym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.

Głos ma pani posłanka Katarzyna Ueberhan, klub parlamentarny Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, art. 31 ust. 3 – złamany, po drugie, art. 32 ust. 1 – złamany, po trzecie, art. 41 ust. 3 – złamany, art. 42 ust. 2, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 47, art. 49, art. 54 ust. 1, art. 57, art. 61 ust. 1, art. 61 ust. 3 i w końcu art. 64 konstytucji – również złamane. 13 przepisów konstytucji. Tyle zapisów ustawy zasadniczej narusza niniejsze przedłożenie zawarte obecnie w druku nr 1002, w tym niektóre z konstytucyjnych gwarancji, takie jak prawo do sądu czy obrony, naruszone zostają kilkakrotnie przez kolejne proponowane zmiany. 13 złamanych przepisów konstytucji. 13 grzechów, kolejnych grzechów złej zmiany. Łamie ona podstawowe zasady demokratycznego państwa, takie jak nadrzędny charakter konstytucji i opierających się na niej ustaw, niezależna władza sądownicza, prawo do sądu, do obrony, zasada równości stron postępowania, zasada proporcjonalności, ochrona praw i wolności obywatelskich. Łamie też fundamentalną zasadę niedziałania prawa wstecz oraz zasadę pewności prawa i zaufania obywatela do państwa oraz stanowionego przez to państwo prawa, z którą wiąże się instytucja przedawnienia karalności i wykonania kary. Oczywiście łamie również zasadę jawności informacji.

Przedłożony projekt zmiany ustawy – Kodeks karny, który rzekomo ma wypełniać dyrektywę unijną i dostosować polskie przepisy do przepisów unijnych, oczywiście wykracza poza zakres przedłożenia. Proponowane zmiany zostały tak sformułowane, że mogą doprowadzić do ograniczenia praw człowieka, naruszając wolność wypowiedzi, wolność zgromadzeń, prawo do życia rodzinnego i prywatnego, tajemnicę korespondencji, i doprowadzić do ograniczenia możliwości rozpowszechniania informacji do celów naukowych, badawczych, akademickich, sprawozdawczych, naruszają prawa osób aresztowanych, ograniczają prawo do sądu osób gorzej sytuowanych, lekceważą dotychczasowe fundamentalne reguły procesowe.

Większość proponowanych zmian nie ma nic wspólnego ze zwalczaniem terroryzmu i wykonaniem wskazanej w przedłożeniu dyrektywy, a ujęcie w nim przepisów zmieniających inne ustawy – Kodeks postępowania karnego, Kodeks wykroczeń, ustawę COVID-ową – zmieniających je w sposób niezwiązany z celem regulacji, stanowi naruszenie zasady racjonalnego ustawodawcy oraz rzetelności procesu legislacyjnego. Tym samym już sam tytuł przedłożenia wprowadza w błąd.

Proponowane zmiany nie są ze sobą powiązane ani treściowo, ani funkcjonalnie, nie służą realizacji konkretnego założenia legislacyjnego. Czemu, komu w takim razie służą? Na pewno nie służą demokratycznemu państwu prawnemu, na pewno nie służą obywatelom i obywatelkom. To kolejna nowela, której głównym celem wydaje się wzmocnienie roli prokuratora bez wzmocnienia gwarancji procesowych obywateli i obywaterek jako stron postępowania. Rola prokuratora generalnego po raz kolejny urasta do rangi roli współdecydującego, decydującego, wchodzi w obszar dotychczas zarezerwowany wyłącznie dla sądu. To ciąg dalszy dekonstrukcji demokratycznego państwa prawnego. To postępujące psucie prawa i niszczenie wymiaru sprawiedliwości przez rządy prawa i niesprawiedliwości. Ten projekt po raz kolejny pokazuje prawdziwą, złą twarz złej zmiany, ma twarz ministra niesprawiedliwości.

Każda z projektowanych zmian obciążona jest błędem, czy to legislacyjnym, czy logicznym, czy brakiem rzetelności. Projektowane zmiany są tak złe i szkodliwe, tak antydemokratyczne i niekonstytucyjne, że nie powinny być procedowane. Jednak projekt, zamiast trafić do kosza, jak apelowaliśmy już przy pierwszym czytaniu, trafił do komisji do drugiego czytania. Zgłoszone w trakcie prac komisji poprawki wykreślające te szkodliwe zmiany niestety głosami prawicy zostały w komisji odrzucone. Zgłoszone zostały ponownie jako wnioski mniejszości.

Lewica oczywiście poprze wnioski mniejszości, nadal nie popiera przedłożenia. Dlatego w imieniu klubu Lewicy wnioskuję ponownie o odrzucenie w drugim czytaniu projektu znajdującego się obecnie w druku nr 1002 w całości. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Krzysztofa Paszyka, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska chcę przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druki nr 867, 867-A i 1002.

Ustawa co do istoty wdraża przepisy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie zwalczania terroryzmu. I wszystko na tym etapie byłoby dobrze, gdyby nie to, że do przepisów

Posel Krzysztof Paszyk

wdrażających, nie po raz pierwszy zresztą w praktyce kilku ostatnich lat tej Izby, dodane zostają przepisy znacznie, znacznie wykraczające poza wymagania przedmiotowej dyrektywy. Dotyczy to m.in. § 5b w art. 156. Chciałem też zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że potwierdza to opinia Biura Analiz Sejmowych, które wskazuje, że przepis jedynie „nie narusza” przepisów Unii Europejskiej, nie zaś że „jest objęty zakresem regulacji Unii Europejskiej”. Warto na to zwrócić uwagę.

Krytykę wprowadzenia przepisów niewdrażających dyrektywy przedstawiła w swojej opinii Naczelna Rada Adwokacka. I tu cytuję: Całkowicie natomiast należy skrytykować praktykę przedstawioną w art. 2 i następnych opiniowanego projektu.

Proponowane zmiany przepisów nie mają nic wspólnego ze zwalczaniem terroryzmu i wykonaniem dyrektywy nr 2017/541 Unii Europejskiej, w związku z czym ujęcie w projekcie przepisów zmieniających inne ustawy w sposób niezwiązany z celem regulacji stanowi naruszenie zasady racjonalnego ustawodawcy oraz rzetelności procesu legislacyjnego.

Dodatkowy przepis – była o tym mowa – wskazuje, że akta zakończonego postępowania przygotowawczego są traktowane tak samo jak akta trwającego postępowania przygotowawczego. W związku z tym w drażliwych politycznie sprawach istnieje zagrożenie ręcznym sterowaniem zakresem udostępnianej informacji przez prokuratora generalnego i zarazem od 6 lat ministra sprawiedliwości.

Jeśli zaproponowane przepisy wejdą w życie, w przyszłości nie będzie można rozliczyć prokuratorów, którzy umarzają postępowania związane np. z przekroczeniem uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych w związku z wyborami z 10 maja 2020 r. Jest to politycznie drażliwa sprawa, w której jest wywierana presja na prokuratora, by nie wszczynał postępowania lub je umarzał, przy jednoczesnym gwarantowaniu omawianymi przepisami braku odpowiedzialności przed opinią publiczną. W razie sprzeniewierzenia się misji publicznej prokuratura przestanie podlegać nadzorowi społecznemu.

Wysoka Izbo! Podsumowując, naszym zdaniem, zdaniem Klubu Parlamentarnego Koalicji Polskiej, gdyby projekt ustawy ograniczony był wyłącznie do przepisów Kodeksu karnego stanowiących implementację dyrektywy unijnej w zakresie przestępstw o charakterze terrorystycznym, nie byłoby w nim nic kontrowersyjnego. Ale ten projekt obejmuje przede wszystkim zmiany w Kodeksie postępowania karnego, które są wrzutką niemającą nic wspólnego z przedmiotem projektu ustawy oraz które wydatnie ograniczają prawa obywateli do rzetelnego procesu sądowego. Te zmiany nie mają nic wspólnego ze zwalczaniem terroryzmu i wykonywaniem unijnej dyrektywy.

W związku z tym, Wysoka Izbo, jako klub parlamentarny nie widzimy możliwości poparcia tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego, Koło Poselskie Konfederacja.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest kilka aspektów dotyczących tej ustawy. Po pierwsze, ma ona wykonywać prawo unijne, które ma zapobiegać działaniom o charakterze terrorystycznym i związanym z tym zmianom technologicznym, tzn. zmianom, które umożliwiają terrorystom posługiwanie się nowoczesnymi nośnikami, Internetem w celu promowania swoich postaw, ale też w celu tworzenia bezpośrednich instruktaży. Pojawia się tu jednak kilka wątpliwości, m.in. taka, że jeśli zmiana przewiduje ściganie zachowań polegających na otrzymywaniu instruktażu w zakresie wytwarzania lub stosowania materiałów wybuchowych, to jest problem polegający na tym, że wysłanie komuś na skrzynkę takiego instruktażu i otrzymanie takiego instruktażu może stać się powodem ścigania.

Pojawia się również problem definicyjny, jeśli chodzi o materiały wybuchowe. Jak wiemy – nie tylko z lekcji chemii, na której czasami mogło się zdarzyć, że nieostrożne obchodzenie się z materiałami i eksperymentami doprowadziło do jakiegoś małego wybuchu – jest to kwestia nieprecyzyjna.

Kolejny problem, jaki się pojawia w związku z tą ustawą, dotyczy takiej kwestii, że trzeba pamiętać, szanowni państwo, o czym rząd od 6 lat pamiętać za bardzo nie chce, że póki co w Europie najskuteczniejszą polityką antyterrorystyczną jest restrykcyjna polityka migracyjna. I to jest najskuteczniejsze narzędzie zwalczania potencjalnego rozgnieżdżania się terroryzmu w Europie. Natomiast od 6 lat jest przez ten rząd prowadzona polityka otwartych drzwi i masowej imigracji do Polski. Ale to na marginesie.

Jako Konfederacja zwracamy również uwagę – i nie rozumiemy tego – że w tym dokumencie znajduje się przedłużenie około-COVID-owego stanu wyjątkowego w sądownictwie. Jest on rozszerzony nie tylko na okres obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego – co w ogóle ma swoje wątpliwe podstawy prawne i konstytucyjne, jak już po wielokroć sądy w ciągu ostatniego roku orzekały – albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, ale też na okres roku od odwołania ostatniego z nich. Chodzi o orzekanie przez sąd karny w sprawach o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności, której górna granica nie przekracza 5 lat, na rozprawie apelacyjnej w składzie jednego sędziego, jeżeli w I instancji

Posel Robert Winnicki

sąd orzekał w takim samym składzie. Nie tylko nie widzimy podstaw do tego, żeby w obecnej dobie paraliżować sądownictwo, ale nie rozumiemy zupełnie, dlaczego przedłużać to aż do roku po zniesieniu stanu epidemii czy jakkolwiek go państwo nazwali w rządzie i wprowadzili nieudolnie, niekonstytucyjnie i zresztą bezprawnie, i teraz musicie się mierzyć z tym, że obostrzenia są uchylane przez sądy.

Dlaczego ten stan wyjątkowy powodujący jeszcze większą niewydolność polskiego sądownictwa ma być utrzymywany kolejny rok? To jest po prostu niepoważne. To jest po prostu niepoważne. Trzeba działać dokładnie na odwrót, sądy powinny jak najszybciej wrócić do normalnego orzekania. Co jest normalnym orzekaniem w III RP to jeszcze inna dyskusja, ponieważ sądownictwo jest trwale zabagnione od 30 lat i niestety przez 6 lat w tym względzie nic się nie zmieniło. Ale to straszne spowolnienie, to przedłużenie wszystkich procedur, które obserwujemy, powinno się skończyć jak najszybciej, a tu jeszcze rezerwują sobie państwo ustawowo rok przedłużenia tego chorego, patologicznego stanu.

Tyle naszego komentarza, jeśli chodzi o Konfederację. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tomasz Zimoch, Koło Parlamentarne Polska 2050.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekty wdrażające prawo Unii Europejskiej i dostosowujące prawo krajowe do wymogów unijnych winny być wnoszone do parlamentu przez Radę Ministrów. Chciałoby się zatem zapytać pierwszego podpisanego pod poselskim projektem – no właśnie, pana posła Waldemara Andzela – dlaczego on i kolejnych 32 parlamentarzystów łamią tę zasadę.

Koło Parlamentarne Polska 2050 oczywiście nie poprze tego projektu. Będziemy za wnioskami mniejszości tożsamymi z naszymi propozycjami poprawek. Wielu prawników, zapoznawszy się z tym projektem, mówiło wręcz o patologii legislacyjnej. Dlatego w trakcie prac nad tym projektem wyrażaliśmy sprzeciw m.in. wobec przepisów znoszących możliwość wpłacenia poręczenia majątkowego lub naprawy szkody wywołanej przestępstwem przez osoby trzecie. Akcentowaliśmy ograniczenie stronom postępowania dostępu do akt zakończonego postępowania przygotowawczego, uzasadniając to możliwością wykorzystania tych akt przeciwko osobie oczyszczonej z zarzutów w przyszłości. Byliśmy także przeciwni umożliwianiu zastosowania tymczasowego aresztu nawet

w przypadku, gdy zatrzymanemu nie przedstawiono skutecznie postanowienia sądu w tym zakresie. Wytknęliśmy uzależnienie wydania listu żelaznego w postępowaniu przygotowawczym od woli prokuratora. Nasze koło sprzeciwia się ograniczeniu w czasach pandemii składu sądu karnego w II instancji w sprawach o niektóre przestępstwa do jednego sędziego, a nie – trzech.

Zatrzymajmy się właśnie na chwilę przy tym projektowanym ograniczeniu. Powoływanie się na zagrożenie epidemiczne sędziów wydaje się naruszeniem konstytucji i europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka. Nie podano przecież żadnych wiarygodnych danych wskazujących na to, że sądy są miejscem rozprzestrzeniania się koronawirusa. A przecież wszyscy doskonale wiemy, że poważne sprawy powinny być rozstrzygane w większym niż jednoosobowy składzie sędziowskim. Epidemia nie zwalnia także organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości z normalnego funkcjonowania. Stąd niecelowe jest, aby pod jej pretekstem wydłużać okres przedawniania się przestępstw, i o tym także mówiliśmy. Wyborcy już to widzą i zwracają uwagę na to, że Policja i prokuratura, a za nimi z konieczności również sądy, ostatnio zajęte są ściganiem uczestników pokojowych manifestacji. Wnioskodawcy nie przedłożyli żadnych wiarygodnych danych potwierdzających konieczność dokonywania daleko idącej ingerencji w prawa i wolności obywatelskie.

Wysoki Sejmie! Jak suchy patyk łamana jest twarżda zasada zaufania obywatela do państwa. Twarżde zasady, także zwyczaję parlamentarne, wnioskodawcy traktują właśnie jak suche patyki. Szkoda. Znajdźcie twarżdy patyk, nie łamcie go, bo jeżeli nadal będziecie łamać te zasady... Jest to szkodliwe dla nas wszystkich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Zgłosiło się 14 osób.

Ustalę czas na zadawanie pytania na 1 minutę.

Pani posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska, jest uprzejmie i grzecznie proszona o zabranie głosu.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na naszych oczach tymczasowe aresztowanie w państwie PiS zmienia się w permanentny areszt wydobywczy. Areszt wydobywczy to de facto torturowanie więźniów przez długotrwałą bezprawną izolację. To powoli staje się znakiem rozpoznawczym obecnych czasów. Stowarzyszenie Lex Super Omnia alarmuje, że liczba osób, które siedzą w areszcie ponad 2 lata, wzrosła w porównaniu z 2014 r. aż o 443%. Jeśli ta nowelizacja k.p.k.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

wejdzie w życie, to będzie ich jeszcze więcej. Właściwie bezsensowne stanie się orzekanie przez sąd poręczenia majątkowego. Żeby zapłacić kaucję, nie będzie można sprzedać własnego samochodu ani pożyczyc pieniędzy od rodziny, a przecież nikt nie trzyma takich pieniędzy na koncie. Co więcej, postanowienie o tymczasowym aresztowaniu będzie mogło zostać doręczone nawet osobie nieprzytomnej. Paranoja, nie prawo.

Panie Ministrze! Proszę mi powiedzieć, po co te zmiany. Chcecie wszystkich obywateli zamknąć (*Dzwonek*), trzymać pod kluczem? Dlaczego zamiast walczyć z bandytami, wprowadzacie bandyckie prawo? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poprawka dotycząca jednoosobowego składu sądu jest bardzo niebezpieczna, gdyż zmierza do podważenia praworządności i do realizacji PiS-owskiego modelu wymiaru sprawiedliwości. Apelacje karne oskarżonych ma rozpatrywać jeden sędzia. Dziwne, że uzasadnienie pandemiczne ma dotyczyć tylko i wyłącznie ochrony składów sądów karnych. Projektodawcy tej poprawki nie widzą takiej konieczności w przypadku spraw cywilnych, sądów administracyjnych czy kolegiów samorządowych. Czyżby chodziło o to, aby apelacje od wyroków skazujących lub uniewinniających rozpatrywał tylko jeden sędzia, ten jeden, pewny, wskazany przez innego partyjnego sędziego, skoro nie zawsze znane są zasady losowania z uwagi na odmowę kontroli algorytmu losowania sędziów? Ta poprawka w moim odczuciu jest intencjonalna, a potwierdza to wyjątkowość jej zastosowania – tylko do spraw karnych. (*Dzwonek*)

W związku z tym mam pytanie: Dlaczego nie przewidziano takiej zmiany w przypadku innych postępowań, w których w II instancji orzekają sędziowie w składach trzyosobowych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Jest pan poseł?

Nie ma.

Pani poseł Barbara Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Mam pytania do projektodawców, do twórców tego projektu. Jaki był cel wprowadzania obligatoryjnego posiedzenia wstępnego? Chyba tylko po to, byście poprawili sobie statystyki. Bo jak się okazuje, ten wasz sztandarowy projekt jest stosowany w zaledwie 1% spraw. Teraz będziecie mogli się pochwalić, że w większości spraw. Jaki jest cel obligatoryjnego udziału prokuratora czy obrońcy w tym posiedzeniu, skoro te same wnioski można złożyć pisemnie? Jaki jest cel przedłużania przerwy w biegu terminu przedawnienia czy zmiany składu orzekającego w okresie ponad roku od ustania stanu epidemicznego czy pandemii, gdy w uzasadnieniu napisaliście państwo, że chodzi o ochronę pracowników, sędziów czy osób, które zostają do sądu wezwane? (*Dzwonek*) Jaki jest cel wprowadzania możliwości doręczenia postanowienia o tymczasowym aresztowaniu także osobom nieprzytomnym czy znajdującym się w stanie wykluczającym świadome powzięcie decyzji? Czy aby nie ostatnia sprawa medialna spowodowała wprowadzenie takiego rozwiązania? Jaki jest cel wprowadzania tego projektu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest zły projekt ustawy, ale nie jest to projekt ustawy zły w jednym momencie, ten projekt ustawy jest po prostu od początku do końca zły. Trzeba by było go absolutnie odrzucić i zacząć nad nim pracę od nowa. Po pierwsze, rzeczą najgorszą jest to, że państwo wykorzystuje pandemię do tworzenia złego prawa. Pamiętajcie państwo, że państwo długo rządzić nie będziecie i to będzie działało również przeciwko wam. Dzisiaj jest to wykorzystywanie władzy, wykorzystywanie pandemii do tworzenia prawa przeciwko obywatelom. Jaki jest cel i po co państwo ograniczacie dostęp do informacji publicznej? Niech wszyscy wiedzą, w jaki sposób działamy. Niech karty będą na stole. Jaki jest cel tego, by ograniczyć osobom biedniejszym np. poręczenie majątkowe? Bo de facto dzisiaj (*Dzwonek*) z poręczenia majątkowego będą korzystać tylko i wyłącznie bogatsi ludzie. Tych elementów w tej ustawie naprawdę jest bardzo dużo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Skrajna antyeuropejska prawica, która dziś rządzi, stosuje sprytną metodę mającą na celu zniechęcenie obywateli do Unii Europejskiej. Przy okazji wdrażania dyrektyw europejskich umieszcza w projektach ustaw przepisy, które nie mają nic wspólnego z prawem europejskim, ale z reguły są to najgorsze dla państwa i najgorsze dla obywatela pomysły. Jeżeli ktoś pyta o te pomysły, mówią, że ta ustawa wdraża prawo Unii Europejskiej, choć tak naprawdę i zgodnie z faktami te najgorsze przepisy w takiej ustawie z reguły wymyśla rząd Prawa i Sprawiedliwości. W tym projekcie tych przepisów jest wiele. Jeżeli ten projekt zostanie przepchnięty przez parlament, nie będzie można rozliczyć prokuratorów, którzy w geście uległości wobec władzy ignorują dowody i odstępują od prowadzenia dochodzenia w sprawie przestępstw popełnionych przez ludzi tej władzy.

Mam pytanie: Wobec ilu członków i nominatów Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski i Porozumienia w różnych instytucjach trwa postępowanie w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa? (*Dzwonek*) Chciałbym oszacować, ilu prokuratorów może dotyczyć ten przepis.

Druga rzecz. Dlaczego instytucję poręczenia chcecie państwo ograniczyć tylko dla ludzi bogatych, czyli najwyżej 1% obywateli, z których znowu wielu to nowobogaccy członkowie i nominaci Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny już raz podczas procedowania nad ustawami dokonuje się pogwałcenie zasad prawidłowej legislacji. Bo oto w projekcie ustawy, która z założenia ma tylko implementować dyrektywę unijną dotyczącą walki z terroryzmem, wprowadza się mnóstwo głupich, a na pewno niebezpiecznych rozwiązań. Jednym z nich jest m.in. to, że brak uczestnictwa obrońcy, pełnomocnika czy oskarżyciela posiłkowego, chociażby było ono niezbędne i obowiązkowe w procedurze, nie będzie wstrzymywać posiedzenia, ale już obowiązek obecności prokuratora będzie podtrzymany. Do czego mają zmierzać poprawki określające, że w skład sądu odwoławczego będzie wchodził tylko jeden sędzia, a nie trzech, tak jak do tej pory? Przecież trzech sędziów nie jest powoływanych po to czy dlatego, że nie mają kompetencji czy wiedzy, tylko właśnie po to, aby uniknąć

wszelkich podejrzeń o stronnictwo (*Dzwonek*), by wyrok prawomocny był już jak najlepszy. Ten projekt ustawy nie zasługuje na poparcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dobromir Sośnierz zdolny, nie, przepraszam, zdalnie. (*Wesołość na sali*) Przepraszam, miałem niewyraźnie zapisane. Wiem, że jest zdolny.

Panie pośle...

No okazuje się, że nie taki zdolny, jak myślałem.

Poczekamy chwilę, bo szanujemy pana posła tak jak każdego innego.

Dobra. To co? Poczekamy pewnie na połączenie.

Idziemy dalej.

Pan poseł Adam Szłapka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Adam Szłapka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest projekt nieakceptowalny. To jest projekt, który łamie konstytucję i łamie podstawowe prawa człowieka. Patrząc na licznie obecnych dzisiaj na sali przy procedowaniu nad tym projektem posłów Prawa i Sprawiedliwości i pytam: Czy wy zdajecie sobie sprawę z tego, że wy piłujecie gałąź, na której siedzicie? Wspomnicie moje słowa, gwarantuję wam, że za chwilę zacznie się szereg spraw, w których Zbigniew Ziobro będzie was – także na podstawie tej ustawy – szantażował hakami, różnymi zawiadomieniami i donosami do prokuratury po to, żeby wymusić wasze postępowanie polityczne zgodnie z jego intencją.

Natomiast wśród wielu bardzo złych przepisów w tej ustawie jest jeden, o który chcę szczególnie zapytać. Jakie jest uzasadnienie ograniczenia prawa dostępu do informacji publicznej? Bo nie ma innego uzasadnienia realnego i logicznego niż to, żeby po prostu kryć złodziei. W związku z tym mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa: Jakich konkretnie przekręciarzy i złodziei (*Dzwonek*), np. takich jak w Polskiej Fundacji Narodowej, chcecie kryć na podstawie tych przepisów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staramy się dostosować nasze prawo do prawa unijnego, aby skutecznie sądzić osoby oskarżane o terroryzm. To bardzo dobrze. Niestety jak zwykle zabieramy się do tematu moim zdaniem nie z tej strony.

Aby osądzić terrorystę, należy go najpierw wykryć, a później złapać. Nasze służby nie były w stanie sprawdzić w ogólnie dostępnych bazach danych handlarza bronią, który do dzisiaj pozostaje bezkarny pomimo wyłudzenia milionów złotych z budżetu, nie są w stanie skontrolować pana Obajtka. Polacy śmieją się dzisiaj, że jedynym organem ścigającym w Polsce terrorystów jest podkomisja smoleńska, za pieniądze państwa, których nie zamierza ujawniać.

Zapisy tego poselskiego projektu stanowią zlepek wszystkich tematów, które w ostatnich 6 latach objawiały się rządzącym. Opisane one zostały w tym poselskim projekcie. Chciałbym tylko (*Dzwonek*) zapytać: Dlaczego nie jest to projekt rządowy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Art. 2 nowelizując ustawy w zmianie 1. i w zmianie 2. opisuje sytuacje, które można byłoby nazwać tak: zmiana 1. – kasus o. Tadeusza Rydzika, zmiana 2. – kasus byłej posłanki Anny Sobeckiej, dlatego że o. Tadeusz Rydzik zbierał pieniądze na Telewizję Trwam i własną szkołę oraz odwiarty bez stosownej zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Otrzymał karę grzywny. Ojciec stwierdził, że nie ma środków na zapłacenie tej kary grzywny, zapłaciła tę karę grzywnę posłanka PiS-u pani Anna Sobecka.

Te dwa artykuły doskonale opisują tę sytuację. Może teraz wreszcie, po 29 latach, będzie szansa na funkcjonowanie zgodnie z prawem (*Dzwonek*) wspomnianego o. Tadeusza Rydzika, a jeśli nie, to władza rządowa, mając to rozwiązanie w ręku, będzie mogła stosować te przepisy prawa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Krutul, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam pana posła.

Poseł Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dlaczego po raz kolejny Prawo i Sprawiedliwość stosuje złą praktykę psucia prawa i projektem zmiany konkretnej ustawy wychodzi poza zakres przedłożenia i zmienia inne ustawy? W tym przypadku projektem ustawy zmieniającej Kodeks karny zmienia przy okazji Kodeks postępowania karnego, Kodeks wykroczeń oraz tzw. ustawę COVID-ową.

W prezentowanym projekcie ustawy pod pretekstem dostosowania prawa polskiego i zapisów Kodeksu karnego do prawa unijnego prawica oszukańczo zmienia też te inne ustawy, przy okazji łamiąc kilka-ście artykułów konstytucji.

Panie Ministrze! Lewica nie przyłoży do tego ręki i będzie przeciwna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niech pan wytłumaczy posłankom i posłom, o co tak naprawdę chodzi w projekcie, jeśli chodzi o zmniejszenie składu sędziowskiego z trzyosobowego do jednoosobowego, bo w dyskusji chyba jasno większość dała wyraz temu, że nikt nie wierzy, że pandemia ma tu coś z tym wspólnego. A więc bardzo bym pana prosił o to, żeby ujawnić właściwe powody tej projektowanej zmiany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawo i Sprawiedliwość przejmowało w 2015 r. rządy z hasłem: dobra zmiana. Tyle że wy jesteście gorszą zmianą. Gorszą zmianą w wymiarze sprawiedliwości, gorszą zmianą w wymiarze etycznym, moralnym. Wy jesteście po prostu zmianą, która ma upolitycznić wymiar sprawiedliwości. Ta ustawa, te przepisy to nic innego jak wzmocnienie siły prokuratora generalnego, który będzie stosował więcej aresztów wydobyczych, który będzie prowadził politykę, która

Posel Krzysztof Gawkowski

ma być represyjna w stosunku do innych niż moi, a w stosunku do swoich ma być taka, że będzie pozwałała zamiatać pod dywan sprawy, które są nieprzyjemne, które mogłyby spowodować spadek poparcia.

Odpowiedzialność za prawo w Polsce nakazuje być przeciw, ale moralność nakazuje powiedzieć wam: nie idźcie tą drogą, bo psujecie wymiar sprawiedliwości, ale kiedyś ktoś przyjdzie po was i będzie musiał sprzątać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Katarzyna Ueberhan, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam panią posłankę.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele partii rządzącej mają dwie możliwości, a obecnie właściwie nawet i trzy drogi, jeśli chodzi o inicjatywę ustawodawczą. Mogą zgłosić projekt ustawy, prezydent może zgłosić projekt ustawy, a w parlamencie może to zrobić grupa posłów, może też to być projekt rządowy. Ta druga droga, projekt Rady Ministrów, niestety, ze względu na pozycję, jaką zajmuje Rada Ministrów w państwie, jest dłuższa. Ta droga wymaga więcej formalności, dowodów potwierdzających słuszność proponowanych rozwiązań, wymaga konsultacji społecznych, a jest to teoretycznie projekt zmiany prawa polskiego dostosowujący prawo polskie do prawa unijnego. W przypadku takiego projektu należałoby oczekiwać, że będzie to projekt rządowy. W tym przypadku jest to projekt poselski.

Czy właśnie dlatego, żeby ominąć (*Dzwonek*) konsultacje, żeby skrócić ścieżkę legislacyjną, żeby przyspieszyć przyjęcie tych przepisów, zrezygnowano z projektu rządowego i przedstawiono ten projekt jako projekt poselski? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba.

Spóźniony i przełożony z pozycji szóstej na ostatnią, za karę.

Proszę bardzo.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Spóźniony, ale usprawiedliwiony, ponieważ przed chwilą składałem czwar-

te zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście w sprawie tzw. afery respiratorowej. To jest, panie ministrze, to zawiadomienie. Mam nadzieję, że prokurator generalny tej sprawie się przyjrzy, bo odmówił objęcia nadzorem tego postępowania przygotowawczego. Ale właśnie ta ustawa, ten projekt dotyczy udostępniania akt spraw zakończonych na etapie postępowania przygotowawczego. Tak naprawdę prokurator będzie mógł stosować przepisy dotyczące informacji publicznej w taki sposób, żeby de facto odmawiać udostępniania tych akt zakończonych postępowania.

Ta sprawa bulwersuje, szanowni państwo, bo to nie jest tylko kwestia niedopełnienia obowiązków przez urzędników, przez ministrów w Ministerstwie Zdrowia, ale to jest kwestia wyrządzania szkody wielkich rozmiarów, to także jest kwestia być może zbrodni VAT-owskiej. (*Dzwonek*) Mianowicie handlarz bronią wystawiał faktury z zerową stawką VAT. Urzędnicy ministerstwa mieli pełną świadomość, że ta stawka powinna wynieść 8%, nie reagowali miesiącami. Dopiero na skutek naszej kontroli z posłem Jońskim, po 8 miesiącach, szanowni państwo, faktura z zerową stawką VAT została odesłana do wystawcy, została odesłana bez zawiadomienia prokuratury oraz organów karno-skarbowych. Dlatego w tej sprawie złożyliśmy dzisiaj kolejne zawiadomienie. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję...

A, jeszcze przed zamknięciem dyskusji oczywiście sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Woś.

Panie ministrze, przepraszam serdecznie, że chciałem zamknąć dyskusję bez pana głosu, ale myślę, że ona by była na tyle kulawa, że musiałbym się natychmiast poprawiać.

Proszę bardzo.

Jeszcze będzie mówiła sprawozdawca komisji pani poseł Anna Milczanowska.

Proszę – 5 minut.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpocznę od niecodziennych podziękowań dla pana posła Szczerby, że docenia przepisy związane ze zbrodnią VAT-owską przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości. Rzeczywiście wszystkich przestępców w Polsce trzeba ścigać i o tym też jest ta ustawa przedkładana Wysokiej Izbie przez grupę posłów wniosko-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś

dawców, którą Ministerstwo Sprawiedliwości w pełni popiera.

Szanowni Państwo! Trochę żałuję, że wielogodzinne, 8-godzinne zdaje się, posiedzenie komisji nie wyjaśniło wszystkich kwestii. Cóż, bierzemy to na barki naszej niedoskonałości, że niewystarczająco jasno pewne kwestie państwu posłom wyjaśniliśmy, bo niestety z mównicy sejmowej powtórzyły się pewne przekłamania, które pojawiały się już właśnie w trakcie prac komisji, z tym koronnym na czele, zresztą powielanym przez media, i od tego rozpocznę, jakoby instytucja poręczenia była radykalnie ograniczana, że nie będzie można poręczać. Otóż, szanowni państwo, jest to fake news, jest to kłamstwo.

Co do poręczeń, to instytucja pozostaje, a katalog osób uprawnionych do składania poręczeń jest bez zmian. Co więcej, nieprawdą jest, że poręczenia będą mogły być wykorzystywane wyłącznie przez ludzi majątnych, bogatych, bo w tym zakresie zmiany nie są w żaden sposób zastosowane. To jest fake news, szanowni państwo. Zmiana dotyczy tego, żeby poręczać w sposób osobisty, z własnego majątku, bo taka jest instytucja poręczenia. Czyli mąż, żona, rodzina itd. mogą poręczyć osobiście, ręcząc za kogoś, wykonując właśnie tę funkcję, chodzi o ten środek w ramach postępowania karnego, a nie przekazując, nie dokonując zwiększenia majątku, tak nazwijmy, osoby, wobec której właśnie ten środek jest zastosowany.

Padło tutaj wielokrotnie, że ustawa narusza konstytucję, zdaje się, kilkanaście, 13 artykułów. Lewica w identycznym tekście jak na posiedzeniu komisji... Słowo w słowo był przytoczony ten tekst jako stanowisko klubu. I wtedy też to stanowisko klubu zostało, można powiedzieć, skonfrontowane z rzeczywistością tak samo jak opinia o tym, jakoby prawnicy w Polsce radykalnie skrytykowali te rozwiązania.

Otóż chociażby opinia zewnętrzna zamówiona przez panią poseł Małgorzatę Kidawę-Błońską u pani prof. Gardockiej w co najmniej czterech punktach chwali przyjęte rozwiązania: chwali blokowanie treści publikowanych w Internecie tam, gdzie to ma związek z przestępstwami terrorystycznymi, chwali elektroniczne odpisy doręczenia aktów oskarżenia, chwali porozumienia międzynarodowe co do działań w tym zakresie, w końcu chwali zawieszenie pewnych postępowań. Dalej, Krajowa Izba Radców Prawnych: ponownie blokowanie stron, elektroniczne odpisy, chwali rozwiązania związane z posiedzeniami wstępnymi.

Pani poseł Dolniak pytała o posiedzenia wstępne. Tak, one funkcjonują i bardzo dobrze, że będą mogły funkcjonować szerzej, bo są bardzo przydatne i usprawniają postępowania. Niestawiennictwo prokuratora nie powoduje nieważności w żadnym względzie czy w żadnym zakresie, ale też Krajowa Izba Radców Prawnych pozytywnie odnosi się do tego, co tutaj było wielokrotnie podnoszone, a mianowicie do

składów sędziowskich. Składy ograniczone do jednego sędziego. Proszę pamiętać, że jeżeli chodzi o te składki, właściwie 99% spraw w ramach posiedzeń jest tak załatwianych. W ramach działań związanych z epidemią, w ramach działań związanych z pandemią te sprawy właśnie do 5 lat to nie są sprawy... Oczywiście każde przestępstwo jest poważne, natomiast jeśli chodzi o sprawy związane z karą pozbawienia wolności do 5 lat, to mogą państwo otworzyć Kodeks karny i zobaczyć, że rzeczywiście nie dotyczy to najpoważniejszych spraw, w przypadku których składki wieloosobowe są zachowane.

W końcu mityczny dostęp do akt zakończonego postępowania przygotowawczego. Otóż, szanowni państwo, te rozwiązania dostosowują nas do standardu, który jest stosowany po stronie prokuratury w ramach postępowań sądowych, tzn. w sądzie jest tak, że to prezes sądu decyduje, niezależnie od tego, czy postępowanie jest w toku, czy jest zakończone, o dostępie do akt postępowania. Z czego to wynika? Właśnie chodzi, po pierwsze, o uspojnienie działania, a po drugie – to też trzeba mocno podkreślić – strony cały czas będą miały taki sam dostęp, jaki mają teraz, tutaj się nic nie zmienia. Natomiast Wysoka Izba musi sobie, muszą państwo sobie uświadomić, co znajduje się w aktach postępowania: często zeznania zgwałconej kobiety. Czy takie rzeczy powinny być udostępniane dziennikarzom, żeby sobie zaczytywali i pokazywali to dalej? Otóż jest szereg rozwiązań, o których trzeba jasno powiedzieć, podobnie jak w przypadku instytucji listu żelaznego i szeregu innych spraw, które państwo poruszali, a które niestety podczas 8-godzinnego posiedzenia komisji niewystarczająco zostały jeszcze wyjaśnione. Dziękuję panu przejmie. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

W trybie sprostowania pani poseł Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Poseł Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za udzielenie głosu.

Chciałam się odnieść do kwestii informacji publicznej i tego, co przed chwilą powiedział pan minister. Otóż, panie ministrze, wojewódzkie sądy okręgowe już dawno wypowiedziały się, co stanowi informację publiczną. Orzeczenie kończące postępowanie przygotowawcze i uzasadnienie tego postanowienia są informacją publiczną, w związku z tym nierzetelne są pańskie informacje przedstawiane przed chwilą, jakoby to prowadziło do ujawnienia zeznań świadków, do ujawnienia dokumentów, które np. mogły zostać objęte tajemnicą. Chodzi o to, że państwo tym postępowaniem uniemożliwicie obywatelom pozyska-

Posel Barbara Dolniak

nie informacji o treści postanowienia, o przyczynie zakończenia postępowania na etapie postępowania przygotowawczego. O to w całej sprawie chodzi – o utajnienie pracy prokuratury, by (*Dzwonek*) obywatel nie mógł się dowiedzieć, dlaczego umorzono postępowanie, np. w stosunku do sprawcy będącego, działającego w ramach szeroko rozumianej Zjednoczonej Prawicy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Odpowiedź na sprostowanie, pan minister.
Proszę bardzo – 1 minuta.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Dziękuję uprzejmie, panie marszałku, za możliwość udzielenia odpowiedzi.

Rozpocznę od tego: rozumiem, że chodzi o wojewódzkie sądy administracyjne, a nie wojewódzkie sądy okręgowe, ale tu, jak się domyślam...

(*Posel Barbara Dolniak*: Administracyjne, zgadza się.)

Wiele czasu – Wysokiej Izbie należy się wytłumaczenie – poświęciliśmy w komisji chociażby na omówienie orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego w tym zakresie, które zbijało argumenty przytoczone przez panią posel. Dziękuję uprzejmie.

(*Posel Barbara Dolniak*: Naczelnny Sąd Administracyjny...)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy wnioski o odrzucenie, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Poprawione sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 808 i 1025).

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przedstawiam poprawione sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1025.

Prezydium Sejmu w dniu 16 marca 2021 r. ponownie skierowało projekt tej ustawy zawarty w druku nr 865 do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia poprawionego sprawozdania. Na posiedzeniu komisja w dniu 16 marca ponownie rozpatrzyła projekt ustawy, do którego zostało zgłoszonych 19 poprawek. Komisja w sprawozdaniu uwzględniła 12 poprawek, sześć poprawek zostało odrzuconych i jedna poprawka została wycofana.

Przedstawiona ustawa dotyczy dostosowania polskiego prawa do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej w zakresie uzyskania sprawnego funkcjonowania systemu inteligentnego oprogramowania w sektorze energetycznym. Dzięki temu gospodarstwa domowe i firmy będą rozliczane za energię elektryczną według rzeczywistego zużycia, a nie jak dotychczas zgodnie z prognozami oraz bez konieczności fizycznej obecności inkasentów.

Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy załączony do niniejszego sprawozdania komisji, tj. do druku nr 1025. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Witold Czarnecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, jest uprzejmie proszony o głos.

(*Głos z sali*: Wydelegowany został?)

Posel Witold Czarnecki:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 808, 865 i 1025.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 3 grudnia 2020 r. i został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, które odbyło się 9 grudnia. Wtedy projekt został skierowany do Komisji do Spraw Energii,

Posel Witold Czarnecki

Klimatu i Aktywów Państwowych. Sprawozdanie z prac komisji znajduje się w druku sejmowym nr 865.

Zmiana ustawy – Prawo energetyczne, nad którą dzisiaj procedujemy, zakłada m.in. wprowadzenie w Polsce inteligentnego opomiarowania do 2028 r., o czym szerzej mówiłem podczas pierwszego czytania, tak by objąć nim ok. 80% liczników, które będą licznikami zdalnego odczytu pomiarów. Jest to szansa na infrastrukturalny rozwój, na wykonanie miłego kroku w kierunku stworzenia w Polsce nowych standardów na rynku energii. Mam nadzieję, że tak się stanie. Dzięki temu wprowadzone zostaną nowe rozwiązania regulujące, takie jak np. taryfy dynamiczne, w wyniku czego odbiorcy będą uzyskiwać bonifikatę za przerwy w dostawach energii czy za niewłaściwą jakość dostarczanej energii.

W trakcie posiedzenia komisji zgłoszono, o czym mówił pan przewodniczący, 12 poprawek. Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość poparli dziewięć spośród tych poprawek. Klub Parlamentarny PiS rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy zawartej w sprawozdaniu komisji.

Jednocześnie chciałem przekazać na ręce pana marszałka dwie poprawki. Pierwsza dotyczy zabezpieczenia danych osobowych osób fizycznych i eliminuje domniemaną niekonstytucyjność przyjętych wcześniej rozwiązań. Druga natomiast wprowadza zmiany w przepisach dotyczących promowania wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych, uelastycznia te przepisy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zabieram głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska i chcę przedstawić stanowisko klubu w sprawie omawianego projektu zawartego w druku, właściwie można powiedzieć w trzech drukach: nr 808, 865, 1025.

Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem rządowym dotyczącym zmiany Prawa energetycznego oraz niektórych innych ustaw. Złożona procedura. Zaczęliśmy w grudniu 2020 r., dzisiaj upłynęło prawie 5 miesięcy od tamtego czasu i dalej procedujemy nad projektem. Projekt potrzebny, kilka lat przeleżał, kilka lat był konsultowany i dziś mamy kolejną procedurę. Pierwsze czytanie, posiedzenie komisji, drugie czytanie, posiedzenie komisji. Dzisiaj w Sejmie mamy po raz drugi drugie czytanie. Tak przebiegała procedura. Nie wzbudzałoby to żadnych emocji odno-

śnie do procesu związanego z procedowaniem przez te kilka miesięcy, gdyby rzeczywiście powołano podkomisję, gdyby ta podkomisja przez te kilka miesięcy pochylała się nad każdym artykułem, nad każdym zapisem tego projektu ustawy, gdyby na te spotkania były zaproszone strony, których dotyczy ta ustawa: stowarzyszenia i energetycy, wtedy byłaby normalna, rzetelna, aktywna i solidna praca nad projektem ustawy. Ale my po tych kilku miesiącach dzisiaj znowu dostajemy niechlujnie skrojoną ustawę.

Przed chwilą usłyszeliśmy od przewodniczącego, właściwie od sprawozdawcy, o liczbie wnoszonych poprawek, znowu, kolejnych, nastych. Nie powiedział, że na pierwszym posiedzeniu też wnoszono poprawki, że właściwie na każdym posiedzeniu komisji wnoszone były poprawki, do tego stopnia, że pan przewodniczący komisji, członek Prawa i Sprawiedliwości, powiedział: dość, nie w takiej procedurze. Przesuwano kolejne posiedzenia drugiego czytania. Dzisiaj mamy specjalną procedurę i znowu się dowiadujemy, że Prawo i Sprawiedliwość proponuje kolejne poprawki, a właściwie proponuje je rząd. Rząd pracował kilka lat temu, długich kilka lat temu nad tym projektem, a dzisiaj mówi, że to wszystko jest jakby do kosza. Na nowo piszemy to samo. Taka solidna, żmudna praca. Przed chwilą słyszeliśmy z ust posła Prawa i Sprawiedliwości, jaki to wspaniały projekt: to jest nowy krok w transformacji energetycznej. Powiem: może kroczek, albo pół kroczka, ale do tyłu, a nie do przodu, patrząc na cały projekt, zapisy tej ustawy. Tak to wygląda z pozycji procedowania nad tym projektem ustawy. To kolejna wrzutka, a szkoda, bo można było merytorycznie, rzetelnie pracować zarówno w komisji, jak i tu, podczas posiedzeń Sejmu. A procedura, o której dzisiaj rozmawiamy, to procedura, która do tej pory, od kilkunastu lat nie była używana. Drugie czytanie drugiego czytania poprawionego projektu, tak? Tego w Sejmie naprawdę dawno nie było, ale być może wykorzystamy tę procedurę w pracy nad kolejnymi ustawami. Oczywiście wszyscy twierdziliśmy w pierwszym, w drugim czytaniu, że ten projekt ustawy jest potrzebny, że on kierunkowo wnosi pewne rozwiązania. On nie zamyka sprawy, absolutnie nie. Do tego są potrzebne kolejne kroki i kolejne rzeczy, które trzeba było w jakiś sposób objąć i zapisać.

Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że my obradujemy nad projektem ustawy, który jest notyfikacją prawa unijnego. A więc są to konkretne zapisy, bardzo dobrze skrojone, zrealizowane, i mamy je przenieść do prawodawstwa polskiego. A rząd jednak po wielu latach pracy nad tą ustawą tego nie potrafi. Oczywiście finałem tego, co tu wielokrotnie podkreślamy i o czym mówimy jako o sztandarze tej ustawy, są te inteligentne liczniki, które mają się pojawić. Chodzi o to, że użytkownik, czyli beneficjent, ostatnia osoba w systemie, ma rzeczywiście wiedzieć, ile energii zużył i jak ma nią gospodarować.

Ale, proszę państwa, te informacje to dane wrażliwe. Platforma Obywatelska, klub Koalicji Obywatelskiej składał w drugim czytaniu trzy poprawki.

Posel Krzysztof Gadowski

Pierwsza dotyczyła tych danych wrażliwych. Chodziło o właściwe ich zabezpieczenie, o to, czego domagał się od rządu prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Myśmy to wprowadzili, udało się nam to przeformować. Druga poprawka dotyczyła składania informacji co do wykorzystania środków pochodzących z aukcji praw do emisji CO₂ i planowania wydatków. Pan minister mówił, że są potrzebne dla celów transformacji potężne środki finansowe. W następnych latach, przez najbliższych 10 lat, to będzie z kolei 100 mld zł, te środki wejdą do systemu ze sprzedaży, a pamiętajmy, że ceny tych świadectw co miesiąc rosną, dzisiaj mamy (*Dzwonek*) ponad 44 euro. Ale ta poprawka została odrzucona.

Panie marszałku, proszę o kilka sekund.
Składamy stosowny...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Kilka.

Posel Krzysztof Gadowski:

...odrębny projekt.

Kolejna poprawka, którą składaliśmy, dotyczy czego? Dotyczy fatalnego zapisu, który ogranicza konkurencję w zakresie obrotu źródłami energii. Nie może być tak, że nagle pojawiają się regulacje zapisane w art. 38, o których Sąd Najwyższy mówi, że są one niejasne. 21 stycznia sąd wydaje taką ocenę, a my przechodzimy nad tym do porządku dziennego. Składamy poprawkę, aby zlikwidować te dodatkowe, niejasne zapisy projektu ustawy, tak żeby ten system był transparentny, przejrzysty, żeby prezes Urzędu Regulacji Energetyki mógł skorzystać z obecnie obowiązujących zapisów i poprowadzić ten proces rzetelnie i uczciwie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Koalicji Obywatelskiej poprze ten zapis ustawy. Mamy nadzieję...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dobrze.

Posel Krzysztof Gadowski:

...że zgłaszane poprawki, również ta dzisiaj zgłaszana poprawka, zostaną przyjęte przez komisję, jak i przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Tego pewni nie jesteśmy, ale dziękujemy za głos. A poprawka?

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Panie marszałku, dziękuję za czujność.)

Proszę pana, my jesteśmy czujni i inteligentni marszałkowie.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Proszę uprzejmie.)

Dziękuję bardzo.

(*Posel Witold Czarnecki*: I skromni.)

I skromni.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Dariusz Wieczorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu koalicyjnego klubu Lewicy przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu zmiany Prawa energetycznego, druk nr 808 i kolejne druki, które dotyczą tego projektu.

I od razu uspokajam – klub Lewicy poprze ten projekt, bo kwestia dotycząca...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Uff...

Posel Dariusz Wieczorek:

...energetyki jest kluczową sprawą, jeżeli chodzi o rozwój gospodarczy w Polsce. Mamy wielkie pretensje do Prawa i Sprawiedliwości i do rządu o to, że to wszystko dzieje się tak późno. Zwracam uwagę, że jeżeli chodzi o prace nad tym projektem, to one trwają już ponad 2 lata. To wszystko można było zrobić wcześniej. Plusem oczywiście jest to, że Prawo i Sprawiedliwość i rząd budzą się z tego energetycznego letargu, bo jednak jak patrzę na pana ministra Tchórzewskiego, to przyspieszenie teraz jest – za chwilę będziemy rozmawiać o ustawie dotyczącej handlu emisjami CO₂. Przypomnę, że już w Sejmie dyskutowaliśmy o przyspieszeniu inwestycji, jeżeli chodzi

Posel Dariusz Wieczorek

o sieci przesyłowe, i o tej specustawie, ale, panowie i drodzy państwo, to wszystko można było zrobić dużo wcześniej. I żeby była jasność: trzeba powiedzieć Polkom i Polakom, że dzisiaj tyle płacimy za prąd m.in. przez wasze zaniechania i trzymanie się węgla przez tyle lat, chociaż wiadomo było, że transformacja energetyczna musi nastąpić. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości, bo to jest kluczowa sprawa, jeżeli chodzi o ochronę klimatu.

Ale, tak jak mówię, dobrze, że to się już dzieje, i dobrze, że ta ustawa rzeczywiście dzisiaj jest procedowana, chociaż, tak jak mój przedmówca powiedział, trochę zdziwieni jesteśmy tym drugim czytaniem, drugi raz drugie czytanie, bo wprowadzacie w tej chwili jakieś poprawki i żeby się nie okazało, że one są rzeczywiście istotnymi poprawkami wywracającymi cały ten projekt do góry nogami. Ale mam nadzieję, że tak nie będzie.

Zwracamy uwagę jako klub, że w tej ustawie znalazło się kilka bardzo istotnych rzeczy, o które zabiegaliśmy i które są bardzo istotne z punktu widzenia rozwoju sieci elektroenergetycznej w Polsce. Mianowicie, po pierwsze, wchodzi kwestia dotycząca magazynów energii. To jest technologia, która musi się rozwijać równolegle ze zwiększaniem ilości źródeł odnawialnych. W związku z tym te magazyny są bardzo istotne i dzisiaj absolutnie trzeba tę technologię wspierać. Rzecz kolejna to kwestia inteligentnych sieci i opomiarowania inteligentnymi licznikami 80% odbiorców. Jest bardzo ambitny plan, a nie dowiedzieliśmy się w trakcie posiedzenia komisji, jak on zostanie zrealizowany i jakie będą... to znaczy koszty są szacowane, to jest kwota ok. 11–12 mld, ale znowu pytanie, kto za to zapłaci. Żeby była jasność – zapłaci pewnie za to odbiorca końcowy.

Jest wreszcie kwestia dotycząca ograniczenia podpisywania umów poza siedzibą przedsiębiorstwa – to rzeczywiście w trosce o klienta trzeba było zrobić, bo niestety było wiele nadużyć. Jest kwestia ochrony praw klienta, jest kwestia wzmocnienia Urzędu Regulacji Energetyki, jest kwestia dotycząca działań związanych z ograniczeniami strat w sieci. To są rzeczy, które w tej ustawie się pojawiły, i co do tego nie ma wątpliwości, że to jest absolutnie bardzo dobry kierunek.

Natomiast w tym wszystkim jest również bardzo ważna kwestia dotycząca inwestycji w sieci elektroenergetyczne. Oczywiście ta ustawa w sposób naturalny tego nie rozwiązuje, ale zwracamy uwagę na to, że informacje, które mamy dzisiaj, są zatrważające. Koncerny energetyczne ograniczają inwestycje w sieci elektroenergetyczne, w związku z czym, mimo że w tej ustawie mamy ułatwienia i przyspieszanie w kwestiach dotyczących przyłączeń, może się okazać, że nie będzie do czego tych przyłączeń realizować ze względu na ograniczenia, jeżeli chodzi o in-

westycje w sieci średnich i niskich napięć, które są tak istotne chociażby dla rozwoju odnawialnych źródeł energii, dla rozwoju całego rynku prosumenckiego. (*Dzwonek*)

Kończąc: ta ustawa zmierza w dobrym kierunku i klub Lewicy będzie ją popierał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Brawo.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

(*Posel Mieczysław Kasprzak*: Zgadza się.)

Jak się pan poseł ze wszystkimi zgadza, to może już poproszę panią Joannę Muchę.

(*Posel Mieczysław Kasprzak*: Panie Marszałku! Wszystko się zgadza, wszystko się zgadza, nawet to, że wąskie przejście tutaj mamy.)

Jest takie samo, jak było.

Proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest bardzo ważna, ale fatalnie procedowana – to trzeba przyznać. Nie wiem, w tej chwili tworzymy jakieś *lex specialis*, jeżeli chodzi o procedowanie: jakieś odsyłanie przed drugim czytaniem z powrotem do komisji, poprawki, dzisiaj słyszymy, że w dalszym ciągu są poprawki, ale zgłaszane nie przez kluby opozycyjne, tylko przez rząd, w dalszym ciągu są zgłaszane poprawki. To pokazuje brak zdecydowania i brak odwagi, jeżeli chodzi o energię. Dotyczy to przemiany systemu energetycznego, te przemiany następują dość szybko, a będą jeszcze szybciej, bo taka jest specyfika postępu ludzkości, również w obszarze energetyki.

(*Posel Marek Suski*: To jest brak odwagi...)

To jest brak odwagi. Wy to tak robicie, żeby tak naprawdę nic nie zrobić. Efekty tego są dzisiaj widoczne. Węgiel miał być jeszcze przez 200 lat, ale okazuje się, że nie da rady, doszliście więc do wniosku, że jednak trzeba coś powoli zmieniać i próbujecie to robić. Ale brak jest tu zdecydowania. Ile się mówi o tych inteligentnych licznikach, które pozwolą nam zarządzać zużyciem energii, które powinny mieć wpływ – czy będą miały, to się okaże – na racjonalne gospodarowanie energią, zmniejszenie zużycia energii... Z tym związanych jest wiele spraw. To jest bardzo ważne i istotne, aby to wprowadzać, aby każdy mógł obserwować, ile energii zużywa, jak to się rozlicza, ale z drugiej strony to nie może służyć nabijaniu kieszeni dostawcom energii elektrycznej, a bardzo często się to obserwuje. Można było to dawno zrobić.

Posel Mieczysław Kasprzak

Dzisiaj mamy problemy z prowadzeniem tego... Ten brak odwagi jest widoczny przy każdej ustawie energetycznej. Brak jest też nowoczesności. Myślę sobie, że gdyby nasi poprzednicy w taki sposób podchodzili do innowacyjności, to koła do dzisiaj by nie wymyślono. Myślcie, myślcie, bo jesteście chyba jedynym klubem, który tak hamulcowo działa, jeżeli chodzi o energetykę, o system energetyczny. Magazyny, o których tutaj mówimy, czy energia odnawialna w ogóle, sposób jej wytwarzania, przesyłania, gromadzenia – to wszystko trzeba obserwować, patrzeć, w jakim kierunku zmierza świat, co mówi nauka i w jakim tempie następuje postęp, i po prostu nie bać się wchodzenia w tę nowoczesność.

My też poprzemy te rozwiązania, bo one są potrzebne, tylko jest szereg wątpliwości co do tego, czy to będzie właściwie wykorzystane, bo to, że do tej pory inkasent przychodził i co 1 miesiąc czy co 2 miesiące odczytywał licznik albo że przychodził raz do roku i awansem naliczano opłatę, a później okazywało się, że jest nadpłata, było od dawna kwestionowane. Trzeba będzie czekać do 2028 r., aż to zostanie wprowadzone. Dlaczego to jest tak ważne? My dzisiaj mówimy o systemie prosumenckim, czyli o produkowaniu energii dla siebie, o odsyłaniu tej energii do sieci, pobieraniu jej. To musi być dynamiczne i elastyczne. Bez takich liczników i takiego sposobu rozliczania nie jesteśmy w stanie rozwijać systemu prosumenckiego – i to jest bardzo ważne. Ludzie chcą produkować prąd dla siebie, dla państwa, dla swoich sąsiadów, więc Polskie Stronnictwo Ludowe, panie marszałku, poprze ten projekt, ale jednocześnie ubolewamy nad sposobem procedowania i brakiem wizji rozwoju systemu energetycznego u nas w kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Z tego wynika, że Polskie Stronnictwo Ludowe poprze ten projekt z ubolewaniem. Dobrze.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Z ubolewaniem. Popieramy, ale się nie cieszymy.

(Głos z sali: Nie cieszą się, tak.)

(Posel Marek Suski: Bez entuzjazmu.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Nie cieszymy się. A Gowin już jest u was? Nie chyba.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Mucha:

Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

A, przepraszam bardzo. Przepraszam, pani poseł, mój błąd.

(Posel Robert Winnicki: Można zamienić kolejność.)

Tak? Może tak być? Bo pan poseł Winnicki teraz powinien... Przepraszam, panie pośle, jeszcze raz.

Proszę bardzo.

Posel Joanna Mucha:

Ale pan... Aha, pan poseł jest.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Polski 2050 dotyczące Prawa energetycznego.

Szanowni Państwo! To co trzeba podkreślić na wstępie i na początek, to po prostu niedorzeczny tryb procedowania. Naprawdę ani nie można się na to godzić, ani przechodzić do porządku dziennego nad tego typu sytuacjami, w których w jakiejś dziwnie stworzonej na nowo procedurze sejmowej za chwilę zobaczymy poprawki, które przecież są poprawkami do bardzo ważnej ustawy.

Ja mam prośbę do pana marszałka, bo przed chwilą do pana marszałka zostały złożone poprawki. Chciałabym bardzo poprosić, na tyle, na ile to możliwe, o jak najszybsze dostarczenie nam tych poprawek. Sytuacja, że dostajemy poprawki, które czasami mają wiele stron, na posiedzeniu komisji i mamy decydować o tym, czy jesteśmy za tymi poprawkami czy przeciw nim, w przypadku naprawdę bardzo ważnej materii i naprawdę bardzo trudnej materii jest po prostu absolutnie nie do zaakceptowania.

Wszyscy wiemy, czego dotyczy ten projekt – jednolita definicja magazynowania, magazynu, zniesienie podwójnego naliczania opłat sieciowych, jasne określenie zasad koncesjonowania, całkowite wyłączenie z obowiązku posiadania taryfy magazynowania energii itd., itd. To wszystko są bardzo ważne zmiany, to wszystko są bardzo dobre zmiany, zmiany, za którymi będziemy głosowali. My dzisiaj mamy wrażenie, że państwo oczywiście dajecie nam tą ustawą kilka narzędzi do tego, żeby przeprowadzić transformację energetyczną. Ale to nie jest transformacja. Co gorsza, wy tej transformacji nie przeprowadzacie. My dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że musimy dokonać zmiany kopernikańskiej w naszej energetyce, zmiany, która będzie po prostu totalna. Wszystkie zmiany, które są zaproponowane w tej ustawie, tak naprawdę wyglądają jak jakaś kosmetyka, jak jakieś pudrowanie problemu. Mamy dwie dekady na to, żeby przeprowadzić transformację polskiego systemu energetycznego, mamy dwie dekady na to, żeby dojść do

Posel Joanna Mucha

neutralności energetycznej. Ja wiem, że państwo powiecie, że więcej niż dwie dekady, ale moim zdaniem dwie dekady to jest absolutnie maksymalny czas. Proszę państwa, to daje naszym dzieciom tylko 50% prawdopodobieństwa, że katastrofa klimatyczna nie nastąpi. To jest igranie życiem naszych dzieci – naszych dzieci i naszych wnuków. To tylko 50-procentowe prawdopodobieństwo, że katastrofa klimatyczna nie będzie miała miejsca. Jeśli ten rząd natychmiast nie zacznie zmieniać naszej energetyki, to stracie kolejne cenne miesiące, nie daj Boże, lata, na przeprowadzenie tej głębokiej transformacji.

Energetyka oparta na atomie nie będzie czarodziejską różdżką. Państwo staracie się wmówić ludziom, że przejście na atom rozwiąże nasze wszystkie problemy. Tak nie będzie. Następne pokolenie oczekuje od rządzących jednoznacznej deklaracji: o odejściu od węgla, o dacie odejścia i sposobie odejścia od węgla, o tym, w jaki sposób rząd ma zamiar zdekarbonizować sektor ciepłownictwa. Ostrożne szacunki mówią, że to jest 40 mld zł, niektórzy mówią, że nawet dziesięciokrotnie więcej. W jaki sposób chcecie zastąpić obecnie funkcjonującą infrastrukturę grzewczą w ponad 70% opierającą się na węglu? Jakie programy osłonowe proponujecie dla górników? Jaki jest plan wygaszania kopalni? Kiedy ma to zostać przeprowadzone? Co z sieciami przesyłowymi? Naprawdę, któregośkolwiek obszaru energetyki dotkniemy, tam wszędzie trzeba natychmiast wprowadzać zmiany, a tego nie ma z waszej strony. Tego nie robicie.

Chciałabym powiedzieć, że zaproponowaliśmy takie zmiany w naszym zielonym szlaku. Mówimy o tym, że do 2030 r. chcemy redukcji emisji gazów o 45%, do 2040 r. – całkowitego odejścia od węgla, a najdalej w 2050 r. – osiągnięcia neutralności klimatycznej. Polecamy państwu nasz dokument „Na zielonym szlaku”. Tam jest bardzo dużo informacji o tym, w jaki sposób ten proces przeprowadzić. Szkoda, że rząd zajmuje się naprawdę kosmetyką, a nie prawdziwą transformacją energetyczną. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Nie muszę, pani poseł, przekazywać tego dalej, bo na sali jest szef komisji pan poseł Suski. Wysłuchał pani i na pewno pani pomoże w tej sprawie proceduralnej.

Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego, koło Konfederacja.

I przepraszam pana za zmianę kolejności.

Posel Robert Winnicki:

Nic nie szkodzi. Nawet lepiej, panie marszałku.

Panie Marszałku! Miałem nie zabierać głosu w tej sprawie, ponieważ ustawa generalnie jest techniczna.

Natomiast niestety pomimo techniczności tej ustawy na salę sejmową znowu wjechała ideologia, i to ideologia z gruntu fałszywa, która swoje ukoronowanie znalazła w wystąpieniu pani poseł Muchy.

To, proszę państwa, przypomnijmy fakty. Nikt – nie ma takich sił politycznych na tej sali, a reprezentowane są praktycznie wszystkie siły polityczne w kraju, chyba od 1991 r. nie było tak reprezentatywnego parlamentu jak obecny – nie sprzeciwia się sensownej transformacji energetycznej, odnawialnym źródłom energii, o ile tylko są wprowadzane rozsądnie, mądrze, zgodnie z interesem konsumentów, zgodnie z interesem kraju. Natomiast, szanowni państwo, przestańmy siać propagandę w tym miejscu. Ja wiem, że wystarczy, żeby parę osób poszło w strajku klimatycznym i państwo biegają tylko, żeby zdobywać poparcie, ale przestańcie opowiadać głupoty, jakoby jakiś kraj w pojedynkę mógł zrobić neutralność klimatyczną. Klimat jest sprawą ogólnoziemską, jest sprawą globalną. Klimatu nie zmieniliby nawet to, gdyby neutralność klimatyczną osiągnęła cała Unia Europejska w rekordowym tempie. I powiedzmy to sobie raz na zawsze: Polska produkuje poniżej 1% dwutlenku węgla na świecie, cała Unia Europejska to jest ok. 10% dwutlenku węgla na świecie. I powiedzmy sobie raz na zawsze, że największe wzrosty emisji dwutlenku węgla są w państwach Afryki, Azji, Ameryki Południowej, w szybko rozwijających się państwach, że największe wzrosty za ostatnie dziesiątki lat są w Chinach ze względu na gwałtowną industrializację, ze względu na radykalny wzrost gospodarczy, wzrost poziomu życia. Powiedzmy sobie też jasno, że wbrew temu, co pani poseł Mucha mówiła, jedynym rozwiązaniem dla państw rozwijających się jest energia atomowa. Nie ma żadnego innego mechanizmu na dzisiaj, poza propozycją powrotu do epoki kamienia łupanego, pod względem technologicznym niż ten, żeby dać tym krajom możliwość rozwijania się. Również Polsce należy dać możliwość rozwijania się, jeśli ma ona związać węgiel, tak jak państwo tego chcecie.

Szanowni Państwo! To nie jest w ogóle zamienne, to nie jest w ogóle alternatywa. Podeszedłem ostatnio, kiedy jedna pani w budynku U w Sejmie przykleiła się do drzwi. Oni się tam przykleili do drzwi, zorganizowali protest i żądali neutralności klimatycznej. Zapytałem ich: Jak wy to sobie wyobrażacie? Skąd brać energię, na którą rośnie zapotrzebowanie? Wszyscy macie w rękach iPhone'y. Do ich wyprodukowania potrzebne było zużycie energii, żeby one działały, potrzeba energii, żebyście wiedli wygodne życie, na to wszystko potrzebna jest energia. Skąd ją brać, skoro wiecie, że OZE dzisiaj nie jest w stanie zapewnić stabilnych mocy dla przemysłu, dla wielkich ośrodków miejskich, dla aglomeracji? Nie ma takiej technologii, szanowni państwo.

(Posel Joanna Mucha: Pan przeczyta...)

Nie ma takich technologii. Czytałem państwa zielony szlak. To jest zbiór pobożnych życzeń, fantastyki, a nie tego, co jest realne, szanowna pani poseł.

(Głos z sali: Jak co drugi...)

Posel Robert Winnicki

I co na to odpowiedzieli mi ci aktywiście klimatyczni? Odpowiedzieli mi, że to nie należy do nich, żeby wskazywać, jak to zrobić. Oni mają postulat i tak ma być. Tak po prostu. Zlikwidować węgiel, nie wprowadzać atomu, ma być wszystko na zielono. To ja mówię: rzućcie te iPhony, ubierzcie się w skóry, weźcie do ręki dzidy i to jest wasz świat. To jest wasz świat. Nie produkujcie nowoczesnych leków i starajcie się przeżyć w buszu. To jest wasz świat, który postulujecie. A to, że żyjecie otoczeni technologią czerpiącą mnóstwo energii w środku wielkich miast, które są największymi pożeraczami energii, i wasze wygodę zużywają tę energię, to już tego przyznać nie chcecie.

I tak, proszę państwa. Polska powinna odrzucać unijne regulacje, ponieważ one są zupełnie niedostosowane do polskiej specyfiki. Powinniśmy zmieniać nasz miks energetyczny, zwiększać udział OZE, jest już 30 lat zapóźnień, jeśli chodzi o energetykę atomową, musimy wybudować, ale swoim tempem, a nie tempem narzuconym przez ideologów z Komisji Europejskiej, która sprawia, że Europa staje się niekonkurencyjnym gospodarczo terenem względem (*Dzwonek*) innych regionów na świecie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Ustalę czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka z Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska do zadania pytania numer jeden.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pytanie numer jeden. Nie wiem, ile ich będzie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Energii mamy pod dostatkiem. Świat jest pełen energii, tylko trzeba nauczyć się z niej korzystać, wykorzystywać najnowsze metody, gospodarować tą energią, można ją przekształcać w każdy sposób i problemu z energią nie będzie, świat nie będzie miał problemu z energią, tylko należy z niej racjonalnie korzystać. W tej ustawie mamy problem, jeśli chodzi o inkasentów. Oni nie będą chodzić, bo ustawa abonamentowa była pod pretekstem tego, że trzeba opłacić inkasentów.

Moje pytanie: Czy zmniejszą się rachunki za energię elektryczną? I o ile? Dzisiaj prosumenci głównie płaci za te wszystkie dodatkowe koszty, które powinniśmy zlikwidować, bo one są często dużo wyższe niż samo zużycie energii. I zabezpieczenie danych osobowych, które będzie. To jest bardzo (*Dzwonek*) niebezpieczne. Dziwię się, że rząd dopiero w tej chwili podnosi ten problem, bo to jest tak jak przy poprzedniej

ustawie, kiedy dyskutowaliśmy o transporcie. To jest bardzo groźne i bardzo niebezpieczne i musimy jasno o tym mówić. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałem zapytać pana ministra o stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2021 r., które wyraził w kontekście tych zapisów umowy, wskazując, że nowe regulacje nie wprowadzają jasnych wytycznych, w jakich sytuacjach prezes URE powinien skorzystać ze swoich uprawnień, a w jakich nie. Mówię to w kontekście tych zmian, których temat podejmowałem w swoim sprawozdaniu o wydawaniu koncesji przez prezesa URE, że obecnie funkcjonujące zapisy są jakby dostosowane, przykręcając śrubę... Niejednoznacznie wynika z nich, jak ma się zachować prezes. Jak będzie oceniana jego działalność w kontekście przyznawania koncesji? Czy będą one zgodne z prawem czy nie? I w tym zakresie wypowiedział się prezes sądu – tak jak mówiłem wcześniej – 19 stycznia 2021 r. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak poprzednik chciałem zapytać o ocenę pisma prezesa Sądu Najwyższego, który wydał negatywną ocenę propozycji zmiany art. 38 ustawy. Ta zbytnia dowolność wydaje się nieuzasadniona w kontekście szczegółowego ustalenia zasad ustanowienia zabezpieczenia majątkowego. Chociaż nowe regulacje nie obejmują dotychczasowych koncesjonariuszy, to przedsiębiorcy, którzy planują w najbliższym czasie występowanie o uzyskanie koncesji na obrót źródłami energii, muszą przyjąć te propozycje z niepokojem.

Czy rząd po wprowadzeniu w 2016 r. pakietu energetycznego – w praktyce doprowadził do wygaszania wielu firm działających na rynku energetycznym – ponownie zamierza zaostrzyć zasady dotyczące udzielania pozwoleń na obrót energią?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi. Ustawa, nad którą obecnie procedujemy, nazywana jest potocznie ustawą licznikową. Istnieje dość powszechne przekonanie, że powstała ona na potrzeby spółek zajmujących się obrotem energią elektryczną – ma ułatwić im kontrolę rozliczenia odbiorców. Proszę pana ministra o przedstawienie w podsumowaniu dzisiejszych obrad także innych zalet tej ustawy – tych związanych z COVID-em, jak również tych dotyczących odbiorców energii elektrycznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inteligentne opomiarowanie jest w tej chwili koniecznością. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że tego typu rozwiązania będą częstsze i coraz bardziej dostępne, jeśli chodzi o nasze życie społeczne i gospodarcze. Nie trzeba się tego bać. Zmiany w tym zakresie będą na coraz wyższym poziomie. Bardzo ważne jest, żebyśmy w tym wszystkim nie zapomnieli o ochronie danych osobowych, żeby wszystkie dane, które są w chmurach, w wirtualnym świecie, były we właściwy sposób zabezpieczone.

Ta ustawa proponuje kilkanaście zmian. Dla mnie niezwykle ważne jest to, jak będzie wyglądało rozliczanie z prosumentami, przez jaki okres będą mogli wykorzystywać energię, którą sami produkują, i co się stanie, jeśli ten okres minie. Apeluję raz jeszcze, żeby pochylić się nad tym i rozważyć (*Dzwonek*) zwolnienie prosumentów z tzw. opłaty mocowej. W naszym interesie jest to, żeby jak najwięcej osób, jak najwięcej różnych grup chciało inwestować w ten sposób wykorzystywania energii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Marek Suski: A kto do tego dołoży?*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Aleksandra Gajewska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Pani poseł dziękuje. Szkoda.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Marek Suski: Też dziękuje.*)

Pan Mirosław Suchoń idzie w ślady pani posłanki.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pominę już wszystkie aspekty związane z długością procedowania nad tą ustawą i z kolejnymi poprawkami, które jeszcze dzisiaj są tutaj składane, natomiast co do istoty należy powiedzieć, że samo kontrolowanie poziomu zużycia energii przez odbiorców jest ideą jak najbardziej słuszną. Pozwoli to z jednej strony globalnie zaoszczędzić energię, a z drugiej strony – taką przynajmniej należy mieć nadzieję – obniżyć rachunki za prąd, które płacą odbiorcy.

Chcę natomiast wspomnieć o tym, co było już na tej sali podczas dyskusji podnoszone kilkakrotnie. Chodzi o kwestię zabezpieczenia danych – to są jednak dane wrażliwe – dotyczących tego, w jakich godzinach odbiorca korzysta z energii. W związku z tym należy je objąć maksymalną ochroną. Apeluję do większości parlamentarnej o przyjęcie poprawek, które zgłasza Koalicja Obywatelska. W naszym przekonaniu zagwarantują one bezpieczeństwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Dla mnie najistotniejsze w tej regulacji, która jest de facto wdrożeniem Winter Package z 2016 r. – to wtedy zaczęły się pierwsze prace nad wprowadzeniem smart meteringu – jest to, żeby pozycja konsumenta, która jest słabsza – mówię w szczególności o odbiorcy końcowym – w stosunku do różnych instytucji, w tym również dostawców energii, była porządna. Bardzo pochwalam m.in. zakaz zawierania umów sprzedaży poza siedzibami przedsiębiorców. Uważam, że jest to niezwykle ważne.

Druga kwestia dotyczy właśnie smart meteringu i ochrony danych osobowych. Chodzi de facto o wszystkie dane związane z inteligentnym opomiarowaniem. To jest zbieranie danych. Te dane dotyczą profilu danego konsumenta, jego aktywności, poboru. Na tej podstawie można uzyskać wiele różnych, że tak po-

Posel Andrzej Grzyb

wiem, informacji, które mogą być cenne również dla świata przestępczego. Z tego punktu widzenia niezmienne ważne jest (*Dzwonek*) przechowywanie tych danych. W związku z tym chciałbym zapytać panów ministrów: Kto będzie, że tak powiem, odpowiedzialny za właściwe przechowywanie tych danych, operowanie nimi oraz ich przetwarzanie? Musimy mieć pewność, że przyjmując tę ustawę, nie narażamy konsumentów, obywateli na kłopoty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Szłapka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Adam Szłapka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debata nad ustawą o Prawie energetycznym to najlepszy moment, żeby zapytać o największy przekręt, największą kompromitację związaną z energetyką, która miała miejsce w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Są tutaj na sali osoby odpowiedzialne za ten przekręt – mówię o Ostrołęce – m.in. pan minister Tchórzewski. Na dziś ocenia się, że straty, które ponieśli Polacy, wynoszą od 1,5 do 2 mld zł, ale to najprawdopodobniej nie wszystko. Dlatego chcę zapytać obecnego tutaj pana ministra, sprawozdawcę, o to, jakie będą koszty zerwania umów z firmami budowlanymi, które zostały zakontraktowane, jeśli chodzi o budowę tej kompromitującej inwestycji. Chcę zapytać was i pana osobiście, jakie będą koszty zerwania umów na zakontraktowanie mocy, bo pewnie takie umowy też zostały podpisane. Jakie będą koszty zerwania umów ze spółkami węglowymi na zakontraktowany węgiel? Wiemy, że pierwsze dostawy do Ostrołęki miały już miejsce, więc to też są dodatkowe koszty. Jaki będzie globalny koszt tego przekrętu, tej (*Dzwonek*) kompromitacji, za którą pan i wszyscy obecni po tej stronie sali odpowiadają?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Ta ustawa ustala definicję magazynów

energii. Chciałbym zapytać o przydomowe magazyny energii. W ramach zajawki Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotyczącej programu „Mój prąd” 3.0, mówi się o możliwości dofinansowania przydomowych magazynów energii oraz przydomowych ładowarek do samochodów elektrycznych. Czy te rozwiązania wejdą w życie? Czy to będzie w ramach samej kwoty dotacji, tak jak do tej pory było w ramach programu 5 tys. zł do instalacji fotowoltaicznej, czy to będą dodatkowe środki finansowe? I drugie pytanie: W jaki sposób ta ustawa będzie oddziaływać na rynek pracy w związku z planowaną wymianą ponad 11 mln liczników (*Dzwonek*) zdalnego odczytu? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, który również jest w klubie parlamentarnym Lewicy tak jak pan poseł Tomaszewski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Ciekawi jesteście pytania.

Posel Dariusz Wieczorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Byłem, jestem i będę w klubie parlamentarnym Lewicy, więc chciałbym uspokoić.

Natomiast pytanie dotyczy kwestii liczników i zapisów odnośnie do liczby liczników inteligentnych, które mają być zainstalowane. Jest plan, żeby do końca 2023 r. 15% odbiorców miało zamontowane te liczniki. Zakładając, że mamy w Polsce blisko 18 mln odbiorców, rozmawiamy o 2–2,5 mln odbiorców, którzy powinni mieć zainstalowane te liczniki. Pytanie jest takie: Ile dzisiaj, zgodnie z informacjami, jakie posiadają pan minister i ministerstwo, jest już tych liczników zamontowanych w sieci elektroenergetycznej? I druga rzecz: Czy ministerstwo prowadzi rozmowy dotyczące produkcji tych liczników w Polsce? Bo to będzie przecież (*Dzwonek*) bardzo duże przedsięwzięcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Co wy się umówiliście jeden po drugim, tak?

(*Posel Dariusz Wieczorek*: Tak, bo my zawsze razem.)

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cyfryzacja sektora energetycznego jest koniecznością i musimy zdać sobie z tego sprawę. Bo kiedy popatrzymy na to, jaki jest dzisiaj w Polsce stan informatyzacji polskiej energetyki, to możemy powiedzieć, że jesteśmy na szarym końcu Europy. Do 2028 r. aż 80% gospodarstw domowych będzie posiadać inteligentne liczniki, a zgodnie z „Polityką energetyczną Polski do 2040 r.” transformacja energetyczna będzie wymagała zaangażowania około 1,5 bln zł. To jest wielkie wyzwanie. W związku z tym chciałbym prosić pana ministra o przedstawienie na piśmie informacji o tym, czy zostały przeprowadzone konsultacje na temat tego, jaki wpływ będzie miała transformacja cyfrowej energetyki na indywidualnego odbiorcę i czy indywidualny odbiorca będzie zabezpieczony przed tym, żeby ewentualnie nikt jego danych dotyczących licznika nie zhakował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Dariusz Rosati, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Rosati:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dyskusja nad zmianami w Prawie energetycznym jest, proszę państwa, dobrą okazją do tego, żeby porozmawiać też o pewnych zaniechaniach, jakich dopuścił się rząd Prawa i Sprawiedliwości. Państwo wprowadziliście 5 lat temu zmiany w ustawach regulujących energetykę wiatrową, w efekcie czego doprowadziliście praktycznie do kompletnego zamrożenia rozwoju energetyki wiatrowej. Oczywiście w związku z tym kontynuowane były produkcje w bardzo emisyjnych i energochłonnych elektrowniach węglowych.

Mam pytanie do pana ministra. Czy ma pan wyceny – a w każdym razie chciałbym prosić o takie wyceny – dotyczące tego, jak tamta decyzja wpłynęła na spowolnienie tempa odchodzenia od energetyki węglowej i ograniczania emisji? I drugie pytanie: Jak tamta decyzja wpłynęła na wzrost rachunków za energię elektryczną, rachunków płaconych przez gospodarstwa domowe? (*Dzwonek*) Rozumiem, że to może być pytanie, na które pan w tej chwili nie ma odpowiedzi, a więc w takim razie proszę, aby pan odpowiedział na te pytania na piśmie.

Chcę jeszcze powiedzieć, że poprawka zgłoszona przez pana posła Tchórzewskiego – panie marszałku, ostatnie zdanie – jest w istocie rzeczy próbą unieważnienia głosowania, które odbyło się w komisji w drugim czytaniu, dlatego że ta poprawka zmierza do

tego, żeby odrzucić poprawkę przyjętą w głosowaniu w komisji. A więc proponuję, żeby w ogóle tej poprawki pana posła nie rozpatrywać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Taką propozycję zgłosił pan poseł Rosati.

A w tej chwili pan poseł Robert Winnicki z koła Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, odpowiem za pana ministra Tchórzewskiego: żadnego wpływu na wzrost cen ta decyzja nie miała, ponieważ wzrost cen energii elektrycznej w Polsce jest pochodną polityki Unii Europejskiej, jest pochodną polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

(*Posel Dariusz Rosati*: Ale jest wzrost.)

A jeśli pan poseł, pan minister spojrzysz na to, jak wygląda rzeczywistość w państwie, które forsuje te wiatraki, to zobaczy pan kryzys energetyczny w Niemczech w zimie tego roku, zobaczy pan kompletne fiasko polityki Energiewende. Zobaczy pan, że Niemcy muszą zwiększać moce w elektrowniach węglowych, ponieważ podjęli dwie bzdurne decyzje dotyczące wycofywania się z atomu i jednocześnie stawiania wszystkiego na wiatraki łącznie. Efekt jest taki, że mają niedobory i muszą zwiększać w elektrowniach węglowych tradycyjnych palenie. I to jest właśnie efekt (*Dzwonek*) polityki ideologicznej zamiast pragmatycznej. Niemcy się na tym przewracają, Szwecja w tym roku też, bo nagle spadł śnieg, bo nagle nie było słońca. Okazało się, że ani nie wieje, ani nie ma słońca i cała energetyka zielona leży i nie dostarcza stabilnych mocy. Taka jest prawda.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Zastanowiliśmy się nad stanem gospodarki szwedzkiej i niemieckiej.

A teraz pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście jest tak, że 24 lata temu uchwalono ustawę – Prawo energetyczne, i rzeczywiście jest tak, że w art. 3 pkt 16 jest bardzo ważna definicja, definicja bezpieczeństwa energetycznego. Niech również ta dzisiejsza dyskusja skłoni nas wszystkich do zastanowienia się, w którym kierunku podążamy jako Rzeczpospolita Polska, bo realizowany jest plan – i mówię to w imieniu Solidarnej Polski – który w istocie oznacza utratę bez-

Posel Janusz Kowalski

pieczeństwa energetycznego w ciągu najbliższych 3, 5, 7 lat ze względów ideologicznych. Sytuacja, w której za 15 lat chcemy zużywać 40 mld m³ gazu, a więc kupować gaz od Rosji z Nord Streamu, jest sytuacją absolutnie dramatyczną. Dlatego, szanowni państwo, powiem jasno: stoję za górnikami, stoję za związkami zawodowymi, stoję za wszystkimi tymi branżami energochłonnymi, które uważają, że trzeba chronić bezpieczeństwo energetyczne. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, przepraszam pana serdecznie.

Proszę państwa, mówię do posłów Koalicji Obywatelskiej, zawsze się denerwujecie, jak ktoś was źle traktuje, i słusznie. Traktujcie więc również kogoś z PiS-u poważnie i grzecznie.

Proszę bardzo.

Posel Janusz Kowalski:

W związku z tym, szanowni państwo, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne i pochylenie się nad tą ustawą, która została uchwalona 24 lata temu, to w tej sprawie powinien panować w moim przekonaniu ponadpolityczny konsensus, bo sytuacja, w której realizujemy ideologiczną politykę Unii Europejskiej i odchodzimy od polskiego węgla na rzecz rosyjskiego gazu, jest bardzo niebezpieczna dla bezpieczeństwa energetycznego. I ta definicja z ustawy – Prawo energetyczne niestety w tej chwili już jest nieaktualna.

Jako Solidarna Polska będziemy działać na rzecz suwerenności energetycznej i będziemy bronić polskiego węgla, ponieważ kierunek obrany również przez ministerstwo klimatu... Niezwykle cenę moich kolegów, ale jest to niestety kierunek absolutnie zły. Rzeczywiście wystarczy poczytać raporty niemieckiego urzędu regulacyjnego, obrachunkowego trybunału, który traktuje o niemieckiej Energiewende. Absolutnie to jest sytuacja dla nas niebezpieczna. Za kilka lat zabraknie nam naszej własnej energii elektrycznej, produkowanej w Polsce, będziemy zależni wyłącznie od importu energii z Niemiec, ze Skandynawii, a na pewno od importu dużej ilości gazu. To jest sytuacja niebezpieczna i w tej sprawie, szanowni państwo, powinniśmy szukać konsensusu. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Piotra Dziadzia.

5 minut, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Piotr Dziadzio:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję państwu za stanowiska klubów, które generalnie podkreślają istotę procedowanej ustawy. Oczywiście z procedowaną ustawą wiążą się również pytania, i dobrze. Jeśli pojawiają się poprawki, to znaczy, że chcemy wprowadzić ustawę jak najlepszą, jak najbardziej adekwatną do potrzeb obywatela i funkcjonowania kraju. Pytań, które zostały zadane, jest naprawdę sporo. Częściowo postaram się na nie odpowiedzieć. Na inne pytania, które zostały zadane, odpowiedzi zostaną udzielone w trybie pisemnym, tak jak państwo posłowie sobie życzą. Niemniej jednak postaram się krótko, na tyle, na ile jest to możliwe i czas pozwoli, odpowiedzieć na pytania zadane przez państwa posłów.

Pierwsze pytanie, które mam odnotowane: Czy zmienią się rachunki za energię elektryczną i o ile... *(Głos z sali: Wzrosną.)*

Czy wzrosną? Oczywiście one się będą zmieniały, ale naszym zdaniem nie wzrosną. Jest to działanie konsumenta i prosumenta, który się pojawia, który będzie nad tym panował i będzie kontrolował swoje wydatki. Po to wprowadzamy tę ustawę i inteligentne opomiarowanie, ażeby ograniczyć wzrost opłat za energię elektryczną.

Było pytanie zadane przez dwóch przedstawicieli odnośnie do wyroku Sądu Najwyższego, art. 38. Zapytaliśmy URE o stanowisko Sądu Najwyższego w tej sprawie i URE nam odpowiedział, że celem ustawy jest uszczegółowienie tego obowiązku, który istnieje od 20 lat. Przepis odzwierciedla dotychczasową praktykę prezesa URE. Jasne i powszechnie obowiązujące zasady, zabezpieczenia działają na korzyść rynku i wynikają z dalszego ograniczania szarej strefy.

Jeśli chodzi o temat, który został podjęty przez pana ministra Tchórzewskiego, odnośnie do przedstawienia zalet ustawy, to, szanowni państwo, zalet tej ustawy jest mnóstwo. Rekomendujemy ją jako ustawę, która ma kolosalne znaczenie dla rozwoju sektora elektroenergetycznego. Jest ona taką podstawą, punktem wyjścia do transformacji sektora elektroenergetycznego opartego m.in. właśnie na cyfryzacji, inteligentnych sieciach, inteligentnych licznikach, o których tutaj tak wiele zostało już powiedziane, i zabezpieczeniem. Umożliwia nam bezpośrednią integrację odnawialnych źródeł energii w systemie oraz wykorzystanie efektu synergii całego sektora. Dodatkowo daje nam pewną możliwość zwiększenia elastyczności systemu energetycznego oraz potencjału wszystkich odbiorców energii elektrycznej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

Jeśli chodzi o kolejne pytanie – widzę, że czas mi bardzo szybko biegnie – które było istotne i wielokrotnie się powtarzało, to jest to kwestia bezpieczeństwa danych osobowych.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Biegnie jak zawsze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Oczywiście, że tak.

Ustawa jednoznacznie wprowadza operatora informacji rynku energii, który jest powołany po to, żeby chronił dane osobowe, żeby te dane osobowe nie wyciekały, żeby były chronione. Jeszcze raz państwu powtarzam, że przepis jest skonstruowany tak, że te dane będą chronione.

Jeśli chodzi o wymiany liczników i o to, jak będzie wyglądał rynek wymiany liczników, to na dzisiaj mamy już ok. 3 mln zainstalowanych liczników. Kolejna kwestia, która została tutaj poruszona, to to, czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska dba o to, ażeby (*Dzwonek*) te liczniki były i była możliwość ich wymiany. Tak, polscy przedsiębiorcy są gotowi do podjęcia w trybie natychmiastowym produkcji liczników inteligentnego opomiarowania.

Widzę, że mój czas się skończył, ale w zasadzie odpowiedziałem na wszystkie pytania, które były zadane, tak że bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Jakby się panu coś przypomniało, to zawsze można odpowiedzieć na piśmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Oczywiście. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę pana posła.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo różnych perturbacji i kontrowersji, które dzieją się w przypadku tej ustawy, mam nadzieję, że na tej sesji Sejm zakończy procedowanie nad nią. Myślę, że to będzie bardzo ważna ustawa, z której wszyscy będziemy zadowoleni. Dlatego też serdecznie dziękuję za często trudną, ale jednak bardzo merytoryczną dyskusję nad tą ustawą. Pragnę przypomnieć, bo tutaj padały różne daty, że pierwszy projekt tej ustawy pojawił się już w 2012 r., więc rzeczywiście, jeżeli popatrzymy na czas jej wejścia w życie, jest to jedna z dłużej procedowanych ustaw. Chciałbym jednak podkreślić, że jest ona bardzo poprawna, potrzebna i również dlatego jestem bardzo zadowolony, że kończymy tę ustawę.

Chciałbym też podkreślić, że to nie jest tak, że Prawo i Sprawiedliwość – nasz klub i nasz rząd – jest po prostu zakochane w energetyce węglowej. My po prostu patrzymy bardzo realnie na możliwości naszego państwa. I jeśli teraz mamy się odnieść do tego, co tutaj padło, co dotyczy Ostrołęki, to było to związane z wynegocjowanym w Komisji Europejskiej odejściem od węgla do 2060 r. i zejściem do 2049 r., co wiązało się z dodatkowymi pieniędzmi, które Komisja Europejska zaproponowała Polsce. Dlatego też, nawet jeśli w wyniku zmiany elektrowni w Ostrołęce z węglowej na gazową pojawią się jakieś straty, to jednak w ramach tych negocjacji uzyskaliśmy, gdy popatrzymy na nasz wynik końcowy, ponad 50 mld zł więcej, niż byśmy uzyskali, gdybyśmy trzymali się starej umowy, porozumienia podpisanego z Komisją Europejską. Ono obowiązywało i można było je utrzymać, ale jednak te dodatkowe pieniądze, które do Polski spływają, dają szansę, że Polska może wcześniej wdrożyć coraz bardziej nowoczesną energetykę. A więc to jest z tym związane.

Oczywiście to przyspieszenie jest także dla nas wszystkich wyzwaniem. To olbrzymi wysiłek pod względem realizacji inwestycji, żeby utrzymać bezpieczeństwo energetyczne. Zgadzam się, rozumiem wątpliwości pana posła Winnickiego i innych, którzy zastanawiają się, czy mamy szansę to zrobić. Uważam, że mamy szansę, ale do tego wysiłku trzeba podejść bardzo mocno. I znów mówienie o tym, że jesteśmy zakochani w węglu itd. Chciałbym podkreślić, szanowni państwo, że wszyscy zastanawiali się, jak przekonać polskie społeczeństwo do energetyki odnawialnej, ale nieskromnie powiem, że mnie się udało. Program „Mój prąd” przyjął się na tyle, że w ciągu 1,5 roku za 1 mld zł wsparcia polscy obywatele wybudowali prawie 1500 MW mocy fotowoltaicznych o wartości 6 mld zł. A więc obywatele poszli równo z państwem i zgodzili się pomóc w tym wszystkim...

(*Posel Jarosław Rzepa: Ludzie...*)

Trudno mówić w tej chwili i stawiać taki zarzut, że nie powinno tak być. W ten sposób właściwie prze-

Posel Krzysztof Tchórzewski

konaliśmy społeczeństwo do energetyki odnawialnej, do tego, że warto do tego podejść, bo im się opłaciło.

(Posel Jarosław Rzepa: A tę wiatrową...)

A więc powiedzmy sobie szczerze, że wszystko robimy tak, żeby było jak najlepiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Mieczysław Kasprzak: Brawa.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1008 i 1061).

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Ale ma pan dzień, panie pośle.

(Posel Krzysztof Tchórzewski: Mam właśnie, tak jest.)

Proszę.

**Posel Sprawozdawca
Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu sejmowej Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przedstawiam sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1061.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 15 marca 2021 r. powyższy projekt ustawy z druku nr 1008 do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych do pierwszego czytania. Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie, rozpatrując ten projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 29 marca. Do projektu tej ustawy zostało zgłoszonych pięć poprawek merytorycznych porządkujących wyliczenia rekompensat za 2020 r. na podstawie dotychczasowych przepisów oraz umożliwiających wymianę jednostek redukcji emisji na uprawnienia do emisji do 30 kwietnia 2021 r.

Komisja przyjęła te poprawki i zwraca się do Wysokiej Izby o uchwalenie załączonego do niniejszego sprawozdania projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Ale poproszę, żeby pan został, panie pośle, gdyż za chwilę będzie pan znowu mówił.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski zabierze głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1008.

Projekt ten dopełnia wdrożenie dyrektywy Unii Europejskiej EU ETS, czyli dyrektywy 2003/87/WE, w kilku kwestiach technicznych, a jego najważniejszą kwestią jest wdrożenie do prawa krajowego regulacji dotyczących Funduszu Modernizacyjnego. Zadaniem tego nowego instrumentu jest wsparcie realizacji celów polityki energetyczno-klimatycznej poprzez wspieranie modernizacji systemów energetycznych w wybranych krajach Unii Europejskiej. Polska ma być jego największym beneficjentem. Fundusz Modernizacyjny zasilany jest środkami w wysokości 2% puli wszystkich uprawnień. Szacowany udział Polski wynosić ma do 20 mld zł w latach 2021–2030. Cele, na które można przeznaczyć środki z Funduszu Modernizacyjnego, obejmują wytwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii, ciepłownictwo, magazynowanie energii i modernizację sieci energetycznych, w tym rurociągów należących do systemów ciepłowniczych i do sieci elektroenergetycznej. Do tego dochodzi transformacja regionów uzależnionych od stałych paliw kopalnianych i wspieranie sprawiedliwych przemian oraz finansowanie efektywności energetycznej, w tym sektora transportu, budownictwa, rolnictwa i odpadów. Kolejny element tego projektu to zmiany umożliwiające przydział darmowych uprawnień do emisji podmiotom, które zostały objęte systemem ETS. Po akceptacji przez Komisję Europejską możliwe będzie dostosowanie liczby uprawnień do emisji przez Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami oraz wydawanie uprawnień do emisji na rachunki instalacji w rejestrze unijnym na podstawie zmian w po-

Posel Krzysztof Tchórzewski

ziomach działalności. Projekt przewiduje, że zarządzanie środkami z funduszu powierzone zostanie Narodowemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a nadzór nad systemem będzie sprawował minister właściwy do spraw klimatu. Zgodnie z projektem dofinansowanie inwestycji modernizujących nasz system energetyczny oraz poprawiających efektywność energetyczną będzie się odbywało na podstawie programów priorytetowych.

Wysoka Izbo! Uchwalenie ustawy ma duże znaczenie dla stabilizacji prawnej instalacji objętych systemem ETS. Przyczyni się do modernizacji systemu energetycznego, do realizacji celów określonych w polityce energetycznej, która została przyjęta przez rząd, do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych oraz do poprawy jakości powietrza. Tym samym znacząco wpłynie na poprawę jakości życia Polaków. Ponadto te inwestycje będą miały też pozytywny wpływ na gospodarkę, tworząc miejsca pracy i poprawiając konkurencyjność polskich firm na arenie międzynarodowej. Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie proponowanego projektu ustawy wraz z przyjętymi przez właściwą komisję sejmową poprawkami i dalsze nad nim procedowanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Urszula Zielińska, partia Zieloni. Zapraszam.

(Posel Dariusz Rosati: Koalicja Obywatelska.)

Ustaliłem z posłankami i posłami tego ugrupowania – prosili, żeby tak ich przedstawiać.

Dziękuję za pomoc, panie pośle Rosati, ale daję sobie radę.

Posel Urszula Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych z druków nr 1008 i 1061.

Celem dyrektywy unijnej, którą wdraża nasza ustawa, jest pomoc krajom europejskim, na czele z Polską, w transformacji energetycznej i realizacji celów klimatycznych. A cele klimatyczne, panie i panowie posłowie, muszą być wszędzie i przez wszystkich realizowane – szybciej i bardziej skutecznie. Mamy coraz mniej czasu na powstrzymanie nakręcającej się spirali susz, powodzi, pożarów, niedoborów wody, zamierania fauny i flory, niedoborów żywności i migracji ludności, których niektórzy z państwa tak bardzo się

boją. To niezwykle ważne również dla Polski, bo jesteśmy czwartym największym w Unii producentem dwutlenku węgla i coraz poważniej cierpimy z powodu zmian klimatu.

Kilka faktów. Liczba dni upalnych i liczba pożarów w Polsce rosną systematycznie. Tylko w 2019 r. Polska była trzecim najbardziej dotkniętym przez pożary krajem w Europie, za Hiszpanią i Portugalią. Wyobraźcie sobie to państwo. Dłuższe i częste fale gorąca i upałów mają w Polsce wpływ na wzrost śmiertelności z powodu niewydolności układu krążenia, a liczba zgonów na tym tle od lat 60. zwiększyła się w Polsce pięciokrotnie. Koszty zdrowotne spowodowane skutkami zmian klimatu wyniosły w latach 2001–2010 aż 56 mld zł, a straty wywołane przez zjawiska atmosferyczne w tym okresie – aż 90 mld zł. Te koszty rosną. To dlatego rozpatrywany dziś projekt ustawy jest tak istotny.

Po pierwsze, on musi poprawić skuteczność systemu handlu emisjami w obniżaniu emisji. W tym celu, cytuję bezpośrednio z dyrektywy, wszystkie dochody uzyskiwane ze sprzedaży aukcyjnej uprawnień powinny być przeznaczane na przeciwdziałanie zmianom klimatu. Nie część. Wszystkie.

Po drugie, dyrektywa stanowi, że podstawowe znaczenie ma przejrzystość wykorzystania dochodów uzyskiwanych ze sprzedaży aukcyjnej uprawnień. Czyli społeczeństwo musi wiedzieć, na co są wydawane te środki.

Po trzecie, nowela wprowadza bardzo ważne nowe narzędzie, solidarnościowy europejski budżet, tzw. Fundusz Modernizacyjny dla krajów o najniższych dochodach w Europie, głównie dla Polski, bo Polska z tego funduszu otrzyma 43% jego zasobów, czyli co najmniej 20 mld zł na najbliższą dekadę. To jest dobre rozwiązanie i bardzo potrzebne.

Tylko że teraz sprawdźmy, jak Ministerstwo Klimatu i Środowiska wdraża tę dyrektywę. Po pierwsze, wdraża ją z 2-letnim opóźnieniem, ona powinna zostać wdrożona w październiku 2019 r. Sprawdziłam, co wtedy robił pan minister klimatu, wtedy wiceminister pan Michał Kurtyka. Zamiast wdrażać dyrektywę, pan minister był wtedy na spotkaniu w Kostaryce, gdzie chwalił się polskimi osiągnięciami w elektromobilności. A dyrektywa, która miała zostać wdrożona w 2019 r. i od stycznia tego roku mieliśmy dostawać z niej fundusze, nie była wdrożona. I wciąż, w kwietniu 2021 r., jest tylko na papierze. Czyli tak jak elektromobilność jest fikcją, tak i transformacja w wykonaniu Prawa i Sprawiedliwości wygląda na fikcję, a ustawa w obecnym kształcie nie gwarantuje ani przejrzystości, ani dysponowania środkami z handlu emisjami na cele klimatyczne. Nie gwarantuje też realnego udziału społecznego w rozdysponowaniu środków z Funduszu Modernizacyjnego. I to jest kolejny problem. Co prawda, po uwagach strony społecznej dodano przepis wprowadzający obowiązek wstępnych konsultacji przy funduszu, ale nie określono, jak mają one wyglądać, kto ma w nich wziąć udział. Na to zwrócił uwagę BAS.

Posel Urszula Zielińska

Idźmy dalej. Na bazie tych pseudokonsultacji NFOŚ ma sporządzić listy programów do sfinansowania z funduszu modernizacji. Minister klimatu przedłoży tę listę radzie konsultacyjnej powołanej przez rząd. Kto będzie wchodził w skład rady? Eksperti, strona społeczna, może naukowcy, absolutnie nie tylko rząd. To jest kolejny poważny problem.

Dlatego jako klub, żeby zapewnić transparentność i żeby zapewnić udział strony społecznej w decydowaniu o tym kolejnym, bardzo ważnym dla nas europejskim funduszu solidarnościowym, składamy poprawki do tej ustawy w drugim czytaniu, które zapewnią i wymogą udział strony społecznej, naukowej i, co ważne, samorządów w dysponowaniu tym funduszem. *(Dzwonek)* Jako klub składamy również osobny projekt ustawy, który zapewni transparentność. Jako klub będziemy popierać ten projekt, jeżeli zagwarantujecie państwo, że będzie on faktycznie wpływał na redukcję emisji, a społeczeństwo będzie brało realny udział w procesie transformacji, której tak bardzo, tak szybko, tak pilnie potrzeba. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

A poprawki?

(Posel Urszula Zielińska: Najważniejszego...)

Nie najważniejsze, ale...

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy po pierwszym czytaniu projektu ustawy dotyczącego handlu emisjami CO₂.

No cóż, można powiedzieć, że to jest kolejny przykład tego, że Prawo i Sprawiedliwość zaspęło. Przypomnę, że dyrektywa unijna dotycząca handlu emisjami została przyjęta w roku 2018. Podobnie jak w przypadku wielu innych ustaw dotyczących energetyki, w tym czasie nic nie robiono i efekt tego jest taki, że niepodejmowanie działań powoduje, że sytuacja, jeżeli chodzi o cenę prądu, jest wręcz dramatyczna. Oczywiście można mówić, że powód tego jest taki, że rosną ceny certyfikatów, bo rzeczywiście rosną, dzisiaj one już wynoszą ponad 40 euro. Ale można było przewidywać, że tak się stanie, bo przecież takie było założenie, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tego systemu.

Przypomnę tylko, że ten system funkcjonuje od roku 2005. W związku z tym wszystkie rządy po 2005 r.

doskonale wiedziały, że system ma na celu ograniczanie emisji CO₂, jeżeli chodzi o przemysł, elektrownie, wszystkie te zakłady, które zanieczyszczają powietrze. W związku z tym zgodnie z funkcjonowaniem tego systemu i z celami tego systemu założenie było takie, ażeby redukować emisję CO₂. Żeby była jasność, za 70% emisji CO₂ odpowiada w sumie 20 państw, w tym niestety Polska.

Żeby była również jasność: przekraczamy limity CO₂ od de facto 2016 r., za co w sposób naturalny koszty ponosi odbiorca końcowy, czy to odbiorca przemysłowy, czy odbiorca indywidualny, bo za te certyfikaty po prostu trzeba płacić.

W projekcie ustawy, oczywiście realizując zapisy dyrektywy, tworzy się tzw. fundusz modernizacyjny. Oczywiście to jest bardzo dobry kierunek. Z tego funduszu będzie można pokrywać koszty budowy nowych źródeł, zmniejszania emisji CO₂, to są ekstra środki finansowe planowane przez Unię Europejską właśnie na tego typu działania.

Jeżeli chodzi o fundusz modernizacyjny, w tej propozycji jest podany skład komitetu sterującego. W naszej ocenie brakuje tam jednak strony społecznej, przynajmniej przedstawicieli branżowych, przedstawicieli energetyki i wytwórców. Ten komitet jest złożony de facto tylko z przedstawicieli ministerstw, więc warto byłoby się zastanowić nad dopuszczeniem fachowców do oceniania ewentualnych projektów, które się pojawiają.

Oczywiście jeżeli chodzi o te inwestycje – tutaj już padały te informacje – w najbliższym czasie na transformację energetyki pewnie będziemy potrzebowali blisko 100 mld zł. Ten fundusz będzie funkcjonował do roku 2030, w związku z czym też zwracamy uwagę na to, że należy zapisy tej ustawy skorelować chociażby z postanowieniami „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.”, bo najprawdopodobniej będzie trzeba przyspieszyć działania. Skoro fundusz będzie funkcjonował do 2030 r., to również ze względu na te nowe wartości, które się pojawiły, a więc zmniejszenie do 40% emisji CO₂ do 2030 r., pewnie też dojdzie do zwiększenia inwestycji.

Kolejna rzecz, też bardzo istotna sprawa. Mianowicie chodzi o skorelowanie tego również z Krajowym Planem Odbudowy, bo przecież tam także pojawiają się kwestie dotyczące sektora energetycznego i bardzo ważnego filara dotyczącego ochrony klimatu, w związku z czym warto byłoby zwrócić na to uwagę również w tym projekcie ustawy, tak żeby te dokumenty *(Dzwonek)*, mówiąc krótko, były ze sobą spójne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Klub Parlamentarny Koalicja Polska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wychodziłem, koledzy poprosili mnie, żebym coś mądrego powiedział na temat tej ustawy. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Niech pan spróbuje.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Będziemy próbować.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Będziemy próbować.

Jest to ważna ustawa, ale ważne jest też zdecydowane działanie. Mówiłem o tym w poprzednim wystąpieniu. Tu nie może być jakichś podchodów: że coś zaoszczędzimy, że będziemy mieć dodatkowe dochody w budżecie. Te pieniądze muszą być przeznaczone na transformację energetyki, muszą trafić do ludzi czy do firm. I chwalenie się, że oto mamy sukces, bo nam przybyło 1,5 GW w fotowoltaice... To ludzie to zrobili, czyli to pokazuje – tu wracam do tego, co mówiłem wcześniej – że można. Mówiliśmy o tym już dawno. Dopiero w ostatnim roku nastąpiło przyspieszenie, dlatego że niektórzy zrozumieli, że tego dalej nie da się ciągnąć i to jest droga donikąd. Ale zrobili to ludzie. I dzisiaj wystarczy pokazać ludziom, mieszkańcom domów jednorodzinnych, że jest wsparcie, że jest wola, że nikt nie będzie blokował, wystarczy przeznaczyć na to małe pieniądze, a co do reszty – ludzie są chętni, bo o tym... To nie nastąpiło dzisiaj. Od kilkunastu lat, od kiedy pojawiły się kwestie instalowania urządzeń energetycznych wytwarzających energię dla prosumenta i te wszystkie rozwiązania, Polacy są chętni. W zależności od sondażu, 70–80% Polaków popierało te rozwiązania i chciało to robić, tylko to wszystko było blokowane. Jeżeli w dalszym ciągu nie będzie tu woli, jeżeli będziemy kombinować, bo Unia nas zmusza, to coś zrobimy, jeżeli będziemy tylko zwać winę na Unię, bo cena uprawnień do emisji jest wysoka, to dalej będziemy dreptać w miejscu. Ale życie już nas uczy, pokazuje, że można to zrobić. Przecież te propozycje były, popieraliście kiedyś program „Prosument”, miały być stałe taryfy. Uchwaliliśmy to razem. Może to rozwiązanie nie było doskonałe, ale trzeba było iść w tym kierunku, bylibyśmy o 5 lat do przodu. Tymczasem wy to zablokowaliście. Dobrze, że w tej chwili te rozwiązania są, ale wiele

innych jest gdzieś w zanadru, a należy wyciągnąć je na wierzch, trzeba może posłuchać, co mówią inni, może mądrzejsi od tych, którzy decydują, bo w Polsce są też mądrzy ludzie – mam tu na myśli naukowców – i zobaczyć, w jakim kierunku to powinno iść.

Dlatego też apeluję, żeby środki, które się pojawiają – one nie są aż tak duże – w całości były przeznaczone na wsparcie przemian zachodzących w naszym systemie energetycznym. To jest ważne. Tutaj dzisiaj takie stwierdzenia padały: musimy ratować naszą planetę, coś zostawić naszym dzieciom, naszym wnukom. Tymczasem teraz jesteśmy bez takiej perspektywy.

Robimy to na dzisiaj, na kadencję, żeby tylko było poparcie, żeby się komuś nie narazić, żeby nie podjąć zdecydowanego działania. Dlatego w całym systemie ustaw związanych z przemianami energetycznymi cały czas musimy mieć na myśli i w wizji przemiany, bo nie chodzi tylko o stabilizację tego, co jest, i reagowanie już na zaszłości, ale też o perspektywiczne myślenie.

My będziemy popierać te wszystkie rozwiązania, ale prosimy też, bo mamy szereg projektów, które zgłosiliśmy czy będziemy zgłaszać, żebyście ich nie odrzucali, tylko wychodzili do przodu. Bo dzisiaj jest sprawa prosumenta – prosument produkuje energię elektryczną, ale stwarza też warunki dla systemu energetycznego w całości, bo 20% niewykorzystanej energii elektrycznej oddaje za darmo. Ma państwo, zarabia państwo na prosumencie, na obywatelu? No zarabia. Pytanie w drugą stronę: Czy coś za to dostaje? Więc proponujemy tutaj (*Dzwonek*) pewne zmiany, bo one są potrzebne. Życie już pokazało, że można wprowadzić jeszcze wiele korzystnych zmian. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Bosak, Koło Poselskie Konfederacja.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Krzysztof Bosak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dyskutujemy nad ustawą, która ma, która jest konsekwencją unijnej polityki energetycznej, polityki, którą konsekwentnie od wielu lat krytykujemy. Nie dlatego, że jesteśmy przeciwko ochronie środowiska, ale dlatego, że jesteśmy przeciwko niszczeniu gospodarki pod hasłem ochrony środowiska. Jedyne, do czego dotychczas doprowadziła unijna polityka energetyczna, to do emigracji przemysłu poza Unię Europejską. Ostatnio w czasach pandemii, szczególnie w kontekście bezpieczeństwa lekowego, mogliśmy zauważyć, jak bardzo ta polityka mści się w wymiarze strategicznym na Europie. Wszystkie państwa na świecie, te poważ-

Posel Krzysztof Bosak

ne, liczące się, dbają o to, żeby swój przemysł rozwijać i żeby zachowywać niezależność w kluczowych, strategicznych sektorach. Nie da się tego robić bez posiadania swoich przemysłów energochłonnych. Polityka unijna prowadząca do wzrostu cen prądu, do wzrostu ceny ciepła, do wzrostu cen energii dla przemysłu wprost prowadzi do wykańczania energochłonnego przemysłu i utrudniania, podwyższania kosztów dla pozostałych gałęzi przemysłu.

Projekt, nad którym dzisiaj dyskutujemy, ma częściowo łagodzić te skutki. Fakt, że tworzone są specjalna ustawa i specjalny fundusz w ramach Unii Europejskiej, a ta ustawa pomoże go wydatkować – fundusz modernizacyjny, pokazuje, że zarówno eurokraci, jak i polski rząd rozumieją, co robią. Niszczą gospodarkę i chcą to łagodzić. Łagodzić w jaki sposób? Jedyny sposób, jaki znają, to dosypywanie pieniędzy po to, żeby załagodzić ból, załagodzić straty związane ze wzrostem kosztów energii i z samą transformacją energetyczną. Metoda redukowania kosztów jest im obca, natomiast tam, gdzie sami potęgują koszty, chcą rozdać pieniądze, wierząc w swoją moc sprawczą.

Kwoty na papierze wyglądają imponująco, przytoczmy kilka liczb. Pieniądze z funduszu modernizacyjnego mają otrzymać państwa, które mają PKB per capita niższe o 60% od całej średniej unijnej. Pomiedzy 10 państw Unii Europejskiej mają zostać rozdysponowane środki ze sprzedaży 2% ogólnej puli uprawnień do emisji, czyli tzw. EU ETS. Polska ma otrzymać aż 43% dostępnej puli. To zostało przedstawione nam jako sukces negocjacyjny premiera Morawieckiego. Nie wspomniął premier o tym, nie chwalił się zbyt szeroko, że w grudniu 2020 r. zgodził się na podwyższenie celów redukcji emisji CO₂ z 40% do 55%. Przypomnijmy, że te 40% było przedstawiane jako kapitulacja premiera Tuska, w czasie kiedy rządziła Platforma. 40% było przedstawiane jako katastrofa gospodarcza, która nadciąga nad Polskę. W grudniu, bez żadnych wielkich konsultacji premier Morawiecki wyjechał na unijny szczyt i zgodził się na dodatkowe 15%, bo dlaczego nie. W sumie mógł się zgodzić i na redukcję 90%, przecież nie on za to będzie odpowiadał w momencie, kiedy te przepisy będą realizowane i kiedy Polacy będą ponosić ich koszty, płacąc więcej za ciepło, płacąc więcej za prąd, nie mając miejsc pracy w przemysłach energochłonnych, które migrują poza Unię Europejską. To przecież nie on będzie rządził, on będzie wówczas w jakimś banku na pozycji doradcy zarządu, może w instytucjach międzynarodowych, na jakiejś ciepłej posadzie, a zwykli Polacy poniosą koszty tej polityki i tego, że w grudniu został poklepany po plecach przez unijnych partnerów za to, że zgodził się na plus 15% jako cel redukcji.

Ale wróćmy do naszego funduszu modernizacyjnego. Finał tych rozliczeń, obliczeń przedstawionych nam przez eurokratów i polski rząd jest taki, że do podziału ma być 20 mld zł. Koszty całej transforma-

cji energetycznej szacowane są na kwoty o rząd wielkości większe. Więc mówmy jasno polskiemu społeczeństwu: to, co Unia nam daje na osłode, na załagodzenie bólu związanego z kosztami, które wygeneruje, to pewnie nie jest nawet 1/10 kosztów.

Siedzi tutaj przede mną na sali wiceminister, który odpowiadał za te sprawy, kiedy był w rządzie, i mógłby nam powiedzieć, jakie są rzeczywiste, nieujawniane opinii publicznej kalkulacje dotyczące tego, ile nas to wszystko będzie kosztowało.

To, co budzi moje zdumienie w zasadzie, to, że operatorem funduszu modernizacyjnego ustanawia się Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jako żywo nie jestem pewien, czy jest to instytucja przygotowana do wdrażania operacyjnie finansowania transformacji energetycznej w Polsce. Bardzo bym chciał, żeby tak było. Życzę wszystkiego dobrego pracownikom Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ale wydaje mi się, że dotychczas mniej byli skupieni na transformacji energetycznej, a bardziej na środowisku i gospodarce wodnej.

Ostatnia rzecz w moim przemówieniu dotyczy ceny emisji uprawnień. One wzrosły w marcu obecnego roku do 42 euro. Tych cen nikt nie kontroluje, one stały się przedmiotem spekulacji. (*Dzwonek*) Ta spekulacja, ten wzrost cen to zwiastun wzrostu kosztów produkcji ciepła i prądu w Polsce, zwiastun katastrofy gospodarczej, którą ściągają na nas Unia Europejska i polski rząd, chwając się rzekomymi sukcesami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł zjadł czas pana posła Winnickiego, więc pozdrawiamy pana posła.

(*Posel Krzysztof Bosak: Za zgodą.*)

I zapraszamy panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, Koło Parlamentarne Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Cieszę się, że rząd chce przyjąć zasadę wydatkowania pieniędzy z Funduszu Modernizacyjnego zaledwie 3 lata po publikacji dyrektywy ustanawiającej ten fundusz. Późno, ale w końcu coś z siebie wydusiliście. Mam jednak ogromne obawy, że będzie to kolejne istotne dla gospodarki narzędzie, które powinno nam pomóc modernizować tę gospodarkę, przedstawiając ją na nowe źródła energii, ale zbijane z desek nie za bardzo pomoże.

W uzasadnieniu czytamy, że powołanie do życia Funduszu Modernizacyjnego to doniosła chwila. Mówiłam już o tym na posiedzeniu komisji. Ta donio-

Posel Paulina Hennig-Kloska

słość ma polegać na tym, że z szacunków Ministerstwa Klimatu i Środowiska wynika, że do 2030 r. przeznaczenie na te cele funduszu zaledwie 20 mld zł. A ile byście mogli? Nawet 170 mld zł, bo szacuje się, że do 2030 r. tyle wpłynie przychodów z aukcji uprawnień do emisji.

Europejski system handlu emisjami to w tej chwili naprawdę rosnące źródło dochodów budżetowych, bo to, o czym mówią niektórzy zbulwersowani członkowie rządu, to koszty dla gospodarki, ale przychody dla rządu, które trwonicie. Z tego tytułu do budżetu państwa w 2019 r. wpłynęło 11 mld zł, w 2020 r. – 12 mld zł, a w tym roku może to być nawet 17 mld zł.

W tekście dyrektywy o handlu emisjami czytamy, że przynajmniej połowa tych środków powinna być przeznaczana na konkretne cele. To np. redukcja emisji gazów cieplarnianych, rozwój OZE, wspieranie efektywności energetycznej. Dziś Polska nie ma absolutnie żadnego planu, nawet zrębów strategii, jak te rosnące wpływy do budżetu sensownie wydać, by pomogły polskiej gospodarce i polskim obywatelom w walce z rosnącymi kosztami życia i coraz większą niekonkurencyjnością polskiej gospodarki.

W ostatnim raporcie wydatkowania przychodów z europejskiego systemu handlu emisjami, który Polska wysłała do Komisji w 2019 r., czytamy, że w ramach wydatków prośrodowiskowych wydano m.in. 283 mln zł na zwolnienie z akcyzy energii z OZE, 500 mln zł na dopłaty do przewozów kolejowych. Ministerstwo energii trochę ponad 1 mld przeznaczyło na wsparcie na rzecz wytwórców energii ze źródeł odnawialnych, odpowiadające wartości rynkowej zielonych certyfikatów umorzonych w 2018 r. Krótko mówiąc, łapanka wydatków niewynikająca z żadnego spójnego planowania transformacji energetycznej. Czas to zmienić.

W uzasadnieniu ustawy czytamy też, że planuje się powołanie Funduszu Transformacji Energetyki, który byłby zasilany środkami uzyskiwanymi właśnie ze sprzedaży w drodze aukcji w wysokości 40% rocznego wolumenu uprawnień do emisji. To nie jest nawet minimum, które wskazuje Komisja Europejska, bo przypominę, że Komisja mówi o 50%. Pomijam fakt, że na temat funduszu niewiele w ogóle jest w samym uzasadnieniu, a dokumentu ustawowego w tej sprawie w ogóle nie przedstawiliście.

Polska 2050 postuluje przeznaczenie na transformację energetyczną 100% środków uzyskiwanych ze sprzedaży pozwoleń w drodze aukcji. Ponadto rząd powinien jak najszybciej przedstawić kompleksowy plan projektów, które fundusz będzie finansował.

Przychody z aukcji obok nowego budżetu Unii Europejskiej i Krajowego Planu Odbudowy to ogromna szansa na przebudowę polskiej energetyki i na ten cel powinno to zostać wykorzystane. W przeciwnym razie będziemy dalej dyskutować o rosnących kosztach energii elektrycznej w Polsce, rosnących kosztach życia Polek i Polaków oraz coraz mniej konkurencyjnej gospodarce.

Możemy też rozmawiać o coraz bardziej (*Dzwonek*) rosnącym imporcie, sprowadzaniu energii elektrycznej z zagranicy, bo tam energia elektryczna jest tańsza, tylko pytanie, gdzie te wasze wielkie głowy i marzenia o suwerenności energetycznej naszego kraju.

Tak jak zapowiadałam na posiedzeniu komisji, składam jedną poprawkę, kluczową i istotną dla całego procesu, której przyjęcie sprawiłoby, że 100% pieniędzy ze sprzedaży praw do emisji będzie wpływało na odpowiednie cele. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Ustalę czas na zadawanie pytania na 1 minutę.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, Klub Parlamentarny – zapomniałem nazwy – Koalicja Polska.

Proszę bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Koalicja Polska. Ja wiem, panie marszałku, że pan chciał, żebym ja to powtórzył.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Tak, marzyłem o tym.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Koalicja Polska.

Mam pytanie, bo my tutaj mówimy o transformacji energetycznej, w tym akurat momencie o cenach uprawnień do emisji, a cały czas gdzieś w tle słyszymy, że wszystkie nieszczęścia dotyczące cen energii elektrycznej, które dotyczą Polaków, przemysłu, wiążą się z rosnącą ceną uprawnień do emisji.

Moje pytania: Czy rząd ma jakieś symulacje, czy przewiduje, czy obserwuje, co się w dalszym ciągu będzie działo z cenami uprawnień do emisji? Jaki to będzie miało wpływ na cenę energii elektrycznej? Czy już jest wypracowane jakieś stanowisko w rządzie, w klubie? Bo mówiło się, że nie będzie wzrostu cen, a okazuje się, że jest, i te procenty też są tam różne: 8%, 10%. O ile wzrośnie cena energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych? (*Dzwonek*) Jak to państwo prognozujecie, jaką macie wizję? Bo że wzrośnie, to jest pewne, wy już z góry zakładacie i mówicie o tym, że wzrośnie, tylko o ile? Chcielibyśmy wiedzieć, o ile. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, to pytanie się ciśnie na usta przy samym wejściu tu, na tę trybunę: O ile wzrośnie cena energii w najbliższym czasie? Ile jeszcze państwo jesteście w stanie chronić Polaków, jeśli chodzi o jakąś rekompensatę związaną z tym, co się dzieje? Nie myślę o rekompensacie fizycznej, tylko tej inwestycyjnej, którą powinniście przeprowadzić, zrealizować.

Ale pytanie zasadnicze, panie ministrze. Dzisiaj rzeczywiście mówimy o wielkich pieniądzach, o tych, które idą z Funduszu Modernizacyjnego, na Fundusz Modernizacyjny, o tych, które stanowią przychody państwa z aukcji uprawnień do emisji CO₂. Przed chwilą słyszeliśmy, że to kwota prawie 200 mld zł w przeciągu najbliższych 10 lat. Czy rząd zamierza przygotować taki dokument, w którym wyraźnie opisze, na co konkretnie te środki mają być wydatkowane? Czy rząd będzie przeprowadzał analizę wydatkowania tych środków i analizę efektywności wydatkowania tych środków?

I mam kolejne pytanie: Czemu rząd boi się (*Dzwonek*) przedstawiać tu, w Sejmie, Polakom informacji, ile tych środków wpłynęło, na co zostały przeznaczone i jaki jest efekt wydatkowania tych środków? Próbowaliśmy to zrobić w ustawie, kiedy debatowaliśmy nad ustawą – Prawo energetyczne. Rząd cały czas się wzbrania, Prawo i Sprawiedliwość wyrzuca nam te poprawki. Tak, złożymy do pani marszałek konkretny wniosek, konkretną poprawkę, ona jest już przygotowana. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle, serdecznie. Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poprosić pana ministra, aby pan w ramach odpowiedzi na pytania i podsumowania dzisiejszej dyskusji o procedowanej ustawie zmieniającej system handlu uprawnieniami do emisji wyjaśnił znaczenie gospodarcze przyjętej w tej ustawie możliwości utrzymania wymiany jednostek redukcji emisji na uprawnienia do emisji do 30 kwietnia 2021 r. oraz żeby pan omówił wpływ wprowadzenia Funduszu Modernizacyjnego na przyspieszenie procesu transformacji polskiej energetyki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj procedujemy nad implementacją dyrektywy dotyczącej kolejnego okresu rozliczeniowego, jeżeli chodzi o system handlu emisjami. On de facto wycofuje część uprawnień z rynku. Z tego, z ogólnej puli ma powstać m.in. ta 2-procentowa pula, która ma tworzyć Fundusz Modernizacyjny. Fundusz Modernizacyjny ma służyć celom, które zostały tutaj wymienione. Ale też warto powiedzieć, że to nie są wszystkie uprawnienia, które podlegają sprzedaży, są też uprawnienia krajowe. Pięć krajów członkowskich, które są beneficjentami tego Funduszu Modernizacyjnego, włączyło również system krajowy do tej puli.

Natomiast chciałbym podkreślić, ponieważ jestem akurat tą osobą, która pracowała m.in. nad tą dyrektywą, że wcale nie było tak oczywiste na etapie pracy, że ten fundusz powstanie. Wcale nie było też tak oczywiste – to dopiero, to jest też jeden z moich wniosków – żeby 30% bezpłatnych uprawnień przysłać sektorowi ciepłowniczemu. I trzeba było użyć wielu argumentów, wskazując na specyfikę Polski i na specyfikę polskiego systemu ciepłowniczego, żeby udowodnić, że akurat on jest uprawniony do tego, żeby korzystać z bezpłatnych uprawnień. Sądzę, że przy tej okazji warto również i o tym wspomnieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Aleksander Miszański, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksander Miszański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla w ostatnich latach wzrosły o 350% i niestety będą rosnać dalej. Tymczasem polska energetyka cały czas jest oparta w dużym stopniu na węglu – 70%. Fundusz Modernizacji to jest ogromna szansa dla nas. Do 2030 r. możemy z tej złej według was Unii dostać nawet do 20 mld zł. Pieniądze te jednak muszą zostać wydane rozsądnie na te inwestycje. Nie na Ostrołękę, tak jak ostatnio prawie 3 mld zł, nie na panele fotowoltaiczne w podkarpackich parafiach, gdzie nie zostały nawet włączone, a pochłonięły 60 mln zł. Fundusz Modernizacji może być szansą, ale boję się, że zostanie przez was potraktowany tak, jak Fundusz Inicjatyw Lokalnych, że stanie się narzędziem politycznym do podziału środków między swoich. I niestety skutki będą wymierne, bo to, że mamy wzrost cen prądu, to jest wasza wina i efekt waszej polityki (*Dzwonek*), a minister Sasin odpowiedział, że do tego nie dojdzie.

Dlatego chciałem zadać pytanie: Dlaczego po zatwierdzeniu listy programów priorytetowych wyłą-

Posel Aleksander Myszalski

czacie z udziału stronę samorządową i społeczną? Czy nie uważacie, że jednak ich udział w tym wpłynąłby pozytywnie na realizację tych zadań? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Artur Łacki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Łacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej ustawie jak w soczewce widać całkowicie złą pracę rządu niegdyś Zjednoczonej Prawicy. Bo przecież ustawę mieliśmy uchwalić do roku 2019, dlatego że dotyczy ona sprzedaży emisji na lata 2021–2030. Mieliśmy wtedy przynajmniej rok lub półtora roku, żeby dobrze popracować nad ewentualnymi poprawkami. Teraz oczywiście już tego czasu nie ma, dlatego że mamy 2021 r.

A gwarantuję państwu, że poprawki będą. I będą jak zwykle pisane nocą, a później przepychane kolanem przez Sejm. Pytanie retoryczne: Kiedy wreszcie zaczniecie dobrze pracować, bo bierzecie pieniądze od tego społeczeństwa, od tego państwa za dobrą pracę, a nie za takie buble, jak robicie? Nie oczekuję odpowiedzi.

Drugie pytanie jest takie: Kiedy zmienicie tę ustawę lub dodacie poprawkę, w której będzie jasno napisane, jak będą wydatkowane wpływy ze sprzedaży emisji *(Dzwonek)*, bo tego nie ma w tej ustawie, i jak będą rozdysponowane fundusze z narzędzia, jakim jest teraz nowy fundusz wsparcia, Fundusz Modernizacyjny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Zofia Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałam zapytać o radę konsultacyjną, która ma być organem doradczym ministra właściwego do spraw klimatu. Dlaczego do organu doradczego nie wchodzi przedstawiciele branży, którzy naprawdę na tym się znają? Myślę, że dość dużo błędów popełnił rząd, opierając się na ludziach, którzy nie mają zbyt dużej wiedzy na temat energetyki i nie wiedzą, w jakim kierunku zmierzają. I dlaczego nie ma również strony samo-

ządowej, która powinna tutaj uczestniczyć, skoro to ma być organ doradczy? Natomiast 15 przedstawicieli ministrów, którzy i tak jako rząd powinni się tym zajmować, naprawdę nie przyczyni się do tego, aby ten organ doradczy *(Dzwonek)* przyniósł jakieś pozytywne zmiany, przełomowe w polskiej energetyce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad 43% całego Funduszu Modernizacyjnego trafi do naszego kraju, trafi do Polski. Ale jeśli chodzi również o nową perspektywę finansową, mnóstwo środków finansowych będzie przeznaczonych na inwestycje związane z szeroko rozumianą ochroną środowiska – to także OZE, także efektywność energetyczna, także cele klimatyczne. Dzisiaj, po pierwsze, jeśli mówimy o transformacji energetycznej, musimy włączyć jak najwięcej grup, jak najwięcej gospodarstw, jak najwięcej przedsiębiorców do tego, by chcieli w tym programie uczestniczyć. A druga rzecz, musimy zaproponować rozwiązania i przepisy prawne trwałe, nie przepisy, które będą zmieniane co jakiś czas, nie na jedną kadencję, a na wiele lat, po to żeby różnym osobom chciało się w to inwestować, bowiem to jest dla naszego kraju *(Dzwonek)* rzecz niezwykle ważna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Aleksandra Gajewska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszamy.

Posel Aleksandra Gajewska:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepychanie ustaw nocą, omijanie trybu konsultacji społecznych ustaw, zatajanie oświadczeń majątkowych – to są właściwie wyznaczniki waszych rządów, znaki rozpoznawcze. Wy wszystko chcecie ukrywać. A ukrywanie, robienie czegoś po cichu, żeby nikt nie mógł was sprawdzić i zaprotestować, oczywiście rodzi podejrzenie, że chcecie realizować jakieś swoje ciemne interesy. Tę praktykę wprowadzacie nawet do takich

Posel Aleksandra Gajewska

dziedzin jak handel emisjami. Operatorem programu ma być narodowy fundusz ochrony środowiska, nadzorcą – minister klimatu. Po zatwierdzeniu listy programów priorytetowych ścieżka jakichkolwiek konsultacji ze stroną społeczną zostaje przez was całkowicie ucięta. Wpływ na ich kształt ma jedynie rada konsultacyjna, a w tej radzie wyłącznie nominaci Zjednoczonej Prawicy – reprezentanci ministerstw, pełnomocnik rządu, przedstawiciel operatora, czyli też instytucji rządowej. Czy naprawdę jest wam tak trudno dopisać do tej rady kogoś (*Dzwonek*) spoza waszego grona – samorządowca, przedstawiciela organizacji pozarządowej? Dlaczego tak bardzo zależy wam na zatajaniu takich spraw w swoim gronie? Co wy, proszę państwa, ukrywacie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Jest?

Pan poseł Jan Warzecha, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam serdecznie i uprzejmie.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani poseł z pewnego koła, która ma na masce napisane, że obejmie po nas rządy w 2050 r., powiedziała, że wreszcie coś z siebie wydusiliśmy. Tymczasem my procedujemy aktualnie nad wdrożeniem do prawa krajowego nowego, niezwykle ważnego instrumentu, jakim jest Fundusz Modernizacyjny, który powstanie ze sprzedaży emisji CO₂. Krajowym operatorem tego funduszu ma być Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i to na jego wyodrębniony rachunek może wpłynąć docelowo ok. 20 mld zł. To znaczące środki, które zostaną wykorzystane na modernizację i poprawę efektywności energetycznej, dla samorządów, instytucji i przedsiębiorców.

Panie Ministrze! Chciałem zapytać: Czy jest gdzieś zapisane, jaki procent tej kwoty, jaka część tej kwoty będzie przeznaczona w formie dotacji, a jaka część w formie pożyczki? Czy to będzie tylko (*Dzwonek*) uzależnione od beneficjentów, czy jest z góry ustalone? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Rosati, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Rosati:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Przez ostatnich kilka lat rząd Prawa i Sprawiedliwości miał w swojej dyspozycji bezpłatne pozwolenia na emisję. One miały być przeznaczone na wsparcie restrukturyzacji energetycznej w głównych zakładach energetycznych w Polsce. Mam do pana pytanie: Czy to prawda, że rząd, zamiast wspierać restrukturyzację energetyczną, sprzedawał te pozwolenia na rynku, zwłaszcza w zeszłym roku, i na jaką kwotę, bo zgodnie z szacunkami, jakie mamy, to jest 10–12 mld zł?

Chciałbym się również dowiedzieć, ile tych bezpłatnych pozwoleń na emisję rzeczywiście zostało skierowanych do spółek energetycznych i w jaki sposób one zostały wykorzystane. Bardzo bym prosił o takie zestawienie dotyczące tego, co się stało z tymi bezpłatnymi zezwoleniami na emisję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Łośko, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy przewiduje w zasadzie utworzenie nowego funduszu. Zgodnie z art. 49 ust. 2 wyodrębniony rachunek bankowy narodowego funduszu zostanie zasilony kwotą 10 mln zł w latach 2020–2022. W kolejnych latach, co roku, aż do roku 2030 – kwotą 8 mln zł. Środki mają pochodzić ze sprzedaży uprawnień do emisji. Teoretycznie środki te powinny zostać przeznaczone na cele klimatyczne, ale nic bardziej mylnego: art. 49 wskazuje, że środki te mogą zostać przekazane w co najmniej połowie również na wydatki administracyjne. W mojej ocenie istnieje obawa, że środki nie trafią na cele klimatyczne, a jedynie zasilą wydatki administracyjne i zostaną zwyczajnie przejedzone.

Apeluję zatem o wycofanie się z tego zapisu w takim kształcie. Zapisy te nie gwarantują przejrzystości wydawanych środków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Poprosimy panią posłankę Katarzynę Kretkowską, klub parlamentarny Lewica.

O, jest pani posłanka.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Kretkowska:*(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa przewiduje możliwość przekazania części zadań krajowego operatora funduszu wojewódzkim funduszom ochrony środowiska i gospodarki wodnej na podstawie porozumień. Zatem jako posłanka z województwa wielkopolskiego chciałabym zapytać, jakie działania, jakie projekty, jakie inwestycje służące ochronie środowiska i poprawie efektywności energetycznej przewidziane są na terenie województwa wielkopolskiego. To województwo w sposób szczególny dotknęły zmiany klimatu, efekty zmian klimatu, także efekty ostatnich lat suszy i bardzo nierozważnych, szkodliwych inwestycji w paliwa kopalne, takich jak kopalnie odkrywkowe. Spada poziom wód gruntowych, zanikają jeziora.

Zatem chciałabym zapytać, jakie środki są przewidziane na to województwo i jaki jest harmonogram planowanych inwestycji (*Dzwonek*), szczególnie dotyczących ograniczania czy unikania emisji gazów cieplarnianych, adaptacji do zmian klimatu i pochłaniania czy sekwestracji dwutlenku węgla. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uzasadnienie projektu zawiera informację, że jedną z najbardziej doniosłych zmian wprowadzanych przez dyrektywę europejską jest powołanie do życia Funduszu Modernizacyjnego. Zgodnie ze wstępnym szacunkiem ministerstwa przeznaczony się na to ok. 20 mld do 2030 r. Chciałabym zapytać, co z pozostałymi środkami ze sprzedaży praw do emisji, które wpłyną do budżetu państwa do 2030 r., gdyż szacuje się, że przychody ze sprzedaży pozwoleń na emisję mogą wygenerować przychody w wysokości nawet 200 mld zł. Zgodnie z dyrektywą ze środków funduszu mogą być realizowane również projekty inwestycyjne na małą skalę, co oznacza możliwość wsparcia modernizacji dużych obiektów energetycznych, ale również takich inwestycji jak termomodernizacje istniejących budynków jednorodzinnych, modernizacje źródeł sieci ciepłowniczej i rozwój niskoemisyjnej (*Dzwonek*) energii rozproszonej.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Jaki jest plan, jeśli chodzi o te wydatki i walkę z rosnącymi lawinowo kosztami życia, i ile z tych środków trafi do województwa kujawsko-pomorskiego? I ostatnie pytanie: O ile wzrośnie cena energii elek-

trycznej w najbliższym czasie? Uprzejmie proszę pana ministra o odpowiedź w tej sprawie na piśmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Marta Wcisło, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polki i Polacy! Unia Europejska chce nam dać duże pieniądze: prawie 20 mld zł na wymianę kopciuchów, na budowę farm fotowoltaicznych, na termomodernizację. Te pieniądze od 2 lat mogły płynąć do naszego kraju, ale aby płynęły, potrzebna jest ustawa. Pan minister i ministerstwo byli tak zajęci, że przez kilka lat nie zdążyli przygotować tej ustawy.

Pytam: Dlaczego do tej pory nie było przygotowanej ustawy? Gdzie jest pan minister? A jak już pan minister przygotował ustawę, to zapisał w niej w myśl zasady: rządź i dziel, że tylko on i jego urzędnicy będą przydzielać środki, bo rada konsultacyjna będzie składała się tylko z urzędników państwowych. Nie będzie tam samorządowców, strony społecznej. I znowu powtórka z rozrywki, pieniądze dostaną swoi. Mam nadzieję, że w związku z tymi potrzebami nie zostaną powołane (*Dzwonek*) kolejne spółki na Podkarpaciu, a pieniądze trafią do Polek i Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Zgodnie z ustawą nowym zadaniem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będzie obsługa funduszu administracyjnego. Mówi się, że obsługą tego funduszu zajmować się będzie grupa przynajmniej 100 osób, wysokiej klasy specjalistów. Jakie są planowane koszty obsługi Funduszu Modernizacyjnego? To jest pierwsza część.

Druga część. Czy inwestycje, które uzyskają dofinansowanie z tego funduszu, na koniec wpłyną na ograniczenie ubóstwa energetycznego? Bo jest to bardzo ważny problem społeczny, który dotyczy w szczególności mieszkańców terenów mniej zamożnych. Największe ubóstwo energetyczne występuje w województwach: podkarpackim, warmińsko-mazurskim i opolskim. Czy w wyniku realizacji tego przedsięwzięcia (*Dzwonek*) jest szansa na poprawę i zmniejszenie ubóstwa energetycznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Dariusz Wieczorek: A można, panie marszałku, tam zmienić? Żeby była lista...)

Można. Spróbujemy to zrobić.

(Poseł Dariusz Wieczorek: Bo pan przecież wszystko może.)

Dlatego patrzę wzrokiem, który nie znosi sprzeciwu, i zaraz pewnie tak będzie zrobione.

(Głos z sali: Tak.)

Ale dobrze, na razie posłuchamy pana posła, a w tym czasie postaramy się naprawić.

Proszę bardzo, panie pośle.

(Poseł Dariusz Wieczorek: Tak.)

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problemem jest to, że nie ma reformy unijnego systemu handlu emisjami, który w absolutnie dramatyczny sposób dekonstruuje polską gospodarkę. Ceny ciepła i energii elektrycznej w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy wzrosną o kilkadziesiąt procent. Po decyzji Unii Europejskiej z grudnia 2020 r. o zaostrzeniu celów klimatycznych z 40% do 55% ponad 50 polskich ciepłowni stanęło na skraju bankructwa, a kilkaset kolejnych ma ogromne problemy, bo ten spekulacyjny parapodatek, który jest dodawany do ceny wyprodukowanego w Polsce ciepła i energii elektrycznej, po prostu musi być przerzucony za chwilę na odbiorców. A więc ubóstwo energetyczne, szanowni państwo, i nie można się w tej Izbie okłamywać, poprzez tę unijną politykę w Polsce wzrośnie. Polityka unijna uderzy przede wszystkim w polską wieś. 70% Polaków, którzy mieszkają na wsi, używa węgla. My powinniśmy postawić węgiel w centrum transformacji energetycznej, a nie odwracać się. Na węgiel stawiają Australijczycy, Japończycy, Amerykanie, a my (*Dzwonek*) odwracamy się od naszego dobra narodowego. Dlatego ja bronię węgla, bronię Złoczewa, bronię polskiego węgla. Ani jedna polska kopalnia nie powinna być zamknięta do momentu, kiedy nie wybudujemy niskoemisyjnych źródeł, czyli elektrowni atomowej. Taka jest prawda. Nie realizujemy tej brukselsko-niemieckiej polityki, która prowadzi nas do wzrostu ubóstwa energetycznego i gigantycznych kosztów dla gospodarki. Wszyscy za to zapłacą, i wyborcy Platformy Obywatelskiej, i wyborcy Prawa i Sprawiedliwości, wszyscy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Proszę, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundusz Modernizacyjny to bez wątpienia wielka szansa dla polskiej gospodarki i szansa na to, że zaniechania ostatnich lat zostaną nareszcie usunięte. W funduszu powinniśmy zwrócić uwagę na kilka elementów, które bez wsparcia regionalnego, bez konsultacji regionalnych nie będą na pewno zrealizowane na wysokim poziomie, a wręcz można podejrzewać, że będą znowu przekazywane swoim, dla swoich. Dlatego zwracam się z pytaniem w imieniu mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego: Jakie środki finansowe są przeznaczone na wytwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych w ciepłownictwie? To jest pierwsze pytanie. Drugie: Jak wygląda konsultacja dotycząca transformacji regionów uzależnionych od stałych paliw kopalnych, w tym województwa kujawsko-pomorskiego? I trzecie: Jak wygląda planowanie dotyczące magazynowania energii i modernizacji sieci energetycznych w województwie kujawsko-pomorskim? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Rozumiem, że na pytania dotyczące poszczególnych regionów oczekujecie państwo odpowiedzi na piśmie, dlatego że nie spodziewam się, żeby pan minister miał w głowie wszystkie 16 województw.

(Głos z sali: Tak.)

(Poseł Dariusz Wieczorek: Więcej wiary, panie marszałku.)

Nawet ja bym chyba nie potrafił tego zrobić.

Proszę bardzo, pan poseł Dariusz Wieczorek, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak wiemy, od 2005 r. mamy system handlu emisjami CO₂. I tutaj padały hasła, że temu wszystkiemu winna jest Unia Europejska. No nie Unia Europejska, bo założenie było takie, że otrzymujemy bezpłatne pule z certyfikatami i sprzedając je, mamy, mówiąc krótko, zmniejszać emisję i prowadzić do tego, żeby gospodarka była niskoemisyjna. Jeżeli przejadaliśmy te pieniądze, to dzisiaj mamy, co mamy, i nie ma co narzekać. Dlatego moje pytanie jest takie: Panie ministrze, jak wyglądały w ostatnich 5 latach wpływy, jeżeli chodzi o sprzedaż uprawnień CO₂, i na co były przeznaczane te środki? Bo przypomnę, że był taki moment, że mieliśmy fundusz wyrównania cen przed wyborami, cen energii, i niestety mam wrażenie, że (*Dzwonek*) zamiast przeznaczać je na ochronę klimatu, to przeznaczaliśmy te środki finansowe na kampanię wyborczą i na dopłaty do cen energii, co doprowadziło do tego, że w następnym roku ceny energii wzrosły nie o 5%, a o 15%. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Urszula Zielińska, Zieloni.

Posel Urszula Zielińska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Zgłosiłam już swoje uwagi merytoryczne w imieniu klubu, poprawki do projektu. Teraz mam jedno pytanie, które nurtuje mnie od początku kadencji jako posłankę Zielonych, Koalicji Obywatelskiej, członkinię komisji energii i klimatu: Gdzie jest pan minister do spraw klimatu? Dlaczego pana ministra klimatu nie było na posiedzeniu komisji klimatu ani razu od początku tej kadencji? Mijają 2 lata. Może nie zauważyłam, ale nie widziałam pana ministra klimatu ani razu na żadnej sesji plenarnej Sejmu, podczas której dyskutowaliśmy bardzo ważne, ważne tematy: Prawo energetyczne – wielka nowelizacja, ustawa o OZE, kolejne termomodernizacje, dzisiaj ustawa o ETS-ie, bardzo ważne zmiany, które wpływają na nasze życie. Gdzie jest *(Dzwonek)* minister klimatu i co musi się wydarzyć, żeby pan minister klimatu – z całym szacunkiem dla pana ministra, pana Czetwertyńskiego, który zawsze jest i odpowiada na nasze pytania – zechciał zaszczyścić Wysoką Izbę swoją obecnością? *(Oklaski)*

(Posel Marta Weisło: Taki mamy klimat.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję w ramach pytań i oczywiście poproszę za chwilę o dwie odpowiedzi.

Tak się zastanawiam, pani posłanko, i może ja pani powiem, gdzie pan minister był, kiedy nie było go na posiedzeniu komisji. Był po prostu gdzie indziej. To jest prosta odpowiedź. Na pewno jest bardzo uczciwa.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan Adam Guibourgé-Czetwertyński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

5 minut dla pana.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć najpierw na te pytania, które pojawiały się wielokrotnie w państwa interwencjach. Później przejdę do tych, które pojawiały się pojedynczo. Oczywiście pewnie nie zdążę. Nie mam też danych dotyczących wszystkich pytań, więc na część z nich mogę odpowiedzieć pisemnie.

Jeśli chodzi o czas wdrożenia tej ustawy i o rzekome opóźnienia, po pierwsze, chciałem podkreślić, że w Funduszu Modernizacyjnym nie ma jeszcze żadnych środków – pierwsze środki będą dostępne w czerwcu tego roku – więc nie jest tak, że Polska nie może wykorzystać środków z powodu braku ustawy. Z drugiej strony bardzo długo czekaliśmy na akta delegowanych komisji, które wdrożyły szereg szczegółowych rozwiązań dotyczących funkcjonowania Funduszu Modernizacyjnego i przydziału darmowych uprawnień. Te kwestie są przedmiotem tego projektu dlatego, że ostatni akt delegowany został opublikowany przez komisję jakieś 6 miesięcy temu. Ogromna większość pozostałych zapisów dyrektywy była wdrożona o wiele wcześniej. Tylko w przypadku zagadnień technicznych i wdrożenia Funduszu Modernizacyjnego czekaliśmy na przygotowanie odpowiednich aktów delegowanych przez komisję.

Jeżeli chodzi o sposób wyznaczania i wydatkowania środków z Funduszu Modernizacyjnego, to oczywiście na poziomie ustawy określamy ogólne kierunki zgodne z dyrektywą, jeśli chodzi o cele tego funduszu. Szczegółowe wyniki, np. podział na województwa... To będzie niejako wynik sukcesów poszczególnych projektów w konkursach realizowanych w ramach funduszu. Taką analizę będzie więc można wykonać po przeprowadzeniu tych konkursów.

Jeśli chodzi o kwestie przychodów aukcyjnych, chcę powiedzieć, że pozostałe przychody aukcyjne nie są przedmiotem tej ustawy. Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje nad projektem ustawy dotyczącej funduszu transformacji energetyki, który przeznaczy 40% przychodów aukcyjnych właśnie na transformację naszej energetyki. Oprócz tego istnieje już fundusz, który wspiera przemysły energochłonne, na który jest przeznaczane 25% naszych przychodów aukcyjnych. Oprócz tego są naturalnie liczne środki własne NFOŚiGW. Są też środki z polityki spójności, które są przeznaczane na inwestycje klimatyczne. Szacujemy, że w najbliższych 10 latach ponad 260 mld zł będzie dostępne na inwestycje klimatyczne.

Jeśli chodzi o kwestię konsultacji programów, chciałem potwierdzić, że te programy – tak samo jak pozostałe programy priorytetowe NFOŚiGW – są przedmiotem konsultacji ze stroną społeczną. Tak samo będzie w przypadku Funduszu Modernizacyjnego. Zadaniem urzędników, którzy będą zasiadać w radzie konsultacyjnej, będzie koordynacja i zapewnienie pewnej demarkacji między poszczególnymi narzędziami, którymi dysponujemy, jeśli chodzi o wspieranie transformacji klimatycznej.

W końcu, jeżeli chodzi o kwestię ubóstwa energetycznego, to chciałem potwierdzić, że jest to rzeczywiście bardzo istotny problem. Bardzo dużą rolę będą odgrywać tutaj inwestycje realizowane w ramach Funduszu Modernizacyjnego. Najskuteczniejszym sposobem na redukcję rachunków za energię będzie wymiana jej źródeł na bardziej efektywne i na tańsze w eksploatacji. Cel, który mamy wpisany do polityki

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński

energetycznej, to zredukowanie ubóstwa energetycznego w Polsce dzięki tym inwestycjom o 30%.

Widzę, jak upływa czas. Będzie mi ciężko odnieść się do pozostałych pytań. *(Dzwonek)* Może jeszcze odniosę się do kwestii kosztów administracyjnych. Mogę potwierdzić, że absolutnie nie przekazujemy połowy tych środków na administrację. Koszty zostały określone w OSR i w ustawie. Planujemy wydać z budżetu na koszty administracyjne związane z funkcjonowaniem funduszu 8 mln zł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę, pan poseł sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, czy ma pan ochotę zabrać głos?

(Poseł Krzysztof Tchórzewski: Dziękuję.)

Dziękuję panu serdecznie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1009 i 1069).

Proszę pana posła Zdzisława Szipierę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Jest pan poseł?

(Poseł Zdzisław Szipiera: Już jestem.)

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Zdzisław Szipiera:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawię w imieniu komisji sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1009.

Marszałek Sejmu skierowała w dniu 15 marca tego roku powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do pierwszego czytania. Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczyła termin przedstawienia sprawozdania do dnia 13 kwietnia

tego roku. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia projekt ten przyjęła, i to przyjęła zdecydowaną większością głosów: 29 głosów za, 1 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Komisja ten projekt przyjęła oraz wnosi, aby Sejm uchwalił załączony projekt ustawy. Jednocześnie komisja zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawia na żądanie wnioskodawców następujący wniosek mniejszości: W art. 1 pkt 2 w art. 7 dodać ust. 4 w brzmieniu: 4. Dowód osobisty wydany osobie, która ukończyła 70. rok życia, jest ważny bezterminowo od daty jego wydania. Niniejszy wniosek mniejszości skierowało trzech posłów: Adamczyk, Szczepański i Szopiński i ten wniosek zgodnie z prawem przedstawiam.

Jeden tylko komentarz, szanowni państwo. Bardzo merytoryczna rozmowa podczas przedstawiania tego projektu w pierwszym czytaniu i – jak wskazałem – wyniki tego głosowania pokazują, że w drodze dość dużego konsensusu został ten projekt przyjęty i rekomendowany Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Hreniaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Hreniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ustawy ma na celu przede wszystkim dostosowanie przepisów obecnie obowiązujących do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 czerwca 2019 r. Celem tego rozporządzenia jest poprawa zabezpieczeń dowodów osobistych i zwiększenie ich wiarygodności poprzez usunięcie znaczących różnic w poziomie zabezpieczeń na różnych poziomach w różnych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Dzisiejszy projekt ustawy dostosowuje przepisy do tego rozporządzenia i to jest głównym powodem rozpoczęcia prac legislacyjnych.

Warto zaznaczyć, że jedną z istotniejszych zmian, które po przyjęciu ustawy spowodują poprawę zabezpieczenia dowodu osobistego przed fałszerstwami, jest wprowadzenie w warstwie elektronicznej danych

Posel Paweł Hreniak

biometrycznych w postaci odcisków palców. Proponuje się również dokonanie zmian w zakresie terminu ważności dowodów osobistych. Będzie to 5 lat, a co do zasady 10 lat, natomiast w sytuacji wyjątkowej – 1 rok. Zostanie również dokonana zmiana w warstwie graficznej, gdzie zostanie wprowadzony własnoręczny podpis posiadacza dowodu osobistego. Wszystko to jest po to, aby zwiększyć bezpieczeństwo. Myślę, że warto również wspomnieć, że w ten sposób spełniamy wymagania międzynarodowego lotnictwa cywilnego w zakresie bezpieczeństwa. To oczywiście również ma znaczenie.

Projekt ustawy dotyka też takiego obszaru jak sposób wnioskowania o wydanie dowodu osobistego, przenosi określenie wzoru dowodu osobistego, przenosi określenie wzoru dowodu osobistego, przenosi określenie wzoru dowodu osobistego – jak było do tej pory – do ustawy. W końcu w projektowanej ustawie zmienia się również przesłanki wymiany dowodów poprzez wprowadzenie m.in. zapisu stanowiącego, że zmiana nazwy miejsca urodzenia nie będzie powodować konieczności wymiany dokumentu. W projektowanej ustawie porządkuje się także te elementy, które do tej pory powodowały wątpliwości interpretacyjne. Dotyczy to np. formularza utraty dowodu osobistego.

Procedowany projekt uzyskał pozytywną ocenę, bez uwag, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a więc mamy pozytywną opinię podmiotu, który obok administracji rządowej będzie ustawę wdrażał.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość uznaje przedłożony przez rząd projekt ustawy za dobry i pożądany. W konsekwencji zamierzamy go wspierać w toku dalszych prac w Sejmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, będę trochę przyspieszał, dlatego że mamy godzinę opóźnienia, a zakończenie obrad dzisiaj zostało zaplanowane na godz. 1.30, a więc nasze koleżanki i nasi koledzy będą pracowali przynajmniej do godz. 2.30. A zatem mam uprzejmą prośbę, aby państwo spróbowali – jakby państwo mogli – przemawiać trochę krócej. Nic nie narzucam, tylko proszę i będę wdzięczny, bo ta ustawa akurat chyba kontrowersji wielkich nie budzi.

Bardzo proszę, pan poseł Mateusz Bochenek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska, Zagłębie.

Posel Mateusz Bochenek:

Tak, bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawić stanowisko

w sprawie tak ważnej ustawy, bo dotyczącej dowodów osobistych, które bez żadnych wątpliwości są szczególnymi dokumentami stwierdzającymi naszą tożsamość.

Poprawa bezpieczeństwa dowodu osobistego jest niezwykle ważnym aspektem, na co zwróciły uwagę Rada i Parlament Europejski, wydając w czerwcu 2019 r. rozporządzenie, którego celem jest ograniczenie ryzyka fałszowania dokumentów oraz przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów, jak również usunięcie istniejących znaczących różnic w poziomie zabezpieczeń stosowanych w różnych krajach. Wytyczne te powstały przed 2 laty, a dopiero dziś projekt ustawy rządowej w tej sprawie trafia do parlamentu, co jest zjawiskiem niepokojącym. Prawie 2 lata trwało przygotowanie ustawy, a dziś jesteśmy przecież dopiero na początku tego procesu legislacyjnego.

Wydaje się, że ta ustawa powinna pojawić się i zostać podpisana przez prezydenta około lipca, a to właśnie już w lipcu pierwsze przepisy dotyczące tego zagadnienia mają wejść w życie, a 2 sierpnia cała ustawa ma zacząć obowiązywać.

Panie Ministrze! Na podstawie przepisów ustawy, której ostatecznego kształtu jeszcze nie znamy, należy wykonać wiele ważnych czynności, począwszy od zakupu sprzętu, skanerów, komputerów, dostosowania systemów informatycznych, blankietów, ale także przecież przeszkolenia wielu urzędników, którzy będą realizowali to zadanie w ramach zadania zleconego samorządom przez administrację rządową. Niezbędne jest więc przeszkolenie tych, którzy realizować będą zadania z tego obszaru w związku z wprowadzeniem drugiej warstwy elektronicznej z cechą biometryczną. Chodzi także o przeszkolenie urzędników, którzy będą dokonywali czynności związanych z odciskami palców bezpośrednio w terenie, dojeżdżając do naszych mieszkańców. To są też zmiany aplikacyjno-technologiczne i wiele innych, a tego czasu faktycznie jest już niewiele, na co zwracają uwagę same samorządy terytorialne, które proszą o przyspieszenie tempa w zakresie przeprowadzania niezbędnych szkoleń i informowania samorządów terytorialnych o konkretnych czynnościach, jakie będą miały być w tym względzie wdrożone. Chodzi również o zabezpieczenie niezbędnych środków finansowych na późniejsze wdrażanie poszczególnych przepisów, a przede wszystkim na zabezpieczenie środków na takie aspekty jak chociażby utrzymanie niezbędnego sprzętu, serwisu, wymiana infrastruktury, bo dzisiaj są oczywiście zabezpieczone środki na ich zakup, ale musimy pamiętać o perspektywie kolejnych lat, kiedy ustawa i te zmiany zaczną obowiązywać.

Kwestia, na którą zwracaliśmy uwagę także wczoraj, która jest przedmiotem wniosku mniejszości, to sprawa naszych seniorów, których dowód osobisty także będzie ważny przez okres 10 lat. Dzisiaj szczególnym obowiązkiem państwa jest tworzenie takich rozwiązań, które przyczynią się do wydania dowodów osobistych seniorom, i to bezterminowo albo przynajmniej ze zdecydowanie wydłużonym okresem

Posel Mateusz Bochenek

ważności, na co także zwracają uwagę Komisja i Rada, dopuszczając możliwość wydłużenia tego okresu. Należy zatem zrobić wszystko, aby zmniejszyć liczbę osób starszych, często z niepełnosprawnością, które zmuszone będą cyklicznie wymieniać dowody. Takie rozwiązania ograniczą także liczbę wizyt urzędników w domach seniorów. To niezwykle, podkreślam, niezwykle istotny aspekt. Owszem, o tym wczoraj rozmawialiśmy. Pojawiają się różnego rodzaju techniczne trudności, formalne trudności, ale jesteśmy dużym państwem w XXI w. i myślę, że z takimi trudnościami także jesteśmy w stanie sobie poradzić, a tego właśnie w sposób szczególny oczekują od nas seniorzy.

Podkreślam raz jeszcze: klub Koalicji Obywatelskiej pozytywnie ocenia te działania, które mają na celu ograniczenie ryzyka (*Dzwonek*) fałszowania dokumentów, które mają na celu zabezpieczenie w dodatkowy sposób dokumentów o tak szczególnym znaczeniu jak dowody osobiste. Niemniej jednak zwracam uwagę na potrzebę...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mateusz Bochenek:

...doprecyzowania przepisów, abyśmy byli z nich w pełni zadowoleni. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Super.

Dzięki bardzo.

Pan poseł Wiesław Szczepański, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wiesław Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

W dniu wczorajszym Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych prawie jednogłośnie rozpatrzyła w pierwszym czytaniu ten projekt i prawie jednogłośnie rekomendowała Wysokiej Izbie jego przyjęcie.

Zgodnie z ustawą do dowodów osobistych wprowadzona zostanie kolejna cecha biometryczna: odciski palców. Na dowodach osobistych znów pojawią się podpisy ich właścicieli. Nowe przepisy mają wejść

w życie 2 sierpnia br. i dostosowują polskie prawo do aktualnych regulacji unijnych, a konkretnie rozporządzenia Unii Europejskiej i Rady z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie zabezpieczeń dowodów osobistych obywateli Unii Europejskiej i dokumentów pobytowych wydanych obywatelom Unii i członkom ich rodzin korzystającym z prawa do swobodnego przemieszczania się.

Celem rozporządzenia jest ograniczenie ryzyka fałszowania dokumentów oraz przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów przez usunięcie istniejących znacznych różnic w poziomie zabezpieczeń krajowych dokumentów służących do korzystania z prawa do swobodnego przemieszczania się. Rozporządzenie to nakłada na państwa Unii Europejskiej nowe obowiązki dotyczące niezbędnych zabezpieczeń w dokumentach tożsamości, w tym m.in. obowiązek wprowadzenia do dowodów osobistych drugiej cechy biometrycznej, tj. odcisków palców. Chodzi również o konieczność dostosowania dowodu osobistego do specyfikacji i minimalnych norm bezpieczeństwa. Odciski palców będą pobierane przy składaniu wniosku o wydanie dowodu osobistego w gminie.

Ustawa określa również maksymalny okres przechowywania odcisków palców w Rejestrze Dowodów Osobistych, tj. do dnia odbioru dowodu osobistego, nie dłużej niż do 90 dni od dnia wydania, tj. personalizacji dowodu. Jeśli nie będzie możliwe pobranie od ubiegającego się o dowód osobisty jego odcisków, np. z powodu choroby, to dowód osobisty będzie ważny tylko przez 12 miesięcy. Brak odcisków będzie także dopuszczalny w przypadku dowodów dla dzieci do 12 lat. Wraca również na dowodzie osobistym, jak już mówiłem, podpis właściciela dokumentu.

Zmiany w ustawie dotyczą również terminów ważności dowodów osobistych. W przypadku dowodów osobistych dzieci do 12. roku życia dowód będzie ważny przez okres 5 lat. Dla osób po ukończeniu 12. roku życia będzie to standardowo okres 10 lat. Z uwagi na fakt, iż od osoby ubiegającej się o dowód osobisty będą pobierane odciski palców, wniosek o wydanie dowodu osobistego osoby powyżej 12. roku życia będzie można składać tylko osobiście w gminie. Wymagać to będzie również przeszkolenia pracowników gminy i wyposażenia urzędów w urządzenia do pobierania odcisków palców.

Dotychczasowe dowody osobiste zachowują ważność w zależności od daty ich wydania i zostaną wymienione do roku 2030. W związku ze zwiększonymi wydatkami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz gmin rząd planuje dodatkowo kilkadziesiąt milionów złotych rozłożonych na 10 lat celem realizacji tego zadania. Rząd zapewniał również podczas posiedzenia komisji, że już od początku czerwca będzie gotowy – on i gminy – do realizacji tego zadania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W trakcie pierwszego czytania mój klub na posiedzeniu komisji zgłosił poprawkę polegającą na tym, aby dowód osobisty wydany osobie, która ukończyła 70. rok życia, był ważny bezterminowo od daty jego wydania.

Posel Wiesław Szczepański

Zapis ten jest zgodny z sugestią znajdującą się w art. 4 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 2019 r. Ponieważ ta poprawka nie uzyskała większości, zgłosiliśmy ją jako wniosek mniejszości. Zwracam się do pana ministra i do, jak widzę, obecnej tutaj pani dyrektor o to, abyście państwo jeszcze raz to przeanalizowali i wyrazili zgodę na przyjęcie tego rozwiązania. Mój klub zagłasuje za uchwaleniem tej ustawy.

Panie marszałku, zaoszczędziłem minutę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Proszę bardzo.

Posel Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Witam serdecznie. Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt rządowy dostosowuje polskie prawo do rozporządzenia Unii Europejskiej w sprawie poprawy zabezpieczeń dowodów osobistych i dokumentów pobytowych. Podstawowa zmiana polega na wprowadzeniu do dowodów osobistych tzw. drugiej cechy biometrycznej, tj. odcisków palców. Pierwsza cecha biometryczna to oczywiście nasza twarz. Pobieranie odcisków palców spowoduje, że wniosku o wydanie dowodu osobistego już nie będzie można składać elektronicznie, tylko będzie trzeba go złożyć osobiście w organie gminy. Możliwość składania wniosku o wydanie dowodu osobistego drogą elektroniczną pozostanie wyłącznie w przypadku dokumentu dla osób do 12. roku życia, od których nie będą pobierane odciski palców.

Nasz klub, my jako Koalicja Polska bardzo zwracaliśmy uwagę, jak zabezpieczone będą nasze dane, czyli dowody osobiste. W ustawie wyraźnie określono maksymalny okres przechowywania odcisków palców w Rejestrze Dowodów Osobistych. Bardzo precyzyjnie, bo od momentu pobrania do dnia odbioru dowodu osobistego, nie dłużej jednak niż 90 dni od dnia wydania, czyli inaczej mówiąc, personalizacji dowodu osobistego. I to jest bardzo istotny dla nas element.

Nowy dowód osobisty w stosunku do dowodów pierwszej generacji ma przewagę o tyle, o ile wiąże się z wdrożeniem nowych zabezpieczeń, a w szczególności, o czym już mówiłem, drugiej cechy biometrycznej, co musi spowodować zmniejszenie fałszowania dokumentów oraz spadek przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów.

W tym miejscu warto nadmienić, zwrócić uwagę, że minęło 21 lat od wprowadzenia dowodów nowej generacji, blankietów. Polska była jednym z pierwszych państw, które wprowadzały tego typu dowody osobiste: były to Polska, Węgry i Finlandia. I co ciekawe, nasze dowody osobiste były zawsze bardzo dobrze zabezpieczone. Według ekspertów państw NATO-wskich uchodziły za najlepiej zabezpieczone dowody osobiste w Europie, a jedno z najlepszych na świecie. Ale w Europie i w Unii Europejskiej bywało różnie.

Ponadto właśnie – co jest bardzo istotne dla obywatela – nowy dowód osobisty będzie opierał się na ujednoliconym poziomie zabezpieczeń wydawanych przez państwa Unii Europejskiej, co spowoduje niwelowanie różnic, które przysparzały obywatelom trudności podczas realizacji prawa do swobodnego przemieszczania się.

Koalicja Polska popiera przedłożenie rządowe. Wyraża tylko obawę, że najprawdopodobniej prezydent ustawę podpisze już w maju, ustawa wejdzie w życie 2 sierpnia... To, co moi przedmówcy mówili, i zwracali na to uwagę, że proces przygotowawczy jest dość długi i złożony, bo należy zakupić sprzęt, skanery do pobierania odcisków palców, wykupić różnego typu licencje na obsługę tego sprzętu, trzeba też przeszkolić urzędników gminnych. Ponadto tworzy się mobilne punkty pobierania wniosków. Jeśli chodzi o te mobilne punkty, to też należy zakupić sprzęt, specjalne skanery i komputery osobiste oraz przeszkolić nowych urzędników. Czyli prac przygotowawczych jest dosyć dużo.

Ponadto wprowadzenie nowego wzoru dowodu z drugą, dodatkową cechą biometryczną wymaga dostosowania do tego rejestru dowodów osobistych, tam gdzie będą one przechowywane.

Mam nadzieję, że mimo wszystko rząd zdąży, że nie będzie bałaganu. W tej sprawie na pewno można liczyć na nasze wsparcie. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Tuduj, Koło Poselskie Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Tuduj:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żyjemy w czasach rewolucji cyfrowej. Postęp technologiczny następuje bardzo szybko. Zasadne jest pytanie, czy za możliwościami technicznymi, jakie oferuje nauka, nadąża społeczna refleksja dotycząca sposobu ich wykorzystania. Dokładnie tak jest w przypadku gromadzenia i przetwarzania unikatowych dla każdego człowieka danych biometrycznych, a wśród nich również danych daktyloskopijnych.

Posel Krzysztof Tuduj

Temat ten należy ocenić bez technicznych uprzedzeń. Dane tego typu są już od lat częściowo gromadzone, wykorzystywane. Takie systemy działają w niektórych firmach czy powszechnie w telefonach komórkowych. Plusem tych technologii jest pomocna rola w walce z przestępczością i zagrożeniami terrorystycznymi oraz lepsza ochrona własności.

Są jednak minusy związane z coraz większym stopniem inwigilacji społeczeństw i ryzykami, jakie może to rodzić, m.in. w przypadku nieuprawnionych dostępów czy powstania systemów totalitarnych, czego przecież nie możemy wykluczyć.

Apeluję, aby w tym przypadku plusy nie przysłoniły minusów. Omawiany projekt dotyczy wprowadzenia drugiej cechy biometrycznej, tj. odcisków palców. Przypomnienia wymaga, że obecne dowody już mają jedną cechę biometryczną, tj. zdjęcie twarzy wykonane na wprost, uwzględniające jej geometrię. Wszędobylska Unia Europejska zmusza nas, abyśmy wprowadzili w Polsce drugą cechę, i uzasadnia to potrzebą lepszej weryfikacji prawa do swobodnego przemieszczania się po terenie krajów tworzących Wspólnotę. Ciekawe, jaki procent osób objętych tą regulacją to faktycznie osoby, które potrzebują regularnego i swobodnego podróżowania po krajach Unii, w tym latania samolotami. Rodzi się, szanowni państwo, pytanie, czy to jest naprawdę konieczne. Wniosekodawca nie skupił się na przekonaniu polskiej opinii publicznej o konieczności i zasadności tego rozwiązania, poprzestał jedynie na wskazaniu woli Unii Europejskiej wyrażonej w formie rozporządzenia.

Pojawia się szereg pytań. Wśród nich pytanie o bezpieczeństwo, dostęp do tych danych. Obecnie zdjęcie uwzględniające geometrię twarzy jest umieszczane w dowodach w sposób graficzny i trzeba się legitymować fizycznym dokumentem. Odciski palców mają być umieszczane w czipie wbudowanym w dowód, co będzie wymagało czytania elektronicznego. Z projektu uzasadnienia dowiadujemy się, że autoryzowany dostęp do tych danych będą miały organy państwa polskiego i agencje unijne, których jest obecnie prawie 50. Pamiętajmy, że w drodze rozporządzenia mogą też powstawać następne. Rozrost biurokracji unijnej odpowiada socjalistycznym wizjom, więc możemy sobie wyobrazić zrealizowanie marzeń Nowej Lewicy np. w postaci unijnej agencji do spraw równego traktowania z bliżej nieokreślonym zakresem kompetencji, ale z dużym apetytem na dyktowanie światopoglądu mieszkańcom Europy.

Rodzi to dalsze pytania. Czy nie jesteśmy krok po kroku przyzwyczajani do apokaliptycznej wizji umieszczania czipów pod ludzką skórą? Wszak tak będzie najwygodniej, jak się najpewniej za parę lat dowiemy. A także jakie będzie rzeczywiste bezpieczeństwo tych systemów? Z jakiej odległości, kto będzie mógł te dane z dowodów czytywać? Co z nieautoryzowanym dostępem zarówno do samych czipów w nowych dowodach, jak i baz? Ani Unia Europejska, ani wnio-

skodawca w żaden sposób nie przekonują nas o bezpieczeństwie przechowywania tych danych, nie dowiadujemy się, jak to działa w innych państwach, jakie są doświadczenia, jaki jest tu poziom odporności na różnego typu cyberataki. W tej regulacji idziemy w stronę coraz pełniejszej i, jak się wydaje, jednak nieuzasadnionej inwigilacji. Karygodne jest, żeby tego typu zmiany odbywały się bez szerokiej debaty publicznej czy refleksji w zakresie tego, jakiego rodzaju złe skutki może to przynieść. Ta sprawa dotyczy wolności naszych obywateli i nie powinno być tak, że o jej ograniczaniu decyduje sama Unia Europejska. W naszym narodowym interesie leży, aby Polacy nie byli czytywani, zliczani bez swojej wiedzy ani narażani na nowe zagrożenia. To, że istnieją takie możliwości techniczne, wcale nie oznacza, że muszą być one masowo i przymusowo wprowadzane. Opuścić sobie tę wizję przełożyłoby się na ogromną oszczędność związaną z uniknięciem wprowadzania systemu, zatrudniania masy urzędników do jego obsługi. Dodajmy, że chodzi o dane osób, które w zdecydowanej, w ogromnej większości nie stwarzają zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa ani nie wiodą wędrownego trybu życia.

Ponadto szczególne oburzenie budzi umieszczenie na wzorze nowego dowodu osobistego flagi Unii Europejskiej. Jesteśmy superpaństwem europejskim czy niepodległym państwem polskim? Do czego to zmierza?

W związku z powyższym składamy wniosek o odrzuceniu projektu w całości. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

(Posel Krzysztof Gawkowski: Pan jest zaccipowany?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, przechodzimy do zadawania pytań.

Ustalamy, że na zadanie pytania jest 1 minuta.

Pierwszą osobą, która się zgłosiła, jest pan poseł Artur Łącki z Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Artur Łącki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja z tym samym pytaniem co wczoraj, panie ministrze, bo odpowiedzi raczej nie dostałem. Trzeba powiedzieć, że to, co będzie później, to i tak będzie zadanie zlecone, które spadnie głównie na barki samorządów gminnych i miejskich, chodzi o wymianę tych dowodów. Jak wiemy, teraz samorządy straciły dużo pieniędzy z powodu ograniczenia i podatku CIT, i podatku PIT, a także dostały mniej pieniędzy, przynajmniej niektóre, przez to, że rząd niegdyś Zjednoczonej Prawicy rozdaje pieniądze tylko swoim, a nie wszystkim, samorządom.

Moje pytanie brzmi: Czy samorządy dostaną 100-procentową refundację za to zadanie zlecone? 100-procen-

Posel Artur Łacki

tową, czyli taką, która oznacza, że nie będą musiały dodawać nic ze swoich budżetów, i tak już teraz niewielkich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bez ważnego dowodu osobistego będziemy mieli kłopoty w kontaktach z urzędami czy bankami.

Pierwsze pytanie. Kiedy próbujemy odebrać list polecony na pocztę czy wypłacić pieniądze w banku, potrzebujemy naszego dowodu osobistego. Stąd też tak ważna jest ta dzisiejsza debata w kwestii dotyczącej wydawania dowodów osobistych, kwestii określonej w tej ustawie. Nowe rozwiązania mają wejść w życie 2 sierpnia 2021 r. Mój klub przedstawił propozycję, aby osoby, które ukończyły 70. rok życia, były zwolnione z obowiązku ponownego wyrobienia dowodu osobistego. Taka możliwość znajduje się w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego. Raz jeszcze uprzejmie prosimy rząd o pochylenie się nad tą propozycją.

I druga kwestia, również poruszana na wczorajszym posiedzeniu komisji, tj. wniosek Stowarzyszenia Notariuszy RP. Chodzi o to, aby skrócić termin ważności dowodu osobistego wydawanego po 15. roku życia (*Dzwonek*), jako że w wyglądzie człowieka przed 20. rokiem życia zachodzą duże zmiany i pomiędzy 12. a np. 22. rokiem życia te zmiany są ogromne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powrócę do pytania o seniorów i wydawanie dowodów osobistych na czas nieoznaczony czy też z wydłużonym okresem ważności. Chciałbym dopytać, jakie zmiany należałoby wprowadzić, aby takie dowody mogły być wydawane bezterminowo. W jakim czasie jesteśmy w stanie wprowadzić te zmiany, w jakim trybie? Prosiłbym o odniesienie się do tego zagadnienia, a także do tego – jeśli pan minister, szanowni państwo dysponujecie taką wiedzą – jak kwestia wydawania dowodów osobistych seniorom powyżej 70. roku życia została uregulowana przez inne państwa członkowskie. Bardzo dziękuję.

nowi państwo dysponujecie taką wiedzą – jak kwestia wydawania dowodów osobistych seniorom powyżej 70. roku życia została uregulowana przez inne państwa członkowskie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o kwestię przechowywania identyfikatorów biometrycznych, odcisków palców w systemie ministerstwa. Czy identyfikatory będą w ogóle przechowywane? Czy odciski będą przechowywane? Jeżeli tak, to jak długo? Czy będzie tak, jak powinno być, czyli że będą one wgrywane na dowód tylko w trakcie personalizacji, a później usuwane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia związana z ujednoliceniem wzoru dowodu osobistego dla obywateli będących członkami Unii Europejskiej nie budzi absolutnie żadnych wątpliwości. Wątpliwości może budzić czas, w którym procedujemy. Mieliliśmy na to 2 lata. W lipcu wchodzi pierwsze regulacje. Jestem przekonany, że zdążymy. Biorąc pod uwagę operatywność samorządów, jest duże prawdopodobieństwo, że wszystko będzie okej.

Ale chciałbym zapytać, jakie są koszty wprowadzenia tych regulacji. Chciałbym uzyskać zapewnienie, że wszystkie koszty związane ze zmianami w dowodach osobistych zostaną pokryte z budżetu państwa, że nie spadnie to na jednostki samorządu terytorialnego.

I chciałbym zadać drugie pytanie rządowi lub większości parlamentarnej: Jakie przesłanki kierowały państwem, gdy odrzucali wczoraj państwo poprawkę zmierzającą do tego, aby wobec seniorów, którzy ukończyli 70. rok życia, nie stosować tego 10-letniego wymogu? Wydaje się logiczne, że jak ktoś ukończy 70 lat, to będzie mógł już uzyskać dowód osobisty na czas nieokreślony. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Paulina Matysiak, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przygotowany projekt ustawy zakłada, że dowód osobisty wydany osobie, która nie ukończyła 12. roku życia, jest ważny przez 5 lat od daty jego wydania, a wydany osobie, która ukończyła 12. rok życia, jest ważny przez okres 10 lat od daty jego wydania. Jest także możliwość wydania na rok, jeżeli nie można pobrać odcisków palca.

I tu nasuwa się pytanie: Dlaczego termin ważności dowodów osobistych wydawanych osobom starszym, powyżej 70. roku życia, nie jest dłuższy niż 10 lat? Umożliwia to przecież art. 4 ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady. Dlaczego nie ułatwić seniorom życia i nie zwracać im już głowy zbędną biurokracją? Posłowie Lewicy: Szczepański, Szopiński i Adamczyk złożyli poprawkę w tym zakresie, która została odrzucona. Jest wniosek mniejszości. Dlaczego nie ułatwiamy życia seniorom? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa o dowodach osobistych, która dostosowuje polskie dokumenty i polskie przepisy do wymogów Unii Europejskiej, jest niezwykle oczekiwana, ważna. Ministerstwo miało na jej przygotowanie blisko 2 lata. Zrobiło to oczywiście w ostatniej chwili. Ustawa jest w tym momencie procedowana. Ale samorządy, które będą wykonywać ustawę, ponosić pełną odpowiedzialność za jej wdrożenie, przygotowywać systemy, mają na to, szanowni państwo, ile? 2 sierpnia ustawa ma wejść w życie. 2 sierpnia samorządy muszą być przygotowane, zwarte i gotowe. Muszą być przygotowani także obywatele. Dlaczego znowu tak późno? Dlaczego w ostatniej chwili?

I drugie pytanie. Czy przeznaczyliście państwo środki na ten cel, czy jak zwykle wszystko spadnie na samorządy, gminy, które będą ściągać pieniądze z innych zadań po to, żeby wykonać zadania celowe, narzucane przez rząd? *(Dzwonek)* Tak być nie może. Pytam: Jakie środki ministerstwo przeznaczyło dla samorządów?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Urbaniak, Konfederacja, koło parlamentarne.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dość konkretne pytanie do ministerstwa: Jaki jest cel po raz kolejny tak potulnego wdrażania prawa Unii Europejskiej? Nie dość, że wszyscy Polacy de facto zostaną potraktowani jak potencjalni kryminaliści, nie dość, że ich dane otrzyma cała Unia Europejska, wszyscy biurokraci, którzy będą chcieli, to jeszcze – choć tyle gardłujecie o konieczności ograniczania kontaktów międzyludzkich z powodu COVID-19 – zmusicie Polaków do przyjazdu do urzędów i poddania się procedurze pobrania odcisków palca. Skąd takie podejście?

No i druga rzecz. Ile w sumie ma kosztować cała ta procedura? Chodzi mi o zsumowanie wszystkich kwot i podanie tego pisemnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Łośko, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowe dowody bez wątplenia będą bardziej bezpieczne, ich warstwa elektroniczna będzie dawała wiele możliwości.

Celem projektu jest dostosowanie wzorów dowodów do nowych wymogów unijnych. Ale jest jeden mankament. Wnioski on-line o wydanie dowodu będzie można składać tylko do 2 sierpnia. Po tym czasie wydanie dowodu wiązać będzie się z osobistą wizytą w urzędzie.

Mam pytanie: Dlaczego w XXI w. rząd nie uwzględnił również składania wniosku elektronicznie? Czy rząd będzie brał takie propozycje i takie rozwiązania pod uwagę? Pytam, ponieważ na posiedzeniu komisji nie było odpowiedzi na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Rządu! Ustawa przewiduje możliwość przy-

Posel Tadeusz Tomaszewski

owania wniosku i wydawania dowodu osobistego poza urzędem. W uzasadnieniu mówi się o tym, że mobilnych punktów urzędniczych związanych z przyjmowaniem i wydawaniem dowodów osobistych ma być ok. 335, czyli średnio w jednej gminie na terenie powiatu. Dotychczas dowodów wydawanych poza urzędem średniorocznie było ok. 30 tys. Ale mamy też takie sytuacje jak np. w Wielkopolsce, gdzie powiat poznański to 17 gmin i 400 tys. mieszkańców, a powiat wolsztyński składa się z trzech gmin i ok. 60 tys. mieszkańców. Czy wniosek przyjmowany w gminie X, obsługiwany przez urzędnika zdalnego dla mieszkańca gminy Y, będzie wydawany właśnie w tej gminie, gdzie ten mieszkaniec jest, przebywa na co dzień, czy tam, gdzie urzędnik zdalnie (*Dzwonek*) wniosek przyjmuje i wydaje? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabieram głos zainspirowany wypowiedziami pana posła Tuduja i chciałbym zapytać pana ministra o elementy, które się pojawiły, o czipowanie. Chciałem zapytać, czy rzeczywiście jest możliwe czipowanie. Czy czipowanie będzie pozwalało mierzyć potencję, ewentualnie liczbę orgazmów? Bo jeżeli tak, to może niektórych przekonamy.

Panie Ministrze! To pytanie na poważnie, które pozwoli decydować o tym, czy niektórzy się skuszą, by głosować za tą ustawą, bo myślę, że posłowie Konfederacji z uznaniem przyjąłoby to, żeby aplikacja pozwalała na mierzenie potencji i zaznajomienie się z liczbą orgazmów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Uff.

Proszę państwa, poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji...

(*Posel Krzysztof Tuduj*: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Słucham?

(*Posel Krzysztof Tuduj*: W trybie sprostowania, moje nazwisko padło.)

Panie ministrze, chwileczkę.

Dobrze, to pan poseł – w trybie sprostowania w tej arcyciekawej dyskusji.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Tuduj:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mamy tutaj do czynienia z naruszeniem powagi Sejmu. Widzę, że rozbawiło pana posła pytanie...

(*Posel Krzysztof Gawkowski*: Panie pośle, ja protestuję. Jak pan nie ma orgazmów, to niech pan...)

No z takim chamstwem, panie marszałku, nie mieliśmy do czynienia w Wysokiej Izbie. Tak że będzie wniosek.

(*Głos z sali*: Będzie marszałek to tolerował?)

Tyle chciałem powiedzieć. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Jakbyście państwo mogli trochę obniżyć, uspokoić emocje, to myślę, że to byłoby dobre dla polskiego Sejmu.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Pawła Szefernakera o zabranie głosu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Szefernaker:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować za merytoryczną dyskusję, która miała miejsce wczoraj na posiedzeniu komisji, za pracę komisji, za wsparcie sprawnego procedowania przez prezydium komisji na czele z panem przewodniczącym.

Odpowiadając na pytania, które tutaj dzisiaj padły, chciałbym przede wszystkim rozpocząć od tego, że szanowni państwo, podstawą dobrze przygotowanej ustawy, takiej, która wdraża projekt informatyczny, który jest dosyć skomplikowany, jest bardzo dobre przygotowanie koncepcji technicznej. Tak naprawdę to nie ustawa realizuje dużą część tych rozwiązań, o które państwo się bali, że one nie zostaną do sierpnia przygotowane. W ramach projektu informatycznego międzyresortowy komitet sterujący do spraw wdrożenia drugiej cechy biometrycznej powstał 1,5 roku temu. Ten międzyresortowy komitet sterujący przygotował właśnie projekt ustawy, czyli całą legislację związaną z tym projektem, ale również rozpoczął działania techniczne, te najważniejsze z punktu widzenia wdrożenia informatycznego projektu. Chciałbym państwa uspokoić, poinformować, że jesteśmy w tej chwili na etapie testów integracyjnych nowego i starego systemu. W przyszłym miesiącu będą realizowane testy wdrożeniowe dla samorządów. W maju rozpoczną się także szkolenia, jeżeli chodzi o stronę samorządową. Jeżeli chodzi o proces przetargowy, państwo o to pytali, i zakup skanerów, to w tej chwili on trwa i wszyst-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Szefernaker**

ko będzie zrealizowane czas. Na chwilę obecną nie ma zagrożeń dotyczących wdrożenia drugiej cechy biometrycznej w dowodach osobistych.

Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie dotyczące tego, czy dowód mógłby być ważny dłużej niż 10 lat dla osób powyżej 70. roku życia, powiem, że chcielibyśmy, żeby tak było. Tak było w Polsce do czasu, kiedy dowód nie miał wersji elektronicznej. Dziś dowód to nie tylko blankiet, ale jest także wersja elektroniczna. Jak państwo wiedzą, we wszystkich kwestiach związanych z informatyzacją bardzo ważne jest to, aby były certyfikaty, które zapewniają bezpieczeństwo wersji elektronicznej.

Wielu naszych rodaków, także w czasie pandemii, coraz częściej korzysta z różnych e-usług. Chcemy rozbudowywać wersję elektroniczną i możliwości funkcjonalności dowodów osobistych i musimy zapewnić bezpieczeństwo. Te certyfikaty mają do 10 lat ważności, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, więc jeżeli chcielibyśmy wydłużyć czas ważności dowodu, to nie byłoby możliwości zabezpieczenia Polakom wersji elektronicznej na takim poziomie, na jakim chcielibyśmy, żeby to było. Czyli – odpowiadam na pytanie – dziś nie ma możliwości wydawania dowodu na czas nieograniczony i dalej tej możliwości nie będzie. Dlatego rząd negatywnie się do tego ustosunkował. Chodzi o to, aby nie było takiej sytuacji, że ktoś będzie miał dowód, ale nie będzie on bezpieczny od strony warstwy elektronicznej.

Bardzo często pytali państwo o kwestie samorządów. Chciałbym zwrócić uwagę, że komisja wspólna rządu i samorządu przyjęła projekt bez uwag, tzn. strona samorządowa nie zgłosiła uwag. On jest przygotowany od strony wydatków, szanowni państwo. Dotacja na zadanie zlecone jest przyznawana w oparciu o liczbę wykonywanych zadań. Wysokość dotacji to stawka roboczogodziny 31 zł. Jest także zwiększona czasochłonność zadania w związku z tym, że będzie pobieranie odcisków palców – z 30 minut do 37. Wydzielone zostanie nowe zadanie: wydanie dowodu osobistego poza urzędem. Czasochłonność tego działania oczywiście jest dużo większa – 2 godziny. Wzrost kosztów dotacji tylko w tym roku o 6 mln zł w perspektywie 10 lat to jest wzrost dotacji o 160 mln zł dla samorządów. Było pytanie o całość (*Dzwonek*) wydatków. To ok. 363 mln zł.

Jeżeli pan pozwoli, panie marszałku, jeszcze odpowiem na dwa często zadawane pytania.

Jeżeli chodzi o maksymalny okres ważności w Unii Europejskiej, to w zdecydowanej większości ten maksymalny okres ważności to 10 lat dla dowodów osobistych.

Jeżeli chodzi o przetrzymywanie drugiej cechy biometrycznej, czyli odcisków palców, to jest nie dłużej niż 90 dni w Rejestrze Dowodów Osobistych. Żadne unijne organy, tak jak tutaj było powiedziane, nie

będą przetrzymywały danych z dowodu osobistego. Jedynie przy przekraczaniu granic, tak jak to dzisiaj jest, straż graniczna drugiego państwa ma wgląd do tych danych w czasie przekraczania i na tym to będzie dalej polegało. Dowód będzie wydawany tak jak dzisiaj paszport. Żeby złożyć wniosek o paszport, trzeba złożyć odciski palców. Żeby odebrać paszport, też trzeba złożyć odciski palców. To jest zabezpieczenie dokumentów publicznych.

I ostatnie pytanie, które było: Dlaczego nie można składać on-line? Właśnie dlatego, proszę państwa, że nie ma możliwości dziś na szeroką skalę składania odcisków palców on-line. Po prostu trzeba się udać do urzędu i tam złożyć stosowny wniosek.

Bardzo dziękuję za te pytania, które były merytoryczne. Mam nadzieję, że również merytoryczną otrzymali państwo na nie odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpię w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druki nr 1012 i 1037).

Proszę pana posła Jacka Świata o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, zamieszczonego w druku nr 1012.

Jest to projekt rządowy mający na celu wprowadzenie przepisu karnego na potrzeby rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady o sygn. 2019/880 w sprawie wprowadzania i przywozu dóbr kultury.

Projekt ten został skierowany przez marszałka Sejmu do komisji kultury w celu odbycia pierwszego czytania. Posiedzenie odbyło się 26 marca br. W czasie posiedzenia rozwinęła się ciekawa i wnikliwa dyskusja, której głównym motywem było pytanie, czy ta ustawa nie utrudni w jakiś sposób restytucji polskich

Poseł Sprawozdawca Jacek Świat

dóbr kultury, przede wszystkim tych pozostających na kresach, dawnych Kresach Wschodnich, więc na prośbę posłów posiedzenie zostało odroczone. Ministerstwo w międzyczasie dostarczyło posłom dodatkowe materiały. Kontynuacja posiedzenia komisji miała miejsce 13 kwietnia. Tym razem już dyskusja była znacznie krótsza i komisja zaaprobowała projekt bez poprawek, przy 1 głosie sprzeciwu i 1 wstrzymującym się. Tym samym komisja rekomenduje Wysockiej Izbie przyjęcie ustawy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Jacek Świat w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej. Przypomnę, że 17 kwietnia 2019 r. przyjęte zostało rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wprowadzania i przywozu dóbr kultury. Jesteśmy zobowiązani do wprowadzenia do naszego porządku prawnego przepisów karnych na potrzeby funkcjonowania tego właśnie rozporządzenia. Zresztą rzecz jest pilna, bo termin właściwie już minął. Celem rozporządzenia jest przyjęcie w Unii Europejskiej wspólnych zasad ochrony przed nielegalnym handlem dobrami kultury przywożonymi z krajów trzecich oraz zapobieganie finansowaniu terroryzmu poprzez sprzedaż nielegalnie zdobytych i nielegalnie zbytych dóbr. Problem nie jest błahy. Z krajów objętych wojną, terroryzmem czy pozbawionych stabilnej władzy, takich jak choćby Syria czy Irak, na dużą skalę wywożone są artefakty pochodzące z grabieży czy nielegalnych wykopalisk. Sprzedaż zabytków kultury jest dziś trzecim po handlu ludźmi i handlu ropą źródłem finansowania terroryzmu. Jest to nawet większe źródło niż handel narkotykami.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady ma na celu ukrócenie tego procederu. Nasza rola jest w tym względzie istotna, ponieważ Polska przecież chroni znaczną część zewnętrznych granic Unii. Dziś jesteśmy krajem tranzytowym i może nie głównym, ale jednak szlakiem przemytu dóbr kultury. Nie

możemy dopuścić do tego, by Polska stała się słabym ogniwem ochrony obszaru celnego Unii Europejskiej. Niniejsza ustawa ma dać Krajowej Administracji Skarbowej przede wszystkim skuteczniejsze narzędzia do walki z tego typu przestępczością. W ustawie przewidziano więc adekwatne kary – również karę więzienia – za nielegalny przywóz dóbr kultury i obrót nimi i możliwość konfiskaty tych przedmiotów. Odwołano się tu do załącznika rozporządzenia unijnego zawierającego listę dóbr objętych zakazem.

Przy okazji posiedzenia komisji kultury miała miejsce ciekawa dyskusja dotycząca restytucji polskich dóbr kultury znajdujących się poza wschodnimi granicami. Ten temat, jakże ważny, stanie się, mam nadzieję, jak obiecuje nam pani minister Gawin, przedmiotem odrębnej debaty komisji, ale oczywiście bezpośredniego związku między procedowaną ustawą a tą dyskusją nie ma.

Klub Prawo i Sprawiedliwość jest oczywiście za przyjęciem całości ustawy.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Wojciech Król, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej ma na celu wdrożenie przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego, na mocy którego zabrania się wprowadzania do Unii Europejskiej dóbr kultury, jeśli zostały one nielegalnie wyprowadzone z terytorium państwa, w którym powstały lub zostały odkryte. Na mocy tego rozporządzenia państwa członkowskie ustanawiają przepisy dotyczące sankcji mających zastosowanie w przypadku naruszeń rozporządzenia i podejmują wszelkie niezbędne środki w celu zapewnienia ich wykonywania. Istotą zawartych w projekcie rozwiązań jest penalizacja nielegalnego wwozu, która skutkować będzie wobec sprawców sankcją pozbawienia wolności do lat 2.

W projekcie przewiduje się także zmianę ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej i poszerzenie uprawnień i kompetencji naczelników urzędów celno-skarbowych o wykrywanie, rozpoznawanie, a zwłaszcza zwalczanie przestępstwa, o którym mowa. Jednocześnie możliwe będzie orzeczenie przez sąd przepadku dóbr kultury, które pochodziły z przestępstwa.

Należy zwrócić uwagę na skalę procederu związanego ze światowym rynkiem sztuki, dziedzictwem kultury, który stanowi jedno z istotnych źródeł finansowania grup przestępczych, prania brudnych pie-

Posel Wojciech Król

niędzy czy finansowania terroryzmu. Skala procedury jest sygnalizowana przez służby specjalne, a także służby wyspecjalizowane w zwalczaniu przestępstw pochodzących z handlu zrabowanymi dziełami sztuki.

Reasumując, zaproponowane w projekcie zmiany ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, a także ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej klub Koalicji Obywatelskiej, który reprezentuję, poprze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Małgorzata Prokop-Paczkowska, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Małgorzata Prokop-Paczkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lewica popiera dostosowanie polskiego prawa do prawa unijnego mającego chronić dziedzictwo kulturowe państw pozaunijnych poprzez penalizację nielegalnego wwozu na teren Unii Europejskiej, a więc też Polski, dzieł sztuki i nielegalnego handlu nimi.

PiS często i dużo mówi o tożsamości kulturowej naszego kraju i potrzebie ochrony dziedzictwa kulturowego Polski. Wydawałoby się więc, że gdy będzie chodziło o ochronę dóbr kultury innych państw i narodów, krajów, myślenie będzie tożsame, a dyskusja – krótka i merytoryczna, ale nic z tych rzeczy. Przez wiele godzin na dwóch posiedzeniach komisji kultury trzeba było tłumaczyć, że dzieła sztuki skradzione np. z Iraku są trzecim źródłem finansowania terroryzmu, a ochrona naszych dóbr kultury jest już dawno objęta stosownymi przepisami.

Mimo tego poseł Suski z uporem maniaka mieszał groch z kapustą. A to przywoływał ikony z Ukrainy czy z Białorusi, a to szantażował: poprzemy, ale dopiero wtedy, gdy Niemcy oddadzą dzieła sztuki skradzione nam podczas II wojny światowej.

Ta ustawa to przecież ustawa rządowa, przygotowana przez ministra kultury, a więc przez PiS, czyli poseł Suski sypał piasek, wkładał kij w szprychy rowerowi ministra Glińskiego, więc swoim. A może minister Gliński już nie jest w PiS-ie? To wszystko jeszcze raz pokazuje, jak PiS jest dyletancki, a konfliktowanie wszystkich ze wszystkimi jest wpisane w jego DNA, jak nie rozumie, co to jest i jak działa Wspólnota Europejska. Niestety nie zaskakuje nas to, ale oczywiście niezmiennie przeraża i zasmuca. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Jarosław Rzepa, Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana zmiana w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, jak państwo wiecie, wynika z konieczności wdrożenia do polskiego porządku prawnego przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z 2019 r. w sprawie wprowadzania i przewozu dóbr kultury.

Na mocy tego rozporządzenia, nomen omen 2019/880, zabrania się wprowadzenia do Unii Europejskiej dóbr kultury, o których mowa w części A – jest jeden taki załącznik przy tym rozporządzeniu – jeśli zostały one nielegalnie wyprowadzone z terytorium państwa, w którym powstały lub zostały odkryte. Państwa członkowskie Unii Europejskiej zatem ustanawiają i dążą do unifikacji na terenie Unii Europejskiej sankcji, które muszą być, szanowni państwo, przede wszystkim skuteczne, proporcjonalne i odstraszające.

Celem proponowanej ustawy jest objęcie penalizacją nielegalnego wprowadzenia na obszar Rzeczypospolitej Polskiej dóbr kultury pochodzących z państw niebędących członkami Unii Europejskiej – to jest bardzo ważne.

Projekt ustawy, jak państwo wiecie, jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Klub Parlamentarny Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści popiera zaproponowane rozwiązania i będzie głosował za tym projektem.

Jednocześnie zwracamy się do państwa i przede wszystkim do pana premiera, do ministrów oraz do Wysokiej Izby, abyśmy w ponadpartyjnym dialogu możliwie szybko zajęli się, szanowni państwo, jeszcze ważniejszą rzeczą, jaką jest właśnie wspomniana tutaj restytucja polskich dóbr kultury, tych zrabowanych i tych, które pozostały, powiedzmy sobie, za wschodnią granicą Polski.

Dlatego też apeluję z tego miejsca do rządu o podjęcie skutecznych negocjacji z naszymi sąsiadami. Na posiedzeniu komisji kultury padła propozycja, abyśmy spotkali się, komisja kultury polskiego parlamentu spotkała się choćby z komisją kultury parlamentu Niemiec. I to jest bardzo dobra propozycja, bo trzeba wreszcie o tym naprawdę bardzo poważnie mówić, bo powinniśmy nie tylko wspierać choćby działania dotyczące poloników, jeśli chodzi o dbanie o dobra kultury tam gdzieś na Wschodzie, ale przede wszystkim powinniśmy zadbać, żeby one jak najszybciej wróciły do Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Urbaniak, Koło Poselskie Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie rozmawiamy tu po raz kolejny o bezrefleksyjnym wdrażaniu prawa unijnego do prawa polskiego. Cóż, taki mamy klimat.

Zakazany miałby być przywóz do Polski dóbr kultury, które zostały wyprowadzone z państwa trzeciego, które nie należy do Unii Europejskiej, i to dobro zostało pozyskane w sposób nielegalny. W porządku. W przypadku złamania tego zakazu ustawa zakłada ograniczenie wolności do lat 2, grzywnę bądź też przepadek tego konkretnego dobra na rzecz Skarbu Państwa.

W porządku, tylko zastanawiam się, w czym do końca to będzie interesie. Niespecjalnie przekonuje mnie kwestia, by tutaj ten konkretny proceder miał miejsce w dużej skali. Dlaczego my jako Polacy mamy troszczyć się o to, jak coś zostało wywiezione z innego kraju? Czy nie powinno być jednak tak, byśmy nasze środki, siły naszych służb skierowali na to, co faktycznie jest nam absolutnie potrzebne? A w tym wypadku brakuje w tej ustawie konkretnego zapisu dotyczącego zgłoszenia się przez państwo trzecie właśnie do Polski i określenia, o które dobra może chodzić. Jeśli byłoby takie zgłoszenie, to my byśmy chociaż wiedzieli, czego szukać, a tak szukaj wiatru w polu. Na to niestety nie może być naszej zgody, więc nie będziemy głosować za.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Tuduj, Koło Poselskie Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Tuduj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszy w tym przedłożeniu wrażliwość na dobra kultury i przejawione w tej regulacji myślenie w kategoriach prawa naturalnego, bowiem podniesiony jest wątek „nie kradnij”, tak że to jest bardzo dobre, tak brzmi norma, z której wynikają proponowane w tym zakresie przepisy. Słusznie, respektujemy to.

Co ciekawe, do tego poziomu cywilizacyjnego doszedł również nasz zachodni sąsiad, Niemcy, bowiem od 2016 r. obowiązują w Niemczech takie same przepisy. Szkoda, że nie obowiązują od 1939 r., kiedy to

masowo dokonywali rabunku dzieł sztuki będących własnością państwa polskiego bądź polskich obywateli.

Ogółem liczba zrabowanych dzieł sztuki w wyniku okupacji w Polsce to ok. 0,5 mln. To potężna liczba. Do dzisiaj do Polski wróciła niestety tylko część tych dóbr kultury. Miejmy nadzieję, że przy okazji nastania nowych, dobrych czasów ministerstwo kultury przejmie się tym faktem mocniej niż pomnikami dewastowanymi jesienią i uda się odzyskiwać więcej niż kilka sztuk rocznie tych dóbr kultury, tych dzieł. To też byłoby dowodem na skuteczność polityki zagranicznej pod rządami PiS i rzekomą solidarność europejską, której istnienie wmawia się nam na każdym kroku, abyśmy w to uwierzyli. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tomasz Zimoch, Koło Parlamentarne Polska 2050.

Poseł Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Koło Parlamentarne Polska 2050 popiera przyjęcie tej ustawy. To tylko trzy artykuły, a ustawa wiąże się z koniecznością dostosowania polskiego prawa do przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego. A zatem przyjmijmy ją w ramach, jak to często już mówiłem, sejmowego mini-max: minimum słów, minimum marnowania czasu, o co apelował pan marszałek, a maksimum dobrego prawa. Nawet jeśli jeden z posłów komisji kultury, długoletni poseł, wstrzymał się w głosowaniu dotyczącym tego projektu. I tak długo trwa dostosowanie do tego rozporządzenia. To przecież ochrona dziedzictwa kulturowego, zapobieganie nielegalnemu handlowi, zwłaszcza że mogłoby służyć finansowaniu terroryzmu. Zasada ogólnego zastosowania ma już przecież zastosowanie od grudnia ub.r., a do 28 grudnia 2020 r. państwa członkowskie miały powiadomić komisję o przepisach dotyczących sankcji.

By zatem nie marnować czasu, jeszcze pytanie. Nie o system elektroniczny, bo ten ma przecież obowiązywać od 2025 r. To pytanie od jednego z wyborców, bo w ich imieniu tutaj występujemy. Czy łatwy będzie dostęp dla każdego do wykazu, o jakie dobra kultury chodzi? Bo sam załącznik do rozporządzenia parlamentu przykładowo dla turystów może być jednak zbyt trudny. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Listę osób, które będą zadawały pytania, zamykam.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

1 minuta na pytanie.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wdrażamy prawo Unii Europejskiej dotyczące ochrony dóbr kultury przed ich nielegalnym wywozem. Mam pytania do tego projektu. Po pierwsze, co będzie dalej z tym dobrem kultury, wobec którego sąd orzeknie przepadek? Czy powróci ono do kraju, z którego zostało nielegalnie wywiezione, czy też będzie przewidziana jakaś inna procedura? To jest pierwsze pytanie. Po drugie, chciałam zapytać o polskie zabytki ruchome nielegalnie wywożone z kraju, bo tego też jest bardzo dużo. Chciałam zapytać, jaka jest skala powrotu tych zabytków, które zostały z Polski nielegalnie wywiezione i ten nielegalny proceder został stwierdzony na granicy. Ile tego jest w skali (*Dzwonek*) roku czy w skali ostatnich kilku lat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że nie budzi wątpliwości tej Izby zakaz wprowadzania na teren Unii Europejskiej dóbr kultury, jeżeli zostały one nielegalnie, to trzeba podkreślić: nielegalnie wyprawione z terytorium państwa, w którym powstały lub zostały odkryte.

Natomiast mam dwa pytania. Po pierwsze: Czy ministerstwo dysponuje danymi na przykład z roku 2020, ile takich przypadków, ile rzeczywiście takich prób wprowadzenia tego typu dóbr kultury na terenie Polski występowało? I drugie pytanie: Jakie kwoty przeznacza i jakie działania podejmuje ministerstwo w celu sprowadzenia do Polski tych dóbr kultury, które albo zostały z niej nielegalnie wyprawione, albo znalazły się poza granicami Polski po II wojnie światowej? I prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na to pytanie na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Implementacja tego prawa jest rzeczą słuszną i dobrą, bo to uszczelnienie prawa w kwestiach bardzo ważnych. Ale czy będzie to przepis żywy czy martwy? Wprowadzamy ten przepis o karalności w art. 108a, a art. 108 mówi o karalności za niszczenie dóbr kultury. Tymczasem na oczach całej Polski niszczone czy też jest niszczone zabytek niezwykle. O tym, że jest niezwykle, dowiedziałam się z otrzymanej od pana ministra Glińskiego odpowiedzi na interpelację, a od wojewódzkiego konserwatora zabytków uzyskałam informację, że jest on wspaniały. O czym mowa? Mówię o spichlerzu będącym jednocześnie twierdzą obronną w Modlinie. Na oczach całej Polski spływa, części tej budowli spadają do Wisły. A dlaczego o tym mówię? (*Dzwonek*) Mówię o przepisie.

Panie marszałku, jeszcze jedno zdanie, jeśli pan pozwoli. Dziękuję.

A dlaczego mówię o tym, że przepis jest martwy? Chodzi o art. 108. Mówię to dlatego, że wystarczy, żeby weszła kontrola, która stwierdzi niszczenie zabytku. Wystarczy kontrola, której konserwator zabytków nie może przeprowadzić. A dlaczego? Dlatego, że właściwie nie przychodzi na umówione spotkania. Były już takie trzy. Czy konserwator nigdy sobie z tym nie poradzi? Czy to prawo nie może zobligować...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł, musimy powolutku kończyć.

Posel Joanna Fabisiak:

...właściciela do tego, by udostępnił zabytek w celu przeprowadzenia kontroli, co umożliwi ochronę tego zabytku? To zabytek niezwyklej klasy. Mówi się o tym, że powinien być to zabytek uznany przez UNESCO.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Joanna Fabisiak:

Bardzo proszę o odpowiedź w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Czy jest pan poseł?

Nie ma pana posła.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sankcje za wprowadzenie do Polski dóbr kultury określonych w części A załącznika do rozporządzenia Unii Europejskiej mają być według przedstawicieli rządu polskim wkładem do walki ze światowym terroryzmem. Część A dotyczy głównie dóbr o niedużej wartości, w tym mebli, znaczków oraz pamiątek związanych z życiem krajowych przywódców. Mam zatem pytanie: Dlaczego rząd nie próbuje jeszcze skuteczniej walczyć z terroryzmem poprzez wysokie sankcje za nielegalny przywóz dóbr określonych w załącznikach B i C rozporządzenia, czyli o bardzo dużej wartości? Przecież tam kryją się prawdziwe pieniądze.

I drugie pytanie. Doceniam działania rządu mające na celu odzyskanie dzieł sztuki zagrabionych przez Niemcy i Rosję, mam jednak następujące pytanie: Czy rząd podejmuje działania w celu odzyskania dzieł zagrabionych Polsce także przed II wojną światową (*Dzwonek*), a jeżeli tak, to jakie? Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, w tym o zakazie obrotu nielegalnie uzyskanymi zabytkami, jest jak najbardziej właściwa, wskazana i potrzebna, bo ochrona zabytków historii, kultury i dziedzictwa narodowego powinna być dla każdego narodu wartością nadrzędną. Muszę jednak przy tej okazji zauważyć, że niektóre instytucje podlegające rządowi, jak Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, nie wyznają tej zasady. Bo jak inaczej nazwać chęć budowania obwodnicy Janowa Lubelskiego, która ma przebiegać wzdłuż trasy byłego średniowiecznego cmentarza, mimo licznych protestów mieszkańców, jak nazwać chęć zniszczenia czegoś, o co walczą mieszkańcy? Dlatego z tego miejsca apeluję i proszę pana ministra o to, aby stanął na wysokości zadania i aby to się nie dokonało. (*Dzwonek*) Bo naród, który nie pamięta o swojej przeszłości, buduje na zgłiszczach swoich przodków, to naród, który nie ma przyszłości. Dlatego bardzo proszę pana ministra o interwencję, aby na zgłiszczach przodków mieszkańców Janowa Lubelskiego nie powstała droga.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! To jest ważna ustawa dotycząca ochrony zabytków wwożonych z krajów trzecich na teren Unii Europejskiej. Chciałbym natomiast zapytać o fakt, o którym tutaj była mowa w czasie debaty, mianowicie że Polska coraz częściej jest krajem tranzytowym, jeśli chodzi o przewóz tychże zabytków spoza Unii Europejskiej. Jaka to jest skala, czy państwo macie dzisiaj jakieś dane stosownych służb na ten temat?

I drugie pytanie. Jaki akt prawny reguluje dzisiaj kwestie dotyczące odzyskania zabytków skradzionych, zagrabionych w czasie II wojny światowej, przed II wojną światową wewnątrz krajów Unii Europejskiej? Czy te rozwiązania są dzisiaj wystarczające, czy jednak jest tak, jak pani minister informowała w mediach (*Dzwonek*), że np. strona niemiecka, przedstawiciele tego rządu, nie są gotowi do podpisania wspólnego oświadczenia, apelu dotyczącego zwrotu skradzionych dóbr kultury po to, aby go przesłać do muzeów czy do prywatnych osób? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Janusz Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście jest tak, że pani Magdalena Ogórek, autorka znakomitej książki „Lista Wächtera”, stwierdziła wiele razy, że bardzo dobrym pomysłem jest nauka pochodząca od amerykańskiej społeczności żydowskiej, która zażądała w sposób skuteczny przeglądu kolekcji prywatnych w Niemczech, i Niemcy taki przegląd zrobili. Dokładnie tak samo powinna postąpić Polska, powinniśmy zażądać od Niemców, aby te zbiory, które zostały przez niemieckich zbrodniarzy, nazistów zrabowane w Polsce i są dzisiaj w kolekcjach prywatnych, wróciły do Polski. W tym sensie pełna zgoda z panem posłem Jarosławem Rzepą z Polskiego Stronnictwa Ludowego – w tej sprawie powinna obowiązywać absolutnie ponadpolityczna zgoda – że powinniśmy zmienić system odzyskiwania mienia zagrabionego w Polsce w czasie II wojny światowej i przez Sowietów, i przez Niemców w sposób bezwzględny, wykorzystywać także organizacje pozarządowe, jak

Posel Janusz Kowalski

również osoby prywatne, w sposób skuteczny odzyskać to mienie, te zabytki, które (*Dzwonek*) dzisiaj są w wielu niemieckich domach. Niemcy w końcu powinni zwrócić nam zagrabiony majątek.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan poseł apelował do swojej formacji, bo to wy rządzą, jak zrozumiałem, gdy zaczynałem prowadzić obrady 6 godzin temu.

(*Głos z sali: I do Przylębskiego.*)

Proszę państwa, bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego panią minister Magdalенę Gawin o udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy, czy pan będzie chciał coś powiedzieć.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Na pewno?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, po prostu pani marszałek Witek mnie pili, żeby skracać. Ale coś pan krótko powie pewnie?

Proszę bardzo, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu
Magdalena Gawin:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za wszystkie uwagi. Cieszę się, że to prawo, które wdramy do polskiego systemu prawnego, nie budzi większych kontrowersji. Poza jednym ugrupowaniem wszyscy państwo poparliście to i jestem za to głęboko wdzięczna.

Rzeczywiście jest tak, jak wykazują badania, że jest to już troską wszystkich organizacji międzynarodowych, iż handel zabytkami, zwłaszcza archeologią, jest trzecim źródłem finansowania organizacji terrorystycznych po ropie, handlu ludźmi. Na trzecim miejscu są zabytki.

Chciałam jeszcze trochę poszerzyć kontekst. Kilka lat temu w Parlamencie Europejskim odbyła się bardzo burzliwa dyskusja, w trakcie której, i słusznie, zarzucano hipokryzję, powiedziałabym Komisji Europejskiej, ale także i posłom, że nie można jednocześnie zwalczać terroryzmu, tolerując czy nie kładąc pewnej bariery prawnej organizacjom terrorystycznym, które, jak się okazało, przemycali na teren Unii Europejskiej różne artefakty i sprzedawały je na terenie Unii. Zwykle byli to prywatni kolekcjonerzy. Więc ta dyrektywa jest rzeczywiście istotna i ważna, żebyśmy na terenie całej Unii Europejskiej wdrożyli to prawo.

Od razu chciałabym poszerzyć jedną kwestię. Tu nie ma żadnego znaczenia, czy Polska ma mniejszość islamską czy nie, natomiast ważne jest to, żeby pamiętać, że Polska może być krajem tranzytowym. Bardzo ważne jest to, żeby także nasi celnicy byli wyposażeni w pewne narzędzia prawne, które uprawniają ich do zatrzymania artefaktu, przejęcia go, a także ukarania sprawcy. To jest pierwsza i najważniejsza kwestia i cały kontekst tej sprawy.

Otrzymałam bardzo wiele szczegółowych pytań, na część z nich chciałabym odpowiedzieć pisemnie. Od razu chcę powiedzieć, że to prawo w ogóle nie dotyczy kwestii restytucji. Kwestie restytucyjne były podnoszone w latach 70. na forum UNESCO, dlatego że chodziło o wypracowanie pewnej wspólnej konwencji. Tak jak mamy konwencje międzynarodowe, żeby była wspólna konwencja międzynarodowa dotycząca dzieł sztuki zagrabionych podczas II wojny światowej. W prace nad tym projektem bardzo zaangażowana była Polska, dlatego że jak państwo doskonałe wiecie, w Polsce ten rabunek w czasie II wojny światowej to jest jedyny przypadek zaplanowanej wcześniej akcji, opracowanej szczegółowo, całego planu, który potem został wdrożony podczas wojny. Prace te zostały zablokowane przez dwa państwa, przez Japonię i przez Niemcy. I rzeczywiście do dzisiaj organizacje międzynarodowe nie wypracowały takiej konwencji, która mogłaby pomóc wzmocnić także Polskę na drodze odzyskiwania dzieł sztuki.

Myślę, że jedno musimy zrozumieć wszyscy, że pewne kwestie powinny iść w uzgodnieniu międzypartyjnym, i to jest bardzo ważne, żebyśmy byli tego świadomi. Dlatego że obecnie dziejący się konflikt polityczny w Polsce na pewno jest wykorzystywany nie przeciwko partii rządzącej, nie przeciwko rządowi, tylko przeciwko całej Polsce.

(*Głos z sali: Pokłócona prawica nigdy...*)

I tutaj rzeczywiście jest tak, że pani Monika Grütters, która jest ministrem kultury w Urzędzie Kancelarskim, odmówiła, chociaż wcześniej się zgodziła, potem się wycofała, zamieszczenia takiego adresu do prywatnych posiadaczy kolekcji dzieł sztuki, także do muzeów państwowych, żeby przejrzały swoje własne zbiory. Wiem, że to wydaje się narzędziem bardzo miękkim, ale to narzędzie jest narzędziem skutecznym. Po prostu odmówiła wystosowania takiego wspólnego pisma ministra kultury i ministra kultury Niemiec.

Teraz rzeczywiście ten postulat, żeby nasza komisja kultury mogła spotkać się z niemiecką komisją kultury, wydaje się bardzo dobrym pomysłem z jednego powodu, dlatego że nie jest to stanowisko całego rządu niemieckiego, to jest po prostu personalna polityka jednej osoby w rządzie niemieckim. Być może byłoby dobrze, gdyby inni Niemcy posłowie dowiedzieli się, że na tym poziomie mamy problemy. To jest po prostu dobry pomysł. Posłowie powinni ze sobą rozmawiać, powinni się nawzajem informować o pewnych kwestiach. Ta kwestia jest tak ważna, ponieważ ten rząd, i jakikolwiek inny, który po nim

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu
Magdalena Gawin**

przyjdzie, będzie zmagał się z tą sprawą. Tak że im więcej takich spotkań pomiędzy komisjami kultury Polski i Niemiec, tym lepiej.

Całkowicie zgadzam się, że nie można tego ograniczać tylko i wyłącznie do działalności ministra kultury, dlatego że tutaj jest i rola NGO w nagłaśnianiu tych spraw, i przede wszystkim rola organizacji międzynarodowych. Tutaj w zasadzie wszyscy powinniśmy wykazać się solidarnością (*Dzwonek*), zarówno rząd, jak i opozycja.

Już kończę.

Szanowni Państwo! Chciałabym jeszcze raz serdecznie podziękować za poparcie tego projektu. Ze smutkiem odnotowuję sprzeciw Konfederacji, która nieoczekiwanie nie chce walczyć z międzynarodowym terroryzmem i chyba musimy spuścić zasłonę milczenia na takie postępowanie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pan poseł sprawozdawca Jacek Świat.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Świat:

Panie Marszałku! Nie planowałem zabierać głosu, ale doszło do sytuacji dosyć kuriozalnej. Mianowicie jedna z posłanek, przedstawicielka Lewicy, nie odnosiła się w swoim wystąpieniu do projektu, tylko podjęła polemikę z posłem, który jest nieobecny na tej sali i w żaden sposób nie może się do tych słów odnieść. Chciałem po prostu wyrazić głęboką dezaprobatę dla tak dziwacznych praktyk. A przy okazji jako członek komisji kultury potwierdzam, że ja i moi koledzy będziemy pilnować, żeby jak najszybciej takie posiedzenie dotyczące restytucji dóbr kultury z udziałem ministrów się odbyło. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 899 i 1034).

Proszę pana posła Piotra Saka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Piotr Sak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działając na podstawie art. 43 ust. 6 regulaminu Sejmu, jako umocowany poseł sprawozdawca mam sposobność i obowiązek przedstawić sprawozdanie nadzwyczajnej komisji do spraw zmian w kodyfikacjach. W trakcie prawie 6-godzinnego posiedzenia odbyły się bardzo pasjonujące i ekscytujące dyskusje. Myślę, że bardzo zadowolili by niejednego pasjonata prawa. Zarówno posłowie, jak i przedstawiciele szeregu środowisk prawniczych roztrząsali, atomizowali, rozkładali do granic, absolutnie na atomy kwestie dotyczące projektu ustawy.

Poseł Grzegorz Lorek oraz przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości odnosili się do zgłoszonych uwag i sygnałów. W odpowiedzi na działania w komisji zaproponowaliśmy – z panem posłem Grzegorzem Lorkiem oraz moją osobą – dziewięć poprawek. Przepis, który wydawał się dotychczas najbardziej kontrowersyjny, który wywoływał największe emocje i larum ze strony zarówno posłów opozycji, jak i przedstawicieli środowiska, dotyczący wprowadzenia fikcji w zakresie doręczenia jednego dnia i przekazywania pism drogą elektroniczną został zmodyfikowany, uszlachetniony. Przez specjalną aplikację, specjalny portal zostanie oczywiście ograniczony obrót epistolarny w formie klasycznej. Zatem problem, który rzeczywiście nabrzmiewał... Sam jako prawnik zauważałem pewne niedoskonałości, sam miałem trochę mieszane uczucia, bo tak naprawdę w jakimś stopniu przyjęcie tego typu zapisów sprawiłoby, że pełnomocnicy staliby się tak naprawdę stróżami własnych skrzynek mailowych. To nie byłoby optymalne rozwiązanie. Po drugie, zakładam, że mogłoby dojść do wykwitu prawników nowej kategorii. Chodzi o prawników rozprawowych, którzy działaliby tylko ad hoc, w trakcie rozpraw. Wydaje mi się, że zmiana w tym zakresie jest bardzo istotna, a dotychczasowe wyolbrzymione argumenty zostały zniweczone.

W trakcie posiedzenia komisji dyskutowaliśmy też oczywiście o zmianach dotyczących uporządkowania i doprecyzowania materii związanych z nową instytucją, czyli z e-licytacją, licytacją elektroniczną. W poprawkach poruszone zostały też kwestie dotyczące odmiejszczenia rozpraw. Chodzi o wprowadzanie w sądzie dla petentów, interesariuszy, którzy nie mają warunków technicznych, są wykluczeni cyfrowo, możliwości uczestniczenia w rozprawach w siedzibie sądu.

Posel Sprawozdawca Piotr Sak

Zaproponowano także nowe brzmienie art. 7 dotyczącego dematerializacji akcji i wydawania zaświadczeń. Były również poprawki dotyczące zmiany w ocenie asesora sądowego. One zostały przyjęte.

Szanowni Państwo! Epilog. Komisja Nadzwyczajna wnosi, aby Wysoki Sejm raczył projekt ustawy z druku 1034 nr przyjąć. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję za epilog, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Lorka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 899 i 1034.

Celem projektu jest doprecyzowanie postępowań cywilnych w okresie pandemii i w rok po jej zakończeniu. Ustawa ma na celu zabezpieczenie sądów przed narażeniem na zakażenie nie tylko pracowników, lecz także wszystkich uczestników postępowań sądowych. Rozpoznanie sprawy w ten sposób, tj. przy użyciu środków porozumienia na odległość, pozostaje w zgodzie z zasadą jawności postępowania, a jednocześnie eliminuje zagrożenie epidemiologiczne. Osoby biorące udział w postępowaniu mogą przebywać w domu, w kancelarii lub w innym miejscu, jeżeli licuje ono z powagą sądu. Chcę podkreślić – to bardzo istotne – że bez zgody sądu nie będzie takiego miejsca w innym procedowaniu.

Przypomnę, że projekt ustawy reguluje m.in. rozwiązania dotyczące licytacji z ruchomości i z nieruchomości. Powyższe spotyka się z bardzo dużym pozytywnym zainteresowaniem ze strony osób biorących udział w licytacjach oraz mediów.

Przetarg jako element sprzedaży nieruchomości byłby przeprowadzany w systemie teleinformatycznym. Obecnie brak jest regulacji umożliwiających przeprowadzenie przetargu w takim trybie. Wniosek o przeprowadzenie przetargu w drodze elektronicznej mógłby zostać złożony zarówno w pierwszym, jak i w drugim terminie licytacji. W projektowanej cyfrowej wersji przetargu dokument zawierający opis i oszacowanie wartości nieruchomości znajdzie się w obsługującym przetarg systemie elektronicznym i będzie dostępny dla szerokiego grona nabywców zaintere-

sowanych e-licytacją. Przetarg elektroniczny ma trwać tydzień, na wzór funkcjonujących aukcji elektronicznych. W Unii Europejskiej licytacji sądowe przez Internet prowadzą: Austria we współpracy z Niemcami, Chorwacja, Estonia, Finlandia, Hiszpania, Łotwa – jedynie przypadku postępowań egzekucyjnych dotyczących nieruchomości – Niemcy we współpracy z Austrią, Holandia – jedynie przypadku postępowań egzekucyjnych dotyczących nieruchomości – Portugalia, Węgry oraz Włochy.

Należy zwrócić uwagę, że przetarg w systemie elektronicznym będzie dostępny dla szerokiego grona nabywców zainteresowanych nabyciem nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym, co, jak można oczekiwać, będzie sprzyjać większej liczbie uczestników i osiąganiu wyższych cen. Ponadto rozwiązanie to przyczyni się do uproszczenia i osiągnięcia transparentności postępowania, zapewni wyższy poziom bezpieczeństwa uczestników czynności procesowych, obniży koszty postępowania oraz w znaczący sposób przyczyni się do jego przyspieszenia.

Cyfryzacja postępowań z uwagi na zaistniałą sytuację staje się wymogiem naszych czasów. Wprowadzenie zdalnych rozpraw i posiedzeń jawnych w warunkach obecnego stanu epidemii jest rozwiązaniem redukującym ryzyko zagrożenia życia i zdrowia oraz – w przypadku umożliwienia korzystania z dowolnego urządzenia końcowego w dowolnym miejscu – redukuje obciążenia uczestników postępowania.

Ostatni rok pokazał, że w sytuacjach kryzysowych, takich jak pandemia, praca zdalna pozwala prawidłowo funkcjonować zarówno firmom, jak i instytucjom. Z tego względu takie rozwiązanie powinno być zastosowane także w przypadku wymiaru sprawiedliwości.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie rekomenduję dalsze procedowanie nad projektem ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego mam zaszczyt złożyć osiem poprawek doprecyzowujących lub zmieniających niektóre sformułowania. Mam nadzieję, że one jeszcze bardziej sprawią, że ten akt prawny będzie bardzo dobrą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Joanna Jaśkowiak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Jaśkowiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będzie krótko, zgodnie z życzeniem pana marszałka.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo pani dziękuję.

Posel Joanna Jaśkowiak:

Przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska i Zieloni, chciałabym złożyć wniosek o odrzucenie zawartego w druku nr 899 projektu ustawy dotyczącego zmiany ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w drugim czytaniu. Krótko uzasadniając: projekt jest przygotowany tak niechlujnie, że jak widać, zaistniała konieczność złożenia dzisiaj kolejnych ośmiu poprawek, z którymi też nie miałam jeszcze okazji się zapoznać.

Podstawowym przedłożeniem w przypadku tego projektu była zmiana Kodeksu postępowania cywilnego, która polegała na wprowadzeniu do obowiązujących przepisów przepisów dotyczących prowadzenia egzekucji z nieruchomości w formie elektronicznej. Te wszystkie zmiany, które panowie przede mną tak ładnie omawiali... Zdawali się nie zauważać, że zostały one wprowadzone jako dodatkowe i ponadpodstawowe przedłożenie. Pomijam kwestię tego, że w samym projekcie znalazło się przynajmniej kilka artykułów, które zostały już uchwalone na poprzednim posiedzeniu Sejmu i w ogóle nie powinny były w tym projekcie się znaleźć.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że ten art. 9, który tak szeroko moi przedmówcy omawiali, w trybie tzw. ustawy COVID-owej wprowadza szereg rozwiązań, m.in. przymus rozpoznawania spraw na posiedzeniu niejawnym czy kwestie związane z rozpoznawaniem spraw przez sąd w składzie jednego sędziego. Zmiany kosmetyczne, które zaproponowała strona PiS-owska, nie spowodowały rozstrzygnięcia czy oddalenia zastrzeżeń co do naruszeń konstytucji – chodzi o naruszenia art. 2, 42 i 45 ust. 1 i 2 konstytucji – i tym samym nie gwarantują obywatelom prawa do sprawiedliwego procesu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Śmiszek, klub parlamentarny Lewica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Śmiszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec

sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druki nr 899 i 1034.

Projekt, który wyszedł z Komisji Nadzwyczajnej, dotyka bardzo wielu kwestii, jest bardzo złożony. Dotyka m.in. kwestii postępowania egzekucyjnego, działalności komorników. W niektórych proponowanych przepisach widzę bardzo dobre chęci, ale jak wiemy, dobrymi chęciami jest wybrukowane piekło. Pierwszy z brzegu przykład, podnoszony przecież podczas prac legislacyjnych przez środowiska komornicze, dotyczy systemu teleinformatycznego. Informatyzacja procesu, wytworzenie tego systemu teleinformatycznego, który będzie przecież obsługiwał ponad 2 tys. kancelarii jednocześnie... Komornicy podnoszą, że sfinansowanie tego systemu przez poszczególnych komorników jest na dzień dzisiejszy daleko utrudnione. Mrzonką jest też myślenie, że stanie się to w szybkim czasie. Musi być czas na przygotowanie się, na wprowadzenie tych zmian. Błędem jest także myślenie, że digitalizacja akt papierowych przebiegnie bez problemów.

Ale największe kontrowersje budzą przepisy tam, gdzie projektodawcy zaczynają manipulować przy kwestiach dotyczących zasad przeprowadzania postępowań sądowych. Jakiś czas temu z tej mównicy mówiłem w imieniu klubu Lewicy, że wprowadza się tylnymi drzwiami, niejako przy okazji zmiany, które ani z konstytucją, ani z podstawowymi standardami państwa prawa nie mają nic wspólnego. Oczywiście robi się to poprzez ustawę COVID-ową. Bo po co pracować nad tymi kwestiami w porządnym sposób?

W projekcie mamy do czynienia z absolutnym miszmaszem. Komornicy, sprzedaż elektroniczna, rozpoznawanie spraw cywilnych, a także, o zgrozo, delegowanie sędziów – to wszystko w jednym projekcie ustawy. Mamy do czynienia ze złamaniem podstawowej zasady techniki prawodawczej, czyli zakazu regulowania w jednym akcie prawnym zagadnień odległych od siebie i podmiotowo, i przedmiotowo.

Projekt ustawy stawia na głowie zasadę postępowania cywilnego, jaką jest zasada jawności. Wprowadza się przymus rozpoznawania spraw na posiedzeniu niejawnym, bez przeprowadzenia rozprawy oraz zasadę, że sprawy są rozpoznawane przez sąd w składzie jednego sędziego. Takie rozwiązanie w sposób znaczący obniża standard rzetelnego procesu. Jest to niezgodne z art. 45 konstytucji, a także z przepisami międzynarodowymi, które gwarantują prawo do sądu jako jedno z podstawowych praw człowieka w demokratycznym państwie. Prawo do sądu to prawo proceduralne, które stoi na straży praw człowieka w wymiarze materialnym, np. prawa własności, czy konieczności ochrony godności ludzkiej. Przepisy międzynarodowe stanowią przecież, że prawo do rzetelnego procesu sądowego to podstawa w państwie, które chce nazywać się demokratycznym. W tych przepisach

Posel Krzysztof Śmiszek

widzę ogromne zagrożenie dla tej zasady. O co w tym wszystkim chodzi? Powołujecie się na konieczność ochrony zdrowia i bezpieczeństwo publiczne w stanie epidemii lub w stanie zagrożenia epidemią także rok po jego ustaniu. Jakże jest ratio legis utrzymywania tych przepisów jeszcze przez rok od dnia odwołania jednego z tych stanów?

Podczas prac legislacyjnych wielokrotnie podnoszony był argument, że zapewnienie szybkości postępowania wskazane w uzasadnieniu projektu nie jest wartością, na rzecz której można poświęcić ochronę praw podmiotowych. To wynika z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Praktycy: adwokaci, radcy prawni, pełnomocnicy procesowi pokazywali podczas posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej, jak w praktyce na sali sądowej proponowane przepisy mogą w sposób pośredni albo bezpośredni uderzać w prawa stron.

Dlaczego nie słuchacie głosów tych, którzy mają na podstawie tych norm wykonywać swoją pracę pełnomocnika, czyli w efekcie dbać o nasze prawa obywatelskie?

Sąd powszechny to jest sąd faktu. To właśnie na posiedzeniu w modelu kontrydiktoryjnym zwykle przeprowadza się środki dowodowe, chociażby przesłuchuje świadków. Bez zachowania tej zasady będzie niezwykle trudno wyjaśnić sprawę i ustalić prawdę obiektywną. Zasada jawności służy nie tylko stronom, ale także całemu społeczeństwu. Służy kontroli społecznej władzy sądowniczej. I o to chodzi w demokratycznym państwie.

Absolutną zgrozę budzą propozycje przepisów dotyczących zasady orzekania przez sądy cywilne zarówno w I jak i II instancji w składzie jednego sędziego, z małymi wyjątkami. No to może przypomnijmy sobie podstawowe reguły postępowania kontrolnego. Po co są składy wieloosobowe? Po to aby wnikliwiej zbadać sprawę, zagwarantować stronie rzetelność postępowania i zagwarantować ostatecznie realizację prawa do sądu i do sprawiedliwego wyroku. Zasada wielu par oczu, po to żeby jeszcze rzetelniej i wnikliwiej ocenić sprawę konkretnego człowieka, po to w końcu żeby naprawić błąd państwa, bo przecież w imieniu Rzeczypospolitej wydawane są wyroki. To jest złamanie zasady, która w prawie proceduralnym w Polsce funkcjonuje już prawie 100 lat. Czy to znaczy, że te ostatnie 100 lat przyniosło nam zapas wymiaru sprawiedliwości? Jak można pisać w uzasadnieniu, że wyrok wydany przez sąd w składzie (*Dzwonek*) jednoosobowym jest tak samo dobry jak wyrok wydany przez sąd w składzie trzyosobowym, mając na względzie doświadczenia z ostatnich kilkudziesięciu lat?

Biorąc wszystko pod uwagę, klub Lewicy będzie głosował przeciwko temu projektowi i składa wniosek o odrzucenie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Coś dzisiaj plaga takich projektów, które pod pretekstem skądinąd słusznych idei zawierają szereg rozwiązań, które psują dotychczasowe ustawodawstwo, które odzierają obywateli z przynależnych im praw i wolności.

Nic, myślę, złego w tym, co jest ideą wyjściową, a więc we wprowadzeniu e-licytacji komorniczych w przypadku konieczności przeprowadzania właśnie takich. Tylko, panie ministrze, dobrze, żeby tylko i wyłącznie temu był poświęcony projekt. Natomiast, tak jak już przedmówcy wskazali, niestety na tym się analiza treści projektu nie kończy. Chociażby największa i powszechnie krytykowana zmiana, którą wnosi projekt, to jest zwiększenie liczby orzeczeń zapadających na posiedzeniach niejawnych. Co więcej, składy orzekające, tak jak to było już dzisiaj tu wskazywane, mają być ograniczone do jednego sędziego. Autorzy projektu tłumaczą te zmiany epidemią COVID-19. To już drugi taki projekt, który właściwie ogranicza czy tnie liczebność składów orzekających. Naprawdę w sposób zupełnie niezrozumiały jest to przeprowadzane. Projekt spowoduje obciążenie strony reprezentowanej przez pełnomocnika ryzykiem zaistnienia możliwych błędów i uchybień. To jest też duża wada tego projektu. Projekt wprowadza przymus rozpoznawania spraw na posiedzeniu niejawnym bez przeprowadzania rozprawy. To jest też niczemu niesłużące rozwiązanie, które pozycję osoby, która staje w sporze, również zupełnie osłabia. Projekt ustawy stawia na głowie zasadę postępowania cywilnego, jaką jest jawność. Czego się bać, jeśli chodzi o jawność postępowania sądowego? Przecież to jest jedna ze świętych zasad, na których to dotychczas przez wiele dziesięcioleci się opierało. Nie może być tak, że przyspieszenie rozpoznawania sprawy następuje z uszczerbkiem na realizacji przez strony ich praw, panie ministrze. Po co to, komu to ma służyć? Wszystkim tym zasadom przeczą zapisy projektowanej ustawy. Wprowadzają one rażące naruszenie praw stron postępowania. Postępowanie sądowe stanie się w myśl projektu niedostępne dla zwykłego obywatela, szczególnie takiego, który jest pozbawiony pomocy prawnej. Obiecaliście przecież 6 lat temu Polakom, że dostęp do pomocy prawnej będziecie poprzez swoje działania udoskonalać, a tu jest kolejny dowód na to, że zupełnie zaprzeczacie temu.

Po raz kolejny próbujecie wprowadzać przepisy niezgodne z konstytucją pod pretekstem pandemii.

Posel Krzysztof Paszyk

To jest koronny argument przeciwko temu projektowi. Nie może COVID być przyczyną wywracania zasad, które są już utrwalone w sądownictwie, stawiania ich na głowie. To jest generalna refleksja, która nie po raz pierwszy się pojawia, gdy się analizuje już kolejny dzisiaj projekt ustawy. Nie można w uzasadnieniu powoływać się na stan epidemii, bo bezpieczeństwo zarówno sędziego, stron postępowania, jak i pracowników sądu nie jest tutaj dużo ważniejsze od podstawowych praw, które wynikają i mają być zabezpieczone np. poprzez jawność rozprawy. W międzyczasie sądy nauczyły się funkcjonować. My nauczyliśmy się funkcjonować w czasie epidemii. Obecnie są odpowiednie środki i możliwości, żeby nie wyłączać jawności rozpraw.

Te argumenty i wiele innych sprawiają, że klub Koalicji Polskiej nie widzi w tym kształcie... Przeanalizujemy poprawki, które zostały złożone, bo to jest coś nowego, co się dzisiaj pojawia. Natomiast jeśli one jakichś istotnych zmian nie wprowadzą, nie widzimy możliwości, aby tę ustawę poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.
Pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050.
Bardzo proszę.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Kodeks jest swoistym sejfem dla dobrych, zrozumiałych przepisów i pandemia nie może być wymówką, by do niego się włamywać. A ten projekt to takie va banque, kolejny krok w wyważeniu, rozbiściu sejfu prawa, bez zważania nawet na przepisy konstytucji.

Działanie va banque nie zawsze jednak wywołuje sympatię. Nie zdobędą jej państwo, tak jak zrobiła to grupa Henryka Kwinty w jednym z najpopularniejszych polskich filmów. Bo jak można zdobyć sympatię, jeśli włamujecie się państwo do sejfu prawa i zapominacie o art. 45 konstytucji, a przecież nawet obudzeni w nocy powinniście wymawiać go płynnie: każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd? Łamią państwo również art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka. Przecież nawet – i mówię to z czystą sympatią – poseł Janusz Kowalski wie, że w tej konwencji mówi się o prawie do rzetelnego procesu sądowego i o tym, że każdy ma prawo do sprawiedliwego, publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie, właśnie przez niezawisły i bezstronny sąd.

W związku ze złożonym projektem pojawiło się aż 15 opinii. 15 opinii, a to w Sejmie rzadkość. To oznacza alarm, bo przecież, proszę państwa, Krajowa Izba Rzeczników Patentowych wyraża zaniepokojenie niektórymi propozycjami. Na 12 stronach napłynęły zastrzeżenia z Sądu Najwyższego. Krajowa Rada Radców Prawnych wskazała, że orzekanie jednoosobowo w sprawach cywilnych nie jest rozwiązaniem prawidłowym. Naczelna Rada Adwokacka zaalarmowała w dwóch opiniach, m.in. w opinii o braku możliwości zwołania na wniosek sędziów zgromadzeń ogólnych. Alarmowała o propozycjach niezgodnych z konstytucją. To alarm prawników, ale to także alarm posłów opozycji. Nie zwracają państwo na to uwagi.

By nie brnąć dalej w tę niepraworządność, by się w niej nie topić, Koło Parlamentarne Polska 2050 składa kolejne poprawki, chociaż oczywiście ten projekt właściwie należałoby odrzucić. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie pośle, za poprawki. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Zamykam listę posłów i posłanek zapisanych do pytań.

Ustalam czas zadawania pytania na 1 minutę.

Bardzo proszę, pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytanie dotyczy braku należytej ochrony danych osobowych w przepisach ustawy. Urząd Ochrony Danych Osobowych, organ państwowy, wniósł w swojej opinii szereg zastrzeżeń w tym przedmiocie, wskazując na to, że zapisy projektu nie chronią danych osobowych obywateli. Po pierwsze, system informatyczny nie posiada jasno określonych kryteriów, jakie winien spełniać. Brak określenia, kto jest administratorem danych osobowych. Jak powinny być te dane zabezpieczone? Projekt ustawy jest bardzo nieprecyzyjny. Zresztą w kilku już projektach dzisiaj mamy taką sytuację, że do danych osobowych podchodzi się z dużym lekceważeniem.

Proszę państwa, tak być nie może. My, jako posłowie, nie możemy do tego dopuścić, bo na tym stracą Polacy *(Dzwonek)*, jeżeli ich dane osobowe będą tak szeroko upubliczniane i narażone na niebezpieczeństwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Szopiński, klub parlamentarny Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, czy zdalnie będą prowadzone jedynie sprawy, do których nie ma ograniczeń dostępu, czy również sprawy utajnione, wymagające certyfikatów bezpieczeństwa. Jeżeli ma to dotyczyć wszystkich typów spraw, to kto będzie ponosił koszty związane z instalacją sieci szyfrowanych? Czy sędziowie będą na swój koszt zaopatrywać się w dość kosztowne sprzętowe systemy kodujące transmisje oraz sami będą pokrywali koszt ich instalacji oraz konfiguracji? Czy projekt przewiduje pełną rekompensatę kosztów związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa?

Ostatnie pytanie: Czy każdy z sądów dysponuje obecnie urządzeniami kodującymi pozwalającymi na jednoczesny dostęp wszystkich sędziów do systemu zdalnego i czy każdy z sądów posiada łącza pozwalające na jednoczesne prowadzenie tylu zdalnych spraw, ilu zatrudnia sędziów? Bardzo uprzejmie proszę pana ministra o spowodowanie tego, abym otrzymał (*Dzwonek*) odpowiedzi na moje pytania na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Projekt jest odpowiedzią na obecną sytuację, jaką mamy w naszym kraju, której nikt z nas by nie chciał. Na pewno chcielibyśmy wrócić do normalności jak najszybciej.

Panie Ministrze! Czy ministerstwo ma wiedzę, ilu sędziów było chorych na COVID? Jak ustawa wpłynie na szybkość pracy sądów i bezpieczeństwo sędziów? Bo to jest także ważnym wymiarem, obok kwestii bezpieczeństwa uczestników postępowania procesowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Aleksander Miszalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadzając wasze pseudoreformy sądownictwa, wmawialiście Polakom, że chcecie przyspieszyć procedury, skrócić czas postępowania sądowych. Tymczasem według raportu NIK średni czas rozpatrywania

spraw przed polskimi sądami w latach 2011–2014 wahał się między 4,1 a 4,6 miesiąca. W 2018 r. wynosił 5,4 miesiąca, by w 2019 r. dobić do 5,8 miesiąca. Tym bardziej oczywiste jest, że nie chodziło o przyspieszenie, tylko w całej tej waszej deformie chodziło o upolitycznienie sądownictwa.

Tym razem chcecie ograniczyć Polakom prawo do bezstronnego sądu poprzez zmniejszenie składów orzekających w II instancji oraz obligatoryjne rozpatrywanie spraw na posiedzeniach niejawnych. Znowu chcecie przyspieszyć rozprawy? A może chodzi o to, że na jednego sędziego, który będzie orzekać niejawnie, będzie łatwiej wpływać? Waszej odpowiedzi to w zasadzie, w sumie się nie spodziewam. Wiem, co mi odpowiecie. Natomiast pytam Polaków: Czy chcecie takiego sądownictwa?

Chcecie, by na końcu zawsze decyzję podejmowali Zbigniew Ziobro i jego protegowani? (*Dzwonek*) Muszę was zmartwić. Polacy tego nie chcą. Ostatni ranking zaufania: 15% osób, najniższy wynik, ma zaufanie do Zbigniewa Ziobry, 66% – brak zaufania. I to jest odpowiedź Polaków na wasze pseudoreformy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten sojusz... Taka refleksja mnie naszła po przeczytaniu tego projektu, że język sakralny, który powinien być ograniczony do miejsc sakralnych, wchodzi już bardzo silnie w język prawodawczy, bo np. w art. 986⁷ czytamy o tym, że ofertę można zaoferować w przetargu. To jest jednak zupełnie inny język. Można złożyć ofertę, ale nie można jej zaoferować, więc z pewnością powinni państwo nie tylko pomyśleć nad konstrukcją tych przepisów, które w sposób istotny rujnują pewne obszary naszego życia, ale także stosować język właściwy dla parlamentu, a nie dla czynności sakralnych.

Chcę zapytać o to, co jest w § 4. Otóż jeżeli prowadzi się kilka przetargów równocześnie, a w jednym z nich zaoferowano cenę przekraczającą łączną wysokość (*Dzwonek*) należnych wierzytelności, można odstąpić od pozostałych przetargów. Tu jest ten warunek, że można, ale nie trzeba. Pytanie: Dlaczego ministerstwo w taki sposób unormowało tę sprawę, skoro w jednym z przetargów osiągnięć się cenę wystarczającą na pokrycie należności? Dlaczego dłużnik ma się pozbyć tych pozostałych składników majątku, skoro ten jego dług został już pokryty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Pani posłanka Monika Falej, klub parlamentarny Lewica.

Posel Monika Falej:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Prezentowany projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego został wyjątkowo skrytykowany przez środowiska prawnicze. Wyjątkowo zostanie też skrytykowany przez obywatelki i obywateli już po wprowadzeniu jego rozwiązań, bo będą one ich dotyczyć. Rozumiem, że w dobie pandemii potrzebne są rozwiązania ułatwiające funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, zarządzania, a nie zmiany kodeksu, dostępności wymiaru sprawiedliwości, bo to zostanie ograniczone. Sprawy powinny być prowadzone rzetelnie i jawnie, ale dlaczego zmniejsza się skład sądu w II instancji? To ma być ta jakość? To ma być ta rzetelność? Czego wy się boicie i czemu to ma służyć? Dlaczego ustawa również ma obowiązywać rok po pandemii? Zupełnie tego nie rozumiem. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałem pana ministra zapytać, chociaż pan minister zajęty, nie słucha: Czy jest panu znane, czy jest ministerstwu znane stanowisko adwokatury w zakresie projektu, a w szczególności stanowisko dotyczące właśnie wyłączenia jawności posiedzeń? Adwokatura jasno wskazuje na to, że posiedzenia niejawne powinny być wyjątkiem – w sytuacji gdy nie można przeprowadzić rozprawy on-line ani stacjonarnie, a stan sprawy to umożliwia, innymi słowy, jeśli dobro wymiaru sprawiedliwości nie wymaga rozprawy z udziałem stron. Nie można wyłączyć dziecka z kąpielą i doprowadzać do sytuacji, w której obywatele nie będą mogli uczestniczyć we własnych rozprawach. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Sebastiana Kaletę o udzielenie odpowiedzi.

Panie ministrze, ma pan 5 minut.

Jednocześnie bardzo dziękuję sprawozdawcy komisji panu posłowi Piotrowi Sakowi za zrezygnowanie z zabrania głosu. Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj o projekcie ustawy, który ma przenieść polskie sądownictwo – to kolejny etap – z ery papierowej do ery elektronicznej, dlatego jestem zaskoczony, że głosy, które pojawiły się w stanowiskach klubów parlamentarnych, zdały się pozostawać przy załatwianiu spraw bieżących w sądach w sposób tradycyjny. Jednocześnie państwo w jakiś sposób mówicie o tempie postępowań, a z drugiej strony z automatu odrzucacie usprawnianie technologiczne polskiego sądownictwa. Ja z tego miejsca konsekwentnie mówię, że obecne kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości zastało wymiar sprawiedliwości papierowy, a zostawi cyfrowy z tego powodu, że przez kilka lat udało się wiele zrobić.

Dzięki tej ustawie będzie EKL, dzięki zmianom i tej ustawie każda osoba, która załatwia sprawę w polskim sądzie, będzie korzystała z e-KRS-u, będzie można publikować e-sprawozdania finansowe. Ta ustawa gwarantuje e-licytacje w egzekucji nieruchomości – swoiste komornicze Allegro, szanowni państwo, mówiąc kolokwialnie. Każdy będzie mógł uczciwie wystąpić w licytacji i skończą się wątpliwości, że są ustawione licytacje, bo czasami również media opisują, że są wątpliwości co do tego – niezależnie od tego, czy uzasadnione czy nieuzasadnione. Obywatele zgłaszają wątpliwości, że np. licytacja nie została przeprowadzona rzetelnie. Teraz każdy będzie mógł w niej uczestniczyć.

To jest zmiana, szanowni państwo, Wysoka Izbo, na którą czekają Polacy. Elektroniczne doręczenia do pełnomocników też wam przeszkadzają, Wysoka Izbo? Zwracam się tutaj w szczególności do opozycji.

E-rozprawy. W dobie pandemii cały świat prowadzi rozprawy zdalnie. I tak również będą działały, już działają, ale będą jeszcze lepiej działały, polskie sądy. Zatem ten projekt ustawy gwarantuje przejście – w kolejnym etapie – polskiego sądownictwa do nowej ery, do nowej ery sądownictwa cyfrowego, które jest konsekwentnie od lat realizowane wbrew temu, co proponuje, robi i czyni w tej Izbie opozycja.

E-licytacje. Wysoka Izbo, pomimo pandemii wprowadzona przez Ministerstwo Sprawiedliwości reforma egzekucji komorniczej notuje gigantyczne wyniki – z 20% do 24% skuteczności egzekucji. Egzekucja kwotowa jest rekordowa w 2020 r. pomimo mniejszej wartości zgłoszonych roszczeń. W roku pandemii, Wysoka Izbo. To pokazuje, że reforma wprowadzona przez Ministerstwo Sprawiedliwości działa. Tak jak reforma, którą proponujemy w tym przedłożeniu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Sebastian Kaleta**

Teraz odpowiem wprost na niektóre z postawionych pytań. Pan poseł Paszyk skłamał, mówiąc, że zasadą tej ustawy są posiedzenia niejawne. To jest ostateczność, panie pośle. Z tego powodu, że w pierwszej kolejności zakłada się, że będą rozprawy zdalne, tradycyjne, jeśli jest taka możliwość, ale jeśli wszystkie okoliczności nie pozwalają zorganizować tego typu czynności, to w ostateczności można, jeśli nie ma przeszkód ku temu, przeprowadzić posiedzenie niejawne. Czyli jest to ostateczność, a nie zasada, jak pan próbował z tego miejsca formułować swoją tezę.

Natomiast pani poseł Czernow mówiła o danych osobowych. Jeśli chodzi o dane osobowe w systemie e-licytacje, to ich ochrona i sposób funkcjonowania tego systemu wynikają z ustawy o komornikach, ponieważ ten system jako taki już funkcjonuje, tylko w zakresie ruchomości. Ta zmiana, którą proponujemy w Kodeksie postępowania cywilnego... Bo do tego systemu dołożona będzie opcja licytacji nieruchomości. Zatem ochrona danych osobowych będzie zapewniona w tym systemie, który już funkcjonuje. Natomiast sam system będzie po prostu miał nową przydatność, nowy rodzaj świadczonej usługi.

Teraz kwestie dotyczące... Pan poseł Szopiński o utajnionych rozprawach. Przecież w postępowaniu cywilnym utajnione rozprawy to jest naprawdę wyjątek, wyjątek od wyjątków, ponieważ to jest ewentualnie materia prawa karnego zazwyczaj. Niemniej jednak, jeśli już wystąpią takie sytuacje, to ustawa mówi o rozprawach tradycyjnych. Więc oczywiste jest, że jeśli np. jakaś sprawa wojskowa, tego typu, takiej natury wystąpi, to sąd będzie musiał zorganizować w trybie niejawnym rozprawę tradycyjną. Więc to jest też sprawa oczywista.

Było pytanie pana posła Lorka o liczbę sędziów chorych na COVID. Zbiorcze liczby sędziów ministerstwo... Ja przynajmniej tej informacji nie mam. Spróbujemy ją ustalić po posiedzeniu. Niemniej codziennie sądy raportują i na posiedzeniach zespołu zarządzania kryzysowego są przedstawiane informacje... (Dzwonek)

Panie marszałku, mogę?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Sebastian Kaleta:**

Dziękuję, panie marszałku.

...o skali zarażeń w sądach. I rzeczywiście zdarzają się sytuacje, że w niektórych okresach były większe liczby w danych sądach i praca sądów była

w związku z tym utrudniona. Sądy na bieżąco te informacje przekazują. Natomiast dotyczy to również pracowników administracyjnych i innych pracowników obsługi. I rzeczywiście pandemia koronawirusa jest obecna w sądach, tak jak w każdym innym zakładzie pracy i w każdej instytucji, w każdym przedsiębiorstwie, ponieważ to jest pandemia. Epidemia charakteryzuje się uniwersalnością: po prostu w każdym miejscu można zanotować przypadki zakażenia. I to dotyczy też sądów, a nierzadko zdarzało się również, że utrudniało pracę sądów, więc tym bardziej regulacje dotyczące tego, żeby sądy mogły sprawnie funkcjonować w sytuacji, kiedy mamy kolejne fale, są uzasadnione.

Kolejne pytanie, pytanie pana posła Miszańskiego dotyczy kwestii związanej z szybkością postępowań. W pierwszej kolejności chcę zwrócić uwagę, że w poprzedniej kadencji Wysoka Izba przyjęła nowelizację Kodeksu postępowania karnego i te statystyki, które obecnie są dostępne, wskazują na przyspieszenie postępowań karnych. Więc reforma, którą Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało w tym obszarze, działa. W zakresie postępowań cywilnych, w odniesieniu do których statystyki pokazują, że te sprawy od 2011 r. konsekwentnie się wydłużają, chociaż udało nam się przyhamować w poprzedniej kadencji tempo tego wzrostu... Tempo wzrostu wynika z liczby spraw, obciążenia sędziów, mamy dużo wakatów sędziowskich, natomiast również nowelizacja, która ma osiągnąć taki efekt jak k.p.k., była przyjęta przez polski parlament pod koniec poprzedniej kadencji Sejmu, ale kilka miesięcy po wejściu w życie rozpoczęła się pandemia, więc siłą rzeczy efekty będą odłożone w czasie, bo ta nowelizacja nie funkcjonuje w normalnym reżimie. Niemniej jednak jestem zdziwiony, że z jednej strony pan poseł wyraża troskę o szybkość postępowań, a z drugiej krytykuje rozwiązania, które mają to usprawnić.

Z tego powodu również pan poseł Suchoń... Panie pośle, jeśli chodzi o sytuację z pojęciem „zaofirować”, to nie jest to w polskim prawie pojęcie natury sakralnej, to jest pojęcie obecne w polskim porządku prawnym od ponad 80 lat z tego tytułu, że „zaofirować” znaczy „złożyć ofertę”. A to pojęcie jest obecne w polskim porządku prawnym chociażby w art. 200 przedwojennego prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym. Jest to rozporządzenie prezydenta z 27 października 1932 r. To pojęcie w polskim porządku procedury cywilnej jest obecne do dzisiaj, więc jestem zaskoczony, że to budzi pana zainteresowanie. Niemniej warto zawsze wzbogacić wiedzę również z historii polskiego prawa.

Wysoka Izbo! Konkludując, przedłożony projekt ustawy jest potrzebny nie tylko z uwagi na pandemię, jest potrzebny, ażeby polski wymiar sprawiedliwości uczynił kolejny krok w cyfryzacji. Cyfryzacja postępuje dynamicznie w ostatnich latach. Ten projekt ustawy zwiększy dostępność sądów, zwiększy tempo postępowań sądowych, jak również zwiększy skuteczność egzekucji, ponieważ każdy z nas będzie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sebastian Kaleta

mógł uczestniczyć w licytacjach bez konieczności udawania się do sądu. To są bardzo ważne zmiany, dlatego proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wskazanego projektu ustawy.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

— rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa,

— senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw

(druki nr 1014, 990 i 1036).

Uprzejmie proszę pana posła Tomasza Ławniczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tomasz Ławniczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przeprowadziły pierwsze czytanie dwóch projektów ustaw: rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa, jest to druk nr 1014, oraz senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, to jest druk nr 990. Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 16 marca 2021 r. projekt ustawy z druku nr 1014 do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania. Pani marszałek zgodnie z przytoczonymi powyżej przepisami 9 marca skierowała także projekt ustawy z druku nr 990 do dwóch ww. komisji. W trakcie pierwszego czytania

miała miejsce żywa dyskusja. Intencja wszystkich wypowiadających się podążała w jednym kierunku, a różnice dotyczyły kwestii szczegółowych.

Aktualny stan prawny uwzględnia funkcjonowanie młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego jedynie na poziomie gminnym i miejskim. To jest ogólnie opisane w ustawie z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Obydwa projekty uwzględniają możliwość funkcjonowania rad młodzieżowych również na dwóch wyższych szczeblach samorządu, a więc w samorządzie powiatowym i w samorządzie wojewódzkim. Przedkładany Wysokiej Izbie projekt przyczyni się bez wątpienia do aktywizacji młodzieży oraz wzmocnienia jej udziału w życiu publicznym.

Wysokie komisje, które przeprowadziły pierwsze czytanie, wskazały jako bazowy i wiodący projekt rządowy zawarty w druku nr 1014. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tych projektów ustaw na posiedzeniu w dniu 25 marca 2021 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy zawarty w druku nr 1036. Jednocześnie informuję, że komisje zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu na żądanie wnioskodawców przedstawiają pięć wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Andrzej Kryj.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa, druk nr 1014, którego zasadniczym celem jest instytucjonalne wzmocnienie młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego.

Na początek trochę historii. Idea powoływania młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego pojawiła się po roku 1989 i była efektem demokratycznych przemian, jakie zaszły wówczas w Polsce. W ślad za tym młodzieżowe rady zaczęły

Posel Andrzej Kryj

powstawać w wielu miastach. Pierwszym takim miastem była Częstochowa, gdzie 19 września 1990 r. utworzono radę dziecięcą i radę młodzieżową. Miało to charakter oddolny, bo nie istniały wówczas żadne przepisy rangi ustawowej, które by tę kwestię regulowały. Przepis taki został wprowadzony do ustawy o samorządzie gminnym w roku 2001, a więc po 11 latach. Był to wprowadzony wówczas art. 5b. Mimo że młodzieżowe rady powstawały także w powiatach, a młodzieżowe sejmiki – w województwach, niestety te zmiany, art. 5b, nie dotyczyły tych szczebli samorządu. I tak de facto od 19 lat mamy stan pewnego rodzaju pustki prawnej w tym zakresie.

Warto zauważyć, że art. 5b ustawy o samorządzie gminnym jest krótki i niewiele mówi o młodzieżowych radach, chociaż według ostatnich danych problem dotyczy 514 gmin, 63 powiatów i 12 województw. Dlatego przedłożony projekt ustawy jest oczekiwany i potrzebny i należy przyjąć go z zadowoleniem. Znalazły się w nim zapisy, które uwzględniają funkcjonowanie młodzieżowych rad przy samorządzie powiatowym i samorządzie województwa, instytucjonalne wzmocnienie młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego i zapewnienie młodzieżowym radom sprawniejszego funkcjonowania przy możliwości zwiększenia oddziaływania na lokalne społeczności.

Warto w tym momencie zauważyć, że te intencje ustawodawcy wychodzą naprzeciw oczekiwaniom środowisk młodzieżowych. Były one wielokrotnie artykułowane, m.in. podczas obrad Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Młodzieżowych Rad przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego, i znalazły się w analizie pt. „O młodzieżowych radach” przygotowanej w 2018 r. przez radę dzieci i młodzieży przy ministrze edukacji narodowej. Zmianę powyższych ustaw zarekomendowała także Rada Dialogu z Młodym Pokoleniem w swej uchwale z października 2020 r. Zaproponowane zmiany m.in. doprecyzowują mechanizm powoływania młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego, dają możliwość złożenia wniosku o powołanie rady m.in. organizacjom pozarządowym i samorządom uczniowskim i studenckim, przy czym organ stanowiący będzie musiał ustosunkować się do takiego postulatu, doprecyzowują zadania młodzieżowych rad oraz wzmacniają ich pozycję.

Wprowadzenie tych potrzebnych i korzystnych zmian jest niezwykle ważne. Cały czas mówimy o potrzebie wzmacniania partycypacji obywatelskiej polskiej młodzieży na poziomie lokalnym. Umożliwią to przepisy, które będziemy teraz wprowadzać. To szczególnie istotne w sytuacji, gdy badania socjologiczne pokazują, że niestety większość nawet młodych ludzi nie interesuje się polityką ani w wymiarze lokalnym, ani w wymiarze ogólnopolskim. To powinien być dla nas wszystkich dzwonek ostrzegawczy. Proponowane

zmiany dają szansę na to, by zwiększył się poziom edukacji obywatelskiej młodzieży, by miała ona szansę na zdobywanie doświadczenia publicznego i społecznego.

O tym, że zmiany prawne w omawianym zakresie są potrzebne, mówili młodzi ludzie podczas m.in. posiedzenia podkomisji stałej ds. młodzieży. Zostało to także potwierdzone w trakcie konsultacji społecznych przeprowadzonych na szeroką skalę, w których efekcie do pierwszego projektu wprowadzono wiele istotnych poprawek. Zdaję sobie sprawę, że w trakcie dalszego procedowania nad tą ustawą mogą się pojawić kolejne dobre propozycje, które nasz klub rozważy i którym udzieli ewentualnego poparcia.

Na koniec pragnę wskazać, że w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości z 2019 r. w rozdziale: Wolność i aktywność społeczna w podrozdziale: Cele znalazł się zapis mówiący o tym, że nastąpi poprawa pozycji instytucjonalnej młodzieżowych rad gmin poprzez zwiększenie ich kompetencji w kierunku większej samodzielności w życiu publicznym oraz obligatoryjności wszczęcia procedury ich tworzenia w przypadku, gdy inicjatywa ta uzyska znaczące poparcie w społeczności lokalnej, a analogiczne przepisy o tworzeniu rad młodzieżowych zostaną wprowadzone do systemu samorządów wojewódzkich i powiatowych. Przedłożony projekt wypełnia to zobowiązanie.

Mając powyższe na uwadze, mam zaszczyt poinformować Wysoki Sejm, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za przyjęciem (*Dzwonek*) rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Kinga Gajewska.

Zapraszam, pani pośle.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie pragnę podkreślić, że projekt absolutnie popieramy, przede wszystkim z tego względu, że jest to projekt zaproponowany przez Senat. To dzięki Senatowi rząd Prawa i Sprawiedliwości w ogóle zajął się tą sprawą. Senat przygotował konkretną ustawę, którą poprzedziły bardzo długie konsultacje społeczne ze środowiskiem młodych, a takie à la konsultacje również przeprowadził rząd.

Tutaj zakończylibyśmy już pochwały dla rządu, dlatego że same konsultacje budziły wiele kontrowersji, np. dotyczących tego, w jaki sposób politycy trak-

Posel Kinga Gajewska

tuja młodych ludzi. Ci młodzi ludzie to widzą. Otóż skierowaliście państwo do nich pytania w czasie ferii zimowych, doskonale wiedząc, że trwają te ferie, więc większość młodzieżowych rad nie mogła nawet odpowiedzieć na te pytania, bo w statutach jest zapisane, że nie mogą działać w czasie ferii zimowych.

Po drugie, wysłaliście państwo takie pytania dotyczące ustawy do nieistniejących organizacji, np. do warszawskich młodzieżowych rad dzielnic. Natomiast oczywiście chętnie wysłaliście je do swoich, pracowniczych organizacji, na których odpowiedzi czekaliście.

Wątpliwość budzi również kwestia finansowania. Otóż pan pełnomocnik pięknie mówił na posiedzeniu komisji o poszerzaniu kompetencji i zapewnianiu finansowania dla działalności młodzieżowych rad. Natomiast samorządom nie została przekazana ani złotówka na realizację tego nowego zadania z dodatkowej puli dla samorządów na działalność młodzieżowych rad.

Drugą kwestią dotyczącą finansowania, która wzbudza szereg wątpliwości, jest poziom, na który wskazujecie, że koszty, które zostaną poniesione przez wszystkie jednostki samorządu terytorialnego, to ok. 840 tys. rocznie na wszystkie młodzieżowe rady.

I teraz skonfrontujmy tę liczbę z liczbą młodzieżowych rad, które mają powstać. Ma ich być 2293, bo ustawa reguluje zarówno gminne i powiatowe rady, jak i młodzieżowe sejmiki województwa. Przy średniej liczebności w składzie osobowym tego ciała, czyli 23 radnych składających się na radę, wychodzi, że roczny koszt pracy jednego młodzieżowego radnego będzie wynosił według rządu 15 zł, co w skali miesiąca daje złotówkę, dokładnie 1,30 zł. Warto postawić pytanie, co młodzieżowa rada może zrobić za 367,92 zł rocznie. Otóż bardzo mało, a młodzieżowe rady, jak widzimy na przykładzie wielu różnych rad, są naprawdę aktywne.

Tutaj państwo wskazujecie, że upoważniacie młodzieżowe rady do konsultacji w zakresie decyzji strategicznych rządu. Prowokuje to do zrecenzowania działalności młodzieżowej rady przy ministrze edukacji narodowej, która jest absolutnie ignorowana przez pana ministra. Jest ona bardzo polityczna i bardzo upartyjniona, bo znajdują się w niej praktycznie wszyscy działacze młodzieżówek Prawa i Sprawiedliwości. A co, jeśli taka rada jest przeciwna, powiedzmy, polityce rządu? Gdy ostatnia np. przygotowała raport dotyczący zdalnego nauczania, a ten był drugoczący, po prostu drugoczący dla rządu, to minister śmiało zauważył, że jest to skandaliczne, i nie pozwolił opublikować takiego raportu.

Jak więc mówiłam na wstępie, to, jak my traktujemy młodych ludzi, to, że mówimy, że włączamy ich w proces decyzyjny, że chcemy ich traktować podmiotowo, to nic nie znaczy. My naprawdę musimy ich traktować podmiotowo. I tak jak będą traktowani,

tak później będą traktowali kolejne pokolenia. A więc wnoszę też do pana ministra o opamiętanie się.

Składamy kilka poprawek dotyczących opiekuńców, obligatoryjności, jak również powoływania takiej rady. (*Dzwonek*) Bardzo cieszę się z powodu sugestii pana posła Andrzeja Kryja, który mówił, że chętnie będziecie takie poprawki akceptowali.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Kinga Gajewska:

Niestety, nie potwierdza tego praca w ramach komisji, bo wszystkie poprawki były odrzucone, natomiast zgłosiliśmy je jako wnioski mniejszości i mam ogromną nadzieję, że jednak pozytywnie je państwo rozpatrzą. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Marcin Kulasek.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Kulasek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! I rządowe, i senackie przedłożenie dotyczy uregulowania statusu prawnego młodzieżowych rad jednostek samorządu terytorialnego. Możliwość tworzenia młodzieżowych rad gmin stworzyła w 2001 r. nowelizacja ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Od tamtej pory w Polsce powstało ponad 500 młodzieżowych rad gmin. W polskim porządku prawnym nie było natomiast umocowania dla rad młodzieżowych działających przy innych jednostkach samorządu terytorialnego. Chodzi tutaj przede wszystkim o młodzieżowe sejmiki i młodzieżowe rady powiatowe.

Zawarte w projekcie zmiany nakładają na władze gmin obowiązek konsultowania z młodzieżą treści statutu młodzieżowych rad gmin oraz wprowadzają obowiązek uregulowania w tym statucie zasad powoływania i odwoływania opiekuna młodzieżowych rad gmin, a także charakteru współpracy między nimi a młodzieżową radą. Jak słusznie postuluje Federacja Młodych Socjaldemokratów, decydujący wpływ na powołanie opiekuna młodzieżowej rady powinna mieć sama młodzież. Ponadto FMS uważa, że jeśli idea zaangażowania młodzieży we własne i lokalne sprawy ugruntuje się w Polsce, to Wysoka Izba powinna rozważyć w przyszłości nadanie młodzieżowym radom szerszych uprawnień.

Posel Marcin Kulasek

Młodzież pokazała w ostatnich miesiącach, jak bardzo ceni sobie wolność i prawo do decydowania o swoim losie. Demonstracje przeciwko odbieraniu kobietom prawa wyboru były wielkim dowodem obywatelskiej świadomości młodego pokolenia. Do tej pory to uczniowie odbierali w szkołach lekcje edukacji obywatelskiej. Podczas protestów przeciwko piekłu kobiet to uczennice i uczniowie dali lekcję całemu społeczeństwu, lekcję obywatelskiego aktywizmu i patriotyzmu. Chylę czoła przed młodym pokoleniem, które pokazało, że nie da sobie odebrać wolności, będzie walczyć aż do zwycięstwa. Będzie walczyć z zamordyzmem, szczuciem na mniejszości i z nierównościami społecznymi. Podobną lekcję już od lat daje starszym pokoleniom młodzież uczestnicząca w Młodzieżowym Strajku Klimatycznym. To młodzi wskazują kierunek całemu społeczeństwu. Rośnie nam pokolenie, dla którego demokracja jest naturalnym środowiskiem funkcjonowania, potrafią korzystać z narzędzi i instytucji typowych dla społeczeństwa demokratycznego. Nie boją się wyjść na ulice, nawet jeśli grozi im policyjna pałka czy rozpylacz gazu. Są jednocześnie przygotowani do merytorycznej dyskusji i konstruktywnej pracy.

Zadaniem państwa jest ułatwianie im korzystania z instytucji demokratycznego państwa i samorządu, dlatego Lewica pozytywnie ocenia proponowany projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

I pani poseł Monika Falej, także klub Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Monika Falej:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekty senacki oraz rządowy o zmianie ustaw dotyczących samorządów gminnych, samorządów powiatowych oraz samorządów województw są tożsame. Zawierają rozwiązania dające szansę na powołanie i funkcjonowanie młodzieżowych rad.

Lewica i ja osobiście zawsze wzmacniamy głos młodych ludzi i uczulamy na ich potrzeby. Wychodzimy z założenia, że oni sami powinni mieć jak największy wpływ na swój los i prawo do samostanowienia. Ważną rolę w tej aktywności w życiu publicznym i samorządowym... Właśnie ta aktywność ma znaczenie, dlatego szczególnie uważnie pracowaliśmy przy konsultacjach nad tym projektem. Ustawa wzmacnia młodzieżowe rady przy jednostkach samorządu terytorialnego. Ten projekt w głównej mierze został wypracowany w ramach konsultacji i dialogu ze środo-

wiskami młodzieżowymi, chociaż jak wiadomo, nie ze wszystkimi i nie obyło się bez pewnych potknięć.

Prawne ramy funkcjonowania młodzieżowych rad i sejmików na poziomach powiatowym i wojewódzkim oraz doprecyzowanie istniejących przepisów o młodzieżowych radach gmin to zmiany długo oczekiwane i idące w dobrym kierunku. Chodzi tu o konkretne narzędzia, formy finansowania i szansę na zwiększenie aktywności młodzieży w życiu społeczno-publicznym. Umacnia się także pozycję młodzieżowych rad gmin. Upraszcza się zasady powoływania rad, nadaje im nowe kompetencje oraz daje możliwości wyboru opiekuna czy opiekunki, z którymi będą chciały współpracować. Ważnym elementem jest wspieranie młodych ludzi, by mogli zdobywać doświadczenie i realizować swoje pasje poprzez aktywny udział w stanowieniu o swoich lokalnych społecznościach.

W imieniu klubu Lewicy wnioskuję o przyjęcie projektu ustawy. Osobiście dziękuję wszystkim młodym ludziom, młodzieżowym radom, Klubowi Demokratycznemu za pracę nad tym projektem. Pokazaliście, że potraficie mimo trudności. Jestem z was dumna i wierzę, że nowelizacja art. 5b przełoży się na efekty waszej obywatelskiej aktywności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska głos zabierze pani poseł Urszula Nowogórska, zdalnie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Nowogórska:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Dzień dobry, pani marszałek. Mam nadzieję, że dobrze mnie słyszać.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dobrze słyszać.

Posel Urszula Nowogórska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa i senackiego projektu ustawy o zmianie usta-

Posel Urszula Nowogórska

wy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1014, 990 i 1036.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pełni popieram ten projekt, tym bardziej że przy swoim biurze poselskim powołałam zespół młodych ekspertów, którzy wielokrotnie wskazywali na potrzebę umocnienia młodzieżowych rad na szczeblach i powiatowym, i wojewódzkim, dlatego tym bardziej cieszę się, że nad takim projektem rzeczywiście dzisiaj możemy procedować. To jest długo oczekiwana ustawa, która spowoduje, iż zwiększeniu ulegnie zaangażowanie w życie publiczne przede wszystkim młodych ludzi.

Wzmocnienie młodzieżowych rad, które powstaną jako ciała konsultacyjne, doradcze i inicjatywne, sprawi, iż na szczeblu gminy, powiatu i województwa młodzi zyskają narzędzie do wpływania na kształt życia i rozwój lokalnych społeczności i wspólnot. Ten mechanizm sprawi również, że młodzi poprzez pracę w młodzieżowych radach będą mogli zdobyć wiedzę i doświadczenie w aktywności publicznej i społecznej. To na pewno podniesie również świadomość społeczeństwa obywatelskiego i sprawi, iż młodzi odzyskają potrzebę budowania znaczenia słów: „odpowiedzialność”, „wspólnota”, „rozwijanie małych ojczyzn”.

Sama ustawa ułatwi powoływanie młodzieżowych rad i sejmików przy samorządzie powiatowym i wojewódzkim. Możliwość złożenia wniosku o powołanie rady zyskają środowiska młodzieżowe, organizacje pozarządowe, samorządy uczniowskie i samorządy studenckie. Młodzieżowe rady i sejmiki będą miały prawo wnioskowania o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej. Zyskają prawo opiniowania uchwał dotyczących młodzieży. Będą mogły uczestniczyć w opracowaniu dokumentów strategicznych na rzecz młodzieży. Jednostki samorządu terytorialnego będą musiały zapewnić młodzieżowym radom wsparcie merytoryczne, techniczne i finansowe. Warto by było wskazać, iż zasadne byłoby przygotowanie puli finansowej, którą zostaną wzmocnione samorządy gminne po to, by mogły te środki rządowe przeznaczyć na funkcjonowanie młodzieżowych rad.

Młodzi ludzie są pełni zapału i idei. Mają wiele do powiedzenia i warto ich słuchać. W młodzieżowych radach i sejmikach będą mieli oni pole do wyrażania swoich poglądów, opinii i pomysłów. Młodzi nauczą się również współpracy z działającymi już radami na szczeblu gminy, powiatu i województwa. Nauczą się odpowiedzialności i budowania silnych małych ojczyzn. To będzie pokolenie, które będzie odpowiedzialne za demokrację, wspólnotę, naród i Polskę.

Mój klub w pełni popiera ten projekt ustawy, tym bardziej że konsumuje on niejako projekt złożony przez mój klub wcześniej, a konsultowany również z klubem demokratycznym. Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Koła Poselskiego Konfederacja głos zabierze pan poseł Krystian Kamiński.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Te projekty ustaw, rządowy projekt i senacki projekt o funkcjonowaniu młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego, są praktycznie tożsame. W związku z tym myślę, że moglibyśmy spokojnie procedować, mówiąc, że to wspólny projekt całego Sejmu. Nie ma potrzeby, jak przedstawiciel PiS-u mówił, mówienia, że to jest wasz projekt, że to wy go poprowadziliście. Nie ma potrzeby mówienia, jak pani z Platformy powiedziała, że oni wcześniej złożyli to w Senacie i dlatego to jest ich projekt. Ustalmy, że to jest wspólny sejmowy projekt, i pokażmy młodym ludziom, że są nieraz momenty, że możemy wspólnie pracować bez mówienia, że ktoś prowadzi, a nie druga strona.

Dobrze, że po tylu latach w końcu regulujemy ten temat. Dajemy młodym ludziom szansę funkcjonowania na normalnych warunkach. Jakie są najważniejsze rozwiązania w ramach tego projektu? Daje on większą pewność prawną młodzieżowym radom, ułatwia powoływanie młodzieżowych rad i sejmików. Wprowadza podstawę prawną pozwalającą na tworzenie młodzieżowych rad i sejmików przy samorządzie powiatowym oraz wojewódzkim. Daje możliwość złożenia wniosku o powołanie rady środowiskom młodzieżowym, organizacjom pozarządowym, samorządom uczniowskim i studenckim. Rozszerza kompetencje rad i sejmików. Młodzieżowe rady i sejmiki będą miały prawo wnioskowania o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej przez właściwy organ stanowiący jednostki danego samorządu. Młodzi zyskają prawo opiniowania projektów uchwał dotyczących młodzieży. Młodzieżowe rady i sejmiki będą mogły uczestniczyć w opracowaniach dokumentów strategicznych na rzecz młodzieży. Jednostki samorządu terytorialnego będą musiały zapewniać młodzieżowym radom i sejmikom niezbędne wsparcie merytoryczne, techniczne i finansowe.

Do tematu finansowego wsparcia chętnie bym się odniósł, bo chciałbym, żebyśmy znaleźli jakiś kompromis, żeby to wsparcie było zapewnione. Jeśli młodzi ludzie mają zdobyć doświadczenie w ramach sejmików, dobrze, aby mieli jakiś budżet, którym mogą dysponować, przeznaczać go na swoje sprawy. To nauczyłoby ich też odpowiedzialności za pieniądze. Potem łatwiejsze byłoby wejście tych młodych ludzi do rad gmin, miast, powiatów, sejmików, jak już będą mogli to zrobić. To nauczy ich też bardziej odpowiedzialnej pracy z pieniędzmi. Dobrze by było, gdybyśmy znaleźli jakieś lepsze rozwiązanie dotyczące dofinansowania w ramach budżetu, którym mogliby

Posel Krystian Kamiński

oni dysponować. O tym, że takie rady są potrzebne, świadczy wiele osób, które wyszły z tych rad, które potem zaczęły działać w polityce, w samorządach. Dla nich była to dobra szkoła, dobre przetarcie, dobre nabranie doświadczeń w ramach pracy – nazwijmy to jednak mimo wszystko – politycznej. Jednym z takich przykładów jest osoba, której oddam zaraz głos, kolega Artur Dziambor.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
 Pan poseł Artur Dziambor, też Konfederacja.
 Bardzo proszę.

Posel Artur Dziambor:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć... Dziękuję bardzo posłowi Krystianowi Kamińskiemu, który już to zapowiedział. Chciałem powiedzieć: rzadko się zdarza, że jestem jakoś osobiście zachwycony pewną ustawą. Jak wiadomo, w opozycji rzadko się zdarza, że w ogóle opozycja jest zachwycona jakąś ustawą.

W tym przypadku muszę powiedzieć, że – tak jak powiedział mój kolega poseł Kamiński – gdy miałem 16 lat, zostałem przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miasta Gdyni, a gdy miałem 17 lat, zostałem przewodniczącym Młodzieżowego Sejmiku Województwa Pomorskiego. To były wtedy moje pierwsze kroki w młodzieżowej aktywności, właśnie w polityce, jeszcze nie dokładnie w rzeczywistości politycznej, ale pierwsze kroki w jakiejś samorządności, na tak wysokim szczeblu. Była to naprawdę piękna przygoda. Do dziś jeszcze utrzymuję kontakty z ludźmi, z którymi wtedy to budowaliśmy. Niektórzy z tych ludzi dzisiaj są w polityce, zarówno krajowej, jak i lokalnej. Tak że szkoła została odbyta i dla wielu osób bardzo dobrze się skończyła.

Tak że cieszę się, że po ponad 20 latach od tego momentu, gdy skończyłem swoją działalność jako lider młodzieżowej rady miasta, rozmawiamy o tym w Sejmie.

Oczywiście chciałbym, żeby ta ustawa znalazła swój pozytywny finał, ale też żeby została zaakceptowana przez samorządy w pełni, tzn. wiem, że w tym momencie funkcjonują młodzieżowe rady miast, powiatów itd. w niektórych miejscach, ale chciałbym, żeby były faktycznie wszędzie. Chciałbym, żeby lokalni politycy to akceptowali. Mam nadzieję, że zostanie to w taki sposób wprowadzone, żeby wszyscy byli z tego zadowoleni: zarówno młodzi ludzie, jak i dorośli politycy, którzy zarządzają swoimi gminami. Będę to (*Dzwonek*) popierał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Koło Parlamentarne Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiele tutaj usłyszeliśmy pochwał, zresztą zasłużonych, dla tego projektu, wiele dobrych słów padło, kombatanckich wspomnień, natomiast my chcemy powiedzieć: więcej demokracji, realnej demokracji w ręce polskiej młodzieży. Niestety nie widzimy tutaj chęci w pełni przekazania głosu młodym i dania im pewnej sprawczości, by mogli uczyć się demokracji w działaniu, by mogli decydować o swoich sprawach. Widzimy tutaj jasny komunikat: macie, pobawcie się, ale na naszych zasadach, my was będziemy pilnować na każdym kroku i wszystko zatwierdzać. Niestety trochę tak to przedłożenie wygląda. W swoim projekcie, drogi rządzie, mówicie młodym tak: w demokrację możecie się bawić, ale odtąd dotąd, na tyle wam pozwolimy.

Nie da się oczywiście nie zgodzić z pochwałami, które tutaj już wybrzmiały. Rząd postanowił jednak nie dawać młodzieżowym radom funkcji inicjatywnej, ograniczając ich rolę do funkcji konsultacyjnej. To będzie duża strata dla społeczności lokalnych, bo to młodzi często przynoszą pomysły kreatywne, nieszablonowe i przede wszystkim własne.

Nie będę też rozwodzić się nad tym, jak kuriozalny model finansowania działania rad młodzieżowych państwo proponujecie, licząc na to, że rady będą spotykały się rzadko, a ich członkowie będą mało aktywni. Na jednego radnego według OSR-u przypada 1,31 zł na miesiąc. Słyniecie jednak ze skąpstwa na zadania samorządów, więc tutaj z naszej strony zero zaskoczenia.

Inną rzeczą jest, jak ustawowo państwo próbuje zamontować mechanizm uciszania młodzieży niewygodnej dla danego składu samorządu. Uważamy, że w przypadku złożenia wniosku młodzieżowa rada czy sejmik powinny być po prostu być powoływane, bez możliwości dania bana jakiejś organizacji na kolejny rok.

Poruszając się jednak w ramach, które przewiduje przedłożenie rządowe, w imieniu Koła Parlamentarnej Polska 2050 zgłaszam dwa pakiety poprawek. Po pierwsze, pozwólcie młodym samodzielnie stworzyć statut. Aktualnie projekt ustawy mówi, że to dorosła rada nadaje młodzieżowej radzie statut. A ja pytam: Dlaczego? Stworzenie takiego aktu jak własny statut to kluczowy moment każdego demokratycznego ciała, a wy próbujecie młodych w tym wyręczać czy może też zachować nawet całkowitą kontrolę. Pozwólcie młodym chociaż na stworzenie wersji pierwotnej, nad którą rada czy sejmik i tak potem będzie pracować. To nieduży krok, ale w dobrą stronę.

Posel Hanna Gill-Piątek

Po drugie, skoro kwestię wyboru opiekuna i tak reguluje statut uchwalany przez dorosłą radę czy sejmik, dlaczego nie pozwolicie młodzieżowej radzie dokonać wyboru opiekuna już samodzielnie? Według projektu nadal ma to robić dorosła rada spośród wystawionych przez swój młodzieżowy odpowiednik kandydatów. A przecież na zasady wyboru dorosła rada i tak ma już wpływ, bo zatwierdza brzmienie statutu. To jest po prostu ręczne sterowanie.

Polska 2050 oczywiście poprze ten projekt, bo to jest duży krok do przodu. Apeluję jednak, abyśmy potraktowali młodych ludzi poważnie. Namawiam szczególnie stronę rządową do pochylenia się nad poprawkami. Idźmy za ciosem, bo mamy szansę wspólnie nadać większą podmiotowość młodym tworzącym młodzieżowe rady i sejmiki.

Dziękuję też wszystkim organizacjom młodzieżowym, które uczestniczyły w pracach nad tą ustawą, a z mojej strony szczególnie Pokoleniu 2050. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zgłosiło się 27 parlamentarzystów.

Zamykam listę.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy, nad którym Sejm w dniu dzisiejszym pracuje, przewiduje zasadę funkcjonowania młodzieżowych rad, ich powołania przy radach gmin, powiatów i sejmikach. W tym zakresie określa również kompetencje, zadania i prawa tych rad. Projekt określa również obowiązki samorządów w zakresie zapewnienia im obsługi administracyjno-biurowej. Niewątpliwie powołanie młodzieżowych rad jest niezwykle ważne w obszarze pogłębienia polskiej demokracji. Dzisiaj widzimy, jak łatwo jest tę demokrację zawłaszczyć na rzecz niewielkiej grupy osób o określonym profilu politycznym, których idee nie mają nic wspólnego z zasadami demokracji.

Mam pytanie: Czy w związku z tym, że młodzieżowe rady będą mogły m.in. zgłaszać wnioski o podjęcie inicjatyw uchwałodawczych, będą miały możliwość opiniowania projektów uchwał, będą miały prawo uczestniczenia w opracowaniu dokumentów strategicznych, ustawa gwarantuje im w pracach doradztwo prawne, co z pewnością ma ogromne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania, kształtowania

i przygotowania przyszłego (*Dzwonek*) pokolenia do uczestnictwa w demokratycznych instytucjach naszego kraju? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wspieranie młodzieżowych rad jest niezwykle szczytną ideą, bardzo potrzebną, tym bardziej że znamy przypadki niektórych małych gmin, w których trudno jest znaleźć kandydatów na radnych bądź stworzyć konkurencję w kandydowaniu na radnych. Dlatego takie zachęcanie do partycypacji społecznej jest ze wszech miar słuszne.

Ustawa nie jest idealna i chyba idealna być nie może, ponieważ lepszą ustawę można byłoby przygotować jedynie w oparciu o doświadczenie, najlepiej młodych ludzi, którzy, mam nadzieję, za rok czy za 2 lata pomogą w komisji wprowadzić takie zmiany, jakich oni by sobie życzyli, np. zmiany związane z tym, czego doświadczyli w sprawie budżetu, o którym była mowa, czy w sprawie opiekuna – mam nadzieję, że to nie będzie człowiek od wójta ani żadna osoba partyjna – czy w sprawie sieciowania, bo mam nadzieję, że ci ludzie będą współpracowali z samorządem szkolnym, a może i studenckim. I tu jest pytanie do ministerstwa o to, czy właśnie w ten sposób do tego podchodzi, czy zamierza (*Dzwonek*) wydelegować odpowiednią komórkę do monitorowania tych zmian, tak żebyśmy mogli za rok czy za 2 lata spotkać się w komisji...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Dariusz Klimczak:

...i wprowadzić do tej ustawy takie zmiany, które wynikają z doświadczenia młodzieżowych rad. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Lisiecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niniejszy rządowy projekt ustawy był omawiany podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Młodzieżowych Rad przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego, ponieważ dotyczy on tak naprawdę funkcjonowania tychże młodzieżowych rad i wspiera tę ważną ideę. Członkowie zespołu parlamentarnego w trakcie omawiania projektu zaproponowali pięć poprawek dotyczących, po pierwsze, włączenia przedstawicieli młodzieżowych rad powiatów i młodzieżowych sejmików do Rady Dialogu z Młodą Pokoleniem, po drugie, inicjatywy uchwałodawczej rad sejmików w sprawie utworzenia młodzieżowych rad i młodzieżowych sejmików, po trzecie, skrócenia rocznej karencji do 6 miesięcy przy ponownym złożeniu wniosku o utworzenie młodzieżowej rady, po czwarte, dodania w przepisach określających charakter młodzieżowych rad przymiotnika „inicjatywny” i po piąte, wzmocnienia uprawnień młodzieżowych rad i sejmików poprzez zapewnienie im możliwości kierowania zapytań do organu wykonawczego jednostki samorządu terytorialnego. Panie ministrze, czy tego typu poprawki uzyskają poparcie rządu? *(Dzwonek)*

Składałem pięć poprawek, pani marszałek. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.
 Bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z mojego osobistego doświadczenia samorządowego wynika to, jak ważny jest element dialogu ze społeczeństwem obywatelskim. Młodzi ludzie mają potrzebę bycia osobami aktywnymi publicznie. Powołanie rad na poziomie nie tylko gminnym, ale również powiatowym czy sejmiku województwa wielkopolskiego, jak wynika z mojego osobistego doświadczenia, ale też z doświadczeń regionu, Wielkopolski, pokazuje, jak znakomite to są inicjatywy. I rzeczywiście potrzeba nam mniej formalizmu, a trochę więcej, że tak powiem, wiary w to, że ci młodzi ludzie są aktywni i kreatywni, i umieją poprowadzić – co jest istotą tej aktywności – te sprawy w sposób właściwy. Przykładem niech będzie chociażby uczestnictwo w debatach oksfordzkich młodych ludzi, to, w jaki sposób formułują oni swoje poglądy, w jaki sposób je egzemplifikują. Wydaje mi się, że to jest jeden z elementów potrzebnych do tego, aby ta formalna, być może, strona organizacji sprawiła, że nie będą *(Dzwonek)* oni musieli wyrażać części swoich poglądów na ulicach, natomiast będą mieli w samorządzie godne miejsce do wyrażania swoich opinii i poglądów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Posel Kinga Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jak mówiłam wcześniej, złożyliśmy kilka poprawek i chciałabym zapytać rząd o to, czy będzie przychylny np. poprawkom dotyczącym obligatoryjności powoływania rady. Otóż państwo proponujecie, że kiedy podczas jednej kadencji na samym początku tej kadencji rada odrzuci wniosek o powołanie rady, to dopiero za rok będzie mogła złożyć wniosek. A więc praktycznie gdy funkcjonuje jedna rada, to przez 5 lat po kolei będzie najprawdopodobniej odrzucała taki wniosek. Po drugie, okres, kiedy może ona złożyć wniosek – dopiero po roku – jest za długi. Proponujemy skrócić go do 6 miesięcy. W tym zakresie została zaproponowana poprawka przez zespół parlamentarny.

Chcielibyśmy jeszcze zapytać o kwestię opiekuna. Państwo nie proponujecie obligatoryjnej obecności takiego opiekuna, a jednak wydaje się, że absolutnie powinna być zapewniona opieka. *(Dzwonek)* Funkcja opiekuna jest niezbędna zwłaszcza w przypadku nowo utworzonych rad młodzieżowych, gdyż to jest młodzież w wieku 13 lat, 14 lat...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Kinga Gajewska:

...a więc opiekun będzie bezwzględnie potrzebny. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Młodzieżowe rady są potrzebne, tak jak potrzebne są rady seniorów, rady pożytku publicznego. A może w przyszłości potrzebne będą również inne środowiskowe rady, jak rada przedsiębiorców czy choćby wybieranych w wyborach pośrednich sołtysów, którzy do tej pory są słabo reprezentowani, można powiedzieć, na poziomie gminnym. Chciałbym też zauważyć, że fakt rywalizacji rządu z Senatem o tę inicjatywę spowodowałby, że młodzież stwier-

Posel Ryszard Wilczyński

dziłaby, iż rząd po prostu nie ma luzu, bo są obszary, w których spokojnie można oddać inicjatywę posłom, a nawet opozycji. I tu jest pytanie, czy państwo nie widziecie dysproporcji pomiędzy regulacjami dotyczącymi rad młodzieżowych i rad seniorów zarówno z punktu widzenia objętości samego aktu prawnego, jak i przekazywanych kompetencji, bo przecież dajecie zadania radom młodzieżowym, ba, mówi się również o inicjatywie (*Dzwonek*) uchwałodawczej. Stwierdzam, że doszło tu do przechyłu i nierównoprawności, jeśli chodzi o te dwa gremia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako osoba, która 23 lata temu zaczynała swoją działalność publiczną od młodzieżowej rady, z ogromną radością przyjmuję najpierw projekt senacki, a teraz rządowy. I tutaj zgadzam się, że rzadko kiedy zdarza się, że idziemy w tym samym kierunku. Myślę, że trzeba podkreślić, że to jest ten projekt, który nas nie dzieli. Natomiast wydaje się, że każda zmiana, która będzie gwarantowała autonomię młodzieżowej rady w zakresie władzy zarówno stanowiącej, jak i wykonawczej na poziomie jednostek samorządu terytorialnego, każda zmiana, która będzie uznawała, że w tych radach działają młodzi ludzie, którzy potrafią samostanowić o sobie, będzie zasługiwała na poparcie. Nie mam wątpliwości, że z czasem pewnie te przepisy będziemy również nowelizowali, ale tak jak wielu z nas rozpoczynało działalność w młodzieżowej radzie, tak pewnie wielu z nas zakończy swoją działalność w radach seniorów. I tutaj – chciałbym wzmocnić ten przekaz – nastąpiła pewna dysproporcja. Jestem przekonany (*Dzwonek*), że w najbliższym czasie będziemy również procedować nad ustawą o zmianie w zakresie rad seniorów. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Młodzieżowe rady gmin to doskonałe miejsca budowania zainteresowania ze strony młodzieży ak-

tywnością obywatelską, aktywnością samorządową. Dzisiaj te młodzieżowe rady gmin, które już funkcjonują, udowodniły swoim działaniem, że są bardzo potrzebne. Często właśnie ich działalność była krępowana brakiem tych przepisów, które dzisiaj się pojawiają, dotyczących obsługi administracyjno-technicznej, finansowania, ewentualnie opiekuna. Nie ma tego, jeśli chodzi właśnie o rady seniorów. Chodzi o to zabezpieczenie techniczno-logistyczne oraz możliwość chociażby ponoszenia kosztów w związku z przyjazdem na posiedzenie rady, względnie reprezentowanie rady na innych gremiach.

Chciałbym zapytać stronę rządową, czy w ramach właśnie upowszechniania państwa obywatelskiego (*Dzwonek*) w zakresie rządowego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich nie można byłoby uruchomić programu, który byłby adresowany do tych młodzieżowych rad gmin w celu podniesienia wiedzy obywatelskiej ich członków...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

...współpracy i integracji. Byłby to moduł bardzo ważny. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Pani poseł Paulina Matysiak, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Możliwość opinowania projektów uchwał dotyczących młodzieży, możliwość udziału w opracowaniu działań strategicznych jednostki samorządu terytorialnego na rzecz młodzieży, możliwość monitorowania realizacji dokumentów strategicznych na rzecz młodzieży, ale też po prostu możliwość podejmowania działań na rzecz młodzieży na zasadach określonych czy przez radę gminy, powiatu czy przez sejmik województwa, w szczególności w zakresie edukacji obywatelskiej młodzieży, a także wspieranie idei samorządowej wśród młodzieży są bardzo istotne. Oczywiście partycypację obywatelską młodych ludzi na poziomie lokalnym zwiększać mogą efektywniej działające rady młodzieżowe, ale w mojej opinii w proponowanych zmianach brakuje regulacji, których efektem byłby monitoring pracy młodzieżowych rad, a także szansa na ewaluację ich pracy. Dlaczego nie uwzględniono takiego elementu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
 Pan poseł Marek Rutka, klub Lewicy.

Posel Marek Rutka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Praktycznie jedyną w pełni udaną reformą przeprowadzoną po 1989 r. jest reforma samorządowa. Stąd też z uznaniem należy przyjąć, że to samorządom powierzono kluczowe z punktu widzenia przyszłości Rzeczypospolitej zadanie, jakim jest edukacja obywatelska młodzieży. Główną ideą przedstawionej nowelizacji jest zwiększenie partycypacji obywatelskiej młodych ludzi na poziomie lokalnym poprzez efektywnie działające rady młodzieżowe.

Warto w tym miejscu zaapelować do ministra edukacji i nauki, aby do powszechnego programu kształcenia wprowadził doświadczenia z ponad 30 lat funkcjonowania rad młodzieżowych. Wszystkim, którzy z troską patrzą na jakość klasy politycznej i poziom debaty publicznej, powinno zależeć na tym, aby młodzi ludzie mieli sposobność edukacji obywatelskiej na naprawdę wysokim poziomie. Propagowanie idei młodzieżowych rad działających przy samorządach jest do tego najlepszą okazją. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
 Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Młodzieżowe rady to doskonała szkoła samorządności i demokracji. Ale jaki jest powód... Czy prowadziliście, państwo wnioskodawcy, analizy, czy macie takie analizy? Jaki jest powód, że w ciągu 20 lat powstało tylko 500 rad w gminach, a mamy ich 2,5 tys.? Przeszkód prawnych nie było. W związku z tym powód tego małego zainteresowania młodzieży istnieje gdzie indziej.

Była już mowa o tym, że bardzo ważna jest osoba opiekuna. To powinna być osoba wybrana przez młodzież i nie może być to osoba, której obligatoryjnie ktoś nakaze, np. dyrekcja, że ma się opiekować. To powinien być ktoś, kto czuje te sprawy. Dlaczego? Dlatego że rada młodzieżowa musi mieć inicjatywę, musi być innowacyjna. Jeśli rada będzie tylko opiniowała, według mnie szybko się znudzi, a od wielu lat z młodzieżą pracuję. Natomiast bardzo (*Dzwonek*) ważne jest, żeby mogła inicjować swoje projekty, a opiekun winien te projekty korygować, dostosowywać do możliwości lokalnych, do miejsca, gdzie rada funkcjonuje. Tak że myślę, że nad tym projektem trzeba będzie jeszcze dobrze popracować, abyśmy mieli nie 500, a znacznie więcej rad w przyszłości. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.
 Pan poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Łącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka tygodni temu zgłosili się do mnie młodzi ludzie z mojego powiatu, gryfickiego, z prośbą właśnie o pomoc w powołaniu takiej rady w powiecie. Usłyszałem wtedy, że młodzież chce mieć wpływ na to, co się dzieje w powiecie, chce mieć wpływ na społeczeństwo, chce mieć wpływ na swoje dalsze losy. Nie było to łatwe, bo nie istniały takie normy prawne, żeby można było powołać radę. Przyszli do mnie, bo szukali u mnie pomocy. Dlatego cieszę się ogromnie, że wraz z nowymi przepisami wprowadzona zostanie podstawa prawna pozwalająca na tworzenie młodzieżowych rad wszystkich szczebli.

Ale przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia, oczywiście zapoznałem się również z uzasadnieniem tej ustawy. Już dzisiaj wspominałem, że lektura uzasadnień projektów rządowych potrafi dostarczyć wielu wrażeń, ale jeśli chodzi o to, co przeczytałem w uzasadnieniu do ustawy o radach młodzieżowych, to szczeka mi opadła.

I teraz to jest do was, moi koledzy z opozycji. Cytuję: Projekt realizuje zobowiązanie wyborze zapisane wprost (*Dzwonek*) w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości z 2019 r. – rozdział „Wolność i aktywność obywatelska”, podrozdział „Cele”, pkt 7, s. 205. Koniec cytatu. Naprawdę, kochani koledzy z PiS-u, uważacie, że takie uzasadnienie ma zachęcić posłów opozycji do głosowania? Mimo wszystko będę głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

A jednak zachęciło.
 Dziękuję bardzo.
 Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja...
 Przepraszam najmocniej.
 Pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.
 Bardzo proszę.

Posel Michał Gramatyka:

Bardzo dziękuję.
 Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, bardzo dziękuję za tę ustawę. To jest dobre prawo. Natomiast chciałem powiedzieć o tym, czego nie da się wpisać w artykuły i paragrafy. Miałem zaszczyt i przyjemność być opiekunem Młodzieżowego Sejmiku Województwa Śląskiego na przełomie kadencji samorządu lokalnego, czyli tuż przed zdradą Kałuży, która spowodowała, że śląski samorząd przeszedł w wasze,

Posel Michał Gramatyka

PiS-u, ręce. No i co się stało z sejmikiem młodzieżowym, który funkcjonował w samorządzie województwa śląskiego? Najpierw odwołano im spotkanie z prof. Starowiczem, bo było to nieprawomyślne. Potem młodzi radni się dowiedzieli, że zamiast bawić się w samorząd, powinni dbać o dziury w drogach w swoich miastach i gminach. W końcu jeden z radnych na spotkaniu w urzędzie marszałkowskim usłyszał, że powinien wspierać organizacje pro life, zamiast zajmować się takimi głupotami jak Strajk Kobiet.

Czasem dzielą nas fundamentalne różnice (*Dzwonek*), ale nie zapominajmy o tym, że musimy mieć do siebie szacunek, nawet do tych, którzy myślą skrajnie inaczej. Tego nie da się wpisać w paragrafy. To po prostu trzeba wiedzieć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś szczególnym obowiązkiem tej Izby, naszym obowiązkiem, jest zwiększenie uprawnień młodego pokolenia, zwiększenie uprawnień młodych ludzi, którzy chcą uczestniczyć w życiu publicznym. Dlatego cieszę się, że w ostatnich tygodniach tak aktywnie dyskutujemy na temat kształtu ustawy, która te uprawnienia może zwiększyć. To dzisiaj jest nasz kluczowy i szczególnie obowiązek, winni to jesteśmy młodym ludziom. Dlatego, szanowni państwo, liczę też, że jutro na posiedzeniu komisji, a następnie na posiedzeniu plenarnym przyjmujemy poprawki złożone przy okazji drugiego czytania, po to by jeszcze mocniej tę aktywność i możliwości aktywności młodego pokolenia zwiększyć. To jest dzisiaj, raz jeszcze podkreślę, nasz obowiązek. I tym wszystkim, zwłaszcza młodym ludziom, którzy uczestniczyli w działaniach (*Dzwonek*) w sprawie tego, by ta ustawa dzisiaj była nowelizowana, w sposób szczególnie dziękuję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ten projekt, rządowy projekt, jest już dzisiaj dyskutowany na tej sali. Cieszę się też, że wię-

szość opozycji popiera ten projekt, chociaż czasami trudno się zorientować, jakie jest ostateczne państwa stanowisko, bo z jednej strony popieracie, a z drugiej strony krytykujecie. Bardzo dobrze, że młodzież będzie mogła w większym stopniu uczestniczyć w życiu społecznym, że będzie mogła występować z inicjatywami, będzie mogła opiniować te wszystkie regulacje, które dotyczą społeczeństw lokalnych. Natomiast mam pytanie do pana ministra, ponieważ było wiele wątpliwości dotyczących tego, czy ten projekt był konsultowany. W takim razie, panie ministrze, jakie jest stanowisko komisji wspólnej rządu i samorządu w tej kwestii? Czy te propozycje, które wnosi w tej chwili opozycja, były przedstawiane w komisji wspólnej rządu i samorządu i jakie było stanowisko komisji w tych sprawach?

Chciałabym też podkreślić, że ten projekt (*Dzwonek*) wskazuje konkretne kwoty, które będą przekazywane do samorządów na realizację tego zadania. I też pytanie do pana ministra. Ponieważ od 2001 r. już w przestrzeni prawnej funkcjonują przepisy dające możliwość...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

...tworzenia młodzieżowych rad gmin, czy w związku z tym gminy otrzymywały jakieś środki na funkcjonowanie rad czy nie?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

W tym miejscu jeszcze chciałabym bardzo serdecznie podziękować za współpracę z Młodzieżową Radą Gminy Brzesko. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawicielka Koalicji Obywatelskiej, a więc totalnej opozycji, stwierdziła wbrew oczywistym faktom, że projekt senacki był lepszy i że został

Posel Andrzej Kryj

poddany znacznie szerszym konsultacjom niż rządowy. Mam więc pytanie: Jak przebiegały konsultacje projektu rządowego, ile zgłoszono poprawek, które z tych poprawek, jeśli chodzi o ilość, zostały przyjęte?

A ad vocem do pani poseł Kingi Gajewskiej chciałbym powiedzieć, że stwierdziłem w swoim wystąpieniu klubowym, iż być może w trakcie dalszego procedowania ustawy mogą pojawić się kolejne dobre propozycje, które nasz klub rozważy i udzieli im ewentualnego poparcia. I potwierdzam. Jeżeli będą to dobre propozycje, my je rozważymy i poprzemy. Składajcie państwo mądre, przemyślane. Bo niestety z waszej strony pada takich propozycji bardzo niewiele. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
 Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że samorządowe władze nie wystraszą się tego, że na ręce będą im spoglądali młodzi ludzie, którzy mają już swoją wiedzę na temat dotyczących ich spraw oraz wystarczającą dojrzałość, by oddzielić dobro od zła, prawdę od fałszu i fakty od zwykłego kitu. Procedowany projekt ustawy na pewno nie spełnia wszystkich oczekiwań posłów, którym zależy na powodzeniu idei młodzieżowych rad gmin, powiatów i województw. Uważam jednak, że ze względu na znaczenie tej ustawy dla demokracji w Polsce powinniśmy wszyscy poprzeć ten projekt ustawy.

Analogicznie chciałbym się zwrócić do rządu i do strony PiS-owskiej, aby analogiczne rozwiązania w zakresie pomocy organizacyjnej, technicznej i finansowej zagwarantować funkcjonującym radom seniorów w Polsce. O to do *(Dzwonek)* państwa apeluję. Uprzejmie proszę o odpowiedź na moje pytania na piśmie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
 Pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksander Miszalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To oczywiście bardzo dobrze, że Sejm w końcu pochylił się nad młodzieżowymi radami, bo technicznie idei samorządowej, promocja aktywnego obywatelstwa jest jak najbardziej pożądana, szczególnie wśród mło-

dych ludzi. Zresztą obecnie te młodzieżowe rady funkcjonują już w 500 gminach. Natomiast chciałbym zapytać, czy nie byłoby zasadne bardziej precyzyjnie określić sposoby wyboru młodzieżowej rady oraz tego, kto może do niej należeć, czyli ram wiekowych. Bo wyobraźmy sobie sytuację, że w jednej gminie taka rada będzie złożona z ludzi w wieku 14–18 lat, w drugiej 20–25, w trzeciej 30–35 – przecież nawet w młodzieżówkach są osoby do 35. roku życia. Zakładając oczywiście pełen sukces tego projektu i to, że te młodzieżowe rady powstaną w każdej gminie, w każdej jednostce samorządu terytorialnego że będziemy chcieli dalej rozwijać ten projekt, przekazywać takim młodzieżowym radom kolejne kompetencje i tworzyć formy współpracy, to czy tego typu różnice pomiędzy młodzieżowymi radami w różnych jednostkach *(Dzwonek)* nie nastręczą problemów organizacyjnych we współpracy czy w rozwijaniu dalszych kompetencji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
 Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Zapraszam.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie bardzo widać, kto reprezentuje ministerstwo.

Budowanie społeczeństwa obywatelskiego wśród młodych ludzi powinno być celem parlamentu i niewątpliwie ten projekt ustawy jest jakimś krokiem naprzód w porównaniu do tego, co było do tej pory. Ale myślę, że powinniśmy szerzej iść w kierunku dania większych kompetencji i zabezpieczenia finansowania młodzieżowych rad miasta wszystkich społeczności. Dlatego młodzież musi być przekonana, że jej głos jest ważny, że jej głos się liczy, że to, co robią, to ważne zadania publiczne. Pytam więc, dlaczego rząd tak ogranicza kompetencje młodzieżowych rad miasta, to po pierwsze, a po drugie, kwestia tego finansowania. Dlaczego *(Dzwonek)* nie zabezpiecza się środków finansowych na ten cel? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
 Pan poseł Tomasz Olichwer reprezentujący Koalicję Obywatelską.
 Zapraszam, panie pośle.

Posel Tomasz Olichwer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że wreszcie zajmujemy się zmianą prawa regulującego dzia-

Posel Tomasz Olichwer

łałość młodzieżowych rad. To dobry znak, że sprawami młodych ludzi zainteresował się w ostatnim czasie nie tylko Senat, ale i rząd. Proponowane zmiany dadzą młodzieży możliwość realnego uczestniczenia w życiu samorządu. Tym bardziej cieszę się z regulacji dotyczących powoływania młodzieżowych rad powiatów i sejmików. To krok w dobrą stronę. Chciałbym jednak zapytać, czy wnioskodawcy rozważali włączenie do kompetencji młodzieżowych rad inicjatywy uchwałodawczej, która umożliwiłaby młodym ludziom realniejszy udział w kształtowaniu naszych małych ojczyzn? Jeśli tak, to dlaczego w ustawie nie dodano takiego zapisu? Proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się i lubię dyskutować, jeśli chodzi o projekty ustaw, co do których jesteśmy zgodni. Co prawda może widzimy inny sposób funkcjonowania, inny sposób dojścia do celu, ale kierunek widzimy jeden. Po pierwsze, wszyscy zgadzamy się, że dzisiaj w życiu politycznym uczestniczy zbyt mało młodych ludzi. Po drugie, wiemy o tym, że młodzi ludzie nie chcą iść aż tak bardzo do życia politycznego, tym bardziej nie chcą iść do polityki. Zatem co powinniśmy zrobić jako parlament? Przede wszystkim odpowiadam panu posłowi, pan poseł pytał o propozycje. Po pierwsze, musimy, proszę państwa, jako Izba parlamentu tworzyć warunki. Po drugie, powinniśmy przekazać większe kompetencje, ufajmy młodym ludziom. Po trzecie, powinniśmy zabezpieczyć środki finansowe, a po czwarte, dążyć do tego, żeby rzeczywiście to był samorząd młodzieżowy, żeby *(Dzwonek)* ludzie chcieli się garnąć do działalności w tej organizacji. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Borys, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Posel Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zwracam się z apelem do młodych ludzi: bierzcie Polskę w swoje ręce. Ten projekt, który zakłada w blisko 3 tys. samorządów utworzenie młodzieżowych rad miejskich, powiatów czy województw, to jest właśnie po-

czątek wspaniałej drogi dla was. Jeżeli nie podoba wam się burmistrz czy wójt, którzy nie realizują waszych oczekiwań dotyczących polityki klimatycznej, kultury, sportu, musicie to mocno zaznaczyć. Możecie mieć bezpośredni wpływ na to, jak wygląda wasze życie. I zmieniajcie to, dlatego że ponad 50 tys. osób, ponad 50 tys. młodych ludzi może mieć najlepszy czas swojego życia i doświadczeń, zrobić wiele dobrego na rzecz swoich rówieśników, zmieniać swoją rzeczywistość po to, żeby w dorosłym życiu prawdziwie i odpowiedzialnie zmieniać Polskę. Dlatego do tego chciałem was gorąco namówić, aby przepracować ten *(Dzwonek)* rok, abyście mogli zaangażować się i swoją energię w ten dobry i pożądany z punktu widzenia młodego pokolenia projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Uprzejmie dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście młodzi ludzie są bardzo inspirujący, sam mam dzieci, wiem coś o tym. Idea rad młodzieżowych jest jak najbardziej słuszną, zresztą one funkcjonują w wielu miejscach i znakomicie się sprawdzają.

Natomiast dyskutujemy o tym w momencie, kiedy – do końca kwietnia – domykane są arkusze organizacyjne. Myślę, że to też jest niezwykle istotne dla młodych ludzi. Dzieci, młodzież, rodzice właśnie teraz dowiadują się, że w wielu szkołach niewielkie, dwudziestokilkuosobowe klasy są likwidowane i powstaną wielkie, trzydziestoosobowe molochy. Badania, także Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, pokazują, że jeżeli klasa liczy powyżej 23 osób, to skuteczność, jakość edukacji staje się coraz niższa. Lepiej radzą sobie osoby, które kończą naukę właśnie w takich mniejszych klasach.

Pytanie, czy dzisiaj nie powinniśmy rozmawiać o tym, jakie rząd *(Dzwonek)* przeznaczy środki na to, żeby zabezpieczyć dzieciom możliwość pobierania nauki w mniejszych klasach. Chodzi o to, żeby one rzeczywiście uzyskiwały edukację o wysokiej jakości. Bardzo bym prosił pana ministra, żeby tutaj do tego tematu się odniósł. Jeżeli się nie odniesie, to bardzo bym prosił o odpowiedź pisemną. A może nawet lepsza będzie odpowiedź pisemna. Jak ministerstwo zamierza do tego dążyć? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Działające w całej Polsce młodzieżowe rady to jeden z najpiękniejszych przejawów społeczeństwa obywatelskiego. Ich liczba z roku na rok rośnie. Obecnie jest ich ponad 300. W wielu kwestiach młodzi wykazują się większą mądrością niż starsi. Zwracają uwagę na sprawy, które zostały zaniedbane, takie jak prawa człowieka, kryzys klimatyczny czy wykluczenie transportowe. Politycy powinni się od nich uczyć. Stwarzanie możliwości działania młodzieżowych rad także na poziomie powiatu czy województwa jest doskonałym pomysłem, dzięki któremu jeszcze bardziej będzie można wykorzystać potencjał młodego pokolenia. Jednak zaproponowane regulacje powinny być odważniejsze. Należy rozszerzyć charakter młodzieżowych rad – o funkcji wyłącznie konsultacyjnej – np. poprzez przyznanie im prawa do występowania z inicjatywą uchwałodawczą, a także usprawnić ich działanie, umożliwiając korzystanie z zasobów samorządów.

Dlatego jako Koalicja Obywatelska (*Dzwonek*) zgłaszamy poprawki i apelujemy o ich przyjęcie.

Ostatnie zdanie, pani marszałek.

Wykorzystując tę okazję, chciałem gorąco podziękować wszystkim młodym, którzy każdego dnia działają w młodzieżowych radach w całej Polsce, w szczególności oczywiście Młodzieżowej Radzie Miasta Poznania. Jesteście fantastyczni. Dzięki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Bogusław Wontor, klub Lewica.

Posel Bogusław Wontor:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ustawa, nad którą dziś debatujemy, to krok w dobrym kierunku – aktywizacji młodzieży. Ale mam pytanie do pana ministra: Kiedy w ministerstwie zostanie przywrócony departament do spraw młodzieży? Kiedy będą przywrócone środki dedykowane aktywności młodzieży? Kiedy będą przywrócone środki na programy i projekty, szkolenia dla młodzieży uczące, jak być aktywnym? Wydaje mi się, że dopiero to byłoby w pełni dobrym kierunkiem funkcjonowania. Przypomnę, że w latach 2015–2017, kiedy państwo rządziście, to wszystko jeszcze funkcjonowało i istniało. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Dziambor, koło Konfederacja.

Posel Artur Dziambor:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym dokończyć swoją wypowiedź. Przy okazji ta młodzieżowa rada miasta to jest też piękna nauka demokracji. Gdy byłem członkiem młodzieżowej rady miasta, mieliśmy jednomandatowe okręgi wyborcze, każda szkoła była jednym okręgiem. Każda podstawówka, każde liceum miało swojego reprezentanta. Był limit wiekowy – oczywiście wtedy, kiedy kończy się liceum ogólnokształcące. Odbływały się prawyborczy, potem wybory w szkołach. Te wybory wskazywały konkretnego reprezentanta danej szkoły. Można na ten temat pomyśleć.

Przypominam sobie też przy okazji, że kiedyś w szkołach na poziomie liceów, techników nie było blokady debat politycznych, spotkań z politykami – tak jak są spotkania z innymi. Chciałbym usłyszeć od ministra, czy przewiduje jakieś kroki w tym kierunku, ponieważ uważam, że powrót takiej nauki demokracji (*Dzwonek*) do szkół też jest potrzebny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Żelazowska, Koalicja Polska. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To dobrze, że jest ta ustawa. Niewątpliwie wzmacnia ona rolę młodzieży, zwiększa jej aktywność w życiu społeczno-politycznym. Pozwala też wyłonić liderów, czyli młodych ludzi, którzy chcą być odpowiedzialni za sprawy swoich lokalnych społeczności. Kiedy rozmawiam z tymi młodymi ludźmi, często pada wiele pytań odnośnie do polityki i życia społecznego, ale też rozwiązywania kwestii dotyczących miejsc, gdzie żyją, mieszkają. Padają też pytania o finansowanie tych rad. Wiemy, że wielu z nich będzie musiało dojechać wiele kilometrów różnymi środkami transportu czy też później będzie trzeba wynajmować salę, i wiemy, że środki, które zabezpieczył rząd, są dalece niewystarczające. (*Dzwonek*) Stąd moje pytanie: Czy rząd przewiduje zwiększenie środków na działalność rad młodzieżowych w budżecie? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak się składa, że jestem autorem art. 5c w ustawie o samorządzie gminnym, na mocy którego powoływane są w Polsce gminne rady seniorów. Oczywiście bardzo się cieszę, że te kompetencje dotyczące młodzieżowych rad są rozszerzane również na szczebel powiatowy i wojewódzki, ale, szanowny panie ministrze, mam pytanie, dlaczego państwo, zajmując się nowelizacją w zakresie młodzieżowych rad, dotknęliście art. 5c, i to w tak małym zakresie, mimo że, po pierwsze, jest gotowy projekt Koalicji Obywatelskiej w tej sprawie, po drugie, są konkretne postulaty Obywatelskiego Parlamentu Seniorów i ogólnopolskiego porozumienia rad seniorów. Czy nie lepiej by było w partnerstwie z organizacjami seniorskimi stworzyć po prostu kompleksowy projekt dotyczący funkcjonowania rad seniorów na poziomie powiatowym i wojewódzkim i (*Dzwonek*) rozszerzania zakresu ich działań? Myślę, że przed nami ważna dyskusja. Chodzi o to, żeby rady seniorów mogły funkcjonować i współpracować z radami młodzieżowymi na wszystkich szczeblach...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

...samorządu terytorialnego w naszym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu i odpowiedź na pytania bardzo proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ministra Piotra Mazurka.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Piotr Mazurek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że temat wzmocnienia młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego cieszy się tak dużym zainteresowaniem państwa parlamentarzystów. Bardzo się cieszę, że moda na zwiększanie udziału młodych ludzi w życiu publicznym, którą wprowadziło Prawo i Sprawiedliwość oraz rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego, przyjęła się tak

bardzo, że wszystkie opcje parlamentarne właściwie jednoznacznie, w tym samym duchu wypowiedziały się i stwierdziły, że te działania są potrzebne.

Jak doskonale wiemy, przez bardzo wiele lat młodzi ludzie mieli poczucie niewystarczającego wpływu na procesy decyzyjne, a co za tym idzie, niewystarczającego wpływu na rzeczywistość. Oczywiście jest, że z przyczyn, które wszyscy rozumiemy, młodych ludzi jest nieproporcjonalnie mniej w gremiach decyzyjnych, aniżeli jest ich w społeczeństwie. Dlatego należy tworzyć instytucje, które umożliwiają zrównoważenie tej dysproporcji, sprawiają, że młodzi ludzie mają wpływ, mogą zabrać głos, który ma znaczenie w przypadku procesów decyzyjnych. Jako rząd Prawa i Sprawiedliwości bardzo konsekwentnie zwiększamy wpływ młodych ludzi na procesy decyzyjne, dlatego powołaliśmy ustawową Radę Dialogu z Młodym Pokoleniem, w której z jednej strony zasiadają przedstawiciele prezydenta, premiera, ministrów, samorządu terytorialnego, a z drugiej strony przedstawiciele młodzieży, młodzieżowych organizacji społecznych, młodzieżowych rad działających w tej chwili przy gminach, Parlamencie Studentów RP i całego szeregu innych inicjatyw młodzieżowych, dlatego przy ministerstwach, instytucjach kultury, instytucjach publicznych powoływane są gremia doradcze złożone z młodych ludzi, dlatego został powołany pełnomocnik rządu do spraw polityki młodzieżowej i dlatego w tej chwili w sposób partycypacyjny, w pełnym dialogu z młodymi ludźmi opartym na konsultacjach we wszystkich województwach przygotowujemy nową wieloletnią strategię polityki polskiego państwa na rzecz młodych ludzi.

Kolejnym naszym działaniem idącym w tym samym kierunku jest wzmocnienie młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego. To jest proces, który zaczął się już w poprzedniej kadencji parlamentu. Bardzo dziękuję Parlamentarnemu Zespołowi ds. Wspierania Młodzieżowych Rad Przy Jednostkach Samorządu Terytorialnego. Zespół został założony w poprzedniej kadencji przez pana posła Jacka Kurzępę. W tej kadencji przewodniczy mu pan poseł Paweł Lisiecki. Członkowie tego zespołu rozpoczęli bardzo poważną debatę z udziałem młodzieży na temat wzmocnienia młodzieżowych rad przy jednostkach samorządu terytorialnego. Organizowane były konferencje, kongresy. Młodzi ludzie mieli okazję przedstawić swoje postulaty w bardzo merytoryczny sposób. Te postulaty zostały następnie przedstawione na forum parlamentarnego zespołu, a później na forum Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem. Ostatecznie we współpracy z pełnomocnikiem rządu zostały przelane na papier i powstał rządowy projekt ustawy, który dzisiaj procedowany jest w Wysokiej Izbie. To jest projekt, który powstał w odpowiedzi na głosy młodzieży, który powstał w odpowiedzi na pracę parlamentarnego zespołu. Chylę czoła przed wszystkimi parlamentarzystami z różnych opcji politycznych, którzy zaangażowali się w pracę tego zespołu. To, że w ramach zespołu parlamentar-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Piotr Mazurek**

nego jest toczona spokojna, merytoryczna debata wokół problemów młodych ludzi, stanowi bardzo dużą wartość. Bardzo chętnie uczestniczę w pracach tego zespołu. Za zaproszenie bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Chcę podkreślić, że ten projekt rządowy został także bardzo dogłębnie przedyskutowany ze stroną samorządową. To niesamowite, że tak często opozycja mówi o tym, że samorządność jest ważna, że trzeba wspierać samorządy, a w przypadku tej ustawy zgłasza bardzo wiele uwag, które są sprzeczne z tym, co proponowała strona samorządowa. Bo część państwa poprawek to propozycje, które znajdowały się w naszym pierwotnym projekcie zgłoszonym na forum Rady Ministrów, ale następnie w wyniku dyskusji ze stroną samorządową zostały zmienione lub – w niektórych przypadkach – wyeliminowane. My, szanowni państwo, w odpowiedzi na pytania w ramach konsultacji społecznych wysłaliśmy nasz projekt do 259 podmiotów. Otrzymaliśmy 121 uwag, z czego 63 uwzględniliśmy. W ramach prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego na 158 uwag 82 zostały uwzględnione. Strona samorządowa pozytywnie zaopiniowała ten projekt, dlatego że był on w bardzo dużym stopniu – to był długotrwały proces – konsultowany z samorządowcami. Nie chcemy tworzyć czegoś, co jest dedykowane samorządom, wbrew samorządom. To byłoby absolutnie absurdalne. Tak że jest to, uważam, duża wartość. Wszystkim przedstawicielom samorządów dziękuję za konstruktywny dialog na temat tego projektu.

Odniosę się do kwestii kosztów. Padła tutaj propozycja, aby w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich przeznaczyć pewne środki na młodzieżowe rady. Już to zrobiliśmy. W ramach tegorocznej edycji Funduszu Inicjatyw Obywatelskich jedno z kryteriów strategicznych przewiduje właśnie premiowanie projektów dedykowanych młodzieżowym radom. Chcę podkreślić, że to jest projekt oparty na takich wartościach jak: demokratyczność, promocja zaangażowania obywatelskiego, samorządność i subsidiarność. My nie narzucamy nic samorządom, my tworzymy ramy prawne, które na każdym poziomie samorządu terytorialnego umożliwiają stworzenie instytucji z konkretnym katalogiem uprawnień, który to (*Dzwonek*) katalog, co warto podkreślić, może zostać przez samorządy poszerzony.

Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie głosy i za współpracę przy pracach nad tym projektem. Bardzo proszę Wysoką Izbę o jego poparcie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (druki nr 1062 i 1075).

Upieram się prosić pana posła Tomasza Zielińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tomasz Zieliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, druk nr 1062.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii prezydium Sejmu, skierowała w dniu 29 marca 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania.

Przedłożony projekt ustawy podejmuje trzy bardzo istotne kwestie. Po pierwsze, zwiększona zostaje o kwotę 187 mln zł ze środków budżetu państwa rezerwa części oświatowej subwencji ogólnej. Środki te zostaną przeznaczone na organizację dla uczniów klas IV–VIII szkół podstawowych i uczniów szkół ponadpodstawowych, po ich powrocie do szkół, dodatkowych zajęć wspomagających utrwalenie wiadomości i umiejętności z wybranych obowiązkowych zajęć edukacyjnych z zakresu kształcenia ogólnego.

W zakresie zmian w ustawie o dokumentach publicznych w związku z ryzykiem dotyczącym braku możliwości dostosowania dokumentów publicznych pierwszej, drugiej i trzeciej kategorii do wymagań ustawowych w wyznaczonych dotychczas terminach, tj. do 12 lipca 2021 r. w przypadku dokumentów pierwszej i drugiej kategorii oraz do 12 lipca 2023 r. w przypadku dokumentów publicznych trzeciej kategorii, proponuje się wydłużenie okresu na dostosowanie o dodatkowy rok.

Posel Sprawozdawca Tomasz Zieliński

Kolejne propozycje dotyczą kwalifikacji pracy wykonywanej przez ratowników i sanitariuszy górniczych w czasie epidemii. Projekt zakłada umożliwienie zaliczania okresów oddelegowania tych pracowników do pomocy w szpitalach w celu zwalczania epidemii jako okresów uwzględnianych przy ustalaniu prawa i wysokości emerytur górniczych. Tym samym okresy oddelegowania są traktowane na równi z pracą górniczą wykonywaną pod ziemią. Proponuje się, aby zmiany te obowiązywały z mocą wsteczną od dnia 16 maja 2020 r.

W trakcie prac nad ustawą zostało zgłoszonych pięć poprawek, z czego dwie zostały przyjęte, zaś trzy odrzucone poprawki zostały zgłoszone jako wnioski mniejszości.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2021 r., wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Jednocześnie chciałbym poinformować, że komisje zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawiają na żądanie wnioskodawców trzy wnioski mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze pani poseł Mirosława Stachowiak-Różecka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak się dowiedzieliśmy, jak nam pan poseł sprawozdawca przypomniał, główną przyczyną procedowanych zmian w ustawie o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 jest konieczność zwiększenia limitu rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej. Zwiększenie to ma wynosić 187 mln zł. Jest to odpowiedź na zgłaszane przez rodziców, nauczycieli, dzieci, uczniów zapotrzebowanie na dodatkowe zajęcia wspomagające utrwalenie czy nawet uzupełnienie wiadomości, umiejętności z zakresu kształcenia ogólnego. Te zajęcia mogą być organizowane, będą organizowane oczywiście w szkołach publicznych, niepublicznych, podstawowych, ponadpodstawowych, w specjalnych szkołach artystycznych, w każdej szkole, która realizuje kształcenie ogólne.

Myszę, że do tej sprawy można odnieść się krótko: to bardzo dobrze. Rzeczywiście przed nami, przede wszystkim przed uczniami trudny czas. Mam nadzieję, że w końcu po pandemii... Faktycznie jest jasne to – i chyba wszyscy podzielamy taki pogląd – że wsparcie, również tego rodzaju, finansowe, i w formie takich zajęć będzie niezbędne i konieczne. To oczywiście nie wyklucza – i tu od razu wyprzedzam też państwa postulaty, które zgłaszano na posiedzeniu komisji – że trzeba się zastanowić i rozważyć również wiele innych rozwiązań, które naszej młodzieży i dzieciom będą po tym trudnym czasie kształcenia na odległość po prostu pomagały. Tymczasem tu jest konkretna rzecz, konkretna zmiana, chodzi o to, żeby te konkretne zaplanowane środki, 187 mln zł, mogły wspierać nasze dzieci.

Natomiast, szanowni państwo, chciałabym też zgłosić poprawkę. Bardzo dobrze nam się pracowało w ramach naszej komisji, więc przy okazji procedowania nad tą ustawą COVID-ową, składałam poprawki, które po prostu w tym trudnym czasie w różnych obszarach wspierają rozwiązania, które mają pomóc w zwalczaniu COVID-u. Licząc na państwa współpracę również w tej sprawie, chciałabym złożyć poprawkę, dzięki której, szanowni państwo, po pierwsze, apteki będą mogły stać się punktami szczepień. Po drugie, te apteki i te osoby, które tam pracują, muszą też uzyskać dostęp do niezbędnych danych, żeby to mogło być po prostu przeprowadzone. A trzecia sprawa, którą tu proponujemy, oczywiście po to, żeby te szczepienia przebiegały szybko i sprawnie – chyba wszyscy się tu zgadzamy i to rozumiemy – jest związana ze zmianą systemu rejestracji, tak aby go uprościć i aby nie było to związane z profilem zaufanym.

(Posel Sławomir Nitras: A co jak ktoś nie ma profilu zaufanego?)

Tak że, pani marszałek, tę poprawkę właśnie zgłaszam na piśmie.

Bardzo dziękuję. Liczę na akceptację ze strony opozycji, bo przecież szczepienia to naprawdę najważniejsza w tej chwili rzecz. Musimy walczyć z pandemią. Liczę na poparcie naszej poprawki. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Posel Sławomir Nitras: Przypomnieli sobie.)

Panie pośle Nitras, pana znowu coś dzisiaj nosi. Bardzo proszę o spokój.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Muszę powiedzieć, że rzeczywiście zaczęło się od edukacji, a teraz projekt się coraz bardziej rozrasta.

Posel Katarzyna Lubnauer

Rzeczywiście po praktycznie roku zdalnej edukacji potrzebna jest pomoc młodzieży, nie tylko jeśli chodzi o zajęcia dodatkowe, ale również o pomoc psychologiczną, różnego rodzaju zajęcia integracyjne po czasie, kiedy wszyscy siedzą sami w domu. Muszę powiedzieć, że złożyliśmy w komisji poprawkę, żeby podwoić tę sumę z 187 mln zł do 354 mln zł, to będzie nasz wniosek mniejszości.

Natomiast dzisiaj składamy poprawkę dotyczącą szczepień. Wpisujemy się w ideę, że rzeczywiście szczepienia są najważniejsze. Chcemy zobligować rząd do tego, żeby po pierwsze, szybciej szczepił Polaków i nałożył sobie konkretne cele do końca lipca. Ale przede wszystkim, proszę państwa, nie czas na asekurację, nie czas na kisenie dawek szczepionek. Mamy w tej chwili w Polsce ok. 10 mln dawek, a wyszczepionych jest zaledwie niecałe 8 mln. Czas, żeby wykorzystać wszystkie możliwości i umożliwić wszystkim Polakom szczepienie. Dlatego w naszej poprawce zgłaszamy wniosek, żeby każdy Polak, który jest dopuszczony do szczepienia – czyli jeżeli szczepionka przewidywana jest od 18 lat, to od 18 lat, jeżeli będzie od 16 lat, to od 16 lat – miał skierowanie na szczepienie na swoim profilu pacjenta i żeby mógł wybrać termin szczepienia. Z jednoczesnym zachowaniem puli szczepionek dla seniorów, ale także dla przewlekle chorych.

Uważamy, że najwyższy czas, żeby otworzyć system szczepień. Polska ma prawo wracać do normalności. Polacy mają prawo się szczepić. Chcemy, żeby to były normalne wakacje, chcemy, żeby każdy z nas miał możliwość tak samo – czy ma 20, 30, 40 czy 50 lat – zapisać się na szczepienie. Dostanie działania zgodnie z zasadą: a może coś się wydarzy. Ja wiem, że pan Dworczyk się przestraszył, że jak raz otworzył na chwilę system, to dostał potem burę, ale wszyscy Polacy mają prawo do tego, żeby się zapisać na szczepienie. Stąd nasza poprawka dotycząca tego, żeby na koncie każdego pacjenta, każdego Polaka pojawiło się e-skierowanie i żeby otworzyć wszystkie możliwe terminy. Proszę państwa, naprawdę, otwórzcie szczepienia, przestańcie zniechęcać Polaków do szczepień. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Sławomir Nitras w drugiej części wystąpienia klubowego.

Teraz może pan mówić z ław i trochę głośniej krzyczeć.

Posel Sławomir Nitras:

Nie ma dzisiaj w Polsce ważniejszej sprawy niż szczepienia. W Polsce jest dzisiaj ponad 10 mln szczepionek i niecałe 8 mln ludzi – wykorzystanych dawek.

Są ponad 2 mln. Kiedy 2 dni temu mówiliśmy Dworczykowi, że ma ponad 2 mln szczepionek, mówił, że to nieprawda. Kiedy mu udowodniliśmy na liczbach, że ma ponad 2 mln szczepionek, powiedział, że nie on ma 2 mln szczepionek, tylko że te szczepionki są rozdyskrebowane po punktach szczepień. Ja sobie zadałem trud, dzisiaj od rana dzwonię po punktach szczepień i pytam: Macie szczepionki, dlaczego nie szczepicie? Mówią: Nie szczepimy, bo mamy te szczepionki, ale mamy prawo szczepić tylko tych, których rząd pozwoli szczepić. Zarejestrowany na szczepienie może się zarejestrować. Co to oznacza? Stworzyliście system, w którym Polacy chcą się szczepić, w którym lekarze chcą szczepić, w którym punkty są gotowe, punktów jest dużo więcej, bo samorządy mają znacznie więcej punktów, a 2 mln szczepionek leży i czeka. Dlaczego? Dlatego że pan Dworczyk nie pozwolił zaszczyć. Mówi: Będzie twój czas, to się zaszczepisz. To jest system, w którym największą barierą do tego, żeby się zaszczepić, jest przeskoczyć Dworczyka. Może lepiej tego Dworczyka usunąć i wtedy będziemy mogli się łatwiej szczepić. Ta ustawa to jest dla was dzisiaj test. Czy chcecie Polaków bezpiecznie i szybko zaszczepić czy nie? Składamy poprawki. Pierwsza, najważniejsza poprawka: żeby osiągnąć bezpieczeństwo, populacyjną odporność, musimy zaszczepić ponad 70% Polaków. My w tej poprawce piszemy, że do lipca, rząd do lipca ma zaszczepić 70% Polaków. W ustawie nic nie piszecie, natomiast mówicie: zaszczepimy do lipca 70% chętnych. Nie chętnych, bo jak sprawdzić, kto jest chętny, jak wy się nawet nie dajecie zarejestrować. Ludzie są chętni do rejestrowania, a nie mogą się zarejestrować. Potem powiecie, że nie byli chętni. 70% populacji macie zaszczepić, i to nie od 18. roku życia. Tylko jak Pfizer i producenci innych szczepionek mówią, że można szczepić nawet od 12. roku życia, to macie szczepić szesnastolatków, siedemnastolatków, a nie mówić i tworzyć bariery, że dopiero od 18 lat można szczepić.

Druga kwestia: nie ma różnicy między Polakami, że ktoś się w styczniu gdzieś zapisał albo że ktoś ma profil zaufany. Wszyscy mają dostać e-skierowania. Natychmiast. Wiecie dlaczego? Bo konstytucja gwarantuje nam wszystkim równy dostęp do usług medycznych i nie wolno ludzi dzielić ze względu na to, że ktoś ma dostęp do komputera, albo go nie ma. Jeżeli nie przyjmiecie tych poprawek... *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Posel Sławomir Nitras:

...będziecie winni temu, że Polacy nie osiągnęli w lipcu odporności populacyjnej. Będziecie temu winni. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ja już dziękuję.

Panie pośle: macie, dacie, weźcie, Dworczyk.

(Poseł Sławomir Nitras: Czy ja komentuję pani wystąpienia?)

Panie pośle, nieznane są panu zwroty grzecznościowe? Nieznane są panu? Trochę kultury, proszę pana.

(Poseł Sławomir Nitras: Dziękuję pani bardzo. Ja mam bardzo dużo kultury.)

Nie nauczył się pan tego w domu?

(Poseł Sławomir Nitras: Ja mam bardzo dużo kultury, dlatego nie komentuję pani wystąpień.)

Nie nauczył się pan tego w domu?

(Poseł Sławomir Nitras: Dziękuję pani bardzo.)

To bardzo proszę może do szefa klubu się zgłosić, może pana nauczy. Bo to są formy niedopuszczalne, proszę pana.

(Poseł Sławomir Nitras: Pani szef klubu kultury pani nie nauczy na pewno. To jest ta różnica.)

Proszę pana, proszę pana, ja kulturę z domu wniosłam w przeciwieństwie do pana.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie widzę powodu, żeby pani komentowała.)

Zakłóca pan porządek obrad.

(Poseł Sławomir Nitras: Zakłóca to pani, komentuje pani wystąpienia posłów nieproszona.)

Niegrzeczne komentuję.

(Poseł Sławomir Nitras: Komentuje pani wystąpienia posłów.)

Tak, niegrzeczne, brak kultury komentuję.

Pan poseł Bogusław Wontor, klub Lewica.

Bardzo proszę.

(Poseł Sławomir Nitras: Niech się pani nauczy być marszałkiem.)

(Głos z sali: Nieładnie się pani zachowuje.)

A pan kultury, po prostu, tylko i wyłącznie.

(Głos z sali: Siadaj.)

(Poseł Sławomir Nitras: Terlecki niech panią nauczy kultury.)

Poseł Bogusław Wontor:

Mogę?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogusław Wontor:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy pragnę przedstawić stanowisko naszego klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy

o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, druk nr 1062 i 1075.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy ma na celu zwiększenie limitu rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej. Środki te będą przeznaczone na dodatkowe zajęcia z wybranych obozów związkowych zajęć edukacyjnych z zakresu kształcenia ogólnego.

Realizacja dodatkowych zajęć wspomagających ma być zadaniem dobrowolnym, dającym możliwość ich organizacji we wszystkich szkołach, co uzasadnia mechanizm dystrybuowania środków finansowych do jednostek samorządu terytorialnego poprzez rezerwę części oświatowej subwencji ogólnej.

Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu projektu ustawy wnioskodawcy argumentowali proponowane zmiany chęcią uzupełnienia ewentualnych braków w opanowaniu przez uczniów wymagań ustalonych w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Zdaniem posłanek i posłów klubu Lewica, aby właściwie realizować zapisane założenia, zaproponowana kwota na to przedsięwzięcie jest niewystarczająca. Potwierdzili to również podczas pierwszego czytania eksperci i przedstawiciele związków zawodowych.

Posłowie KO na posiedzeniu komisji wnieśli zasadną poprawkę zwiększającą subwencję. Niestety większość rządząca ją odrzuciła. Pytanie dlaczego, skoro dzisiejsza kwota nie pozwoli właściwie zrealizować zadania. Albo propozycja jest bardziej propagandowa niż merytoryczna, albo brakuje w budżecie środków. Nie posądzając rządzących o propagandowe działanie, w imieniu klubu Lewicy składam poprawkę zwiększającą wysokość subwencji. Mam nadzieję, że ta kwota, niższa od propozycji na posiedzeniu komisji, będzie możliwa do udźwignięcia przez budżet i przybliży nas do skutecznego efektu właściwej realizacji zajęć dydaktycznych.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Podczas pierwszego czytania posłowie PiS-u zgłosili dwie poprawki, moim zdaniem wykraczające poza zakres nowelizowanej ustawy. Przed chwileczką pani poseł w imieniu klubu PiS-u złożyła trzecią taką poprawkę. Dodać mogę, że wykraczające również poza zakres pracy Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które obradowały nad tym projektem w pierwszym czytaniu. Całkowicie z innych dziedzin, dotyczące emerytury górniczej i dokumentów publicznych. Na posiedzeniu komisji zadałem w tej sprawie pytanie sejmowym ekspertom prawnym BAS-u, którzy potwierdzili moje obawy. Dlatego mam pytanie do pani marszałek, czy pozwoli na dalsze procedowanie nad tą ustawą niezgodnie z wymogami legislacyjnymi.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szkoda, że nie osobiście, tylko zdalnie. Reasumując to, co przedstawiłem, informuję, że zdaniem posłanek

Posel Bogusław Wontor

i posłów Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewica, rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z druków nr 1062 i 1075 budzi wątpliwości. Dziękuję i poproszę kolegę o dokończenie.

A pani marszałek przekazuję poprawki. Proszę bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, dziękuję za poprawki.
I pan poseł Jan Szopiński kończy wystąpienie.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie! Czym się zajmowała obradująca w dniu wczorajszym sejmowa Komisja Zdrowia? Bynajmniej nie szczepieniami. Zajmowała się mapami potrzeb zdrowotnych, bo to jest dzisiaj najważniejszy dokument, który przygotowało Ministerstwo Zdrowia. No więc mapy potrzeb zdrowotnych. Mówimy panu ministrowi: nie – szczepienia, nie – przyjmowanie pacjentów przez lekarzy, bynajmniej nie zdalnie, nie – operacje. Mapy potrzeb zdrowotnych. Dzisiaj dowiadujemy się, że najważniejsze są szczepienia, de facto w ustawie, która mówiła o zajęciach dodatkowych w szkołach.

Panie i Panowie! Drodzy Polacy! Czy ktoś jest w stanie opanować ten bajzel, który tutaj jest? Wczoraj nie były ważne szczepienia, dzisiaj są ważne szczepienia. Pani poseł, przewodnicząca Komisji Edukacji i Nauki, wie pani, co jest ważne? Dwudziestego drugiego w dokumencie rządowym podpisanym przez premiera było to, że mieli być zaszczepieni pracownicy administracji i obsługi szkół, sprzątaczk, woźni i pracownicy administracji. 26 lutego usunęliście z tego dokumentu tych ludzi. Oni są rozżaleni i pytają, czy za nimi stoi państwo, czy pan premier walczy ze sprzątaczkami, czy pan premier ma świadomość, że jeżeli dzieci wracają do szkół, ci, którzy w tych szkołach pracują, powinni być zaszczepieni. O to apeluję do pani. I apeluję też do pani, żeby pani podzieliła się wiedzą, że w kwestii dotyczącej (*Dzwonek*) szczepień powinna obradować Komisja Zdrowia i że to minister powinien wnieść pod obrady, a nie Komisja Edukacji i Nauki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bożena Żelazowska, Koalicja Polska.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie! Po słowie! Panie Ministrze! Rzeczywiście ustawa w pierwszej wersji zakładała zwiększenie rezerwy budżetowej z subwencji oświatowej, natomiast później rozrosła się, stąd też pozwólcie państwo, że podzielę się moim czasem z kolegą klubowym Darkiem Klimczakiem, jak pani marszałek wyrazi zgodę.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Zmiana ustawy, jak czytamy w uzasadnieniu, jest podyktowana koniecznością zwiększenia limitu rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej, określonego w art. 28 ust. 2 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Kwota, jaką rząd zamierza przeznaczyć na ten cel, to 187 mln zł. Dzisiaj, po ponad roku trwania pandemii, wiemy, że to dzieci i młodzież szkolna szkół podstawowych i ponadpodstawowych są grupą najbardziej dotkniętą skutkami pandemii. Praktycznie od marca ubiegłego roku, z małą przerwą, uczniowie nie mogą uczestniczyć w normalnych zajęciach lekcyjnych. Są zamknięci w domach, pozbawieni kontaktu z rówieśnikami i w zależności od sytuacji rodzinnych otoczeni są lepszą lub gorszą opieką.

Wielu uczniów na początku trwania pandemii było wykluczonych z zajęć edukacyjnych poprzez brak odpowiedniego sprzętu komputerowego. Wielu z nich nie korzysta z żadnej aktywności fizycznej. Ten czas, kiedy najbardziej potrzebują kontaktu z grupą rówieśniczą, jest bezpowrotnie stracony. I mimo wielu apeli ze strony partii opozycyjnych czy samorządowców, rodziców, nauczycieli rząd nie wypracował żadnego programu wsparcia zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży szkolnej.

Po ponad roku trwania pandemii wyasygnowano z rezerwy oświatowej kwotę 187 mln zł, która nie jest liczona na rok szkolny, tylko, zauważcie państwo, na rok kalendarzowy. Na jednego ucznia przypada 9 zł.

Jak wiemy, jest to kwota dalece niewystarczająca i nie wyrówna braków edukacyjnych, a tym bardziej nie rozwiąże nawarstwiających się problemów psychologiczno-pedagogicznych. Chcę, aby raz jeszcze głośno wybrzmiało właśnie z trybuny sejmowej, że rząd przez ponad rok pozostawił polskie dzieci i młodzież bez jakiegokolwiek pomocy. Dziękuję. Poproszę o kolejne...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
W drugiej części, rozumiem, pan poseł Dariusz Klimczak.
Bardzo proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaczę od poprawek dotyczących szczepień, poprawek ze strony rządu, zaskakujących, ale dobrych. Tylko przypominę: mamy 14 kwietnia. My proponowaliśmy to od samego początku, kiedy pojawiła się informacja o szczepieniach. Pytanie: Dlaczego dopiero teraz? Przecież wtedy, kiedy proponowaliśmy w ślad za towarzystwem naukowym, radą naukową Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy, za izbą aptekarską, żeby już to przetestować na grypie, żeby rozpocząć od grypy – nie przetestować, bo już to inne kraje europejskie robią – nikt się do tego nie skłonił. Dzisiaj ten system by hulał i nie mielibyśmy żadnego problemu. Mam nadzieję, że ktoś zdobędzie się na jedno zdanie o tym, że PSL, klub Koalicji Polskiej miał rację, proponując od samego początku tego typu poprawki, bo mówiliśmy o nich także na spotkaniu z panem premierem, kiedy był kryzys szczepionkowy. Jedynie pan minister Dworczyk wyraził zainteresowanie poprawkami zgłaszanymi przez Władysława Kosiniaka-Kamysza i przez mój klub.

Szanowni Państwo! Wracam do tematu bazowego. Kiedy kilka dni temu powiedziałem samorządowcom z Rawy Mazowieckiej, że rząd szykuje dla nich pieniądze na zajęcia dodatkowe, zapytali, ile tych pieniędzy. Jak powiedziałem o kwocie, zapytali wprost, dlaczego tak mało. A po drugie, to skoro rząd teraz szykuje dla nas te drobne kwoty, to dlaczego nam obcinał subwencję na początku roku?

Druga sprawa. Zgadzam się z tezą wygłoszoną podczas posiedzenia komisji przez wiceprezesa Krzysztofa Baszczyńskiego ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, który zwrócił uwagę, że dla przekazania środków w ustawie brak jest podstawy prawnej oraz że nie jest jasne, czy środki te będą mogły trafić także do placówek niepublicznych. Przedstawiciel ministerstwa zapewniał, że takie wsparcie będzie dotyczyć także szkół niesamorządowych, niepublicznych. Wolałbym, żebyśmy mieli to na piśmie (*Dzwonek*), chociażby w uzasadnieniu.

Ostatnia sprawa – raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Straty edukacyjne – ogromne. Uważam, że Polska potrzebuje narodowego programu korepetycji, a nie takiego małego dofinansowania, które teoretycznie nic nie zmienia.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Czas minął.

Posel Dariusz Klimczak:

Projekt powinien obejmować wszystkich: od żłobka do uniwersytetu, bo takie straty edukacyjne mamy po zdalnym nauczaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krystian Kamiński w imieniu koła Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wczoraj na posiedzeniu łączonych komisji: komisji samorządu terytorialnego oraz komisji edukacji rozmawialiśmy na temat projektu ustawy, który zwiększa wysokość rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej o 187 mln zł. Z tych pieniędzy miały zostać sfinansowane dodatkowe zajęcia z wybranych przedmiotów obowiązkowych w klasach IV–VIII oraz w szkołach ponadpodstawowych. Jak już wcześniej słyszeliśmy, są to naturalnie niewystarczające pieniądze do tego celu i na pewno ich zabraknie, żeby odpowiednio ten temat opracować. Jest to niestety też wycinkowa pomoc, bardzo ograniczona, nie jest to próba systemowego rozwiązania problemu, który narasta, który mamy w ostatnim czasie. My, jako jedyne stronnictwo, proponujemy wyjście z tego całego impasu, mówimy: otworzymy szkoły podstawowe, otworzymy szkoły ponadpodstawowe, dajmy młodzieży, dajmy dzieciom wrócić do nauki. Wiele problemów, które obecnie mamy – problemy społeczne, interpersonalne, w psychiatrii dziecięcej – wynikają właśnie z tego, że zamknęliśmy młodych ludzi w domu, że edukacja on-line nie działa, czego wyraz dawały wielokrotnie młode osoby, które o tym mówiły. Otwórzmy szkoły. Wróćmy do normalnego zachowania.

Na posiedzeniu komisji wydarzyła się jeszcze jedna rzecz, której całkowicie nie rozumiem i którą uważam za całkowicie absurdalną. Prawo i Sprawiedliwość złożyło dwie poprawki, które były kompletnie niezwiązane z tym, nad czym procedowaliśmy. Biuro Legislacyjne powiedziało, że te poprawki są wadliwe i wykraczają poza zakres, którym się zajmujemy. I co z tego? Prawo i Sprawiedliwość odpowiedziało: no to szybko głosujemy. To jest rozwiązanie, tak? Jak coś jest złe, to przegłosujemy to szybko. Przerabialiśmy to już przy służbie zagranicznej i widać, że takie procedowanie w dalszym ciągu istnieje. A nad czym procedowaliśmy? Nad dokumentami publicznymi i emeryturami górniczymi. Czemu komisje samorządu terytorialnego i edukacji narodowej procedują nad takimi tematami? Dzisiaj dorzucili nam jeszcze szczepionki. Brawo! Co jeszcze? Jest jeszcze coś, co można dorzucić? Jest jeszcze parę tematów. Może o jakiejś umowie międzynarodowej coś dorzucimy, bo widzę, że ten katalog jest otwarty. Naprawdę takie procedowanie psuje naszą legislację i doprowadzi do tego, że nasze państwo nie będzie prawidłowo funkcjonowało, bo nie można prawidłowo funkcjonować, mając taki bałagan legislacyjny.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Artur Dziambor w drugiej części wystąpienia Konfederacji.

Bardzo proszę.

Poseł Artur Dziambor:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak słuchałem najpierw poseł Lubnauer, która na temat szczepionek powiedziała, że należy system otworzyć, pozwolić wszystkim się zapisać, popieram to, to jest dobry pomysł, dobry krok. Rzeczywiście ten popyt na usługę bezpłatną, który zbudowano, jak wiadomo, kończy się tym, że to idzie, rośnie w nieskończoność, więc może rzeczywiście należy to uwolnić całkowicie, szczególnie że już te grupy, tzw. grupy zero, zostały zaszczepione, więc dobrze, idźmy w to. A następnie słucham posła Nitrasa, który grzmi na mównicy.

(Poseł Sławomir Nitras: I dobrze, niech pan słucha. Warto.)

Mówi: macie wyszczepić 70%. I nie tam, że dobrowolnie – to jest cytat. Nie, że tam dobrowolnie, tylko macie zmusić tych ludzi do tego, żeby ich wyszczepić.

(Poseł Sławomir Nitras: Nie no, niech pan... Nie, nie.)

Nie powiedział, że dobrowolnie. Nie, nie. I to jest niestety prawdziwe oblicze Koalicji Obywatelskiej.

(Poseł Sławomir Nitras: W trybie sprostowania.)

Nie, że dobrowolnie, tylko my będziemy kontrolować, czyście ich wyszczepili. Jesteście jeszcze gorsi niż oni, naprawdę. I musicie sobie to uświadomić, a właściwie to nie wy, to ludzie, którzy na was głosują, muszą to sobie uświadomić.

(Poseł Sławomir Nitras: Słuchaj uchem, a nie brzuchem.)

Niestety, to zabrzmiało bardzo źle. Mam nadzieję, że nie będziemy szli w tym kierunku i że będziemy szli w kierunku dobrowolności. Natomiast jeżeli chodzi o szkołę, to mówimy o tym dodatkowym budżecie subwencyjnym.

(Poseł Katarzyna Lubnauer: Ja też w trybie sprostowania do pana posła.)

Przez cały ten rok szkolny był czas, żeby zastanowić się nad bonem oświatowym, nad docelową likwidacją, może na razie jakimiś lekkimi zmianami w Karcie Nauczyciela. Można było zastanowić się nad godzinami pensum, które cały czas jest jednym z najniższych, jeżeli nie najniższym pensum w całej Europie, jeżeli chodzi o nauczycieli. Można było zastanowić się nad zmianą podstawy programowej albo jej likwidacją i wypuszczeniem rynku edukacyjnego. Można było zastanowić się nad likwidacją monopolu państwa na prowadzenie edukacji.

Niestety, ten czas został zmarnowany. Obecne ministerstwo zmarnowało ten czas dokładnie tak samo jak poprzednie, poprzedni minister zmarnował czas strajku nauczycieli. Można było w szkole zmienić wszystko. Dzisiaj wymyśliliście plasterki na to, czyli dorzucenie odrobiny pieniędzy tylko po to, żeby

jakoś wyratować te prowadzone zajęcia. (Dzwonek) Nie wygląda to dobrze. Widać, że nie ma pomysłu. Tak to się niestety źle skończy.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Nitras w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sławomir Nitras:

Dziękuję, pani marszałek.

Sprawa jest bardzo ważna, bo pan poseł Dziambor albo świadomie, albo nieświadomie, ale wprowadza słuchających tej debaty, a sprawa jest niezmiernie poważna, w błąd. Rzeczywiście nie tylko ja, ale my w poprawce wskazujemy jako cel, który rząd powinien osiągnąć, państwo polskie powinno osiągnąć, wyszczepienie do wakacji 70% populacji. Dlatego że to gwarantuje osiągnięcie odporności populacyjnej, panie pośle. Ale absolutnie nikt nie ma być zmuszany. Wszystkie badania w Polsce mówią, że ponad 70% Polaków zdecydowanie chce się zaszczepić. Każdego dnia infolinie odbierają telefony od Polaków, którzy chcą się szczepić. Polacy chcą się szczepić. Natomiast my możemy nie osiągnąć tego 70-procentowego wyszczepienia nie dlatego, że Polacy nie chcą – pan by chciał, żeby Polacy nie chcieli, a Polacy chcą – tylko dlatego, że system jest źle zbudowany. Ten zapis nie jest po to, żeby kogoś zmuszać, tylko żeby Polakom dać prawo do zaszczepienia, bo to da bezpieczeństwo panu, mi i panu Braunowi. Dziękuję.

(Poseł Katarzyna Lubnauer: Moje nazwisko też padło.)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Można kulturalnie? Można.

Pani poseł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie przypominam sobie.

Była wymieniana?

Dobrze, to pani poseł.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Do pana posła Dziambora, ponieważ rzeczywiście mam wrażenie, że doszło do pewnego nieporozumienia. Nam zależy na tym, żeby jak najszybciej dać każdemu Polakowi e-skierowanie i umożliwić szczepienie m.in. dlatego, że w tej chwili, kiedy jesteśmy w trzeciej fali pandemii, to zainteresowanie szczepieniami jest największe. W tej chwili zakłady pracy chcą się szczepić. W tej chwili bardzo wielu Polaków chce się zaszczepić, chce mieć swój termin. Jeżeli oczekamy to, jeżeli rząd będzie grał asekurancko, je-

Posel Katarzyna Lubnauer

żeli nie zechce otworzyć szczepień dla wszystkich, to może okazać się, że przyjdzie lato, zakażeń będzie mniej, a Polacy nie będą już tak skłonni do zaszczepienia się.

Pamiętajmy o jednej rzeczy, pandemia idzie falami. Jeżeli teraz nie zdecydujemy się na to, żeby otworzyć system szczepień i zaszczepić jak najwięcej Polaków, to będziemy mieli kolejną, czwartą falę jesienią. Dlatego zachęcamy do tego, żeby każdy Polak miał swoje e-skierowanie, i to nawet każdy powyżej 16. roku życia, żeby mógł się zaszczepić.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

To było nadużycie trybu sprostowania, ale już trudno.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek w imieniu Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szczerze mówiąc, nie wiem, o czym tu się mówi, czy mówi się o szczepionkach, czy mówi się o edukacji. Przedłożony projekt mówi o edukacji, więc skupię się na tym wystąpieniu.

(*Posel Katarzyna Lubnauer*: Nie, o szczepionkach też się mówi. Są poprawki.)

Zaproponowany wzrost o 187 mln rezerwy budżetowej na oświatę w celu przeciwdziałania skutkom COVID to oczywiście kropla w morzu potrzeb. Popieramy ten niewielki zastrzyk jako Koło Parlamentarne Polska 2050. Popieramy ten zastrzyk gotówki dla oświaty, jednak to jest gaszenie pożaru konewką przez ten rząd.

Stracony rocznik – tak określa się dzieci, które korzystały z edukacji zdalnej podczas epidemii. Niektóre z nich w ogóle wypadły z systemu oświaty. Badania pokazują, że ponad 50% nauczycieli zetknęło się ze zjawiskiem znikających uczniów, którzy nie korzystali z zajęć z powodu braku sprzętu, zaniedbań wychowawczych czy po prostu dlatego, że ich rodzice musieli korzystać z jednego w domu komputera, by pracować zdalnie.

Oprócz tych skrajnych przypadków są też inne problemy. Większość dzieci i młodzieży ma poważne kłopoty z przyswojeniem materiału w takim trybie nauczania. Wiele z nich nie ma wsparcia w rodzicach, którzy mogliby wytłumaczyć trudniejszy materiał. Będziemy więc mieli gigantyczny problem z luką edukacyjną, jaka wytworzyła się przez rok pandemii.

Uzasadnienie projektu mówi o przeznaczeniu kwoty 187 mln zł na zajęcia dodatkowe, które mają tę lukę skompensować. Ale to jest zdecydowanie za mało. Próbuje się zalepić tym słusznym plastrem jakąś dziurę w systemie oświaty, ale drugą ręką rząd ten system

uszkadza i demoluje. Nie mówię już o niedostatecznych środkach przeznaczanych na subwencję oświatową. To jest w tej chwili gigantyczny problem systemowy. Według naszych obliczeń od 2014 r. do 2019 r. samorządy zwiększyły o 40% środki, jakie dokładają do szkolnictwa. W Łodzi w tej chwili pracownicy oświaty są zwalniani, bo brakuje środków na ich pracę w związku z zapaścią finansów w tym obszarze. A co z edukacją specjalną? Według doniesień ministerstwa nasz kraj będzie odchodził od placówek edukacji specjalnej.

To niestety w krótkim czasie wyrzuci na margines edukacji dziesiątki tysięcy dzieci z autyzmem i innymi niepełnosprawnościami. Powinniśmy rzetelnie zająć się tym tematem, wsłuchać się w głosy strony społecznej i rodzin, by zwiększyć pomoc finansową w tym obszarze.

Docierają do mnie głosy zaniepokojonych rodziców, uczniów, środowiska nauczycielskiego, które pojawiły się po przedstawieniu przez ministerstwo opracowania założeń tej kolejnej reformy zatytułowanej „Edukacja dla wszystkich – ramy rozwiązań legislacyjno-organizacyjnych na rzecz wysokiej jakości kształcenia włączającego dla wszystkich osób uczących się”.

Ładnie brzmi, prawda? Natomiast ten projekt, który wyszedł z resortu ministra Czarnka, zakłada m.in. powstanie, na bazie poradni psychologiczno-pedagogicznych i powiatowych centrów pomocy rodzinie, nowego tworów, którym mają być centra dziecka i rodziny, oraz, na bazie szkół i ośrodków specjalnych, tzw. specjalistycznych centrów wspierających edukację włączającą. Można się pogubić w tych nazwach, bo to jest właściwie przelewanie z pustego w próżne i naruszanie systemu, który działał w miarę dobrze, żeby w epidemii znowu coś popsuć i znowu namieszać.

Pytam: Kiedy zabezpieczycie środki na właściwe cele w edukacji? Czy będzie tak samo jak z przeprowadzeniem reformy dotyczącej gimnazjów, że z przygotowaniem infrastruktury pod nią samorządy będą pozostawione same sobie?

Oczywiście, tak jak mówiłam, jako Koło Parlamentarne Polska 2050 poprzemy ten projekt, jednak mamy świadomość, że to jest zaledwie łatanie dziurawego wiadra, jakim jest polska oświata. Co więcej, rząd jeszcze radośnie tym wiadrzem w tej chwili majta bez refleksji, jakie skutki przyniosą dokonywane bez konsultacji tak głębokie reformy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do pytań przejdziemy, Wysoka Izbo, po głosowaniach.

A teraz zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 23 do godz. 19 min 30)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę wszystkich państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Bardzo proszę.

W posiedzeniu bierze udział 426 posłów.

Stwierdzam kworum.

Pan poseł Robert Kropiwnicki zgłasza się z wnioskiem formalnym.

Proszę.

Minuta, panie pośle.

Posel Robert Kropiwnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym o przerwę i o przybycie prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości.

Będziemy głosowali dzisiaj nad wnioskiem o informację prokuratora generalnego na temat śmierci Pawła Adamowicza. To jest tragiczna porażka prokuratury. Ponad 2 lata minęło i ciągle nie ma aktu oskarżenia. Jest z nami na sali brat Pawła Adamowicza, Piotr Adamowicz, który powinien tu dzisiaj to powiedzieć, ale jest to dla niego trudne emocjonalnie. Cała Polska widziała, kto zabił. Paweł Adamowicz został zabity na oczach całej Polski. A prokuratura od 2 lat nie jest w stanie przygotować aktu oskarżenia. Obiecywaliście, że będzie sprawnie, że będzie sprawiedliwie, a tymczasem jest jeden wielki bałagan. I to jest przykre, że w tak trudnej sprawie dla całej Polski nie jesteście w stanie tego zrobić, żeby przygotować akt oskarżenia, żeby sąd mógł w końcu skazać tego człowieka albo... (*Dzwonek*) wydać sprawiedliwy wyrok.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Został zgłoszony...

Posel Robert Kropiwnicki:

Czekamy na to. Proszę o przegłosowanie tego, żeby prokurator generalny miał odwagę przyjsć. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. 204 – za, 236 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Chorwacji w Europejskim Obszarze Gospodarczym, druk nr 1083.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, druk nr 1082.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego:

— Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni o punkty:

– Informacja Prezesa Rady Ministrów, Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Zdrowia na temat funkcjonowania Narodowego Programu Szczepień,

– Informacja Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego na temat postępowania prowadzonego w sprawie zabójstwa, politycznego mordu Prezydenta Gdańska śp. Pawła Adamowicza,

– Rozpatrzenie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych,

Marszałek

— Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Razem, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Wiosna Roberta Biedronia) o punkty:

– Informacja Prezesa Rady Ministrów w sprawie stanu przygotowań do wykorzystania funduszy unijnych w perspektywie 2021–2027 i sporządzenia Krajowego Planu Odbudowy,

– Informacja Ministra Edukacji i Nauki na temat stanu przygotowań do powrotu uczniów do szkół, testów przesiewowych nauczycieli oraz szczepień nauczycieli i innych pracowników placówek oświatowych przeciwko wirusowi SARS-CoV-2,

— Klub Parlamentarny Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści o punkt: Informacja Prezesa Rady Ministrów dotycząca planów nacjonalizacji polskiej służby zdrowia.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam kolejno pod głosowanie wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o te punkty.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji na temat funkcjonowania narodowego programu szczepień.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

(*Posel Sławomir Nitras*: Nie potrzeba informacji.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Posel Sławomir Nitras*: Szczepienia dalej nie są aktualnym problemem.)

Głosowało 449 posłów. 214 – za, 233 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji na temat postępowania prowadzonego w sprawie zabójstwa, politycznego mordu prezydenta Gdańska śp. Pawła Adamowicza.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 210 – za, 234 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 213 – za, 232 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji w sprawie stanu przygotowań do wykorzystania funduszy unijnych i sporządzenia Krajowego Planu Odbudowy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 216 – za, 232 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji na temat stanu przygotowań do powrotu uczniów do szkół, testów przesiewowych nauczycieli oraz szczepień nauczycieli i innych pracowników placówek oświatowych.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 449 posłów. 215 – za, 234 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym informacji dotyczącej planów nacjonalizacji polskiej służby zdrowia.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 450 posłów. 215 – za, 233 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Sejm postanowił o przystąpieniu do trzeciego czytania bez ponownego kierowania projektu do komisji.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1069.

Wniosek o odrzucenie projektu rozpatrzymy w pierwszej kolejności.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy z druku nr 1069, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 451 posłów. 20 – za, 425 – przeciw, wstrzymało się 6.

Sejm wniosek odrzucił.

W jedynym wniosku mniejszości do art. 7 ustawy o dowodach osobistych wnioskodawcy proponują dodanie ust. 4.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 448 posłów. 216 – za, 231 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1069, zechce nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. 428 – za, 14 – przeciw, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Na tym zakończyliśmy głosowania.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Przechodzimy do pytań.

Jako pierwsza pani poseł Krystyna Szumilas, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wrócę do pierwotnego projektu, nad którym dzisiaj debatujemy, tj. do kwestii pomocy dzieciom po powrocie do szkół po nauczaniu zdalnym. Otóż Polska jest jednym z krajów europejskich, w których dzieci najdłużej uczą się w ramach nauczania zdalnego. Przed nami jest tylko Macedonia, Bośnia i Hercegowina, Słowacja i Łotwa. Nasze dzieci najwięcej tracą na nauczaniu zdalnym, a Prawo i Sprawiedliwość, zamiast poważnie zająć się tym problemem, proponuje małe plasterki na ogromną ranę. Ten projekt, który państwo przedstawiliście, na pewno nie rozwiąże problemów dzieci. Trzeba ograniczyć podstawę programową, trzeba naprawdę zorganizować pomoc psychologiczną, pedagogiczną dla dzieci. Nie wystarczy 10 godzin do końca roku szkolnego... (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania pana posła Dariusza Jońskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Szumilas:

...bo to jest jedna godzina matematyki, jedna godzina chemii i jedna godzina fizyki. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę państwa, mamy prawie 2 godziny opóźnienia, więc bardzo bym prosiła, żebyśmy jednak zmieścili się czasu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Joński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj mówimy o edukacji i szczepieniach, tymczasem Episkopat zanegował dwie szczepionki, stwierdzając, że koncerny wykorzystują materiał biologiczny pobrany od aborowanych płodów i dodając, że budzi to ich sprzeciw moralny. Głupota budzi mój poważny sprzeciw moralny, ponieważ jest groźna dla życia. I dlatego tu występuję, bo nie widziałem oświadczenia Ministerstwa Zdrowia. Chciałbym zaapelować z tego miejsca, żeby Ministerstwo Zdrowia skomentowało to oświadczenie. Natomiast chcę, aby poważny sprzeciw moralny zaczęła jednak budzić wśród biskupów pedofilia księży. Niech zaczną od swojej moralności, a później zajmą się moralnością innych. A jest co robić. M.in. bp Janiak stał się niewidzialny. To ten, który jest bohaterem „Zabawy w chowanego”, ukarany przez Watykan. Może warto sprawdzić, czy nie schodził po rynnie. Ale na poważnie: naprawdę oczekuję od Ministerstwa Zdrowia szybkiej reakcji, dlatego że to był apel do wiernych (*Dzwonek*), żeby nie brać tych szczepionek. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę bardzo, pani poseł Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy to rzeczywiście ważny temat, ale chciałabym się odnieść do aktualnych problemów, które z pewnością również powinny zostać przez ministerstwo uregulowane. Dotyczy to zasad wypłaty dodat-

Posel Iwona Maria Kozłowska

ku za pracę w trudnych warunkach w procesie nauczania zdalnego. Rozporządzenie ministra edukacji z dnia 20 marca 2020 r. nie odnosi się do aktualnej sytuacji. Stąd powstał pewnego rodzaju chaos w obszarze zasadności przyznawania tego świadczenia. Ustalenie szczegółowych zasad przyznawania dodatku za pracę w warunkach trudnych lub uciążliwych na podstawie Karty Nauczyciela ustawodawca powierzył samorządom. Z uchwalonych regulaminów nie wynika jasno, że praca zdalna wyklucza możliwość wypłaty tego dodatku, ale też przed pandemią realizacja podstawy programowej w formie zdalnej nie była konieczna i nie miała miejsca. Czy ministerstwo nie powinno wreszcie zająć jednoznacznego stanowiska i ujednolicić przepisów (*Dzwonek*), tak aby jednostki samorządu terytorialnego mogły wypłacać to świadczenie zgodnie z przepisami prawa?

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy doskonale wiemy, że ten system zdalnego nauczania dzieci i młodzieży jest systemem bardzo zawodnym. On niestety powoduje liczne problemy, zarówno edukacyjne, jak i wychowawcze, a w szczególności emocjonalne. Wydaje mi się, że stoimy przed takim wyborem... W przyszłości musimy uruchomić narodowy program kształcenia tych dzieci, żeby uzupełnić te luki w wykształceniu, które powstały. Dobrze, że jest ta stosunkowo drobna, bo wynosząca 9 zł na jednego ucznia, kwota dofinansowania, wyrażająca się stu osiemdziesięcioma kilkoma milionami złotych, ale to nie rozwiązuje problemu. To naprawdę nie rozwiązuje problemu, tym bardziej że tak naprawdę do końca nie mamy rozpoznanych potrzeb w tym zakresie, nawet w przypadku zdalnego nauczania. Nauczyciele mówią, że to przygotowanie, w szczególności w przypadku rodzin, w których jest kilkoro dzieci uczących się w systemie zdalnym, to nie jest coś, z czym rodzi-

ny są w stanie sobie poradzić. Dlatego (*Dzwonek*) rzeczywiście tutaj jest potrzebna bardzo silna pomoc. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Nie ma pani poseł.

W związku z tym pani poseł Kinga Gajewska, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

W takim razie pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Pandemiczny regres edukacyjny jest faktem. Nauczyciele alarmują, że oprócz tego mamy depresję wśród młodzieży, mamy sytuację kompletnej dezintegracji polegającej na tym, że rozpadły się zespoły, rozpadły się grupy klasowe. Będziemy potrzebowali wsparcia psychologicznego, będziemy potrzebowali również wsparcia, żeby na powrót zintegrować zespoły szkolne. Pytanie, czy rząd zamierza przejrzeć wydatki i znaleźć dodatkowe środki. One są konieczne. Pamiętajmy, że to nie jest koniec wydatków. Potrzebujemy bardzo dużych nakładów na to, aby tę lukę edukacyjną zamknąć, przede wszystkim zamknąć ją w umysłach młodzieży, bo ona musi wrócić do normalności. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Rusieckiego, Koalicja Obywatelska.

Proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy można by nazwać: chcieliśmy dobrze, a wyszło jak zawsze. Państwo widziecie i słusznie dostrzegacie problem związany z brakami edukacyjnymi wynikającymi z nauki zdalnej, natomiast 187 mln, zapewnienie 10 godzin na oddział, to z całą pewnością nie jest rozwiązanie problemu. Należałoby się zastanowić nad wsparciem dla samych nauczycieli. Już pomijam, że pod obrady wchodzi projekt ustawy dotyczący w zasadzie jednowątkowej kwestii, a przez poszczególne poprawki mamy już w tej chwili konglomerat. Dzisiejsza, dotycząca szczepień w aptekach, to jest jakieś kuriozum. Państwo jako rząd już kilka

Posel Grzegorz Rusiecki

dni temu informowaliście o takim pomysle. Dlaczego więc ta poprawka jest składana w takim trybie?

I, pani marszałek, mam bardzo serdeczną prośbę: proszę pozwolić nam pracować. Jedno posiedzenie w ciągu miesiąca to zdecydowanie za mało. My chcemy pracować. Proszę na to pozwolić. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Rutkę z Lewicy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Rutka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ulega żadnej wątpliwości, że złożona przed kilkudziesięcioma minutami przez klub Prawa i Sprawiedliwości poprawka dotycząca realizacji szczepień w aptekach znacząco wykracza poza zakres ustawy. Zamiast dopychać kolanem przedmiotową poprawkę, wystarczyło wsłuchać się w głos klubu Lewica. Rozszerzenie możliwości szczepienia o apteki proponowałem z tego miejsca już pół roku temu, 27 października, a powtórzyłem ten apel w połowie marca. W państwowej telewizji emitowany jest program „Warto rozmawiać”, którego, szczerze mówiąc, nie warto oglądać. Ze swojej strony jednak proponuję, aby stworzyć program „Warto słuchać opozycji”. Ten konkretny przykład pokazuje, że byłoby to z pożytkiem dla nas wszystkich. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jana Szopińskiego, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za blisko 2 tygodnie odbędą się egzaminy maturalne, a za 5 tygodni – egzaminy ósmoklasistów. Tymczasem dopiero dzisiaj rząd wprowadza pod głosowanie ustawę o zwiększeniu subwencji oświatowej, m.in. na koszty dodatkowych przygotowań do tych egzaminów. Dlatego ciśnie się pytanie: Gdzie było Ministerstwo Edukacji Narodowej przez całą zimę?

Kolejne pytania, mianowicie takie: Według jakich kryteriów samorządy otrzymają zwiększoną subwencję? Od kiedy będą mogły być realizowane zajęcia dodatkowe objęte subwencją? Kiedy dodatkowe pieniądze wpłyną na konta samorządów? Czy subwencja wystarczy na wszystkie zajęcia wyrównawcze organizowane przez szkoły zgodnie z wymogami mini-

sterstwa? W związku z tym, że część szkół będzie pracowała zdalnie z przyczyn epidemicznych, czy subwencja obejmie także zajęcia realizowane przez Internet? Bardzo uprzejmie proszę, abym otrzymał w tej sprawie odpowiedź na piśmie.

Marszałek:

Dziękuję.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Mam jeszcze uprzejmą prośbę do pani. Uprzejmie proszę, aby możliwie pilnie przedłożyła pani poprawki, które zostały złożone przez posłów PiS w kwestii dotyczącej szczepień. Komisja edukacji zajmująca się szczepieniami to chyba kuriozum w Wysokiej Izbie, skoro wczoraj obradowała Komisja Zdrowia i zajmowała się kwestią dotyczącą przyszłości polskich szpitali. Przyszłość polskich szpitali to są szczepienia, to wczoraj mówiliśmy panu ministrowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan Bogusław Wontor, Lewica.

Proszę, panie pośle.

Posel Bogusław Wontor:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do przedstawicieli rządu: Jakie jest stanowisko rządu w sprawie zgłoszonych na posiedzeniu połączonych komisji poprawek, które wybiegały poza zakres omawianej ustawy i poza kompetencje komisji i które były negatywnie zaopiniowane przez prawników BAS-u?

I jeszcze moje pytanie do pani marszałek – korzystając z okazji, że jest pani marszałek – chodzi o to, żeby pani powiedziała, co zamierza zrobić w tej sprawie. To jest przecież kuriozum, żebyśmy stosowali taki proces legislacyjny w polskim parlamencie, żeby były zgłaszane poprawki wykraczające poza zakres i nikt z tym nic nie robił, a komisje, które są powołane do innych celów, omawiały te poprawki, komisje, które powinny nimi się zająć, w ogóle nie widziały ich na oczu. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tomasza Olichwera, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Tomasz Olichwer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! A co z klasami I–III? Dlaczego zostały pominięte w planie dodatkowych zajęć wspomagających? Czy ze względów oszczędnościowych? Bo nie potrafisz znaleźć innego wytłumaczenia. Podstawowe umiejętności, które obecnie uczniowie klas I–III nabywają w tak utrudnionych warunkach, zdalnie, w czasie pandemii, z pewnością nie ułatwią im edukacji w starszych klasach. Bo czy w przyszłości uczeń IV klasy podczas rozwiązywania np. zadań tekstowych z matematyki, na które będzie miał określony czas wykonania, bez umiejętności poprawnego czytania je wykona? Raczej nie. Czy wszyscy rodzice dzieci klas młodszych mają obecnie możliwość poświęcenia im wystarczającej ilości czasu, zwłaszcza gdy w rodzinie jest kilkoro dzieci? Z pewnością nie. Dlatego uważam, że konieczne jest uwzględnienie również klas I–III w dodatkowych zajęciach wspomagających, i o to apeluję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Nowacką, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Nowacka:

Wysoki Sejmie! Zapaść edukacyjna jest faktem, dzieci, szczególnie te z rodzin defaworyzowanych, mają nie tylko problem ze zdobywaniem wiedzy, ale w ogóle z korzystaniem z tego, w jaki sposób szkoła może funkcjonować. Brak sprzętu, często brak własnego pomieszczenia i w zamian co dostają od prawych i sprawiedliwych? 9 zł na osobę zajęć wyrównawczych. 9 zł, za które nie będzie szansy wyrównania chociażby tych braków z chemii, fizyki, historii czy przyrody, które mają.

Jeżeli chcemy pomagać, a mówimy, że chcemy, to pomagajmy w sposób taki, który będzie sensowny. Państwa polskiego nie stać na powodowanie zapaści edukacyjnej w tak trudnej sytuacji, jaka jest teraz. Musi być nas stać na realną pomoc dzieciom i młodzieży, dla tych dzieci i dla tej młodzieży. System, który jest obecnie, faworyzuje dzieci zamożniejsze, dzieci, których rodzice mają czas i pieniądze na zajęcia wyrównawcze. Prosimy o podwojenie tej kwoty i poważne traktowanie dzieci i młodzieży w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Borysa, Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przychodzi czas, aby upomnieć się o sprawy funkcjonujących żłobków i przedszkoli. Zgłosiłem poprawkę, aby w ramach subwencji przeznaczyć 100 mln zł na wsparcie żłobków i przedszkoli, które są zamknięte od 25 marca. W większości, w 70% żłobki prowadzone są przez podmioty prywatne lub organizacje pozarządowe. Także spory odsetek przedszkoli to podmioty prywatne i podmioty prowadzone przez NGO, które nie otrzymały żadnego wsparcia za ten okres ze strony państwa. W większości przypadków muszą płacić za wynagrodzenia specjalistów i nie mają żadnej kompensaty, w tym czasie rodzice nie ponoszą żadnych opłat. W związku z tym domagamy się, aby państwo polskie znalazło środki i przyjęło naszą poprawkę i wsparło podmioty, które na co dzień opiekują się najmłodszymi i mimo pandemii pracują.

Za to chciałem także z tej mównicy podziękować wszystkim pracownikom żłobków i przedszkoli, które mimo pandemii były czynne i z narażeniem życia i zdrowia pracowników *(Dzwonek)* prowadziły edukację najmłodszych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Martę Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! COVID dotknął wszystkich dziedzin życia, m.in. służby zdrowia, ale także oświaty. Oświaty, która jest niedofinansowana, system zdalnego nauczania nie funkcjonuje albo funkcjonuje bardzo źle. Państwo to widzicie, dlatego proponujecie lekcje dodatkowe, a to powinny być korepetycje narodowe. Ale wy na te lekcje dodatkowe przeznaczacie 9 zł na jedno dziecko. Co można za 9 zł? Co można, panie ministrze?

Oprócz tego, że źle funkcjonuje system oświaty, to źle funkcjonuje także system szczepień. Domagamy się uwolnienia w tej ustawie systemu szczepień. Każdy obywatel powinien mieć wystawione e-skierowanie. Bo wy dzisiaj zonglujecie zdrowiem i życiem Polaków.

System oświaty nie funkcjonuje, system zdrowia nie funkcjonuje, system szczepień nie funkcjonuje. To co funkcjonuje, panie ministrze? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Orlen.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak:

Pni Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło mobilnych punktów szczepień. Otóż bardzo wiele osób z grupy zero nie zostało zaszczepionych, bo nie mogą same udać się na szczepienie. Są to dramatyczne sytuacje. Nie jest zaszczepiona np. 98-letnia osoba z Warszawy. Mimo starań odpowiedź, jaką usłyszałam, jest taka, że brak jest możliwości dojeżdżania do tej osoby, nie ma takich możliwości, takich środków, po prostu nie ma samochodu. W związku z tym chciałabym prosić o odpowiedź: Jakie są zaległości w tym zakresie? Jak wiele osób, które nie mogą dojechać na szczepienie same, czeka na szczepienie?

I ciąg dalszy tej kwestii. Tymi starszymi osobami często opiekują się osoby, które jeszcze nie mają prawa do szczepień, w związku z czym bardzo często zdarza się tak – to nie jest jedna taka sytuacja – że w przypadku bardzo sędziwej osoby, która ma jednego opiekuna (*Dzwonek*), ani ona nie jest zaszczepiona, ani opiekun nie jest zaszczepiony. Pierwsza osoba – z powodu braku możliwości dojazdu i zaszczepienia...

Marszałek:

Pani poseł...

Poseł Joanna Fabisiak:

...a druga – z powodu nieosiągnięcia odpowiedniego wieku.

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak:

Chciałabym także prosić o odpowiedź na pytanie, ile takich sytuacji jest niezadowolonych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Przez rok dzieci uczyły się zdalnie. Szacuje się, że w przypadku niektórych przedmiotów można śmiało mówić

o tym, że nie omówiono 70% materiału, że ten materiał po prostu nie dotarł do dzieci. Proponowanie pomocy w wysokości 3 zł na dziecko na pomoc psychologiczno-pedagogiczną i 9 zł na dziecko na zajęcia dodatkowe jest po prostu kpina. Oczywiście złożyliśmy poprawkę, która zakłada podwojenie tej sumy, ale nie zmienia to faktu, że jeżeli weźmiemy pod uwagę, że subwencja oświatowa to jest 52 mld zł, a my mówimy tutaj o kwocie 187 mln, to chciałoby się spytać, na co ma to wystarczyć. Rzeczywiście, dzieciom jest potrzebna pomoc, ale ważniejsze niż nawet te dodatkowe lekcje jest to, żeby realnie odchudzić podstawy programowe, żeby doprowadzić do sytuacji, w której dzieci się znowu skonsolidują, żeby pomóc dzieciom znowu poczuć się dobrze w zespołach klasowych. (*Dzwonek*) Musimy zadbać o polską młodzież, bo naprawdę źle się dzieje zarówno z jej zdrowiem psychicznym...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Katarzyna Lubnauer:

..jak i z jej wiedzą. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od rana mówię dzisiaj o tym, że rząd kiedyś Zjednoczonej Prawicy źle pracuje. I oto mamy następny przykład: wrzucanie w ostatniej chwili poprawek tak ważnych jak te dotyczące szczepień do ustawy, o której mamy mówić, ustawy o subwencji, jest naprawdę śmieszne i niezrozumiałe.

Pytam zatem szybko: Czy młodzież i dzieci doświadczane najdłuższym w Europie zdalnym nauczaniem będą potrzebowały zajęć wyrównawczych? Bez wątplenia tak. Czy przeznaczenie na te zajęcia środków z rezerwy budżetowej to dobry pomysł? Bez wątplenia tak. Czy propozycja, aby na ten cel przeznaczyć 187 mln zł to dobry ruch? Bez wątplenia nie. I tego dotyczy poprawka Koalicji Obywatelskiej. Chodzi o to, żeby zwiększyć to przynajmniej o 100%. To i tak jest mało, dlatego że te dzieci przeszły istną gehennę. Od kilku miesięcy siedzą w domach przed laptopami i będą potrzebowały zajęć wyrównawczych. I to jest normalne – trzeba tym dzieciom pomóc.

Posel Artur Łacki

Druga sprawa w tej ustawie: szczepienia. Pani marszałek, jeśli rząd wrzucił te poprawki po to (*Dzwonek*), żeby dalej reglamentować szczepionki, to ja jestem przeciw.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Artur Łacki:

Ale jeśli nareszcie poszedł po rozum do głowy, chce uwolnić szczepienia...

Marszałek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Artur Łacki:

...i zacząć szczepić wszystkich, którzy chcą, to jestem za. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zapraszam pana posła Aleksandra Miszałskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksander Miszałski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Eksperci alarmują o dramatycznym spadku poziomu wiedzy wśród uczniów. Mówią wręcz o potrzebie powtarzania całego roku. Nasilenie depresji i problemów psychicznych wśród uczniów jest na absolutnie rekordowym poziomie. We wrześniu minister Piontowski deklarował wsparcie finansowe na godziny wyrównawcze. No i co? Jest mniej niż 1 miesiąc do matur, 2 miesiące do końca roku i w końcu udało się wam przygotować ustawę. Można by powiedzieć: rychło w czas. I zwiększacie tę rezerwę o 187 mln zł, a przecież cała łączna subwencja oświatowa to aż 52 mld zł. Co więcej, mówi się, że te środki będą wypłacone również we wrześniu. I tu też można by powiedzieć: rychło w czas.

Pytanie: Dlaczego wsparcie nie obejmuje klas I–III? Przecież te dzieci często w ogóle nie znają innej nauki niż nauka zdalna. Kolejna kwestia: Dlaczego na wsparcie psychiczne uczniów chcecie przeznaczyć zaledwie 15 mln zł? Czy nie uważacie, że to za mało i że to nie rozwiąże żadnych problemów? I wreszcie: Dlaczego wprowadzacie sztywne ramy, jeżeli chodzi

o liczbę godzin przypadających na klasę (*Dzwonek*) czy o liczebność klasy? Uczniowie mający ponad 36 godzin tygodniowo raczej nie będą chcieli wziąć udziału w tych zajęciach. Dziękuję.

Marszałek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska. Proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Negatywne skutki długotrwałego zdalnego nauczania dzieci i młodzieży są wielorakie, i to nie tylko jeżeli chodzi o wyrównanie poziomu nauczania, ale też jeżeli chodzi o inne zaburzenia, które spowodował ten czas. Do tej pory nikt tych skutków nie oszacował ani też nie zdiagnozował. Dlatego pytam: Na jakiej podstawie rząd tak precyzyjnie ustalił kwotę, która jest potrzebna na dodatkowe zajęcia? Myślę, że ta kwota jest absolutnie niewystarczająca.

I mam jeszcze bardziej ogólne pytanie: Czy rząd zamierza podjąć rozmowy z samorządowcami, ze Związkiem Miast Polskich, ze związkami powiatów i innymi organizacjami, po to żeby zdiagnozować sytuację i ocenić, jaka powinna być subwencja oświatowa na rok bieżący? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, mamy za sobą rok edukacji zdalnej, mamy ogromne straty na wielu płaszczyznach, zarówno jeśli chodzi o edukację, jak i o psychikę czy sprawność fizyczną. Dzisiaj dowiemy się, czy jest to program rzeczywisty, czy jest to program propagandowy. Proszę państwa, chodzi o 187 mln zł dla kilku milionów uczniów. Z drugiej strony nie tak dawno państwo przegłosowaliście 2 mld dla tzw. telewizji publicznej. To jest ta skala. Tutaj naprawdę nie można oszczędzać. Jeśli będziemy na tym oszczędzać, będziemy wydawać dużo więcej pieniędzy na lekarzy, psychiatrów, psychologów i na różnego rodzaju inne zajęcia.

Panie Ministrze! Mam dla pana jedną propozycję: usiądźcie, nie bójcie się i zajmijcie się podstawami programowymi. Podstawy programowe są dzisiaj przeładowane. (*Dzwonek*) To trzeba zmienić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosław Suchon:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o pracowników niemedycznych w ochronie zdrowia. Chodzi o tych wszystkich, dzięki którym system funkcjonuje, czyli o pracowników administracyjnych, technicznych, pracowników pracujących bezpośrednio z pacjentami, którzy są zaangażowani w walkę z COVID-em. W art. 3 wprowadzają państwo przepis, który umożliwia zachowanie przez ratowników górniczych i sanitariuszy uprawnień górniczych, jeśli byli oni delegowani do walki z COVID-em. Jest to oczywiście bardzo dobre, bardzo słuszne i sprawiedliwe rozwiązanie, ale przy tej okazji pragnę zapytać o tych wszystkich ludzi, których na co dzień nie widać, ponieważ stanowią bardzo ważne zaplecze w jednostkach ochrony medycznej. To właśnie są pracownicy, którzy pracują... Chodzi o salowe, pracowników obsługi technicznej itd. (*Dzwonek*) Czy oni zostaną wynagrodzeni za to, tak jak są wynagradzani pracownicy z górnictwa czy ratownicy medyczni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Monika Falej, Lewica.
Proszę bardzo.

Poseł Monika Falej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wczoraj na posiedzeniu połączonych Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mieliśmy zajmować się sprawą wyrównywania szans edukacyjnych, poziomu umiejętności dzieci z klas IV–VIII. Niestety, nikt nie pomyślał o klasach I–III. Te dzieci niejednokrotnie nie usłyszały nawet szkolnego dzwonka. Chodzi szczególnie o maluchy z klas I. To jest podstawowy problem. Problem dotyczy tego, że one po prostu nie radzą sobie z rzeczywistością, która ich zastała, nie znają siebie, nie umieją poruszać się w swoich środowiskach szkolnych, rówieśniczych. Dlatego proszę, żebyście państwo po roku przedstawili strategię, jak chcecie wspierać dzieci i młodzież w tak trudnej sytuacji. W sytuacji, kiedy nie ma dobrej psychiatrii ani psychologów dziecięcych, ten system po prostu nie funkcjonuje.

Jeśli już wrzucacie inne rzeczy, to mam też gorącą prośbę. (*Dzwonek*) Wrzućcie jutro na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego temat szczepień dla podopiecznych WTZ, bo nie mają... Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.
Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pomijając te niewielkie pieniądze na zajęcia dodatkowe, chciałbym zadać poważne pytanie do rządu. Czy, mając w perspektywie potężne pieniądze z KPO i funduszy europejskich, planują państwo stworzenie dużego projektu nadrobienia strat edukacyjnych dla całej młodzieży? Nie chodzi tylko o tych kilka podstawowych przedmiotów, lecz także o wiele innych, w tym o wychowanie fizyczne. W moim przekonaniu żeby nadrobić te zaległości, potrzebny jest plan od przedszkola do uniwersytetu. Mam pytanie do rządu: Czy pracuje nad takim dużym projektem, mając na uwadze, że niebawem napłynie do Polski dużo pieniędzy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.
Proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Te dodatkowe środki, subwencja oświatowa dla jednostek samorządu terytorialnego, to oczywiście kropla w morzu potrzeb. Od wielu lat mamy do czynienia z niedofinansowaniem działań oświatowych. Rząd przedstawia informacje, że nakłady na subwencję oświatową rosną, natomiast strona samorządowa pokazuje, ile środków finansowych musi dołożyć, żeby system mógł normalnie funkcjonować. Wymóg dokładania przez samorządy środków jest bardzo trudny do zrealizowania w małych gminach wiejskich, gdzie nakłady na oświatę stanowią blisko 40–50%. Uniemożliwia to również podejmowanie inwestycji samorządowych, inwestycji gminnych, na które czekają obywatele. W związku z powyższym mam pytanie. Proszę o odpowiedź na piśmie. Jakie środki przewidziane są na subwencję (*Dzwonek*) oświatową w bieżącym roku? Jak to wygląda w porównaniu z poprzednimi latami? Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Subwencja oświatowa w coraz większym stopniu nie pokrywa podstawowych kosztów związanych z finansowaniem oświaty. Udowadniał się to wielokrotnie w minionych latach, kiedy tak naprawdę rząd systematycznie przerzucał ciężar finansowania zadań oświatowych na jednostki samorządu terytorialnego.

Dzisiaj ten problem znacznie się pogłębia, ponieważ epidemia sprawiła, że dochody jednostek samorządu terytorialnego również są obciążone sporym ubytkiem, a wiadomo, że JST ma dużo mniejszą zdolność do generowania dodatkowych własnych dochodów z innych źródeł. I pytanie, czy rząd, bo dzisiejsze uzupełnienie to kropla w morzu potrzeb, czy rząd zakłada dodatkowe specjalne programy, w których samorządy będą mogły rozwiązać problemy, które nawarstwia się (*Dzwonek*) w efekcie epidemii i zdalnego nauczania, związane z uzupełnieniem braków, które przez te miesiące się nawarstwiają? Jeżeli te programy są planowane, proszę o informację jakie, i ile na ten cel rząd zamierza przeznaczyć pieniędzy.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę pana posła Krzysztofa Bosaka, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła Krzysztofa Bosaka.

W takim razie lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Dariusza Piontkowskiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Dariusz Piontkowski:**

(Wypowiedź sekretarza stanu jest wyświetlana na telebimach)

Dobry wieczór.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku wytłumaczenie, bo były pytania od części posłów, dlaczego nie jestem na sali. Niestety dotknęła mnie choroba, z którą w tej chwili także polskie państwo

walczy, i nie mogę po prostu inaczej uczestniczyć w posiedzeniu, w obradach Sejmu.

Jeśli chodzi o samą ustawę, trzeba wyraźnie powiedzieć, że ten program, który w tej chwili proponujemy, jest jednym z kilku programów oferowanych przez rząd, który ma zwalczać, ograniczyć negatywne skutki epidemii w edukacji.

Oprócz zajęć wspomagających, o których w tej chwili rozmawiamy, to także program dodatkowej pomocy pedagogiczno-psychologicznej, to także dodatkowe zajęcia ruchowe, tak aby ograniczyć negatywne skutki wzrostu otyłości, a także program badań przesiewowych, jeśli chodzi o wady wzroku.

Te wszystkie programy łącznie to dodatkowo setki milionów złotych. Trzeba także powiedzieć, że w ostatnich miesiącach rząd przeznaczył ponad miliard złotych na dodatkowe środki przeznaczone głównie dla samorządów i szkół na zakup sprzętu, który służy do nauki zdalnej. Mówienie więc o tym, że ograniczamy się tylko i wyłącznie do 187 mln, które są zapisane w ustawie, jest oczywiście nieprawdziwe.

Nawiązując do kwot, które się tu często pojawiają, niestety muszę sprostować błędy bądź kłamstwa powielane przez część posłów. Kwota 187 mln wystarczy... Na jednego ucznia będzie to kwota w wysokości ok. 55 zł, ucznia uprawnionego z klas od IV do VIII szkoły podstawowej, a nie 9 zł, jak kilkoro posłów próbowało na tej sali sugerować. Pieniądzy dla wszystkich samorządów i szkół zainteresowanych zajęciami wspomagającymi wystarczy, ponieważ samorządy będą musiały wystąpić z wnioskami o dofinansowanie, sfinansowanie zajęć, które na terenie poszczególnych szkół będą planowane do przeprowadzenia.

Zgadza się z tym, że zdalne nauczanie nie jest tak efektywne jak nauczanie stacjonarne, ale proszę nie sugerować, jak to jedna z pań poseł na sali uczyniła, że to rząd jest winny temu, że pojawiła się epidemia i że uczniowie muszą korzystać z takiej formy nauki. To jest wyjście awaryjne, tak trzeba powiedzieć, i wszystkie państwa na świecie stosują podobne metody, a Polska w porównaniu z większością państw świata i Europy zorganizowała to zdecydowanie lepiej i jest to w ogromnej mierze zasługa nauczycieli.

Część z państwa próbuje powiedzieć, że nauczanie zdalne nie przynosi w ogóle żadnych efektów i to, można powiedzieć, jest jedno wielkie oskarżenie wobec nauczycieli, a przecież państwo doceniałście pracę nauczycieli i wiecie doskonale, że przy użyciu środków technicznych, jakie mamy dzisiaj do dyspozycji, nauczyciele są w stanie przekazać przynajmniej większość, zdecydowaną większość wiedzy i umiejętności, które uczniowie powinni posiadać.

Zdajemy sobie sprawę także z innych mankamentów, tych psychologicznych i społecznych, i stąd, jak powiedziałem, i to trzeba wyraźnie podkreślić, rząd proponuje także inne formy wsparcia w innych dziedzinach, które mają ułatwić powrót nauczycielom, uczniom, a także rodzicom do nauczania stacjonarnego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Dariusz Piontkowski

Nie mogliśmy określić, od którego momentu ta pomoc będzie możliwa, bo nie wiemy, kiedy ostatecznie uczniowie wrócą do nauki stacjonarnej w szkołach, ale musi być wcześniej zabezpieczona kwota na tego typu zajęcia i stąd ta ustawa. W rozporządzeniu określimy dokładnie warunki uzyskiwania pieniędzy na zajęcia dodatkowe i w momencie, kiedy uczniowie wrócą do zajęć stacjonarnych, samorządy i szkoły będą mogły aplikować o te środki.

Pojawiła się tu również nieprawdziwa informacja o tym, że rząd planuje likwidację edukacji specjalnej. Jest to nieprawda, a o szczegółach będziemy mówili na pewno jeszcze na posiedzeniu komisji.

Element kolejny, dlaczego nie ma uczniów klas I–III. Być może państwo nie zwrócili uwagi na to, ale rząd, podejmując decyzję o kolejnych obostrzeniach, starał się w największym stopniu nie wprowadzać nauki zdalnej dla dzieci najmłodszych, w przedszkolach oraz w klasach I–III. Zdajemy sobie sprawę, że tam możliwości nauki zdalnej są zdecydowanie mocno ograniczone i stąd przy pierwszych decyzjach o luzowaniach najczęściej właśnie dzieci najmłodsze wracają do szkół. Ponadto w klasach I–III to jeden nauczyciel prowadzi większość zajęć i jest w stanie tak zagospodarować czas, aby z jednej strony najpierw uczniów zachęcić do ponownej integracji w szkołach, a z drugiej przeznaczyć czas na te zajęcia, które są najbardziej potrzebne.

My dodatkowo wydajemy znaczne środki: subwencja oświatowa w ostatnich kilku latach chociażby wzrosła o ok. 30%, wynosi dzisiaj już ponad 52 mld zł. To są także dodatkowe środki chociażby w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych czy Funduszu Dróg Samorządowych i tam samorząd nie musi wydawać pieniędzy, może je przeznaczyć przynajmniej w niewielkim stopniu także na wydatki oświatowe.

Mam nadzieję, że państwo posłowie poprą ten projekt ustawy, bo on pozwala na to, aby szkoły, które są gotowe i są zainteresowane pomocą dzieciom w powrocie do nauki stacjonarnej, uzupełnieniem tych braków, które niestety wiążą się z epidemią... Będzie to możliwe, stąd uważamy, że to jest dobry projekt ustawy, a jeżeli będzie trzeba, wrócimy także do dyskusji, być może w kolejnych miesiącach zwrócimy się także z wnioskiem o kolejne środki przeznaczone na zajęcia dodatkowe.

Marszałek:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Dużej Rodziny, ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (druki nr 970 i 1057).

Proszę panią poseł Ewę Kozanecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Ewa Kozanecka:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie o zmianie ustawy o Karcie Dużej Rodziny, ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, druk nr 970.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 24 lutego 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Projekt zakłada rozwiązania kierowane bezpośrednio do rodzin wielodzietnych oraz podmiotów prowadzących instytucje opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, które to rozwiązania przyczynią się m.in. do sprawniejszego załatwiania spraw w urzędach. Projektowane regulacje zakładają zmiany w zakresie Karty Dużej Rodziny. Najważniejsze zmiany to rozszerzenie możliwości wyświetlania elektronicznych Kart Dużej Rodziny zarówno w publicznej aplikacji mobilnej mObywatel, jak również w innych aplikacjach, oraz zmiany w zakresie form opieki nad dziećmi w wieku do lat 3.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przedstawieniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 29 marca 2021 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Dobrzyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Marszałek

Pan poseł ma zabierać głos zdalnie, dlatego czekamy jeszcze chwilę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W takim razie mogę prosić panią poseł Aleksandrę Gajewską, Koalicja Obywatelska?

Jest pani poseł?

Bardzo proszę.

Jak będziemy mieć połączenie z panem posłem, to do niego wrócimy.

Poseł Aleksandra Gajewska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Likwidowanie wszelkich barier w administracji, które prowadzi do efektywnego skierowania pomocy do rodzin, zasługuje na aprobatę. Dodatkowo w przypadku tego projektu mamy do czynienia z rozwiązaniami poprawiającymi poczucie bezpieczeństwa zarówno rodziców, jak i dzieci.

Ogólnopolski program wspierający rodziny wielodzietne wszedł w życie 16 czerwca 2014 r., a od 1 stycznia 2015 r. program jest realizowany na podstawie ustawy o Karcie Dużej Rodziny. I to jest naprawdę jeden z nielicznych przykładów tzw. dobrej kontynuacji. Niestety macie państwo tendencję do likwidacji wielu dobrych programów, bo nie są one wasze. Szczęśliwie Karta Dużej Rodziny, którą wprowadził rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, została zachowana, a jej regulacje są systematycznie udoskonalane. I to mógłby być taki promyczek nadziei, że jednak są tematy, tak jak właśnie wsparcie dla rodzin, przy których można i trzeba współpracować, tematy, które możemy wyjąć z ram zacieklej politycznych sporów.

W 2018 r. system Kart Dużej Rodziny wzbogacił się o aplikację mobilną. Ważną zmianą, którą procedowany projekt wprowadza, jest możliwość korzystania z benefitów karty poprzez aplikację mObywatel, zamiast posiadania osobnej aplikacji dedykowanej wyłącznie karcie. Odbywać się to będzie bez konieczności wnioskowania o wydanie elektronicznej karty. Ale jednak w dalszym ciągu z urzędu wydawane będą karty tradycyjne i to jest istotne w kontekście ochrony praw osób, które nie chcą lub nie mogą korzystać z aplikacji mObywatel, i też cudzoziemców, którzy w Polsce są objęci prawem do posiadania karty.

To, co nas bardzo cieszy, to wydane wsparcie dla samorządów, o które wnioskowaliśmy, a które niesie ten projekt. I to nie jest ostatnio częste, żeby ten rząd decydował się redukować obciążenia administracyjne dla jednostek samorządu terytorialnego. Projektodawcy znoszą obowiązek sprawozdawczy dla gmin i wojewodów z realizacji ustawy o Karcie Dużej Rodziny. System teleinformatyczny – to jest to SI KDR – daje bowiem możliwość pobrania raportów zawierających dane przekazywane w sprawozdaniu. Możecie pań-

stwo sobie wyobrazić, jak to dużo czasu zajmowało do tej pory i jakie to będzie uproszczenie.

Pozytywnie oceniamy również podniesienie kosztów obsługi, ale przede wszystkim ujednolicenie kwoty należnej gminie za rozpatrzenie wniosku o przyznanie Karty Dużej Rodziny nowej rodzinie. Przedstawiony akt wprowadza także kilka sensownych zmian w zakresie sprawowania opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. Regulacje zdecydowanie usprawniają kontakt z podmiotami prowadzącymi placówki opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. Chodzi m.in. o przekazywanie danych o numerach telefonów oraz adresach e-mail. Na poparcie zasługuje również odstąpienie od wyboru dziennych opiekunów w drodze konkursu ofert. Przeprowadzenie rekrutacji w trybie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie znacznie ułatwi tę procedurę.

Z pewnością to, że pozytywnie oceniamy proponowane zmiany, wcale nie oznacza, że nie można wpisać do projektu dodatkowych i potrzebnych rozwiązań. Nasza poprawka, którą złożę za chwilę na ręce pani marszałek, dotyczy wsparcia przy zatrudnianiu niani.

Uważamy, że w rodzinach, w których rodzi się więcej niż jedno dziecko przy jednym porodzie, możliwość zaangażowania niani z dopłatą państwa powinna obowiązywać już od 1. tygodnia życia, a nie od 21. O tym będzie więcej mówiła w swoim wystąpieniu pani posłanka Iwona Kozłowska. Wiemy doskonale, że obowiązków wówczas jest bardzo dużo, szczególnie w sytuacji pandemii, gdy pomoc rodziców, dziadków jest ograniczona. Uważamy, że warto jest wyjść naprzeciw tym potrzebom.

Podsumowuję. Jako klub Koalicji Obywatelskiej poprzemy przedstawiony projekt, proponując dodatkowo tę jedną poprawkę, o której wspomniałam. Zachęcamy państwa do poparcia tej poprawki, bo uważamy, że jest to sensowne i dobre rozwiązanie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Kotulę, Lewica. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Katarzyna Kotula:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Dzień dobry.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Karcie Dużej Rodziny, ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Posel Katarzyna Kotula

W uzasadnieniu ustawy piszą państwo, że obecny rząd podejmuje szereg systematycznych działań służących polepszeniu sytuacji rodzin i obywateli, jednocześnie dążąc do zmniejszenia biurokracji poprzez wprowadzenie szeregu ułatwień tak dla obywateli, przedsiębiorców, jak i dla obsługujących ich urzędów. Ujednolicenie usług publicznych w ramach ich cyfryzacji, które zawarte jest w proponowanej zmianie, powinno być stałym kierunkiem pracy rządu. I to zdecydowanie popieramy.

Omawiany dzisiaj projekt ustawy powinien być jednym z punktów cyfryzacji i upraszczania procedur. To jednocześnie dobry moment na dyskusję o wykluczeniu cyfrowym. Rząd musi zadbać o to, żeby jak najwięcej osób mogło korzystać z usług publicznych w formie elektronicznej. Ponad 4,5 mln Polek i Polaków nigdy nie korzystało z Internetu, a Polska wśród krajów Unii Europejskiej ma jeden z najwyższych wskaźników osób nigdy niekorzystających z Internetu. Jak pokazuje raport Federacji Konsumentów, najbardziej narażone na wykluczenie cyfrowe są gospodarstwa domowe o najniższych dochodach, a aż 945 tys. osób z niepełnosprawnościami, czyli 36%, nigdy nie korzystało z komputera.

Drogi Rządzie! Warto zwrócić na to uwagę. Jednocześnie, korzystając z okazji, chciałabym zauważyć, że w proponowanej nowelizacji brak odniesienia do dwóch problemów sygnalizowanych w poprzednich latach zarówno przez rzecznika praw obywatelskich, jak i przez poprzedniego rzecznika praw dziecka. Jak wskazywał już w 2014 r. Marek Michalak, poprzedni rzecznik praw dziecka, Karta Dużej Rodziny może dyskryminować pary bez ślubu. Zasadnicze dokumenty uprawniające do zniżek przysługują rodzinom, które mają na utrzymaniu co najmniej troje dzieci. Problem polega na tym, że rozporządzenie z 27 maja 2014 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu dla rodzin wielodzietnych zawęża definicję rodziny w stosunku do ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, na mocy której zostało wydane. W efekcie z Karty Dużej Rodziny nie mogą korzystać np. niektóre związki nieformalne wychowujące nawet czwórkę dzieci. W sytuacji kiedy mężczyzna wychowuje wspólnie z partnerką czwórkę dzieci, ale nie zawarł związku małżeńskiego, ojcu odmawia się przyznania uprawnień, pomimo że faktycznie prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z partnerką i czwórką dzieci. W związku z tym chciałabym zapytać: Dlaczego uprawnienia wynikające z programu nie przysługują osobom tworzącym związki nieformalne, jeżeli małżonkowi rodzica, w przypadku gdy rodzic ma co najmniej troje dzieci, przysługują te uprawnienia, nawet jeżeli małżonek ten nie ma żadnego własnego dziecka?

Ustawa o pomocy społecznej zakłada szerszą definicję rodziny. Są nią osoby spokrewnione lub niespokrewnione, pozostające w faktycznym związku,

wspólnie mieszkające i gospodarujące. Gdyby zbliżoną definicję przyjęto w ustawie o Karcie Dużej Rodziny, tzw. rodziny patchworkowe zostałyby objęte wsparciem bez względu na to, czy rodzice wzięli ślub. Uprawnienia przyznawane w Karcie Dużej Rodziny służyć mają nie tylko dorosłym, ale również najmłodszym członkom rodziny, a dzieci nie mają wpływu na to, w jakim związku pozostają opiekunowie. Oznacza to, iż ta regulacja jest wadliwa. Celem ustawy o Karcie Dużej Rodziny nie jest, jak rozumiem, promowanie instytucji małżeństwa, ale pomoc rodzinie wielodzietnej, przede wszystkim dzieciom. Zastosowane środki są więc nieadekwatne i mogą dyskryminować, w związku z czym wymagają zmiany. Pytanie: Czy nad taką zmianą rząd myśli?

Ponadto w 2016 r. rzecznik praw obywatelskich alarmował, iż dzieci z domu dziecka czy pogotowia opiekuńczego nie mogą otrzymać Karty Dużej Rodziny. Definiując pojęcie członka rodziny, ustawodawca poza rodzicami i dziećmi oraz małżonkiem rodzica wskazał też rodziców zastępczych oraz osoby prowadzące rodzinny dom dziecka. W ten sposób wykluczone jednak zostały dzieci, które trafiają do pozarodzinnej pieczy zastępczej. Takie ograniczenie nie ma uzasadnienia, ponieważ dzieci nie mają wpływu na to, do której z form pieczy zastępczej – rodzinnej czy instytucjonalnej – trafiły wskutek interwencji sądu opiekuńczego. Rzecznik praw obywatelskich zwraca uwagę, iż takie uregulowanie prawa do karty może spotkać się z zarzutem naruszenia zagwarantowanej konstytucyjnie zasady równości. Trudno jest ustalić, czemu w istocie, poza względami oszczędnościowymi, służyć ma to ograniczenie. Organy władzy publicznej są zobligowane do kreowania polityki społecznej spójnej systemowo oraz wspierającej dzieci i rodzinę, a zawarte w art. 72 ustawy zasadniczej gwarancje szczególnej pomocy i opieki w stosunku do dzieci pozbawionych opieki rodziców nie mogą być przestrzegane wybiórczo. Chciałabym zapytać, czy rząd pracuje nad takimi zmianami.

Ponieważ jednak omawiany dziś proponowany projekt ustawy ma za zadanie wprowadzenie szeregu zmian porządkujących i systematyzujących zasady przyznawania Karty Dużej Rodziny, w szczególności jeśli chodzi o informatyzację tych procesów, i ponieważ pozytywnie oceniamy proponowane zmiany w ustawie o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, klub parlamentarny Lewicy poprze proponowany projekt w obecnej formie. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Leszka Dobrzyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Mamy połączenie z panem posłem.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Leszek Dobrzyński:*(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)*

Szanowna...

Czy już mnie słyszać?

Marszałek:

Słyszać, słyszać, panie pośle.

Proszę.

Posel Leszek Dobrzyński:

No dobrze.

Szanowni Państwo! Przede wszystkim Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Karcie Dużej Rodziny, ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Szanowni Państwo! Ten projekt, Karta Dużej Rodziny, realizowany jest już od ponad 6 lat i stał się jednym ze stałych i trwałych elementów naszej polityki prorodzinnej, polityki wspierającej polskie rodziny. Ten projekt, który dzisiaj omawiamy, projekt zmian, wprowadza w większości zmiany, które można określić technicznymi, m.in. wprowadza rozszerzenie możliwości wyświetlania elektronicznych Kart Dużej Rodziny w aplikacji mObywatel, ale także w innych aplikacjach utworzonych przez ministra właściwego do spraw rodziny. Myślę, że to dobry krok w kierunku wykorzystania cyfrowych możliwości, jakie dają nasze czasy, oraz możliwości korzystania z karty, a także zwiększenia widoczności tejże karty w rozmaitych aplikacjach oraz systemach używanych coraz częściej przez rozmaite ministerstwa.

Projekt podnosi również zgłaszany już przez samorządy postulat podniesienia kosztów obsługi oraz zunifikowania kwoty należnej gminie za rozpatrzenie wniosku o przyznanie Karty Dużej Rodziny nowej rodzinie, niezależnie od tego, czy jest to rodzina, w której prawo do Karty Dużej Rodziny przysługuje wszystkim członkom rodziny, czy tylko rodzicom.

Proponuje się zwiększenie kwot przysługujących gminom za rozpatrywanie wniosków oraz wprowadzenie kwot zaokrąglanych w trakcie corocznej waloryzacji wskaźnikiem równym wskaźnikowi cen i usług konsumpcyjnych ogółem w roku poprzedzającym rok, w którym przeprowadzana jest weryfikacja, do pełnych złotych.

Inną zmianą służącą ułatwieniu realizacji ustawy o Karcie Dużej Rodziny przez wójtów, burmistrzów i prezydentów miast jest likwidacja obowiązku sprawozdawczego z realizacji ustawy dla gmin i wojewodów, a także dla starostów i marszałków województw w zakresie samorządowych programów dla rodzin

wielodzietnych. Obowiązek sprawozdawczy stanowi dodatkowe obciążenie dla realizatorów ustawy.

W ramach niniejszej nowelizacji przewiduje się również wprowadzenie możliwości pozyskiwania przez ministra właściwego do spraw rodziny drogą elektroniczną z bazy PESEL informacji o zgonach posiadaczy kart. To również jest pewne ułatwienie w celu likwidacji możliwych nieporozumień, nadużyć, które mogą się wydarzyć przy dotychczasowym przesyłaniu danych.

Szanowni Państwo! W zakresie form opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 doprecyzowane zostały ogólne wymogi dla personelu instytucji opieki nad dziećmi w tym właśnie wieku, a jeśli chodzi o podmioty tworzące te instytucje opieki, dla nich został poszerzony również zakres danych pobieranych w ramach sprawozdania z realizacji ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Reasumując, te wszystkie, jeszcze raz podkreślę, moim zdaniem techniczne postulaty, które tutaj są wprowadzane, mają na celu ułatwienie funkcjonowania omawianych ustaw, kontrolę nad ich wykonywaniem oraz ułatwienie korzystania z bieżących danych z realizacji. Myślę, że zauważyć trzeba również zwiększenie stawek w ramach kosztów realizacji Karty Dużej Rodziny przez samorządy oraz wpływ na zmniejszenie biurokracji tych wszystkich pomysłów, które tutaj będziemy przegłosowywać. Całość zmian powinna również uelastyczyć projekt Karty Dużej Rodziny i bardziej przystosować do naszych bieżących informatycznych i mobilno-cyfrowych możliwości, które z roku na rok się zwiększają.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał te zmiany. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Bożenę Żelazowską, Koalicja Polska.

Posel Bożena Żelazowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Pochylamy się dzisiaj nad przedłożonym rządowym projektem ustawy dotyczącym jakże istotnej problematyki pomocy społecznej dla rodzin wielodzietnych, a także zmiany ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Problematyka zawarta w rządowym projekcie ustawy z druku nr 970, po przeprowadzeniu jego pierwszego czytania w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 29 marca 2021 r., w ocenie Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mimo pewnych niedoskonałości zawiera rozwiązania służące społeczeństwu, a w szczególności bytowi rodziny.

Posel Bożena Żelazowska

Chcę przypomnieć, że Karta Dużej Rodziny, ustawa o Karcie Dużej Rodziny powstała dzięki staraniom Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i wprowadzona została za rządów PO-PSL, kiedy ministrem pracy i polityki społecznej był Władysław Kosiniak-Kamysz. Nazwa tej ustawy na szczęście nie została zmieniona. Dzisiaj mamy jej nowelizację.

W zakresie tej nowelizacji ustawy o Karcie Dużej Rodziny zaakceptować należy rozszerzenie możliwości wyświetlania elektronicznego tego dokumentu zarówno w publicznej aplikacji mobilnej, jak i przy zachowaniu możliwości utworzenia przez ministra właściwego do spraw rodziny własnej aplikacji do wyświetlania kart. W odniesieniu do obowiązku ponoszenia opłaty przez osoby wnioskujące o nową kartę, w sytuacjach przedłużenia ważności karty, zmiany danych czy składania wniosku o duplikat karty nie będą od nich pobierane opłaty. Projekt ustawy uszczegóławia tryb wprowadzenia nowego wariantu certyfikatu, który będzie wydawany posiadaczowi legitymacji szkolnej w postaci elektronicznej. Ustawa nowelizuje także tryb dotyczący problematyki danych kontaktowych członków rodziny wielodzietnej, jeśli chodzi o kontakt z gminami przyjmującymi wnioski. Zaakceptować należy proponowane tą nowelizacją rozwiązania w przedmiocie waloryzacji kosztów, w tym także zaokrąglenia określonych kwot do pełnych złotych w górę.

Mając na uwadze rangę problemu pomocy rodzinom wielodzietnym, a także sytuację epidemiczną w kraju, z zadowoleniem przyjąć należy również zmianę służącą ułatwieniu realizacji ustawy o Karcie Dużej Rodziny przez samorządy, polegającą na likwidacji obowiązku sprawozdawczego dla gmin i województw z jej realizacji, a także dla starostów i marszałków województw w zakresie samorządowych programów dla rodzin wielodzietnych.

Biorąc pod uwagę powyższe i inne rozwiązania zawarte w nowelizacji ustawy, informuję, że klub Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści poprze tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Urbaniaka, Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W omawianym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Dużej Rodziny zakłada się informatyzację działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Kierunek tych działań jest zasadniczo zgodny z potrzebami XXI w. Dobrze, że możliwość wydania karty będzie

dwojaka: zarówno elektroniczna, jak i tradycyjna. Brak obowiązku podawania numeru telefonu oraz adresu e-mail – czy likwidacja obowiązku sprawozdawczego dla gmin i wojewodów – przez członków rodzin wielodzietnych jest dobrym krokiem, idącym w stronę utrzymania większej liczby kompetencji na poziomie bliższym ludziom. Zgodnie z zasadą pomocniczości, co możemy załatwić na najniższych szczeblach, to tam róbmy. Natomiast może zastanawiać dodanie obowiązku podawania we wniosku o wpis żłobka lub klubu dziecięcego do rejestru żłobków i klubów dziecięcych numerów telefonów oraz adresów e-mail. Czy może to być słuszne?

Jeśli chodzi o doprecyzowanie ogólnych wymogów dotyczących opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, to intencją jest też ochrona naszych najmłodszych. Chodzi o weryfikację, czy takie osoby nie znajdują się w rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym. Doskonale, idźmy w tę stronę.

Można by tak streszczać ten projekt, natomiast rozmawiając o polityce prorodzinnej, nie sposób nie odnieść się do tragicznej sytuacji demograficznej, jaka jest w naszej ojczyźnie. Otóż system finansowych motywacji, jaki dzisiaj mamy w Polsce, zakłada m.in. ograniczenie się do narzędzia, jakim jest redystrybucja. Doświadczenia innych krajów europejskich pokazują wysoką skuteczność dobrze zaplanowanego systemu progresji w ulgach podatkowych rosnących przy każdym kolejnym dziecku. Ulgi mogłyby być naliczane kwotowo czy też procentowo. Dla wielu polskich rodzin taka motywacja do powiększania rodziny poprzez realnie wyższe zarobki byłaby bardzo istotna. Jednocześnie stosowanie takiej ulgi z natury byłoby prostsze i tańsze niż redystrybucja działająca tylko i wyłącznie w tym momencie. W polskim systemie brakuje też prawdziwych prorodzinnych ulg bądź są one symboliczne. Rzeczywista realizacja tych celów pewnie wymaga naprawę gruntownej i systemowej zmiany. Nie bez znaczenia byłaby także wyższa kwota wolna od podatku.

Kolejnym fiskalnym narzędziem, na które warto zwrócić uwagę w przypadku polityki prorodzinnej, jest oddziaływanie przez państwo na ceny określonych produktów choćby za pośrednictwem VAT-u. Dzisiaj ten katalog produktów, które mają obniżoną stawkę VAT, jest za wąski. Warto byłoby go poszerzyć, by ulżyć polskim rodzinom.

Inną sprawą, o której warto dyskutować, byłaby kwestia rozszerzenia możliwości opieki nad dziećmi, ułatwienia tego, ponieważ jak wiemy, nie raz i nie dwa problemem w polskich domach jest to, że nie ma z kim zostawić dzieci, zwłaszcza jeśli oboje rodziców pracuje. Tutaj może warto zastanowić się nad rozszerzonym systemem, który pozwalałby na otwieranie domowych żłobków czy domowych przedszkoli, które byłyby mocnym wsparciem dla dzisiejszego systemu, jaki mamy. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko koła Polska 2050 wobec ustawy o zmianie ustawy o Karcie Dużej Rodziny, ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne oraz ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3.

Moi szanowni przedmówcy i przedmówczynie właściwie dość dużo powiedzieli o tej ustawie w szczególności. Powiedzieli o tym, jakie zapisy są w niej zawarte. Pan poseł Leszek Dobrzyński z PiS-u nawet przed chwilą powiedział, że to są dość mocno techniczne kwestie. Zresztą wszyscy przecież znamy tę ustawę. Dlatego wydaje mi się, że może warto na koniec tej debaty powiedzieć kilka słów trochę bardziej ogólnych, dotyczących samej kwestii rodziny i tego, jaką ona w tej chwili otrzymuje pomoc ze strony państwa. Wydaje mi się, że jest to dzisiaj druga sytuacja, kiedy stoję na tej mównicy i mówię to samo, mówię, że zajmujecie się państwo pudrowaniem problemów, a nie ich rozwiązywaniem. Bo dzisiejsze problemy polskich rodzin są zupełnie inne.

Chcę z tej mównicy upomnieć się o rodziny ubogie, bo to właśnie ubóstwo jest tym, co najbardziej wyklucza, w największym stopniu nie pozwala na dobre życie. Jak to możliwe, żeby przekazać dziesiątki miliardów złotych i spowodować relatywnie tak niewielką poprawę? W 2016 r. w skrajnym ubóstwie w Polsce żyło 1900 tys. osób. W 2019 r. ta liczba wzrosła o 100 tys. Jak to możliwe? Chcę się upomnieć o rodziny, w których są osoby z niepełnosprawnościami, niejednokrotnie więźniowie trzeciego, czwartego piąta i kolejnych, niemający możliwości wyjścia z domu. To matki i czasem ojcowie opiekujący się dziećmi z różnymi rodzajami niepełnosprawności, którzy egzystują właściwie gdzieś na krawędzi godnego życia. Chcę się upomnieć o te rodziny, które nie podobają się dzisiaj rządzącym tak bardzo, że na początku wyklucziliście je z programu 500+, o matki i ojców samotnie wychowujących dzieci. Gdzie alimenty dla tych ludzi, dla tych, którzy naprawdę potrzebują pomocy? Nic się tu nie poprawiło mimo tych bardzo wielu deklaracji z państwa strony.

Chcę się upomnieć o rodzica mieszkającego z dorosłymi dziećmi, bo nie mają one szansy na własne mieszkanie. Gdzie jest program mieszkaniowy? Gdzie są te tysiące mieszkań, które obiecaliście? Chcę się upomnieć o rodziny, które nie mają dostępu do łazienki ani toalety. Milion gospodarstw domowych w Polsce bez dostępu do łazienki. Ten brak toalety czy łazienki to jest totalne społeczne wykluczenie. Wyobraźmy sobie młodą dziewczynę czy młodego chłopaka, któ-

rzy nigdy nie zaproszą do domu przyjaciół, bo się wstydzą. W ogóle nie macie tego programu na swoim radarze, tego problemu na swoim radarze.

(Poseł Ewa Kozanecka: A co wy robiliście przez 8 lat?)

Chcę się upomnieć o rodziny, które skłóciliście, tak jak nigdy tego w Polsce nie było. Codzienna porcja podtruwania nienawiścią, jętrzenia i napuszczania ludzi na siebie za pomocą narzędzi propagandy, bo przecież nie mediów. Wzięliście na siebie odpowiedzialność za tragedię milionów polskich rodzin rozpadających się jak domki z kart. Chcę się upomnieć o rodziny, w których dominuje przemoc, ta w każdej postaci. Wiem, że przemoc wam nie przeszkadza. Niektórzy z waszych ludzi w szeregach mówią nawet, że bijącego męża trzeba nieść jak krzyż, ale ta przemoc zabija, ta przemoc odbiera zdrowie, ta przemoc odbiera godność. Państwo ma obowiązek stać po stronie swoich obywateli, a nie po stronie upokarzających kobiety sekt. Chcę się upomnieć o rodziny dotknięte nałogami, w których niejednokrotnie życie zamienia się w piekło. Chcę się upomnieć o rodziny, których członkowie są osobami nieheteronormatywnymi, i chcę wam powiedzieć, żebyście się po prostu przestali nimi zajmować. Tak będzie najlepiej.

(Poseł Ewa Kozanecka: Tak jak wy.)

Jeśli chcecie państwo, dzisiaj rządzący, zajmować się rodziną, to na początku przestańcie jej szkodzić. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Elżbieta Witek)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy, proszę państwa, do zadawania pytań.

Zamykam listę posłów, którzy chcą zadać pytanie.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, 1 minuta.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym uzasadnić złożoną przez klub Koalicji Obywatelskiej poprawkę. Obecne przepisy stanowią, że prawo do zatrudnienia niani przysługuje rodzicom dopiero od 20. tygodnia życia dziecka. Wielokrotnie docierały do mnie sygnały, że jest to rozwiązanie nieracjonalne w przypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka. Czy w takich przypadkach prawo do zatrudnienia niani nie powinno przysługiwać przynajmniej od pierwszego tygodnia życia dziecka? Zakres obowiązków związanych z opieką nad dziećmi jest tak duży, iż dla komfortu funkcjonowania rodziny dodatkowa pomoc w opiece nad kilkorgiem dzieci wskazana by-

Posel Iwona Maria Kozłowska

łaby w zasadzie nawet zaraz po wyjściu matki ze szpitala. A co w przypadku, gdy rodzą się bliźnięta lub trojaczki z niepełnosprawnością? Czy ministerstwo monitoruje takie sytuacje? Wielokrotnie zwracałam się z tą sprawą do resortu polityki społecznej i rodziny. Pisałam interpelacje, mówiłam o tym problemie podczas debat sejmowych, rozmawiałam z koleżankami posłankami, które (*Dzwonek*) pracują w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Czy ministerstwo analizowało sytuację matek, które urodziły więcej niż jedno dziecko, gdy urodziły dwojaczki lub trojaczki...

Marszałek:

Pani poseł, proszę kończyć.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

...z niepełnosprawnością, pod kątem zapewnienia im jak najwcześniejszej i najlepszej opieki nad dziećmi? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Karta Dużej Rodziny to znakomite rozwiązanie z czasów rządu PO-PSL i szczęśliwie, że kontynuowane i rozwijane, to trzeba zaznaczyć. Niemniej trzeba widzieć, że ono obrosło pewną mitręgą administracyjną. Przykładem może być np. rozliczanie się budżetu państwa za wydanie Karty Dużej Rodziny, co w skali kraju po tych zmianach kosztuje raptem jakieś 2 mln zł. To są drobne pieniądze, trzeba poszukiwać na tego typu rzeczy pewnej formuły ogólnej, która eliminowałaby tego typu rozliczenia. Warto o tym pamiętać. Chciałbym zapytać o kwestię ulg z tytułu wydania paszportów, bo przecież to jest z kieszeni do kieszeni budżetu państwa, te opłaty pobiera wojewoda. Rozumiem, że to wynika z faktu, że druk blankietu kosztuje, to zadajmy przy okazji pytanie: Ile w Polsce kosztuje druk blankietu paszportu, bo opłata podstawowa (*Dzwonek*) to jest 140 zł? Warto o tym powiedzieć obywatelom. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani pośle.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zmieniającej ustawę o Karcie Dużej Rodziny jest generalnie dobrym projektem, dlatego że każde rozwiązanie, które ma na celu wsparcie rodziny, będzie dobrym rozwiązaniem. Każde rozwiązanie, które ma zmniejszyć obowiązki biurokratyczne zarówno po stronie obywatela, jak i po stronie administracji, przede wszystkim tej samorządowej, to też dobre rozwiązanie.

Natomiast chciałbym zapytać, czy państwo planujecie jakieś poważniejsze zmiany w zakresie polityki związanej czy to z Kartą Dużej Rodziny, czy z innymi programami społecznymi, socjalnymi, albowiem one oprócz tego wymiaru wsparcia dla rodzin miały także przynieść poprawę w dietności Polaków. Tymczasem okazuje się, że niestety tak się nie dzieje. Czy macie państwo jakiś pomysł na to, żeby rzeczywiście ta dietność była większa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani pośle.

Pani poseł Joanna Fabisiak, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę pani poseł.

W takim razie zapraszam pana Piotra Borysa, Koalicja Obywatelska.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Piotr Borys:

Szanowni Państwo! Karta Dużej Rodziny to inicjatywa, którą w marcu 2013 r. zapowiedział prezydent Bronisław Komorowski. Ogromnie cieszę się, że ten program rozwija się, że jest kontynuowany przez obecny rząd, który nie dodał żadnych dodatkowych nazw plus, minus i wielu obywateli może z niego korzystać. Musimy zrobić wszystko, aby ułatwiać korzystanie z szeregu usług, aby promować tę formę aktywności. Chcę powiedzieć, że w tym roku mamy najniższy od 15 lat wskaźnik urodzeń. Mamy także najwyższy wskaźnik zgonów: 480 tys. naszych polskich obywateli, najwyższy od zakończenia II wojny światowej. Polityka demograficzna jest w katastrofalnym stanie – katastrofalnym stanie. Różnica między liczbą zgonów i liczbą urodzeń w Polsce wynosi ponad 120 tys. Należy zastanowić się nad tym, jak to zmienić (*Dzwonek*), a częścią tego jest oczywiście promocja Karty Dużej Rodziny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Adam Śnieżek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Śnieżek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Jak dowiedziałem się z uzasadnienia projektu ustawy, blisko milion rodzin wielodzietnych posiada obecnie Kartę Dużej Rodziny, z czego ok. 600 tys. stanowią rodziny wychowujące obecnie dzieci, a ok. 400 tys. rodziny, które kiedykolwiek miały na utrzymaniu co najmniej trójkę dzieci. Są to imponujące liczby. Chciałbym zapytać panią minister, czy to oznacza, że praktycznie wszystkie rodziny wielodzietne w Polsce obecnie korzystają z Karty Dużej Rodziny. Chciałbym też zapytać, na ile ministerstwo szacuje wielkość wsparcia, jakie trafia do rodzin wielodzietnych poprzez ten program.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jana Szopińskiego, Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Karta Dużej Rodziny to jest dobry projekt wspierający rodzinę. Jeśli chodzi o proponowane zmiany dotyczące dostępu do danych zawartych w Karcie Dużej Rodziny poprzez aplikację mobilną, trzeba przyznać, że są to jedne z nielicznych propozycji, jakie miałem okazję poznać w ostatnich miesiącach, które nie budzą daleko idących wątpliwości oraz nie naruszają obowiązujących przepisów prawnych. Jedyną moją wątpliwość budzi brak jednoznacznego zapisu określającego obowiązek wskazania przez właściwego ministra bezpłatnej aplikacji. Stąd moje pytanie: Czy faktycznie owa aplikacja będzie bezpłatna oraz czy przewiduje się możliwość tworzenia aplikacji przez zewnętrzne podmioty niezwiązane z administracją państwową? Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska. Proszę.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wreszcie. Wreszcie jesteśmy w XXI w. i rodziny poprzez system elektroniczny mogą założyć Kartę Dużej Rodziny. Brawo! Brawo! Natomiast moje pytanie brzmi następująco: Czy ogólnopolska Karta Dużej Rodziny, o której mówimy, której dotyczy projekt ustawy, nad którym procedujemy, będzie skonsolidowana z kartami lokalnymi, z kartami samorządowymi? Czy bonusy i zniżki na usługi, które są określone w kartach lokalnych, będą mogły być uwzględnione w karcie ogólnopolskiej? Byłoby super, gdyby w tym zakresie samorząd miał wpływ na to, co znajduje się w karcie ogólnopolskiej, i byłoby super, gdyby rodzina, która ma Kartę Dużej Rodziny, mogła w sposób maksymalny korzystać z ulg zarówno ogólnopolskich, jak i lokalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Grabczuka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Cieszę się, że państwo kontynuujecie program dotyczący wielkiej rodziny, program, który zapoczątkowali wasi poprzednicy. Rzeczywiście sytuacja demograficzna naszego kraju nie jest zbyt wesoła, dlatego rodziny wielodzietne zasługują na wielkie wsparcie. Za wszelkimi uproszczeniami, które będziecie państwo proponować, oczywiście będę głosował. Daję państwu pod rozagę jeszcze dwa uproszczenia i dwa rozwiązania, które mogą zmienić po części tę sytuację demograficzną, aczkolwiek jest to proces długotrwały. Po pierwsze, wykorzystajcie państwo w większym stopniu samorządy – naprawdę trzeba ufać prezydentom, trzeba ufać radnym – tam pojawia się wiele dobrych pomysłów. Po drugie, zastosujcie państwo – nie bójcie się państwo – ulgi podatkowe dla rodzin wielodzietnych. *(Dzwonek)* W moim przekonaniu to również wpłynie bardzo korzystnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna pani minister rodziny i polityki społecznej, korzystając

Posel Tadeusz Tomaszewski

z toczącej się dzisiaj debaty dotyczącej Karty Dużej Rodziny, funkcjonowania rodziny, chciałbym zapytać o realizację orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 14 października 2014 r. dotyczącego różnicowania wysokości świadczenia pielęgnacyjnego, które dla dzieci, przypomnijmy, niepełnosprawnych, czyli dla wychowujących je rodziców i opiekunów, wynosi obecnie 1971 zł, a dla dorosłych osób niepełnosprawnych wynosi 620 zł. W tej chwili, kiedy jest decyzja gminy, ludzie odwołują się do SKO i SKO przyznaje te wyższe kwoty, ale w międzyczasie pojawiają się kancelarie prawne, które oczekują, że będą prowadzić te sprawy (*Dzwonek*), i oczekują kwot kilkukrotnie wyższych od kwot tych zasiłków na realizację, na reprezentowanie tychże stron. Kiedy zostanie zrealizowane to orzeczenie trybunału?

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.
Pan poseł Bogusław Wontor, Lewica.
Proszę.

Posel Bogusław Wontor:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Aby zostać pracownikiem np. złobka, trzeba wykazać, że nie jest się w rejestrze skazanych za przestępstwa na tle seksualnym. I bardzo dobrze. Moje pytanie kieruję do przedstawicieli rządu: Czy ten zapis został wprowadzony profilaktycznie, czy były jakieś negatywne przykłady, które spowodowały wprowadzenie tego zapisu? Jeżeli pani marszałek pozwoli, trochę nieregularnie, ale zapytam, bo zapytałem przy poprzednim punkcie i zadałem pani marszałek pytanie, o kwestię legislacji dotyczącej poprzedniej ustawy. Czy jest to prawidłowo, czy nie? Czy mogłaby pani marszałek do tego się ustosunkować i odpowiedzieć? Dziękuję uprzejmie.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję. Na ten temat nie będziemy teraz rozmawiać, bo jesteśmy przy zupełnie innym punkcie.

Proszę bardzo, pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.

(*Posel Bogusław Wontor*: No ale przy tamtym punkcie pani marszałek nie odpowiedziała.)

Bo to nie do mnie pytania, panie pośle. To są pytania do państwa ministrów.

Proszę bardzo.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dużą radością witam przeniesienie Karty Dużej Rodziny na platformę mObywatel. Jeżeli mogę pozwolić sobie na pewną sugestię, to proponowałbym, żeby ta karta była wydawana również w formacie, który jest zrozumiały dla aplikacji typu wallet, czyli w takim formacie, który będzie pozwalał prezentować tę kartę tak, jak prezentujemy kartę fizyczną.

Korzystając z tego, że mam głos, chciałem podziękować pani marszałek, dlatego że kolejnym dokumentem, który zostanie przeniesiony do platformy mObywatel, będą legitymacje poselskie, i to nie stałoby się, gdyby nie przychyłność pani marszałek. Bardzo dziękuję. Dzieli nas od tego tylko umowa z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Bardzo dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią Barbarę Sochę.

Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Barbara Socha:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z przyjemnością odbieram głosy popierające zmiany w ustawie o Karcie Dużej Rodziny i w ustawie o opiece nad dziećmi do lat 3. Cieszy mnie takie wspólne stanowisko i wspólne poparcie dla polityki prorodzinnej, którą rząd Zjednoczonej Prawicy prowadzi już od prawie 6 lat. Natomiast dziwią mnie bardzo głosy dotyczące kwestii związanych z poważniejszymi zmianami. To przecież od 5 lat... Niedawno obchodziliśmy piątą rocznicę programu 500+, pierwszego ważnego programu, poważnej zmiany, która zasadniczo wpłynęła na warunki życia rodzin w Polsce.

Paniom posłankom, które zwracały uwagę na kwestie ubóstwa, chciałabym przypomnieć, że w 2015 r. raport NIK-u wprost mówił o biedzie polskiej, która miała twarz dziecka. Bieda w Polsce przed 2015 r. dotyczyła nawet rodzin, w których rodzice pracowali, i to nie tylko rodzin wielodzietnych, ale nawet tych, w których było dwoje dzieci. Szczęśliwie przez kilka lat ta sytuacja się zasadniczo zmieniła. Natomiast jeśli chodzi o relatywne ubóstwo, to odpowiadam na pytanie, jak to się stało. Rzeczywiście relatywnie jesteśmy w pewnym sensie ofiarami własnego sukcesu, dlatego że tak wzrosły dochody Polaków, że relatywnie grupa ubogich w tym przedziale się zwiększyła.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej Barbara Socha**

Natomiast odpowiadając na pytanie o planowanie poważniejszych zmian, powiem: tak, planujemy poważniejszych zmian i cieszę się już proszę państwa, na tę dyskusję, którą będziemy mogli odbyć nad – mam nadzieję, że wkrótce – strategią demograficzną, dlatego że ten dokument odpowiada w sposób zasadniczy na wszystkie obszary, które zidentyfikowaliśmy jako obszary, które mają wpływ na dzietność.

Czy sytuacja demograficzna w Polsce jest katastrofalna? Patrząc na liczbę urodzeń, trzeba powiedzieć, że jest. Natomiast ta dzisiejsza liczba urodzeń wynika z zaniedbań, z braku polityki prorodzinnej przez ostatnie 30 lat. I to, z czym dzisiaj się mierzymy... My zmierzmy się z tym problemem, zwiększymy dzietność. Natomiast z powodu tych zaniedbań, z którymi mieliśmy do czynienia w poprzednich latach, to będzie trwało długo, to będzie trwało kilkanaście lat. Dlatego że minął wyż demograficzny z okresu stanu wojennego. Kobiety, które urodziły się w czasie tego wyżu, dzisiaj kończą 40 lat i one już dzisiaj dzieci nie urodzą. To oznacza, że dramatycznie i bardzo dynamicznie spada nam liczba kobiet w wieku prokreacyjnym. Dlatego odrobienie tych zaległości, na które pracowaliśmy przez 30 lat od czasu, od początku transformacji ustrojowej, zajmie nam co najmniej kilkanaście lat. Natomiast te zmiany zostaną wprowadzone, tak jak wszystkie inne zapowiadane przez ten rząd. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy... Przepraszam bardzo.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne (druki nr 1005 i 1035).

Proszę pana posła Henryka Kowalczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Henryk Kowalczyk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W dniu 17 marca 2021 r. podczas plenarnego posiedzenia Sejmu rozpatrzono projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne, druk nr 1005.

Projektowana ustawa zakłada przekształcenie otwartych funduszy emerytalnych w fundusze inwestycyjne prowadzące indywidualne konta emerytalne zasilone aktywami pochodzącymi z OFE. Każdy ubezpieczony będzie miał prawo wyboru, domyślną opcją będzie przeniesienie środków z OFE do IKE z możliwością jego dalszego zasilania, ale już zupełnie dobrowolnego. Jednocześnie w przypadku osób, które zdecydują się na przejście w całości do I filaru, środki przez nich zgromadzone w OFE zostaną zapisane na indywidualnym koncie prowadzonym w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, a odpowiadające im aktywa trafią do Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Po pierwszym czytaniu ustawa została skierowana do rozpatrzenia przez połączone Komisje: Finansów Publicznych oraz Polityki Społecznej i Rodziny. Połączone komisje rozpatrzyły projekt ustawy w dniu 24 marca br. i przedstawiają sprawozdanie.

Dyskusja w czasie prac komisji dotyczyła wielu aspektów. Szczególnie wiele dyskusji poświęcono 15-procentowej opłacie w momencie przekształcenia. W trakcie prac komisji zgłoszono pierwszy wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego, wniosek ten komisje połączone odrzuciły. Następnie zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości, również ten wniosek został odrzucony.

Komisje przyjęły natomiast poprawki dotyczące m.in. przyspieszenia granicznej daty dokonywania transferów między OFE z listopada na sierpień 2021 r., uzupełnienia katalogu dokumentów niezbędnych do dokonania wypłaty transferowej o oświadczenia o małżeńskich stosunkach majątkowych, zwolnienia z podatku PIT środków wypłaconych z OFE na rzecz osób uprawnionych oraz spadkobierców po śmierci oszczędzającego. Wprowadzono również zwolnienie z jednorazowej wypłaty środków z OFE przez oszczędzającego, któremu rachunek OFE otwarto w związku ze śmiercią jego współmałżonka, i wiele innych poprawek o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Zgodnie z tradycją komisje również upoważniły Biuro Legislacyjne do dokonania korekt redakcyjno-legislacyjnych w projekcie ustawy.

Ostatecznie połączone Komisje Finansów Publicznych oraz Polityki Społecznej i Rodziny rekomendują przyjęcie projektu ustawy, przedkładając równocześnie 11 wniosków mniejszości, które zostały zgłoszone, m.in. ponownie wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości, wniosek dotyczący zmiany tytułu projektu ustawy itd. Przedłożone sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 1035. Komisje rekomendują przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Adam Śnieżek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Śnieżek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisje Finansów Publicznych oraz Polityki Społecznej i Rodziny na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły rządowy projekt z druku nr 1005 i po uwzględnieniu poprawek przyjęły projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne, druk nr 1035.

Projekt ten zmierza do naprawy systemu emerytalnego nadwyżężonego wielkim i niespodziewanym transferem aktywów z OFE do ZUS dokonany przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w 2014 r. dla ratowania źle zarządzanych finansów państwa. Przyjęte w projekcie ustawy rozwiązania będą służyć odbudowie na nowych zasadach filaru kapitałowego przy zagwarantowaniu prywatnego charakteru gromadzonych w jego ramach środków. Projektowana ustawa przewiduje przekształcenie otwartych funduszy emerytalnych w fundusze inwestycyjne prowadzące indywidualne konta emerytalne zasilone aktywami z OFE. Ubezpieczeni sami zdecydują o przeniesieniu swoich zgromadzonych w otwartych funduszach środków ze składek do IKE albo do ZUS.

Osoby, które przez złożoną deklarację wybiorą całkowite przejście do I filaru, będą mieć przeniesione swoje aktywa z OFE do Funduszu Rezerwy Demograficznej, a ich wartość zostanie zapisana na indywidualnym koncie prowadzonym w ZUS. Opcją domyślną będzie przeniesienie środków na IKE z możliwością jego dalszego dobrowolnego zasilania. Składki zgromadzone na indywidualnych kontach emerytalnych będą mieć charakter prywatnej własności oszczędzającego nienaruszalnej ze strony państwa. Wypłata tych środków po osiągnięciu wieku emerytalnego przez ubezpieczonego będzie wolna od podatku.

Odpowiednikiem podatku dochodowego oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne pobieranych od emerytów, wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, będzie w odniesieniu do środków przenoszonych na IKE jednorazowa opłata przekształceniowa w wysokości 15%. Indywidualne konta emerytalne w połączeniu z rozwijającymi się pracowniczymi planami kapitałowymi będą stanowić mocniejszy drugi filar systemu emerytalnego. Te rozwiązania zwiększające możliwości i gwarancje dobrowolnego oszczę-

dzania na emeryturę będą wzmacniać zaufanie obywateli do systemu emerytalnego i stabilizować zabezpieczenie emerytalne Polaków. Będzie to oznaczać w dłuższej perspektywie wzrost długoterminowych oszczędności prywatnych, co pozytywnie wpłynie na stabilność ekonomiczną państwa, na wzmocnienie polskiego rynku kapitałowego i jego potencjału inwestycyjnego.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem przedłożonego projektu ustawy. Równocześnie nasz klub składa sześć poprawek doprecyzowujących niektóre przepisy ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Sowę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące ustawy o likwidacji otwartych funduszy emerytalnych.

Mamy godz. 21.30 i jest tak, jak już było wielokrotnie, jak nas państwo przyzwyczailście. Pod osłoną nocy co możecie zrobić? Możecie skoczyć, wykonać skok na kasę, na oszczędności Polaków. Zresztą ta ustawa doskonale wpisuje się w DNA PiS-u. PiS-owskie DNA to nowe podatki, zazwyczaj wyższe nowe opłaty, kolejne daniny – już mamy chyba z 40 takich ustaw wprowadzonych – zawłaszczanie instytucji państwa, skok na spółki Skarbu Państwa, a dzisiaj – na oszczędności Polaków. Ta ustawa uderza w ponad 15 mln przyszłych emerytów, bez względu na to, co wybiorą. Jeśli wybiorą pozostanie w ZUS-ie, stracą możliwość dziedziczenia.

To bardzo ważne w szczególności dla kobiet, które zazwyczaj żyją dłużej i dla których emerytura męża to część, która jest bardzo ważnym elementem dochodowym. PiS zabiera im szansę na oszczędności po własnym mężu. Przypomnę, że Platforma Obywatelska, przenosząc środki z OFE do ZUS-u, zagwarantowała dziedziczenie.

Jeśli ktoś wybierze IKE, straci 15% swoich oszczędności. Zwyczajnie zostanie okradziony. Pewnie wszyscy się zastanawiacie, ile to jest 15%. Nie wiadomo, bo nie ma żadnej akcji informacyjnej, tylko propaganda. Zgromadzone oszczędności są różne. Jeden ma 1 tys. zł, inny – 100 tys. oszczędności, a może i 200 tys. Ale zostawmy przykładowo 100 tys. To znaczy, że 15% dla nich to 15 tys. zł. Jakim prawem rząd PiS-u chce zabrać 15 tys. zł oszczędności emerytalnych pracownikom z klasy średniej, którzy całe życie pracowali na etacie, płacili składki, podatki? To są polscy

Posel Marek Sowa

inżynierowie, informatycy, naukowcy, nauczyciele, lekarze, ludzie, którym Polska zawdzięcza tak wiele.

Dlaczego PiS chce wam zabrać po 15–20 tys. zł? Przecież to jest oszustwo i zwykłe draństwo. Wiem, że często odwołujecie się do naszych rządów. Często słyhać: a wyście... Jeszcze raz więc wam wyjaśnię. Umarzając obligacje, Platforma zadbała o to, żeby żaden członek OFE nie stracił ani złotówki. Zapamiętajcie: ani złotówki. A wy zabieracie 15%. 15% to zwykły haracz. Wasze opowieści, że to substytut podatku dochodowego, to kłamstwo, które wam codziennie towarzyszy. Dlaczego? Kilka przykładów.

Po pierwsze, nie znamy stawki podatku dochodowego w przyszłości. A przecież PiS obiecuje, że emerytura do 2,5 tys. zł będzie wolna od podatku.

Po drugie, nawet dzisiaj, jeśli emeryt ma 1500 zł, dokona jakiejś darowizny, kupi leki, to realnie ile zapłaci? 10–12% podatku? A jeśli skorzysta z ulgi termomodernizacyjnej, to ten podatek będzie jeszcze znacznie mniejszy.

Po trzecie, dlaczego chcecie okraść samorządy? Skoro to jest substytut podatku, to trzeba się nim podzielić. Dzisiaj samorządy mają połowę udziałów w Picie, a wy im tego prawa po prostu odmawiacie.

Wreszcie podatek dochodowy. Płaci się go wtedy, kiedy uzyskuje się ten dochód, a nie 10, 20 czy 30 lat wcześniej. Nie dajmy się oszukać, to nie jest żadna opłata przekształceniowa, to typowy haracz, potrzebny wam na wasze rządy.

Ta ustawa to skok na ponad 20 mld oszczędności Polek i Polaków. Te pieniądze w całości w 2022 r. trafią do kieszeni PiS-u i zostaną przeznaczone na nowe limuzyny i telewizję Jacka Kurskiego, bo takie są wasze priorytety.

Dlatego w imieniu Koalicji Obywatelskiej zgłaszam wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu. A jeśli ten wniosek nie przejdzie (*Dzwonek*), to mam osiem poprawek...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marek Sowa:

...które w sposób radykalny ograniczą złodziejstwo w stosunku do przyszłych emerytów. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga z Lewicy. Bardzo proszę.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Wróciła niestety pod obrady Sejmu ustawa zła, ustawa napisana w dużym stopniu pod interesy rynków finansowych, ustawa, która wypycha ludzi na siłę w ręce prywatnych funduszy w myśl dokładnie tej samej logiki, która kiedyś stała za OFE. Skutki wprowadzenia niesławnych OFE odczuwamy do dzisiaj. Ten system wydrenował budżet państwa, ale też do dziś borykamy się z narastającym problemem ubóstwa emerytów. Już ponad 300 tys. seniorów dostaje w tym momencie emerytury niższe od minimalnej i z każdym miesiącem takich biedaemerytur będzie więcej i więcej.

Wierzę, że nikt na tej sali, jak tutaj siedzimy, nie chce, żeby ci ludzie umarli z głodu. Ale skoro trzeba będzie pomóc ofiarom tego systemu sprywatyzowanych emerytur, to oznacza to, że ciężar tej pomocy będzie musiało wziąć na siebie państwo, nie prywatny kapitał, nie prywatne fundusze, bo ci, którzy w kłamliwych reklamach obiecywali emerytury pod palmami, mogą się tylko śmiać z naiwności polityków, którzy za tym zagłosowali.

Mówię o tym nie bez powodu. Na tej sali siedzą jeszcze politycy AWS-u i Unii Wolności, którzy wtedy przepchnęli ten absurd. Teraz oczywiście te partie nazywają się inaczej, ci politycy siedzą w ławach PiS-u i Platformy, ale tym bardziej warto, żeby to wybrzmiało, proszę państwa. Przez prywatyzację emerytur musimy płacić dwa razy. Najpierw dorzuciliśmy się do zysków firm z sektora finansowego, a teraz będziemy i tak musieli zapewnić godną starość emerytom, bo okazało się, że prywatne fundusze tego nie potrafią. Zyski znowu zostały więc sprywatyzowane, a koszty, realne koszty społeczne – zepchnięte na państwo.

Wysoka Izbo! W tej ustawie jest dosyć bezczelny przepis, napisany ewidentnie pod dyktando instytucji finansowych. Zgodnie z tym przepisem przekazuje się składki obywateli do prywatnych funduszy bez wyrażenia przez nich otwarcie tej woli. To przypomina nieuczciwe praktyki handlowe czy to sieci telefonicznych, czy banków, które wciskają ludziom usługi, których klient wcale nie potrzebuje. Mówiłem już o tym przy pierwszym czytaniu. Państwo nie powinno zachowywać się jak nieuczciwy akwizytor korporacji finansowych, a w szczególności nie powinno tak robić wtedy, kiedy premierem rządu jest były bankier.

Chciałbym się, drodzy państwo, zwrócić do posłów związanych z NSZZ „Solidarność”. Szanowni państwo, Komisja Krajowa przyjęła bardzo rozsądne stanowisko dotyczące tego przepisu, dotyczące wypychania ludzi na siłę w ręce prywatnych funduszy. Chciałbym zwrócić się do was, do posłów związanych z „Solidarnością”: zgłoszycie w tej sprawie zgodnie ze stanowiskiem Komisji Krajowej.

Posel Adrian Zandberg

Zgłoszycie w tej sprawie zgodnie ze stanowiskiem związku. Mogę zadeklarować, że my, cały koalicyjny klub Lewicy, zgłoszujemy w tej sprawie zgodnie ze stanowiskiem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, zgodnie ze stanowiskiem ludzi, którzy wiedzą, jaki będzie koszt tego złego rozwiązania, które zapisaliście w tej ustawie, koszt dla ludzi pracy. Możemy wspólnie zmienić ten kuriozalny przepis i zachęcam do tego tych posłów, dla których legitymacja „Solidarności” w kieszeni to coś więcej niż rupieć.

Stanowni Państwo! Mamy największy kryzys zdrowotny i społeczny od II wojny światowej. W tym czasie potrzebujemy stabilności ZUS-u i stabilności całego sektora finansów publicznych. To naprawdę jest wyjątkowo zły czas na robienie kolejnych prezentów rynkom kapitałowemu. Mogę państwu z góry powiedzieć, co się stanie, jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta. Drobne oszczędności, które na tych kontach zostaną zapisane, z czasem zostaną zjedzone przez opłaty podmiotów zarządzających. IKE oczywiście nie daje gwarancji dożywotniej emerytury i kiedy przyjdzie do wypłaty świadczeń, to skończy się jak zwykle: będziemy mieli jeszcze więcej ubogich emerytów niż dzisiaj i znowu trzeba będzie zaangażować fundusze z budżetu, żeby tym ludziom pomóc.

Droży Państwo! U podstaw tego systemu, u podstaw OFE leżało kłamstwo, według którego prywatyzacja systemu emerytalnego jest dobra dla ludzi. I to samo kłamstwo niestety powtarzał tutaj z trybuny sejmowej pan minister Buda. Tego kłamstwa nie warto powtarzać i tego kłamstwa nie warto utrzymywać. Kolejna odsłona systemu sprywatyzowanych emerytur jest Polsce potrzebna jak dziura w moście. Koalicyjny klub Lewicy mówi w tej sprawie jasno, i mówię to i w imieniu Razem, ale także w imieniu Nowej Lewicy, w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej, w imieniu Wiosny: nie dla prywatyzacji emerytur. I dlatego opowiadamy się za odrzuceniem tej ustawy. A poprawki spełniające postulaty związków zawodowych (*Dzwonek*), w tym spełniające postulaty NSZZ „Solidarność”...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Adrian Zandberg:

...składamy do pani marszałek. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Koalicja Polska. Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie i Panowie Posłowie! Gdy 4 tygodnie temu rozpoczynaliśmy debatę nad tym projektem, w imieniu klubu Koalicji Polskiej pytałem z tego miejsca, po pierwsze, jaki jest cel owego przymusowego przeniesienia oszczędności emerytalnych z OFE na indywidualne konta emerytalne poza odebraniem przez rząd każdemu oszczędzającemu, czyli prawie ponad 15 mln Polaków, 15% kwoty zgromadzonej już przez nich w OFE. Po drugie, pytałem, za co PiS chce pobrać ową 15-procentową opłatę przekształceniową, skoro zamiana otwartych funduszy emerytalnych w specjalistyczne fundusze inwestycyjne nie wymaga żadnej czynności ani fizycznej, ani administracyjno-prawnej. Zmieni się tylko nazwa, a adres, pracownicy, zarządy, rady nadzorcze pozostaną te same. Pytałem także, dlaczego rząd PiS przewiduje przeniesienie oszczędności emerytalnych Polaków, oczywiście pomniejszonych o haracz, o 15-procentową opłatę na funkcjonowanie rządu, tylko na indywidualne konta emerytalne, a już nie na indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego. I czy czasami przyczyną tego nie jest fakt, że tylko środki zgromadzone na IKZE, na tych indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego można do pewnej wysokości odliczyć od podatku osobistego, a już środki gromadzone na IKE takiej możliwości nie dają.

Na żadne z tych pytań nie uzyskaliśmy odpowiedzi ani na tej sali 4 tygodnie temu, ani podczas prac w komisjach. Z nadesłanych opinii dowiedzieliśmy się natomiast, że np. Narodowy Bank Polski – tak, ten bank, który jest zarządzany przez polityka związanego z PiS-em – zauważa, iż ustawa ta może prowadzić do zmniejszenia wartości aktywów zgromadzonych przez Polaków w OFE, a przez to – stworzyć istotne ryzyko zmniejszenia wartości środków odłożonych przez nich na emerytury. Albowiem jak pisze Narodowy Bank Polski w swojej opinii: rozwiązania proponowane już a priori nie są w pełni korzystne z punktu widzenia interesów ubezpieczonych. Ubezpieczonych, czyli was, drodzy rodacy. Rozwiązania przyjęte przez rząd PiS i forsowane tutaj przez klub Prawa i Sprawiedliwości nie są dla was korzystne – stwierdza to w swojej oficjalnej opinii przedstawiciel Narodowego Banku Polskiego, czyli instytucji zarządzanej przez człowieka PiS.

Z opinii nadesłanej przez Konfederację Lewiatan dowiedzieliśmy się również, że operacja, którą proponuje się w tej ustawie, może prowadzić do przejęcia przez państwo akcji wielu spółek notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, co rodzi wysokie ryzyko gospodarcze związane z nagłym i porynkowym wzrostem aktywności państwa w gospodarce. Tak, to socjalizm bis, i to nie po raz pierwszy, oczywiście tylko w tym rozumieniu PRL-owskim, czyli dobrze dla państwa i dla nomenklatury, natomiast dla obywateli, w tym ludzi pracujących – niekoniecznie.

Posel Jacek Protasiewicz

Dlatego w imieniu klubu Koalicji Polskiej nadal podtrzymuję opinię, że właściwy tytuł tego projektu ustawy powinien brzmieć: Rabunek+, i wnoszę o jego odrzucenie w całości w drugim czytaniu. Zaś na wypadek gdyby ten wniosek nie uzyskał większości, co jest bardzo prawdopodobne, przedkładam w imieniu naszego klubu także kilka poprawek, z których najważniejsza zakłada likwidację owej opłaty przekształceniowej w wysokości 15%, całkowicie nieuzasadnionej, pozbawionej jakiegokolwiek sensu poza tym, że ma zasilić budżet rządowy środkami po to, żeby można było je wydawać w zbliżających się latach wyborczych na cele związane z prognozowanym czy wymarzonym kolejnym zwycięstwem wyborczym PiS.

Inna z poprawek daje ubezpieczonym możliwość przeniesienia swoich oszczędności z OFE również na indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego, tak żeby mogli oszczędzać w nowoczesny sposób, również odpisując sobie oszczędności tam odkładane na przyszłą emeryturę od podatku indywidualnego.

Wreszcie w poprawkach postulujemy wprowadzenie możliwości dziedziczenia również w sytuacji, gdy środki z OFE decyzją przyszłego emeryta na skutek wejścia w życie tej ustawy zostaną przeniesione do ZUS. Indywidualne konto w ZUS powinno podlegać dziedziczeniu, bo to są środki zgromadzone (*Dzwonek*) przez obywateli również z myślą o ich zstępnym. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Bosaka, Konfederacja.

Posel Krzysztof Bosak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To smutne, że musimy dyskutować nad projektem, co do którego wszyscy na tej sali, z PiS-em włącznie, mamy świadomość, że jest w zasadzie antyspołeczny i antynarodowy. Pod szczytnymi hasłami i całkowicie fałszywymi frazesami, które wypowiadacie z przekonaniem, przynajmniej pozornym, o zwracaniu pieniędzy Polakom, tak naprawdę próbujecie dobrać się do kolejnej skarbonki, stawiając Polaków przed skomplikowanym i fałszywym wyborem. To jest jak gra hazardowa z oszustem. Stawiacie Polaków przed wyborem, gdzie każda opcja, którą wybiorą, jest po prostu dla nich zła.

Potrafę to udowodnić w bardzo prosty sposób. Gdyby propozycje, które sformułowaliście dla Polaków, były korzystne, to dalibyście im możliwość pozostania w obecnym modelu, a korzyścią wypływającą z wyboru tego, co wymyśliliście, przekonywalibyście do tego, żeby przejść do nowego modelu zarządzania środkami, czy to do ZUS, czy do IKE, czy co

tam jeszcze wymyślicie. Wymyślacie skomplikowane nazwy, komplikujecie te warianty po to, żeby zdezorientować przeciwnika. A waszym przeciwnikiem jest naród, jest społeczeństwo, ponieważ to naród, to społeczeństwo przekonywaliście, jeszcze pod starą nazwą, AWS i Unia Wolności, kiedy tworzyliście OFE, obiecywaliście, że będzie właścicielem tych pieniędzy. Co były warte te obietnice, widzimy z perspektywy czasu. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że były to środki w domenie publicznej. To, co obiecywaliście w reklamach, to była czysta propaganda. Pamięamy spoty: polskich emerytów, którzy mieli wypoczywać pod palmami. Kończy się w ten sposób, że część środków umorzyła Platforma Obywatelska, gdy rządziła, a wy się dobieracie do tej lepszej części: nie do obligacji, ale do akcji.

To jest drugie dno waszej operacji. Robicie to nie tylko dlatego, że potrzebujecie środków budżetowych, że macie problem ze spięciem całego sektora finansów publicznych, ale też dlatego, żeby poprzez akcje zgromadzone w OFE uzyskać wpływ na kolejne duże przedsiębiorstwa. Potrzebujecie tego wpływu jako narzędzia politycznego, żeby robić swoje operacje, przejmować a to instytucje sektora finansowego, a to jakieś media. Orlen to za mało, nie da się Orlenem wykupić wszystkiego, co was interesuje, więc potrzebujecie nowych zabawek, którymi premier Morawiecki będzie mógł organizować tę inżynierię finansową, której nauczył się w sektorze bankowym i którą w tej chwili w ramach swoich usług proponuje prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu i będzie realizował za pieniądze polskich emerytów. To trzeba powiedzieć Polakom bardzo uczciwie i otwarcie: chcecie swoją inżynierię finansowo-polityczną, swój kapitalizm polityczny, jak to nazywał Jarosław Kaczyński, przez lata słusznie to krytykując i wiedząc doskonale, o czym mówi, bo ten kapitalizm polityczny od wczesnych lat 90. tworzył, budując wokół siebie sieć spółek zarządzających nieruchomościami, które pozyskane z prywatyzacji majątku narodowego po okresie PRL...

(*Posel Anna Paluch*: Sam pan sobie zaprzecza.)

Dość dobrze pani wie, o czym mówię. Proszę nie przeszkadzać.

Ten kapitalizm polityczny, który słusznie krytykował prezes waszej partii, nieobecny tu na sali, twórczo chcecie rozwinąć za pieniądze polskich emerytów, strasząc z jednej strony właśnie brakiem dziedziczenia, a z drugiej strony – karną opłatą w wysokości 15%. Cokolwiek Polak wybierze, to będzie źle. Taką alternatywę przed Polakiem stawiacie i Polacy powinni to wiedzieć. Powinni wiedzieć, że jesteście partią pozującą na partię prospołeczną, walczącą o interesy zwykłego Polaka, a tak naprawdę stawiacie go przed dwoma opcjami, z których którąkolwiek wybierze, to coś straci. A straci na czym? Na waszą, dlatego że albo właśnie wejdziecie w zarządzanie pulą akcji, albo będziecie budżetowo do przodu na tych 15%. Słusznie jeden z przedmówców uważał, że właściwie nie wiadomo, czym te 15% w ogó-

Posel Krzysztof Bosak

le ma być uzasadniane. Cała ta wasza narracja o tym, że i tak trzeba by było od tego zapłacić podatek... Przecież podobno chcecie te podatki obniżyć. Tak mówicie. Oczywiście ciągle podatki podwyższacie, wymyślacie nowe, daniny, opłaty, cała wasza kreatywność jest uruchomiona. Adrian Zandberg, widzę, siedzi zachwycony wraz z posłami Lewicy. Zawsze kiedy proponujecie nowy podatek, głosujecie wspólnie. Wiele was łączy mimo pozornej sprzeczności między tzw. prawicą a faktyczną lewicą.

Pomijając tę kwestię, jaką mamy pewność, jak będą wyglądały te podatki? Mówicie, zapewniamie, że już drugi raz od tego podatku się nie zapłaci, bo wy to napiszecie w ustawie. Ale co jest ważne to zapewnienie? Jak kolejny rząd będzie potrzebował pieniędzy, to ustawę zmieni. Zmiana ustawy to 24 godziny, co pokazaliście. Jak chcecie, to potraficie. Jak nie chcecie, to mroziecie w komisjach. Więc zła wiadomość dla Polaków późną porą: nie można ufać PiS-owi. *(Dzwonek)* PiS chce waszych pieniędzy i je sobie weźmie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Polska 2050. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! System emerytalny musi być stabilny, bezpieczny i przewidywalny. Dziś traktujecie ów system jako źródło dodatkowej gotówki, którą możecie najzwyczajniej w świecie zawłaszczyć i z której możecie pokryć efekty własnej niekompetencji. Zasypywanie dziury i deficytu w budżecie jest głównym celem tej ustawy. Wieloletnie oszczędności Polek i Polaków, ciężko wypracowywane każdego dnia, zamierzacie roztrwonić w parę miesięcy. W ten sposób w oczach obywateli system stanie się jeszcze bardziej niestabilny, mniej bezpieczny i mniej przewidywalny.

Polacy, emeryci – ci obecni i ci przyszli – zasługują na trzy S – stabilność, spokój i szacunek. Wy dajecie im lekceważenie i niepewność. By przywrócić odrobinę poczucia stabilności i bezpieczeństwa, złożyliśmy w trakcie prac nad ustawą kilka fundamentalnych z punktu widzenia obywateli poprawek. Chcemy, by środki przekazane z OFE do ZUS podlegały dziedziczeniu. Taki zapis będzie chronił podstawowy interes obecnych i przyszłych emerytów. Oczekujemy, że z ustawy usunięta zostanie 15-procentowa danina,

którą Morawiecki chce pobierać za przeniesienie pieniędzy z OFE do IKE. Ta grabież narusza art. 2 konstytucji i nie ma żadnego uzasadnienia. Pobranie opłaty przekształceniowej to de facto nacjonalizacja prywatnych środków obywateli zgromadzonych na kontach funduszy emerytalnych. Opłata nie ma nic wspólnego z żadnymi kosztami przeniesienia, jest po prostu zwyczajnym przywłaszczeniem sobie przez państwo pieniędzy zgromadzonych przez obywateli i na pewno będzie przedmiotem masowych pozwów obywateli, którzy będą chcieli swoje pieniądze odzyskać.

Po trzecie, proponujemy zmniejszenie przymusu agresywnego inwestowania w IKE. Rząd, wychodząc absolutnie z pozycji siły, pozycji przypisanej do regulatora, chce zabrać obywatelom w ramach 15-procentowej daniny bezpieczną część portfela, pozostawiając w ich rękach środki agresywnie inwestowane w akcje. Niech każdy z siedzących tutaj na sali odpowie sobie na pytanie i oceni ten ruch pod względem etycznym.

Po czwarte, chcemy odwrócenia mechanizmu deklaracji tak, by pieniądze z automatu wpływały do ZUS, bo wiemy, że świadomi obywatele i tak na własną rękę zabiorą je do IKE. Tylko świadomi obywatele powinni w świadomy sposób podejmować decyzje, że chcą wam pozwolić na pobranie haraczu.

Po piąte, chcemy przesunięcia terminu wejścia w życie ustawy, bo po prostu wam nie ufamy i nie chcemy oddawać w wasze ręce oszczędności emerytalnych.

Złożę dzisiaj jeszcze jedną niezwykle istotną poprawkę. To chyba w debacie publicznej dotąd się nie pojawiło. Wy przy okazji tej ustawy chcecie obniżyć kompetencje członków rady nadzorczej funduszy emerytalnych. Nawet tam, do funduszy, które zarządzają pieniędzmi przyszłych emerytów, chcecie pchać Misiewiczów bez kwalifikacji. W projekcie ustawy rezygnujecie z wymogu obowiązkowego posiadania przez przynajmniej połowę członków rady nadzorczej towarzystwa emerytalnego wyższego wykształcenia prawniczego lub ekonomicznego. Nie dość, że chcecie znacjonalizować firmy, których akcje są dzisiaj w portfelach otwartych funduszy emerytalnych, a mają trafić do ZUS, to jeszcze chcecie pchać do rad nadzorczych towarzystw emerytalnych niewykwalifikowanych ludzi. Jak wy chcecie dalej przywracać stabilność tego systemu? Powiedziałam, szanowni państwo – trzy razy S. Na te trzy razy S – stabilność, szacunek i spokój – zasługują obywatele. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubów i kół. Przechodzimy do pytań.

Do pytań zgłosiło się 19 parlamentarzystów.

Zamykam listę.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Paulina Matysiak, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie dla prywatyzacji emerytur. Trzeba powiedzieć to jasno – ta ustawa w żaden sposób nie poprawi losu polskich emerytów. Zatrzymajmy się zresztą na chwilę i spójrzmy na najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego. Mamy w Polsce coraz wyższy odsetek seniorów żyjących w ubóstwie. Między 2015 r. a 2018 r. – z tego okresu pochodzą najnowsze analizy – nastąpił wyraźny wzrost udziału osób starszych w populacji 20% najuboższych Polaków. W ciągu tych 3 lat odsetek osób w wieku powyżej 65. roku życia, które zaliczają się do najmniej zamożnej części społeczeństwa, zwiększył się o 6 punktów procentowych – z 12% do 18%. Rosnące ceny artykułów spożywczych, rosnące ceny energii (*Dzwonek*) i coraz mniejsza siła nabywcza – nazwijmy to po imieniu – głodowych emerytur – to są realne problemy polskich emerytów. Pora zająć się prawdziwymi problemami.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.
Bardzo proszę też o utrzymanie się minuty na zadanie pytania.

Poseł Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy pamiętamy historię powstania otwartych funduszy emerytalnych i tego haraczu, który płaciliśmy ze składek OFE. Wtedy było to przecież 10% wysokości składki. Jak długo trwał bój o to, żeby obniżyć te składki, a później uświadomić sobie, że wpłacanie pieniędzy otwartych funduszy emerytalnych też generuje zadłużenie publiczne. To była podstawa m.in. zmiany, o której mówił jeden z kolegów posłów z Prawa i Sprawiedliwości. To nie był skok na kasę. To było urealnienie tego, co w tamtym czasie funkcjonowało, co powodowało ogromne, rosnące zadłużenie. Dlatego uważamy, że jeżeli ta zmiana ma być wprowadzona, to powinna skutkować, jak powiedział pan poseł Protasiewicz, stworzeniem możliwości przeniesienia tych pieniędzy na konta indywidualne w ZUS – bez opłaty i z możliwością dziedziczenia. To byłoby rzeczywiście wyrażenie szczerzej intencji wobec tych wszystkich, którzy mają pieniądze w otwartych funduszach emerytalnych. (*Dzwonek*) To byłoby uczciwe i nie byłoby swoistym haraczem ze strony państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.
Zapraszam.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Czerwiec i lipiec, 2 miesiące, i to tego roku, to jest to okienko decyzyjne, kiedy niemal 15,5 mln członków OFE, 15,5 mln Polaków ma świadomie zdecydować, czy dać się skroić na 15% i nie robić nic, bo wtedy ich środki przejdą do IKE, czy też przenieść je do ZUS.

Szanowni Państwo! Sami w tej ustawie zakładacie, że duża część tych osób, a więc też miliony, nie pamięta, w jakim jest OFE, i musi o to zapytać, będzie o to pytać ZUS. Również, szanowni państwo, wiecie, że większość ludzi po prostu nie wie, ile ma pieniędzy w OFE. Chodzi o to, żeby ludzie mogli świadomie zdecydować o kilku tysiącach złotych przeciętnie – czy mają zapłacić, czy (*Dzwonek*) mają je przenieść do ZUS-u. Jak sobie wyobrażacie tę operację? Kto z was ostatnio dzwonił na infolinię ZUS-u?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Gdybyście dzwoniли, tobyście nie mieli włosów na głowie, bo można sobie je wyrwać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Rusiecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego chcecie państwo pozbawić Polaków 15% ich oszczędności? Dlaczego chcecie państwo pozbawić prawa dziedziczenia tych wypracowanych środków? Jak chcecie państwo przekonywać społeczeństwo do pracowniczych planów kapitałowych, skoro burzycie zaufanie, nie do PiS-u, bo PiS dziś jest, a jutro go nie będzie, burzycie państwo zaufanie do państwa polskiego? Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te dwa pytania: Dlaczego państwo kradniecie 15% oszczędności i dlaczego pozbawiacie dziedziczenia? Proszę o odpowiedź na te pytania również na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie mamy grama zaufania do tego, jak wydajecie środki publiczne. A tak naprawdę na tej operacji rząd chce uzbierać blisko 20 mld zł – 20 mld zł, które trafi do budżetu państwa. Ale przyszli emeryci stracą bez względu na to, jaką decyzję podejmą. Mówicie, że ten podatek i tak w przyszłości emeryt by zapłacił. Ale my nie wiemy, jakie będą podatki w przyszłości. Podatkiem rząd powinien podzielić się z samorządami. Tego podziału tu nie ma. I wreszcie podatek dochodowy placimy od dochodu, czyli w chwili kiedy otrzymujemy pieniądze w formie pensji czy emerytury, a nie 10, 20 lat wcześniej.

I kwestia dziedziczenia, która była wielokrotnie poruszana. To szczególnie ważne dla kobiet – dla kobiet, które zwykle żyją dłużej, i po śmierci męża ich sytuacja materialna znacznie się pogarsza. PiS zabiera im szansę na pieniądze po własnym mężu. To jest rzecz bardzo ważna. Apelujemy o zmianę (*Dzwonek*) w tym zakresie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Michał Szczerba:

Te środki muszą być dziedziczone. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moi wyborcy powiedzieli mi, bym kategorycznie sprzeciwił się jakimkolwiek zaborowi zgromadzonych przez podatników środków własnych, które wcześniej były gwarantowane jako środki nienaruszalne mające podlegać prawu dziedziczenia i posiadały gwarancję ich wypłacalności. Dotyczy to zarówno skoku na własność prywatną dokonanego za czasów rządu PO, jak i skoku na pozostałość tych pieniędzy dokonywanego przez rząd PiS. Rząd PiS wyjątkowo tym razem zadał sobie trud próby usprawiedliwienia swojego skoku, nazywając zabór mienia opłatą manipulacyjną. Czy tak powinno być? Czy będzie dziedziczenie tych środków? Czy przyszli emeryci mogą liczyć na to, że otrzymają swoje własne pieniądze? Poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Aleksander Miszański, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksander Miszański:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pieniądze w OFE ma 15 mln Polaków. To jest prawie 40% mieszkańców naszego kraju. Te 40% mieszkańców pierwszy raz podatek zapłaciło, gdy zarobili pieniądze. Następnie zdecydowali się odłożyć na emeryturę część z nich w OFE. Dziś mocą tej ustawy każecie im wybierać: albo przenosicie wasze pieniądze do ZUS, albo zostają one w IKE, czyli w OFE. I jeżeli te 15 mln Polaków wybierze IKE, zostaną zmuszeni do tego, by zapłacić drugi raz podatek, czyli tę waszą opłatę przekształceniową – 15%. Zarobione pieniądze, już dwukrotnie objęte podatkiem, będą mogli wypłacić przed osiągnięciem wieku emerytalnego i wtedy trzeci raz zapłacić podatek – 19%, podatek Belki. Trzykrotne opodatkowanie tych samych pieniędzy. I teraz dzięki temu opodatkowaniu wy zyskacie w 2021 r. 12 mld, w 2022 r. – 15 mld, ale tak naprawdę ukradniecie je po prostu Polakom. (*Dzwonek*)

Mam jedno pytanie: Czy w tym czasie kryzysu i pandemii nie jest wam po prostu wstyd? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Fundusz Rezerwy Demograficznej powinien być gwarancją bezpieczeństwa socjalnego emerytów. Tymczasem proponowane zlecenie zarządzania środkami tego funduszu towarzystwu funduszy inwestycyjnych zależnemu od Polskiego Funduszu Rozwoju jest wielkim zagrożeniem. Po pierwsze, ze względu na wysokie koszty zarządzania, a po drugie, ze względu na dotychczasową efektywność zarządzania Polskiego Funduszu Rozwoju. Jest to zagrożenie dla bezpieczeństwa tych środków.

Pytam: Dlaczego rząd i następnie posłowie PiS podejmują takie szkodliwe dla Polaków decyzje? To jest drugi skok na kasę w tym projekcie ustawy, proszę państwa. I proszę na to zwrócić uwagę.

I drugie pytanie: Czy środki przekazane do IKE będą objęte (*Dzwonek*) ochroną przed egzekucją? Ludzie się tego obawiają. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pan poseł Michał Gramatyka, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Michał Gramatyka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister Buda, prezentując tę ustawę, ubawił mnie setnie, prezentując tę fatalną ustawę serią cytatów z premiera Tuska. No to posłuchajcie cytatów.

Próbujecie wejść do prywatnych firm z kijem bejsbolowym, głośno krzycząc: oddajcie pieniądze, oddajcie lokaty Polaków. Na takie postawienie sprawy nie może być zgody. Patryk Jaki.

To, co koalicja rządowa chce przepchnąć, rujnuje zaufanie obywateli do państwa, zaprzecza zdrowemu rozsądkowi, przynosi korzyść tylko rządzącym. Jarosław Gowin.

Co na tej zmianie zyskają ubezpieczeni? W mojej ocenie ci, którzy przejdą do ZUS, nic nie zyskają. Beata Mazurek.

I na koniec egzotyczny, ale bardzo mądry tercet składający się z panów posłów: Marka Asta, mojego studenta Waldemara Andzela i pani poseł Paluch: Czy te 2 lata komfortu w rządzeniu i robienie Polakom wody z mózgu są tego warte? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.
Nie ma?
Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosław Suchoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest ustawą o defraudacji środków w otwartych funduszach emerytalnych. Złożyliśmy wniosek o odrzucenie, ale i szereg poprawek, żeby tę ustawę naprawić, chociaż trzeba powiedzieć, że jej się nie da naprawić, powinna trafić na śmietnik historii.

Przypomnę, że defraudacja jest przestępstwem finansowym polegającym na przywłaszczeniu sobie powierzonego mienia. Obywatele powierzyli rządowi Polski mienie w postaci środków na emerytury i dzisiaj ten rząd, bezczelnie wykorzystując swoje możliwości, kradnie te pieniądze, zabierając 15% w przypadku pozostawienia w IKE i całość emerytur, jeżeli chodzi o dziedziczenie w przypadku przeniesienia do ZUS-u.

Kradniecie zwłaszcza czterdziestolatków. 51% kapitałów zgromadzonych w OFE to są pieniądze ludzi urodzonych w latach 70. Tracą też pięćdziesięciolatkowie i trzydziestolatkowie, tracą zwłaszcza kobiety, kobiety, które już mają niższe *(Dzwonek)* stany kont emerytalnych.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Poseł Mirosław Suchoń:

Wy im zabieracie dodatkowo 15%.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Panie pośle...

Poseł Mirosław Suchoń:

Tu nie ma co pytać, ten zły projekt trzeba odrzucić i wyrzucić na śmietnik historii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, dziękuję.
Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu Kaczyński! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak obywatelki i obywatele mogą uwierzyć, że w tym kraju da się stworzyć reformy pomyślane na lata, że nie liczy się tylko doraźny interes polityczny i przekupstwo wyborcze, skoro jedna z czterech wielkich reform sprzed 20 lat została krok po kroku zniszczona?

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że to były i są pieniądze ludzi, a najlepszym dowodem na to jest fakt, że ja z rodziną dostaliśmy po moim zmarłym tacie pieniądze z OFE, bo dziedziczyliśmy je. Więc co? Dostaliśmy nie swoje pieniądze?

Mam o to żal do wszystkich ekip rządzących, do Platformy, PSL-u i teraz do was, PiS-ie. Ostateczne zniszczenie przez was OFE i wzięcie kolejnych 15% haraczu – bo już nie wiecie, skąd brać na to wasze rozdawnictwo – sprawia, że obywatele będą bali się dać na jakikolwiek nowy fundusz, bo już wiedzą, że za jakiś czas znowu ktoś sięgnie po ich pieniądze, a oni *(Dzwonek)* zostaną z niczym.

Wstydzmy się, polityczki i politycy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pani poseł Hennig-Kłoska w zastępstwie.
Bardzo proszę.
Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jeszcze jedno kluczowe pytanie. Od początku debaty o OFE zapewnia pan tutaj nas wszystkich na sali, ale też wszystkich obywateli, że pieniądze raz przekazane obywatelom nigdy już nie zostaną im zabrane, a dziś zapłacone 15% to pieniądze pobrane w miejsce podatku. To dlaczego w tej ustawie mamy dość kuriozalny w tym kontekście zapis dotyczący emerytur branżowych m.in. rolników i nauczycieli, który mówi o tym, że, uwaga, jeżeli osoba zdecyduje się na taką emeryturę, to jej oszczędności emerytalne z powrotem z IKE trafią do ZUS, a więc zostaną znowu przez państwo zawłaszczone i, mało tego, będą podlegać opodatkowaniu zgodnie z systemem opodatkowania rent i emerytur? Czy może pan nam to wyjaśnić, panie ministrze, jak to się ma w tym kontekście, o którym pan mówi, całej tej ustawy, wyrzucając ze swoich ust te wszystkie frazesy, które ma pan (*Dzwonek*) do powiedzenia na ten temat, że te pieniądze oddajecie obywatelom?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polki i Polacy! Ustawa o OFE to skok na waszą kasę. Rząd chce zagrabić 15% oszczędności emerytalnych Polek i Polaków, ubierając to w opłatę przekształceniową, w substytut podatkowy, a jest to skok na ponad 20 mld zł.

Rząd bezlitośnie jak bankier w banku chce pobrać prowizję od waszych oszczędności, ale co tu się dziwić, skoro na czele tego rządu stoi właśnie bankier? Ten projekt ustawy jest antyspołeczny, antynarodowy. Nie będziemy go popierać. Wstydzicie się. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy to jest instrukcja, jak okraść Polki i Polaków (*Oklaski*), bo cokolwiek wybierzesz, to i tak stracisz: albo 15%, albo prawo do dziedziczenia.

I stracą wszyscy, ale najbardziej stracą kobiety. Kobiety, które już dzisiaj mają średnio o 1000 zł niższą emeryturę od mężczyzn. Kobiety, które mają o kilkanaście procent mniejszy stan konta emerytalnego niż mężczyźni. I tym kobietom mówicie: zabieramy wam 15% albo zabierzemy wam prawo do dzie-

dziczenia, kiedy współmałżonek umrze. Bo mężczyźni żyją krócej niż kobiety. I wtedy one nie dostaną tych pieniędzy. Nie powiększy się im konto emerytalne, nie otrzymają pieniędzy do ręki.

Już dziś ponad 300 tys. emerytów pobiera emeryturę głodową, poniżej 1200 zł. Dziś emeryt otrzymuje średnio 50% swojej ostatniej pensji. Za 20 lat, kiedy czterdziestolatkowie przejdą na emeryturę, to będzie już tylko 30% ostatniej pensji. Moje pokolenie musi oszczędzać na emeryturę nie po to, żeby żyć godnie, ale po to, żeby w ogóle przeżyć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pan poseł Adam Szłapka, Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości kradnie pieniądze Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Jacek Protasiewicz, Koalicja Polska.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Skoro mamy przedstawiciela rządu, który odpowiada za tę ustawę, chciałbym do pana ministra skierować trzy pytania. Przede wszystkim dlaczego zrezygnowano z dania Polakom możliwości przeniesienia środków z OFE nie tylko do IKE, indywidualnego konta emerytalnego, ale również na konto indywidualne, indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego, tzw. IKZE, które to środki można odliczyć od podatku dochodowego?

Po drugie, dlaczego nie wprowadza się dziedziczenia środków zgromadzonych na indywidualnym koncie ZUS, w przypadku jeśli byłaby decyzja o przeniesieniu środków z OFE na to indywidualne konto w ZUS?

I wreszcie trzecie pytanie horyzontalne: Jaki jest kompleksowy pomysł rządu PiS na to, co zrobić z już teraz czterokrotnie większą liczbą emerytów niż w momencie, w którym obejmowaliście rządy, którzy pobierają emerytury mniejsze od najniższej? Tak, czterokrotnie więcej emerytów otrzymuje pieniądze poniżej minimalnej emerytury w stosunku do tego (*Dzwonek*), do tej liczby, która była, kiedy obejmowaliście rządy w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Powstaje pytanie: Czy PiS-owska zasada sprawiedliwości społecznej to ten 15-procentowy haracz nałożony na decyzje, czyli na oszczędności Polaków? Czy na tym ma polegać demokratyczne państwo prawne, które świadomie zabiera swoim obywatelom 15% szans i nadziei na wyższą emeryturę w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego? Bo ta opłata to nic innego jak obniżenie dzisiaj posiadanego zgromadzonego kapitału po to, żeby ten kapitał pracował w momencie, kiedy przechodzi się na emeryturę. Takie rozwiązanie budzi również te wątpliwości konstytucyjne. Dlatego chciałem zapytać, czym różni się ta oszczędność, którą rząd (*Dzwonek*) proponuje w ZUS-ie, od tej na indywidualnych kontach emerytalnych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Michał Urbaniak, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Posel Michał Urbaniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2013 r. 152 mld zł trafiło z OFE do ZUS, czyli de facto z powrotem do budżetu. Mniej niż dekadę później pobierane jest 19,3 mld, by znowu te pieniądze zostały przejęte przez budżet państwa.

Myślę, że Polacy stracili już jakiegokolwiek poczucie stabilności i wiarę w to, że nasze państwo, nasze wspólne państwo jest w stanie bez perturbacji, bez machlojek wypłacić im w przyszłości emeryturę. Dzisiejsze pokolenie osób w wieku produkcyjnym de facto jest skazane na to, by samemu o siebie się zatroszczyć. Oczywiście jest, że przy katastrofie demograficznej system repartycyjny prędzej czy później może zostać zlikwidowany. Natomiast do tego trzeba się odpowiednio przygotować. My od dawna mówiliśmy o emeryturze obywatelskiej i od dawna mówiliśmy (*Dzwonek*) o tym, że Polacy powinni przygotowywać się sami. Do tego też mamy poprawki, o przyjęcie których proszę.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
Dobrze, pan jest w punkcie: pytania.
Pytanie zadaje pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Michał Urbaniak:

Ale jeszcze się nie skończyło drugie czytanie. Dziękuję.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja szybciej z trzema ważnymi pytaniami. Po pierwsze, mam takie pytanie: Jaka jest podstawa prawna tych 15%? To znaczy to jest zabranie praw nabytych i teraz chcielibyśmy się dowiedzieć, na jakiej podstawie prawnej to się dzieje.

Drugie pytanie, które ma Polska 2050 w tej kwestii: Dlaczego to jest akurat 15%, a nie np. 13% albo, nie żałujmy sobie, 30%? Przecież to, że obcinacie ludziom ich własne oszczędności, ich własne emerytury o tak ogromną kwotę, musi mieć jakieś uzasadnienie. Dlaczego to jest 15%?

Ale najważniejsze pytanie dla mnie jest takie: Dlaczego mówicie ludziom, że mogą ponieść te 15% kosztów i później nie zapłacą podatku od emerytury? A z drugiej strony wiemy z doniesień prasowych, że w nowym ładzie obiecać, że emerytury do 2,5 tys. zł, czyli te najniższe, i podejrzewam, że niewielu z nas będzie miało (*Dzwonek*) wyższe emerytury, będą bez podatku.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Czyli mówicie ludziom, że będą mieli emerytury bez podatku, po czym obiecujecie właściwie wszystkim przyszłym emerytom emerytury bez podatku.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Hanna Gill-Piątek:

To ma sens? Nie ma sensu.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na postawione pytania bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pana ministra Waldemara Budę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Długo już na temat tej ustawy dyskutowaliśmy i każdy ma swoje racje, ale oprócz racji są jeszcze fakty. A fakty są takie, szanowni państwo, że rzeczywiście ta ustawa to jest próba odbudowania zaufania do państwa, które zostało bardzo mocno nadwreżone w 2013 r. i 2014 r., gdy bez żadnej zgody Polaków, bez żadnej dyskusji, bez żadnego prawa wyboru zabrano 152 mld zł. Dzisiaj ci wszyscy ludzie, którzy wtedy za tym głosowali, bo w większości to są ci sami parlamentarzyści, wychodzą na tę mównicę i mówią, że dzisiaj się dzieje krzywda.

A co my dzisiaj proponujemy, szanowni państwo? Dajemy prawo wyboru: tym, którzy chcą uzyskać środki, które to środki staną się dla nich prywatne z dniem 28 stycznia 2022 r., czyli już niedługo, oraz tym, którzy chcą przejść do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i przekazać środki na swoje konta emerytalne w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. To jest uczciwe postawienie sprawy, te środki od początku, w założeniu reformy były pomyślane jako środki prywatne i takimi środkami prywatnymi powinny pozostać. My dzisiaj wykonujemy zobowiązanie, którego państwo nie dotrzymali, głosując za ustawą i tworząc OFE. Chcemy, ażeby w przyszłości uniknąć tej sytuacji, szanowni państwo. Włączę coś, co państwu to przypomni.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Waldemar Buda odtwarza nagranie z tabletu: Pieniądze, które są w OFE, nie są własnością Polaków.)

Właśnie chodzi o to, szanowni państwo, żeby były, żeby w końcu środki, które są zgromadzone na OFE, stały się środkami Polaków. Do tej pory nie było takiej możliwości, państwo zabrali połowę i, jak sądzę, w przyszłości zabraliby kolejną.

Pytają państwo, dlaczego 15%. Ano dlatego, żeby później nie było więcej. *(Wesołość na sali)*

Gdyby dzisiaj żadnej reformy nie przeprowadzać, te środki są opodatkowane stawkami 17% i 32%, czyli gdybyśmy w ogóle tej ustawy nie wprowadzili, ta opłata byłaby ewidentnie wyższa. A państwo pytają, dlaczego 15%. Bo niżej się po prostu nie da. Te środki pochodzą z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, składek emerytalnych. W związku z tym dla osób, które zostawiają środki w IKE, i tych, które przenoszą to do ZUS-u, ta sytuacja musi być podobna. W związku z tym maksymalnie niska opłata, jaka może być w tej sprawie, to jest 15%.

(Poseł Adrian Zandberg: Skąd pan wie, panie ministrze, jakie za 10 lat będą stawki podatkowe?)

Szanowni Państwo! Zakładając, patrząc na zdolności naszych poprzedników, sądzę, że mogą być tylko wyższe, stąd to założenie.

Szanowni Państwo! Gwarantujemy jeszcze jedną rzecz, te środki, które będą przekazane do IKE, już

nigdy nie będą mogły być zabrane jak poprzednio. Zapisujemy dokładnie to, co państwo zrobili w 2014 r., czyli środki nie podlegają zwrotnie przekazaniu do Skarbu Państwa. To jest ta reguła, na którą będzie można się powołać, będziemy tego pilnować, żebyście tego nigdy nie zrobili.

Szanowni Państwo! Od 28 stycznia, a wybór będzie między 1 czerwca a 2 sierpnia, będzie prawo do skorzystania z własnych środków, uzyskania własnych środków, średnio 10 tys. zł. Z czym to się wiąże? Z tym, że te środki stają 28 stycznia prywatne i będziemy mogli je wypłacić nawet w całości po osiągnięciu wieku emerytalnego. Dzisiaj w przypadku przekazania środków do ZUS-u takiej możliwości nie ma. Co więcej, te środki nie są dzisiaj dziedziczne, zarówno te gromadzone na koncie, jak i na subkoncie. Jest wielkim kłamstwem mówienie, że środki na subkoncie są dziedziczne – absolutnie nie są dziedziczne. W momencie, w którym umieralność jest największa, czyli po osiągnięciu wieku emerytalnego, to dziedziczenie jest wyłączone w ustawie i państwo tak zapisali dziedziczność i dzisiaj o takiej dziedziczności mówią. A środki w IKE będą w całości dziedziczne zarówno przed osiągnięciem wieku emerytalnego, jak i po osiągnięciu wieku emerytalnego. Ale co ważne – sytuacje życiowe są bardzo różne i często jest taka sytuacja, że po przejściu na emeryturę oczekujemy wypłacenia wszystkich środków, w całości od razu, dzień po osiągnięciu wieku emerytalnego. Dzisiaj ten system na to nie pozwala. Są sytuacje choroby własnej, rodziny, członka rodziny, są sytuacje, w których trzeba pomóc członkowi rodziny. To będzie ten moment, w którym będzie można z tych środków skorzystać, bo one są prywatne. To Polak, każdy z osobna zdecyduje, co z tymi środkami zrobić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Chęć odpowiedzi na pytanie zgłosił również sprawozdawca komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Pan poseł Henryk Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Spodziewałem się takiej dyskusji, która z merytoryczną nie miała wiele wspólnego, skoro używa się tylko słów: defraudacja, złodziejstwo, kradzież, beczelność itd. Szkoda, że wypowiadają to przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, którzy kilka lat temu – z powodu dość prozaicznego, można powiedzieć, bo dług publiczny sięgał blisko 60% – żeby nie naruszyć konstytucyjnego progu długu publicznego, zgarnęli z OFE 150 mld zł, umorzyli. To oczywiście inaczej się nazywało – umorzenie obligacji. Tak więc naprawdę proszę hamować się w tych dyskusjach.

Posel Henryk Kowalczyk

W tym, że OFE było złe, zgadzam się całkowicie z panem posłem Zandbergiem. Ja jestem w tym wieku, że miałem wybór, czy do OFE przystąpić czy nie. Miałem to szczęście. Znając zasady OFE, do OFE nie przystąpiłem ani żonie nie pozwoliłem. To jest jasne. To jest domknięcie reformy tego systemu i tego powinniśmy oczekiwać.

W tej dyskusji również zupełnie niepotrzebnie padają takie zdania: wy zabieracie, wy, tzn. PiS, itd. Kupicie sobie z tego budżetu limuzyny. Naprawdę to jest absolutne niezrozumienie budżetu państwa, bo budżet państwa to jest również uposażenie poselskie, marne, bo marne, ale jednak uposażenie poselskie. To też jest z budżetu państwa, nie wspominając oczywiście o takich wydatkach jak 500+, niezwykle ważnych, likwidujących ubóstwo społeczne.

Jeszcze jeden element, myślę, że ważny w tej dyskusji, warto to jednak trochę sprostować. Okazuje się, że emeryci przez ostatnie lata zubożeli. Ja tylko przypominę, że minimalna emerytura, bo tylko o takich emerytach mówimy, którzy otrzymują minimalną emeryturę, nazywaną przez niektórych głodową, w roku 2008 wynosiła 636 zł, to kwota brutto, w roku 2015 – 880 zł. A więc przez 7 lat był wzrost emerytury o 38%.

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości w roku 2021 minimalna kwota wyniosła 1250 zł, a więc jest to wzrost o 42% tylko w tym elemencie. Ale doliczmy 13. emeryturę i 14. emeryturę dla tych otrzymujących najmniej – to jest kwota roczna rozłożona na miesiące. To jest kolejne 200 zł, a więc jest to minimalna emerytura w wysokości średnio 1440 zł, czyli uzyskujemy wzrost o ponad 60%. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Adrian Zandberg: Panie przewodniczący, a jaka jest liczba osób otrzymujących poniżej minimalnej?)

Wiem, że może to jest jeszcze mało, ale jeśli porównujemy przyrost w ciągu 7 lat w wysokości 42% emerytury nominalnie i przyrost w wysokości ponad 60% emerytury za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości przez 6 lat, to myślę, że zarzut dotyczący niedostrzegania problemów emeryckich jest całkowicie bezpodstawny. A więc zachęcam do dyskusji merytorycznej, a nie demagogicznej zarówno na sali plenarnej, jak i na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, bo rozumiem, że po zgłoszeniu tylu poprawek ta ustawa zapewne trafi ponownie do tych komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

ki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny celem przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Mirosław Suchoń: Sprzeciw!)

Sprzeciw.

(Poseł Mirosław Suchoń: Wnoszę o to, żeby ten projekt trafił również...)

W związku z tym głosować będziemy w bloku głosowań.

Rozumiem, że pan poseł zgłasza też wniosek formalny, tak?

Posel Mirosław Suchoń:

Tak, zgłaszam również wniosek formalny, pani marszałek. W trybie art. 184 ust. 3 pkt 8 wnoszę o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji w tym punkcie porządku obrad nad tym projektem ustawy.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dyskusja została już zamknięta.

Posel Mirosław Suchoń:

Otóż w trakcie posiedzenia komisji pan minister Buda regularnie kłamał. Kłamał na temat dostępności materiałów na stronach internetowych KNF, kłamał w zakresie wysokości kapitałów, nie przedstawił komisji szczegółowych danych, które wpływają na odbiór tego, w jaki sposób posłowie ten projekt postrzegają. Powiem tylko tyle, że z danych przedstawionych przez rząd wiemy, że średnio Polak ma ok. 10 tys. zł w OFE. Tymczasem okazuje się, że np. średnia w przypadku czterdziestolatków wynosi 15 tys. i że czterdziestolatkowie zgromadzili 51% kapitału. Okazuje się, że 40-letnie kobiety mają zgromadzone 55% kapitału w OFE i to właśnie 40-letnie kobiety zostaną najbardziej dotknięte tym projektem. 50-letni mężczyźni i 40-letni mężczyźni *(Dzwonek)* to są kolejne grupy.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

W związku z tym bardzo proszę, aby pani marszałek była uprzejma zadbać o to, żeby ministrowie...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

Poseł Mirosław Suchoń:

...którzy biorą udział w posiedzeniach komisji, nie kłamali. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, wniosek jest bezprzedmiotowy, bo już zakończyliśmy dyskusję w tym punkcie.

(*Poseł Mirosław Suchoń: Tłumaczę sprzeciw.*)

Sprzeciw rozumiem.

Do głosowania przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym (druki nr 985 i 1066).

Bardzo proszę panią poseł Annę Paluch o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Omawiany projekt ustawy był przedmiotem intensywnych prac najpierw w powołanej do tego celu podkomisji nadzwyczajnej, która pracowała nad nim w dniach 17 i 18 marca, a następnie w Komisji Infrastruktury w dniu 30 marca, która przyjęła przedstawiane tutaj sprawozdanie 28 głosami za przy 1 głosie przeciwnym i 2 głosach wstrzymujących się. W trakcie prac Komisja Infrastruktury rozpatrzyła zgłaszane poprawki, w tym pakiet 12 poprawek wynikających z uwag Biura Legislacyjnego, które jednak wymagały głębszej analizy i namysłu, a zatem nie mogły być wprowadzone na etapie prac podkomisji.

Poprawka 1. z tego pakietu do art. 17 ust. 4 dostosowuje zapis do aktualnego brzmienia Prawa restryktoryzacyjnego. Poprawka 2. zmieniająca art. 17, art. 26, art. 34 i art. 49 dostosowuje zapisy do aktualnego brzmienia Prawa budowlanego. Przypominam, że roboty budowlane mogą się rozpocząć na podstawie pozwolenia na budowę, jak również przez zgłoszenie budowy, wobec którego organ nie wniósł sprzeciwu, o czym jest mowa w art. 29 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo budowlane. Z kolei zakończenie ro-

bót następuje albo po wydaniu decyzji o pozwoleniu na użytkowanie budynku, albo po zawiadomieniu o zakończeniu budowy, wobec którego organ nadzoru budowlanego nie wniósł sprzeciwu. Te właśnie zmiany zostały wprowadzone do wspomnianych przeze mnie artykułów. Poprawka 3. do art. 37 ust. 2 uzupełnia katalog roszczeń nabywcy ujawnianych w księdze wieczystej o treść odpowiadającą zapisowi art. 2 ust. 1 pkt 4. Chodzi tutaj o zabudowania nieruchomości gruntowej i przeniesienie własności na nabywcę. Łączy się z tą poprawką poprawka 10. zawierająca uzupełnienie o to właśnie wspomniane roszczenie katalogu zawartego z kolei w art. 19 ust. 3 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Poprawki 4. i 5. dostosowują zapisy omawianego projektu do ustawy – Prawo upadłościowe podobnie jak poprawki 6., 7. i 8. Z kolei poprawka 11. modyfikuje art. 73 projektu zawierający przepisy przejściowe w taki oto sposób, że do umów deweloperskich zawartych w okresie 2 lat od dnia wejścia w życie omawianej ustawy, jeżeli rozpoczęcie sprzedaży przez dewelopera nastąpiło przed dniem jej wejścia w życie, a po upływie 2 lat nie nastąpiło przeniesienie własności, będzie można stosować dotychczasowe przepisy. Poprawka 12. obejmuje całość załącznika do ustawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja rozpatrzyła także pakiet 15 poprawek zgłoszonych przez klub Koalicja Polska – PSL, UED, Konserwatyści. Pierwsze trzy z tych poprawek, polegające na skreśleniu w art. 2 ust. 2, skreśleniu art. 3 i skreśleniu art. 4, miały w istocie na celu umożliwienie dalszego stosowania zawężającej interpretacji z zakresu przedmiotowego ustawy, co w oczywisty sposób zmniejszałoby ochronę nabywców. Poprawki te, jak i wszystkie pozostałe, nie zawierały konsekwencji legislacyjnych. Zostały one odrzucone zdecydowaną większością głosów w komisji. Poprawki 4. i 5. z ww. pakietu usuwały obowiązek zawarcia umowy mieszkaniowego rachunku powierniczego w momencie rozpoczęcia sprzedaży przez dewelopera, co w oczywisty sposób zmniejszałoby poziom ochrony nabywcy. Przyjęcie poprawki 6., polegającej na skreśleniu ust. 2 w art. 16, powodowałoby utrzymanie bardzo niekorzystnej dla nabywcy sytuacji prawnej, w której może on stracić i zainwestowane pieniądze, i nabywany lokal mieszkalny albo dom, albowiem w ust. 2 zawarty jest warunek, że bank wypłaca deweloperowi pozostałe na otwartym rachunku powierniczym środki po otrzymaniu wypisu aktu notarialnego umowy przeniesienia własności. Kolejne z proponowanych przez Koalicję Polską poprawek to skreślenie rozdziału 5 dotyczącego umów rezerwacyjnych – do tej pory nie było w ogóle przepisów regulujących tę sferę – skreślenie rozdziału 8 dotyczącego utworzenia Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego – to bardzo ważna kwestia zabezpieczająca interesy nabywców – oraz skreślenie w art. 40 ust. 8, czyli możliwości usunięcia przez nabywcę wad na koszt dewelopera, jeżeli on nie usunie ich w wyznaczonym terminie, co w oczywisty sposób wzmacnia pozycję nabywcy w egzekwowaniu właści-

Poseł Sprawozdawca Anna Paluch

wej jakości kupowanego lokalu czy domu. Te poprawki zostały przez Komisję Infrastruktury odrzucone (*Dzwonek*), ponieważ w oczywisty sposób osłabiały pozycję nabywcy.

Wysoka Izbo! Nie ma więcej czasu, więc w imieniu Komisji Infrastruktury proszę o uchwalenie rządowego projektu ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym zawartego w sprawozdaniu komisji z druku nr 1066. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Punktem wyjścia do przygotowania omawianego tutaj projektu ustawy była ustawa uchwalona 16 września 2011 r., z którą zarówno nabywcy lokali mieszkalnych lub domów jednorodzinnych, jak i podmioty zaangażowane w jej przygotowanie i uchwalenie wiązały spore nadzieje. Okazało się jednak, że można dosyć łatwo omijać nowe przepisy i unikać ich stosowania z oczywistą szkodą dla nabywcy.

Doprecyzowanie przepisów, począwszy od zakresu przedmiotowego ustawy w art. 1, 2, 3 i 4, wprowadzenie nowych regulacji, takich jak umowy rezerwacyjne, nowe obowiązki informacyjne, tj. obowiązek doręczenia nabywcy prospektu informacyjnego, i uściślenie przepisów dotyczących opłaty rezerwacyjnej i warunków jej zwrotu – przypomnę, że jej wysokość nie będzie mogła przekroczyć 1% ceny lokalu lub domu podanej w prospekcie informacyjnym – to wszystko służy ochronie interesów nabywcy. Zostały uściśnione i ujednolicone przepisy dotyczące umowy deweloperskiej. Przedmiotem tej umowy może być przeniesienie własności lokalu mieszkalnego, domu jednorodzinnego lub zakupionego wraz z nim lokalu użytkowego. Deweloper może także zawrzeć z nabywcą umowy, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 2, 3 i 5, a wraz z nimi umowy, których przedmiotem jest własność albo ułamkowa część własności lokalu użytkowego. Roszczenia wynikające z tych umów podlegają wpisowi do księgi wieczystej. Nowe przepi-

sy rozszerzają zakres przesłanek odstąpienia od umowy deweloperskiej albo jednej z innych zawieranych z nabywcą umów dotyczących przeniesienia prawa własności. W oczywisty sposób następuje tu wzmocnienie pozycji nabywcy lokalu lub domu.

Zupełnie nowym rozwiązaniem jest Deweloperski Fundusz Gwarancyjny. Bez względu na rodzaj zastosowanych środków ochrony wpłat nabywcy – czy mówimy o zamkniętym mieszkaniowym rachunku powierniczym, czy o otwartym mieszkaniowym rachunku powierniczym – deweloper będzie zobowiązany odprowadzać składki na Deweloperski Fundusz Gwarancyjny. Deweloperski Fundusz Gwarancyjny stanowi wyodrębniony rachunek w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym. Gwarancją wypłaty są objęte wszystkie umowy dewelopera z nabywcą. Gwarancja DFG zostanie uruchomiona także w razie upadłości banku prowadzącego mieszkaniowy rachunek powierniczy, a zatem środki nabywcy wpłacone na mieszkaniowy rachunek powierniczy będą w 100% chronione. Proponowana wysokość składki na DFG to 2% dla otwartych mieszkaniowych rachunków i 0,2% dla rachunków zamkniętych.

Wysoka Izbo! Dotychczas nabywca lokalu nie miał wystarczających instrumentów umożliwiających mu wyegzekwowanie od dewelopera niewadliwego lokalu o właściwej jakości, np. przez odmowę przyjęcia lokalu, kiedy posiada on istotne wady, a za nieusunięcie wad ujętych w protokole odbioru nie spotykały dewelopera żadne sankcje. W omawianym projekcie zawarte są zapisy, które doprecyzowują procedurę odbioru, dają możliwość odmowy odbioru wadliwego lokalu i wprowadzenia obowiązku usuwania wad w wyznaczonym terminie. Należy jednak zachować w przepisach prawa równowagę obciążeń, praw i obowiązków obydwu stron umowy. Nie jest właściwa taka oto sytuacja, że jedna strona umowy, w tym wypadku deweloper, ponosi koszty ekspertyzy nawet w przypadku niestwierdzenia wady istotnej. Stąd poprawka do art. 40 ust. 16 nadająca nowe brzmienie temu właśnie ustępowi. Zgodnie z 1. poprawką z pakietu poprawek, które zgłaszam w imieniu klubu, ust. 16 będzie brzmiał następująco: W przypadku niestwierdzenia przez rzeczoznawcę budowlanego istnienia wady istotnej, koszty sporządzenia opinii przez rzeczoznawcę budowlanego obciążają w całości nabywcę.

Wysoka Izbo! Sprawa była wielokrotnie omawiana: i na posiedzeniu podkomisji, i na posiedzeniu komisji. Zatem zgodnie z zapowiedzią składamy poprawkę. Podnosiła strona społeczna, iż jest brak uzasadnienia obciążania dewelopera kosztami opinii rzeczoznawcy budowlanego, gdy rzeczoznawca nie stwierdzi wady istotnej. Nie jest usprawiedliwione obciążanie tylko jednej strony, by w każdym przypadku – albo w całości, albo w części, jak do tej pory jest w przepisach projektu – koszty opinii ponosił deweloper. Przyjęcie tej poprawki będzie służyć też w oczywisty sposób wyeliminowaniu przypadków możliwego nadużywania przez nabywców swoich praw podmiotowych

Posel Anna Paluch

i stawiania nieuzasadnionych zarzutów w trakcie odbioru, a jak sądzę, nie naruszy ratio legis tej ustawy.

Wysoka Izbo! Jest już bardzo mało czasu, nie będę już mówić o reszcie poprawek, natomiast chciałabym powiedzieć i podkreślić, kończąc moje wystąpienie, że zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych to jest ogromnie ważny społeczny problem. Chociaż podaż mieszkań wzrasta, i to głównie (*Dzwonek*) dzięki sektorowi rynkowemu, powinniśmy jako odpowiedzialna władza publiczna zrobić wszystko, uczynić wszystko, żeby te mieszkania były właściwej jakości i żeby były obciążone jak najmniejszym ryzykiem ze strony wszystkich podmiotów, które uczestniczą w tym procesie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Anna Paluch:

Dlatego też pozwolę sobie wyrazić zdziwienie, wręcz oburzenie próbami wyrzucania z omawianego projektu ustawy rozwiązań zapewniających bezpieczeństwo nabywcom. Takim próbom w oczywisty sposób będziemy się przeciwstawiać. Natomiast w imieniu mojego klubu deklaruje, że oczywiście poprzemy projekt ustawy. Składam poprawki, pani marszałek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska głos zabierze pani poseł Krystyna Sibińska. Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo nabywcy mieszkania lub domu musi być priorytetem dla państwa, to oczywiste. Dlatego wprowadziliśmy jako rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u rachunki powiernicze zapobiegające setkom dramatów. Od wejścia w życie ustawy deweloperskiej na otwartych rachunkach powierniczych przeprowadzono ponad 0,5 mln transakcji. Organizacje branżowe – i tu nasze dane różnią się od danych przedstawionych przez rząd, który w mojej ocenie podaje upadłości firm w branży budowlanej niekoniecznie działających w oparciu o przepisy ustawy deweloperskiej – znalazły zaledwie trzy przypadki upadłości deweloperów, którzy stosowali otwarte rachunki powiernicze. Trzy firmy. Z tych trzech firm klienci dwóch firm na podstawie

naszych przepisów otrzymali już swoje mieszkania bez dopłat. W przypadku ostatniej firmy klienci również dostaną odszkodowanie.

Stworzyliśmy dobry instrument. Dziś rozmawiamy o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym. O ile chcemy cały czas działać w interesie nabywców, to generalnie akceptujemy te propozycje, ale pojawiają się też wątpliwości co do skali i faktycznego przeznaczenia środków zgromadzonych na DFG. Jeżeli zapotrzebowanie na potencjalne upadłości jest określone na 140 mln zł, a to wynika z uzasadnienia projektu, to jaki cel ma zebranie blisko 1 mld zł? Oczywiście jest, że te obciążenia zostaną, kolokwialnie mówiąc, przerzucone na nabywców mieszkań, czyli spływając, można by powiedzieć, że ta ustawa ma chyba inny cel. Chce zabrać 1 mld zł rocznie podatku od polskich rodzin, którego faktyczne przeznaczenie – bo przecież tak jak powiedziałam, potrzeby są na poziomie 140 mln zł – jest niewiadome.

Mam bardzo ograniczone zaufanie do obecnej władzy, jeśli chodzi o sięganie do publicznej kasy. Dlatego składam poprawki ograniczające żarłoczność obecnego rządu i obniżające wysokość składek. Pozostałe poprawki służą wprowadzeniu równowagi stron w przepisach. Bezpieczeństwo nabywców będzie zapewnione przez rachunki powiernicze razem z Deweloperskim Funduszem Gwarancyjnym. Ale musimy też mieć na uwadze przedsiębiorców, którzy w dobie pandemii utrzymują miejsca pracy i mają swój wkład w PKB.

Mam wrażenie, że część proponowanych przepisów ma być chyba zemstą na prywatnych przedsiębiorcach, którym udało się w ostatnich 5 latach wybudować 0,5 mln mieszkań, podczas gdy PiS w tym samym czasie, mimo całego aparatu państwa, różnych projektów, zmian przepisów itd., nie wybudował nawet 5 tys. mieszkań.

W mojej ocenie część przepisów w sposób uprzywilejowany traktuje banki, a także zwiększa im uprawnienia kontrolne. Uruchomienie DFG zwiększy liczbę transakcji, czyli poprawi wyniki finansowe banków bez ponoszenia dodatkowych kosztów, a przypomnę, że fundusz deweloperski ma zabezpieczyć również ewentualne upadłości banków. Czy taka uprzywilejowana pozycja banków wynika z banksterskich korzeni premiera Morawieckiego? Odpowiedź na pytanie pozostawiam państwu.

Reasumując, popieramy zmiany jako kontynuację naszych dobrych przepisów, ale proponujemy poprawki, które cywilizują te zmiany, takie jak chociażby właśnie równowaga, jeśli chodzi o strony, ograniczenie trochę kontroli banków, ale też zapisy, które precyzują np. bardzo potrzebny według mnie przepis, który wyeliminuje patodeweloperkę, czyli uniemożliwi zamieszkiwanie lokali użytkowych, które były nienazwane w tej propozycji, a uzupełniamy ten zapis. Składam poprawki. Cały projekt będziemy popierać. Natomiast uważam, że nasze poprawki są bardzo rozsądne, wprowadzają równowagę i zabezpieczają wszystkie strony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Stanowisko klubu parlamentarnego Lewica przedstawi Wysokiej Izbie pan poseł Maciej Gdula.
Zapraszam.

Poseł Maciej Gdula:

Dobry wieczór.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani Dyrektor! Wysoka Izbo! Dobra polityka to jest taka polityka, która przygotowuje państwo na czas kryzysu, na czasy gorsze, na czasy, kiedy obywatele są zagrożeni.

O tym, że rządzący nie wypełnili tego zadania, przekonujemy się dzisiaj, podczas pandemii, kiedy mamy respiratory, ale nie mamy medyków, którzy byliby w stanie te respiratory obsługiwać. Ta ustawa pokazuje, że jest możliwa polityka, która przewiduje, która zapewnia ochronę na czas gorszy, na czas kryzysu. Lewica poprze tę ustawę, dlatego że uważa ją za dobre rozwiązanie.

Główne założenie tej ustawy to jest stworzenie Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego. To jest rozwiązanie, które i zabezpiecza konsumentów, i zabezpiecza firmy. To jest istotne rozwiązanie, które reguluje rynek. Przede wszystkim cieszę się z tego, że są zabezpieczeni słabsi uczestnicy procesu zakupu mieszkań, konsumenci. Mówi się: długi czas nie było upadku dewelopera. Ale to, że przez ostatnie 8–9 lat nie było dużego upadku, nie znaczy, że takich upadków nie będzie. W sytuacji, kiedy dochodzi do takiej upadłości, konsumenci są w fatalnej sytuacji, a ta ustawa gwarantuje ich bezpieczeństwo.

Druga ważna rzecz to jest to, że wzmocnieni też zostają mniejsi deweloperzy, bo jeżeli transakcja jest bezpieczniejsza, to wtedy łatwiej jest konsumentom podjąć decyzję o tym, żeby kupić od mniejszego dewelopera, który teoretycznie mógłby być bardziej podatny na zawirowania rynku, na upadłość. A więc pod tym względem też, jeżeli chodzi o równowagę między deweloperami, to jest dobra ustawa.

Składamy poprawki. One dotyczą też konsumentów i dostępu do informacji. Chcemy, żeby w prospekcie było więcej informacji dotyczących miejsc parkingowych, miejsc do parkowania rowerów, zieleni. To są ważne rzeczy. I składamy też poprawkę dotyczącą wysokości składki. To jest dość istotna kwestia też związana z konsumentami i ich obciążeniem.

Jest pytanie, czy 2-procentowa składka – teoretycznie możliwa, chociaż ustawodawca zastrzega, że teraz to będzie 1%, jeżeli chodzi o obciążenie transakcji, ale teoretycznie ustawa dopuszcza zwiększenie tego obciążenia do 2% – nie jest też wprowadzeniem możliwości przerzucenia większej części kosztów na konsumentów. Wydaje nam się, że 1,5% składki to by było dobre rozwiązanie, które zostawia pewną elastyczność, ale nie wprowadza możliwości dużego zwiększenia obciążenia deweloperów i konsumentów.

A więc tę poprawkę chcemy zaproponować Wysokiej Izbie. Uważamy, że to jest pójście w dobrym kierunku.

I jeszcze na zakończenie chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Dużo mówiłem tutaj o konsumentach i ich ochronie, ale chciałbym powiedzieć o tym, że żeby konsumenci, żeby ludzie w Polsce mieli lepszy, większy wybór, to powinni mieć też wybór w tym zakresie, żeby nie brać kredytów na mieszkania i nie musieć ich kupować. *(Oklaski)* Potrzebna nam jest dobra ustawa, dobry program budownictwa społecznego powszechnego na wynajem. To, że zabezpieczamy konsumentów, jest dobre, ale nie każdy musi być konsumentem kredytu, klientem banku. Dobre, dostępne, tanie mieszkania na wynajem to jest coś, co powinniśmy dać Polsce także dlatego, żeby się rozwijała, żeby ludzie czuli się bezpiecznie, żeby mieli więcej opcji. To jest rozwiązanie za wolnością, to nie jest jakiś... Tzn. to pokazuje, że rozwiązania, które mają charakter nieco socjalistyczny, są tak naprawdę rozwiązaniami, które wspierają wolność i wybór. Dziękuję bardzo i przekazuję pani marszałek poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jacek Tomczak, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Zdalnie.)

Ach, zdalnie, właśnie.

Mamy połączenie? Mamy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie słyszymy, panie pośle. Dalej nie słyszymy. Nie ma dźwięku, panie pośle.

Poseł Jacek Tomczak:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
A teraz słysząc dźwięk? Halo!

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

O, teraz mamy pana.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Tomczak:

Nie wiem, nie wiem czemu, ale nie ma dźwięku.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Panie pośle, proszę mówić, może bliżej.

Poseł Jacek Tomczak:

Halo, halo!

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak, bardzo proszę.

Posel Jacek Tomczak:

Przepraszam.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Bardzo proszę, panie pośle. Panie pośle, ma pan głos.

Mamy dalej problem?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, w takim razie jeśli można, pan poseł Dariusz Klimczak, a potem pana kolega.

Posel Dariusz Klimczak:

Ja zacznę, bo pewnie zaraz będzie łączność.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Tak jest, chyba tak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Klimczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaraz pewnie będzie łączność z panem posłem Tomczakiem. Zresztą chciałbym w imieniu klubu Koalicji Polskiej przedstawić poprawki, które właśnie przygotował pan poseł Jacek Tomczak.

Natomiast zdanie komentarza. Według polskich przedsiębiorców z branży budowlanej, których opinie czytałem, których opinii słuchałem, ten projekt jest zupełnie niepotrzebny. Dotychczasowe przepisy prawne, które zostały stworzone m.in. przez koalicję poprzedniego rządu, w wystarczający sposób zabezpieczają prawa wszystkich tych, którzy nabywają lokale, o których mowa w tej ustawie. Spytałem więc ich, po co w ogóle jest ta ustawa. Powiedzieli mi jasno: rząd, który potrzebuje pieniędzy, widzi, jak pręźnie rozwija się ta branża, jak Polacy chętnie kupują i lokują swój kapitał w mieszkaniach, w domach, dochodzi do wniosku, że warto ściągnąć trochę pieniędzy do budżetu. Dlatego wymyślono nowy fundusz deweloperski.

Dlatego w naszych poprawkach proponujemy szereg rozwiązań, m.in. jedno, które, uważam, jest najbardziej interesujące. Każdy, kto teraz będzie kupował mieszkanie, kupi je drożej, bo nie ludźmy się, na pewno ten koszt zostanie przeniesiony na klienta.

Warto zatem zadbać o to, żeby wszyscy ci, którzy będą musieli ze swojej kieszeni wyłożyć więcej pie-

niędzy, wiedzieli, dzięki komu tak jest. Ten fundusz nazywa się Deweloperski Fundusz Gwarancyjny. To jest trochę dziwne, bo wszystkie dotychczasowe fundusze PiS nazywa narodowymi, żeby się kojarzyły z PiS. Proponujemy więc, aby ten fundusz też nazywał się narodowym funduszem gwarancyjnym, tak żeby każdy, kto kupuje mieszkanie drożej, wiedział, że to dzięki Prawu i Sprawiedliwości. Oddaję głos panu posłowi Tomczakowi.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Czy mamy połączenie z panem posłem? Mamy połączenie?

Nie mamy połączenia.

W takim razie zapraszam pana posła Jakuba Kuleszę, Koło Poselskie Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Pani Dyrektor! Mam pytanie do posłów Prawa i Sprawiedliwości. Dobrze się bawicie? Urządziliście tu sobie jakąś konkurencję, jakąś zabawę w wymyślaniu coraz to nowszych i głębszych form opodatkowania. Bo właśnie tym jest ta ustawa.

Śp. Stefan Kisielewski powiedział, że socjalizm jest to ustrój, w którym bohatersko pokonuje się problemy nieznanne w żadnym innym ustroju. To nie jest socjalizm, to jest biurokracja, czyli ustrój, w którym bohatersko tworzy się instytucje niepotrzebne w żadnym innym ustroju. I nawet w tym ustroju ta instytucja jest kompletnie zbędna.

Zobaczmy, co nam proponujecie. Proponujecie, że będziecie co roku zabierać obywatelom, którzy chcą kupić mieszkanie, ok. 1,5 mld zł, z czego na system informatyczny wydacie 12 mln. Roczny koszt zatrudnienia, utrzymania obsługi to będzie 10 mln, chodzi o środki dla urzędników. Spowoduje to według ekspertów wzrost cen mieszkań nawet o 5%. Bo poza tym podatkiem, haraczem, który nakładacie, dojdzie także koszt obsługi, koszt utrzymania rachunków powierniczych, co ma związek także z lokalami, które już powstały, ale jeszcze nie zostały sprzedane. Chodzi tu też o koszt związany z objęciem tą ustawą lokali użytkowych, miejsc postojowych w garażach podziemnych czy komórek lokatorskich.

Co oferujecie w zamian? Oferujecie mityczne zabezpieczenie, bezpieczeństwo. W takim razie spójrzmy: przez 9 lat, odkąd została wprowadzona ustawa o deweloperach, zbankrutowało tylko dwóch inwestorów: jeden podrobił dokumentację budowlaną – syndyk przeniósł tu własność na nabywców, więc nikt nie był poszkodowany – a drugi ominął wprowadzoną ustawę deweloperską. Nabywcy zostali poszkodowa-

Posel Jakub Kulesza

ni w przypadku jednego dewelopera. W tym samym czasie przez 9 lat powstało 500 tys. mieszkań. Proszę sobie wyobrazić, że na te mieszkania chcecie nałożyć 5-procentowy podatek.

To jest także bubel prawny. Skończą się bezpłatne odstąpienia mieszkań. Ja z takiego odstąpienia korzystałem, już nie będzie można. Co więcej, nawet jak ktoś odstąpi mieszkanie, to na to mieszkanie będzie nałożony podwójny podatek. Co więcej, także gotowe mieszkania, w przypadku których nie ma żadnego zagrożenia, że nie zostaną wybudowane, bo już są wybudowane, będą objęte tą opłatą.

Po co to robicie? To jest wasza skarbonka, skarbonka polityków, którą wykorzystacie na własne cele wyborcze. Tak było ze środkami z Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, które wydaliście na trzynaste czy czternaste emerytury, by przekupić emerytów. Tak było z Funduszem Rezerwy Demograficznej, który też wykorzystaliście, i tak jest z otwartymi funduszami emerytalnymi. I tak zrobiła Platforma, wy też tak robicie. I dokładnie tak będzie. Urzędnicy w międzyczasie za nasze, podatników, pieniądze będą się dobrze bawić, a gdy przyjdzie pora, to za resztę pieniędzy kupicie sobie część wyborców. Dziękuję bardzo.

Ta ustawa nadaje się do kosza.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jacek Tomczak, zdalnie.
Bardzo proszę.

Posel Jacek Tomczak:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)
Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podchodzimy do drugiego czytania rządowego projektu ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym. Projekt ustawy oprócz tego, że posiada szczytny tytuł i równie szczytne założenia, niesie niestety szereg zagrożeń dla rynku mieszkaniowego, który dzisiaj odpowiada za budowę aż 13% polskiego PKB.

Prawdziwą intencją tejże ustawy jest powołanie Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego, który poprzez system składek bezzwrotnych de facto wprowadza opłatę dla polskich rodzin w postaci podatku akcyzowego od nabycia mieszkania na rynku pierwotnym w wysokości do 2% wartości tego mieszkania, co spowoduje, że z polskich rodzin na rzecz działalności tego funduszu będzie ściągany ok. 1 mld zł rocznie.

To nie jedyny koszt, który wygeneruje ta ustawa. Spowoduje ona także wzrost kosztów w zakresie budowy mieszkań. Izby gospodarcze szacują, że instytucje, które przewiduje ta ustawa, spowodują wzrost kosztów budowy mieszkań o ok. 4–5%. Czy polskie rodziny stać na takie podwyżki? Myślę, że w dobie pandemii, kiedy polskie rodziny właśnie chcą nabyć lokale o dodatkowych pokojach, balkonach, o lepszym standardzie... Polskie rodziny nie potrzebują wzrostu kosztów w tej skali.

Czy ktoś w ogóle pytał konsumentów, Polaków, czy chcą instytucji, które przewiduje ta ustawa? Oczywiście, że nie. Moglibyśmy bardzo łatwo sprawdzić, czy konsumenci są zainteresowani takimi przepisami. Wystarczyłoby wprowadzić dobrowolność korzystania z instytucji z tejże ustawy. I okazałoby się, że w Polsce nikt nie jest tym zainteresowany, że nikt nie chce z nich korzystać.

Warto podkreślić jedną rzecz. Po co powstaje taki fundusz? Oczywiście jeden z głównych celów ma po prostu charakter polityczny, chodzi o stworzenie megafunduszu, na którym zgromadzi się parę miliardów złotych ściągniętych z polskich rodzin i który na koniec zostanie przeznaczony tylko i wyłącznie na cele wyborcze. Ale po drodze może także posłużyć Obajtkom, biurokratom, innym socjalistom, urzędnikom, którzy będą mogli tam wsadzić swoje rodziny.

Dlatego też chcielibyśmy, ażeby ten fundusz nazywał się tak jak PiS lubi nazywać wszystkie instytucje narodowe. Niech to będzie narodowy fundusz gwarancyjny.

Ta ustawa nie poprawi losu polskich konsumentów. Ona go pogorszy. Ustawa deweloperska działa w Polsce od 10 lat. Została uchwalona, przypominam, przez rząd Platformy i PSL-u. Instytucje przewidziane w tych przepisach naprawdę chronią dzisiaj Polaków w wystarczający sposób.

Ta ustawa doprowadzi do ograniczenia konkurencji na rynku mieszkaniowym. Uderzy to przede wszystkim w mniejszych przedsiębiorców, którzy po prostu wypadną z systemu i przestaną dostarczać tanie mieszkania dla polskich rodzin. Dlatego też składamy wniosek o odrzucenie ustawy w drugim czytaniu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Krzysztof Bosak, Konfederacja. Zostało jeszcze trochę czasu, ale niewiele.

(Poseł Krzysztof Bosak: A ile?)

Minuta.

Posel Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Idea tej ustawy, czyli ochrona tych, którzy chcą kupić mieszkania, wydaje się szczytna, natomiast, jak wynika z tej de-

Posel Krzysztof Bosak

baty, wykonanie nasuwa mnóstwo wątpliwości i nie lekceważyłbym ich. Rozdzieliłbym dwie kwestie. Pierwsza to przymusowa składka, którą się tutaj proponuje, o niebezpiecznej, znaczącej wysokości, która wpłynie na cenę mieszkania. Wysokie ceny mieszkań już w tej chwili są jednym z głównych problemów rynku mieszkaniowego i dodatkowy impuls, podczas gdy te ceny w ostatnich miesiącach rosną, nie jest nam potrzebny.

Druga sprawa to ubezpieczenie od ewentualnego bankructwa dewelopera czy innych zagrożeń. Myślę, że rząd naprawdę pokazałby się z dobrej strony, jeśli zaproponowałby to ubezpieczenie, ale jego koszty wziął na siebie, uznałby je za koszty budżetowe. Po roku wiedzielibyśmy, ile tak naprawdę potrzeba na to pieniędzy. Wtedy można by zacząć mówić o składce. To absolutnie nie przekracza możliwości rządu. Myślę, że dołożenie do pomysłu ubezpieczenia tej składki po prostu go kładzie, co więcej, nie wydaje się on w pełni dopracowany. Zwracam uwagę na jeden detal. Co w przypadku odstąpienia od zawartej umowy deweloperskiej? Ustawa nie przewiduje zwrotu dokonanej wpłaty. W praktyce może to oznaczać, że w razie odstąpienia od zawartej umowy deweloperskiej, a następnie podpisania nowej umowy dotyczącej tego samego mieszkania, składka za jeden lokal będzie musiała zostać odprowadzona dwukrotnie. Pisała o tym m.in. „Gazeta Prawna”.

Zwracamy również uwagę, że fundusz ten nie odpowiada na problem wad ukrytych, które wychodzą już po odbiorze mieszkania. Dla wielu (*Dzwonek*) odbiorców jest to większy problem niż hipotetyczne bankructwo dewelopera.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym, żeby wszystkie prace w Sejmie przebiegały tak zgodnie i były tak merytoryczne, jak prace nad tą ustawą. Ona jest po prostu potrzebna.

Jeżeli chodzi o przydatność funduszu deweloperskiego, jako Polska 2050 od początku nie mieliśmy co do tego wątpliwości i mówiliśmy, że należy zównoważyć tę ogromną asymetrię pomiędzy nabywcą a deweloperem, pomiędzy klientem a podmiotem, który jest wyposażony często w armię prawników i kancelarii prawnych. W takich sytuacjach ludzie po prostu bardzo często tracą dorobek życia, tracą szansę na mieszkanie, popadają w ogromne długi, które spłacają przez wiele lat. Fundusz deweloperski będzie zapobiegał tego typu sytuacjom, dlatego też popiera-

my go cały czas bezwzględnie. Mówiłam o tym z tej mównicy. Później otrzymałam od Polskiego Związku Firm Deweloperskich przepiękny list, za który bardzo związkowi dziękuję. W liście przytoczone były argumenty dotyczące tego, jak bardzo się myślę, jak bardzo nie mam racji. Jedno zdanie bardzo mnie zafrapowało. Polski Związek Firm Deweloperskich napisał, że przytaczany przeze mnie przykład – posłużyłam się przykładem tzw. nieszczęśników z ul. Szczęśnej w Warszawie, gdzie deweloper splajtował, bank wycofał gwarancję, a ludzie zostali z niczym, bez mieszkań właśnie... Polski Związek Firm Deweloperskich powiedział, że tych ludzi fundusz w ogóle by nie objął. Dlaczego? Dlatego że oni nie kupili mieszkań. Oni kupili pomieszczenia gospodarcze, oni kupili wyroby mieszkaniopodobne, wyroby patodeweloperki, czyli takie apartamenty, w których nie można się zameldować, formalnie nie można mieszkać i są tylko pod wynajem. Sprawdziłam oczywiście wszystkie doniesienia prasowe, na podstawie których się przygotowywałam. Ci ludzie nazywali te pomieszczenia swoimi mieszkaniami, mówili: straciliśmy szansę na swój wymarzony dom, na swój wymarzony kawałek miejsca na świecie. Praktyką na rynku jest niestety to, że ludzie bardzo często kupują właśnie tego typu pomieszczenia gospodarcze, które są substandardowymi mieszkaniami o powierzchni poniżej 25 m² – często są to po prostu małe norki niespełniające żadnych standardów – w ogromnym zagęszczeniu jako apartamenty na wynajem, a później realizują w nich swoje potrzeby mieszkaniowe. Z tego powodu fundusz rzeczywiście nie obejmie tego typu przypadków.

W związku z tym złożyliśmy... Dyskutowaliśmy na ten temat przy okazji pierwszego czytania, a teraz złożymy poprawkę, która polega na tym, że osoby, które nabywają takie pomieszczenia, będą informowane, że te lokale nie są lokalami użytkowymi – chodzi o to, żeby po prostu wpisywać to w umowy – które zgodnie z przepisami prawa nie mogą być wykorzystywane do celów mieszkaniowych, a także informowane o tym, że one nie są objęte gwarancją tej ustawy.

Propozycja poprawki spotkała się z zainteresowaniem prezesa UOKiK-u. Myślę, że mogłaby zyskać przychylność wszystkich państwa, ponieważ polega tylko i wyłącznie na poinformowaniu o takim ryzyku przyszłego nabywcy. Jest to więc poprawka, która absolutnie nie idzie w żadną stronę, nie zmienia rzeczywistości, ale dla nabywców to może być bardzo cenna informacja.

Drugą poprawkę, którą składamy, napisaliśmy dlatego, że często na rynku mieszkaniowym następują silne wahania cen.

Teraz, zwłaszcza w czasie koronawirusa, ceny mieszkań poszybowały w górę. I wyobraźcie sobie państwo, że w tej chwili np. jest taka sytuacja, że ktoś niestety wchodzi w spór z deweloperem, mieszkanie ma wady i deweloper zwraca... Właściwie jedyną opcją jest zwrot pieniędzy przy takim sporze, jeżeli

Posel Hanna Gill-Piątek

deweloper jakby nie pokona tych wad, które ma mieszkanie. Wtedy ktoś zostaje nie z wartością, za którą może kupić mieszkanie, tylko w tej chwili z 2/3 tej wartości, ponieważ wzrosły ceny. W związku z tym chcemy, aby deweloper zobowiązany był do zapłaty na rzecz takiego nabywcy kary umownej w wysokości 0,5% wartości nieruchomości za każdy dzień opóźnienia (*Dzwonek*) w przypadku takiej istotnej wady. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Do pytań zgłosili się panowie posłowie.
Jako pierwszy pan poseł Michał Gramatyka.
Bardzo proszę.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 23 przedłożenia w dalszym ciągu głosi, że prospekt informacyjny ma być częścią umowy deweloperskiej. Standardowy akt notarialny takiej umowy to pomiędzy 15 a 30 stron. Prospekt informacyjny to jest kolejne pięć stron merytorycznych, dwie, może trzy strony rzutów kondygnacji oraz pomiędzy 15 a 30 stron wzoru umowy deweloperskiej. Tak, właśnie, tej samej umowy, która potem będzie treścią samego aktu notarialnego. Jeżeli państwo utrzymają swoje stanowisko, to wypis z takiego aktu będzie miał już nie 30, ale 70 stron. W najgorszym razie podraża go to o ok. 500 zł. Pamiętajmy, że z każdej umowy deweloperskiej sporządzane są trzy takie wypisy. Koszt oczywiście obciąża nabywcę. Po raz kolejny apeluję o przyjęcie rozwiązania, w myśl którego taka umowa zostanie odchudzona o zbędne załączniki (*Dzwonek*), natomiast wystarczy oświadczenie klienta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Dobrze, że pojawia się poprawka dotycząca kosztów ekspertyzy. Mówiliśmy o tym podczas posiedzenia komisji, była o tym mowa podczas posiedzenia podkomisji. Opozycja twardo stała na stanowisku, że nie można w przypadku ekspertyzy niekorzystnej dla jednej ze stron obciążać drugiej strony, w tym przy-

padku przedsiębiorcy, kosztami wykonania takiej ekspertyzy. Powinna je ponosić ta strona, która wykonała tę ekspertyzę na własne ryzyko. Te nasze argumenty zostały uznane i to bardzo dobrze. Ale chcę dopytać o dwie rzeczy. Chodzi o kwestie równości stron, kwestie banków. Jakie tutaj, panie prezesie, są mechanizmy, które jednak spowodują, że banki nie będą stroną dominującą? I druga rzecz. Składamy poprawkę dotyczącą opłat na fundusz gwarancyjny. (*Dzwonek*) Czy rząd jest skłonny rozważyć właśnie obniżenie tych kosztów, które będą bardzo wysokie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Idea stworzenia Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego to krok w dobrą stronę. Martwi mnie jednak wieloletnia historia pracy nad tą ustawą, która dosłownie z tygodnia na tydzień stawała się coraz łagodniejsza. Świadczy o tym chociażby znaczne obniżenie początkowo proponowanej składki, którą mają opłacać deweloperzy. Co prawda projekt z pewnością ograniczy władzę deweloperów nad nabywcami. Dotychczasowe rozwiązania nie chroniły w wystarczający sposób tysięcy obywateli i obywateli, którzy decydują się na zakup mieszkania – jedną z najważniejszych inwestycji w życiu. Gdy okaże się, że to prawo jednak nie spełni swojej roli, będziemy interweniowali i oczekiwali od rządu działań. Nazwijmy sprawy po imieniu: Mamy w Polsce kryzys mieszkaniowy. Potrzebujemy dobrej współpracy między państwem a sektorem prywatnym. Według danych brakuje przynajmniej miliona mieszkań. Ceny lokali rosną w tempie ok. 10% rocznie, a jakość miniaturowych mieszkań (*Dzwonek*) w nowych osiedlach mrowiskach jest żartem, który dawno przestał być śmiesznym.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.
Dziękuję, panie pośle.

Posel Franciszek Sterczewski:

Pora skończyć z patodeweloperką. Dziękuję. (*Oklaski*)

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy zmiany w ustawie deweloperskiej przyniosą większą ochronę nabywców, czy tylko wzrost cen nabycia mieszkań? Czy zmiany te są w ogóle potrzebne? Istotą umowy zawieranej z deweloperem jest otrzymanie właściwego lokalu za określoną cenę. Elementem, który budzi najczęściej obaw nabywców, jest konieczność wpłaty ceny w momencie, w którym przedmiot umowy, lokal, jeszcze nie istnieje. Gwarancje zwrotu pieniędzy w razie upadłości ma wzmocnić powstały Deweloperski Fundusz Gwarancyjny. Nowe przepisy niewątpliwie spowodują zwiększenie finansowania inwestycji ze środków własnych dewelopera, zwiększą też koszty stałe, a także zwiększą ryzyko prowadzenia inwestycji deweloperskich, tak się wydaje. Czy zatem część tych kosztów i ryzyka zostanie przerzucona na nabywców? Jakie jest zdanie resortu w tej sprawie, jakie jest zdanie rządu? Proszę o odpowiedź na piśmie. Proszę też o odpowiedź na piśmie (*Dziwność*): Jakie będą rzeczywiste koszty funduszu gwarancyjnego?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Posel Dariusz Klimczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ceny mieszkań w Polsce są wysokie i będą jeszcze wyższe, także dzięki temu funduszowi, który zostanie wprowadzony.

Natomiast według wszelkiego rodzaju obliczeń i danych pieniądze, które wpłyną do funduszu, będą znacząco przekraczały te potrzeby, o których państwo mówicie w założeniach. Pytanie jest jasne: Co zrobicie z tą nadwyżką? I czy po roku zrobicie państwo ewaluację, jeżeli zobaczycie, że 80% pieniędzy za dużo zebraliście w tym funduszu, bo nie było potrzeb? Czy zamierzacie skorygować tę ustawę i obniżyć opłaty? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Bardzo ważną rzeczą, jeśli chodzi o rynek mieszkaniowy, jest stabilność i pewność prawa. Takie zmiany nieprzemyślane, zaskakujące, z pewnością stabilności prawa nie służą. Wiemy dzisiaj – o tym mówiło wielu przedmówców – że mamy permanentny

deficyt, jeśli chodzi o ilość mieszkań, i boję się, że te zmiany nie będą służyły temu, aby co roku zaspokoić potrzeby wszystkich, którzy je zgłaszają. Chciałem zapytać, czy mają państwo wyliczenia, prognozy, jak te zmiany wpłyną na trendy, jeśli chodzi o rynek powstawania nowych mieszkań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów została wyczerpana.

A teraz głos zabierze Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pan Tomasz Chróstny. Bardzo proszę.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzadko kiedy mamy do czynienia z aktem prawnym, który powstawał w tak długim czasie. Jest owocem wielu przemyśleń, wielu konsultacji, obserwacji rynku przez dłuższy czas, weryfikacji i konsultacji nie tylko ze stroną społeczną, ale także z innymi instytucjami publicznymi właśnie po to, aby zwiększyć ochronę praw nabywców lokali mieszkalnych. Jest to niezwykle istotne z punktu widzenia interesów społeczeństwa. Niezwykle ważna jest inwestycja, jaką jest zakup mieszkań, domów, które zabezpieczają podstawowe potrzeby mieszkaniowe Polek i Polaków. Chciałbym zwrócić uwagę, dlaczego właściwie nabywcy powinni zostać właśnie w sposób szczególny objęci tą ochroną.

Przed wszystkim mówimy o sytuacji, gdy deweloperzy realizują przedsięwzięcia inwestycyjne nie za swoje pieniądze. Nie ze swoich kapitałów, nie ze swoich kredytów, tylko robią to w oparciu o środki pozyskane od nabywców mieszkań. Te środki w sposób szczególny powinny zostać objęte ochroną także instytucji publicznych i stąd m.in. te przepisy prawa, nad którymi dzisiaj dyskutujemy. Bez wątpienia w relacji pomiędzy nabywcą lokali mieszkalnych, nabywcą domu na rynku pierwotnym a deweloperem silną, uprzywilejowaną stroną jest deweloper, który ma przewagę nad nabywcą. M.in. tę lukę wypełniają te przepisy.

Co w nich mamy? Mamy uregulowanie kwestii dotyczących umów rezerwacyjnych. Mamy zwiększenie ochrony w przypadku wystąpienia wad mieszkania, wad nieistotnych, które powinny zostać naprawione – jeżeli tego nie zrobi deweloper, zrobi to nabywca na koszt dewelopera – ale także wad istotnych, które miałyby wpływ na funkcjonalność danego lokalu mieszkalnego i które w przypadku, gdy deweloper nie zdecyduje się ich naprawić, jest możliwość wypłaty środków z DFG. Na dziś w tego typu przypadkach jedyną drogą, jaką ma konsument, jest wie-

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróśtny

loletnia droga sądowa, która również jest związana z poważnymi kosztami.

Mamy uszczelnienie, jeżeli chodzi o mieszkaniowe rachunki powiernicze. Mamy zwiększenie nadzoru nad działalnością i nad kolejnym transzowaniem wpłat ze strony banków. Mamy powstanie Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego, który już nie tylko zabezpiecza deweloperów czy nabywców, zabezpiecza na wypadek upadłości deweloperów – za chwilę się do tego odniosę – ale również w przypadku upadłości banku, wówczas gdy kwota z zabezpieczonych środków przekracza 100 tys. euro gwarantowanych przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Chodzi także, tak jak wspominałem, o wady istotne czy sytuacje, gdy mamy wstrzymanie placu budowy powyżej 120 dni – wówczas również konsument będzie mógł zwrócić się do DFG. DFG wypłaca środki i idzie wówczas z roszczeniem względem dewelopera po to, żeby rzeczywiście konsument też miał możliwość nabycia innego lokalu.

Mówimy o rozwiązaniach, które rzeczywiście wzmacniają pozycję – o tym bardzo konstruktywnie dyskutowaliśmy i w podkomisji, i w komisji. Tam mniej było miejsca na emocje, ale udało się rzeczywiście bardzo solidnie, merytorycznie przepracować ten projekt. Jest on wynikiem, jeżeli mówimy o samym np. Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym, składce, konsensusu pomiędzy prawami nabywców i bezpieczeństwem środków a interesami samych przedsiębiorców. Często również to lobby deweloperskie, bardzo silne, wskazuje na pewne mity, jeżeli chodzi o 2–3 upadłości, to jest ponieważ również wprowadzanie w błąd. Jeżeli mówimy o rzeczywistej skali, a pozyskaliśmy informacje z sądów za sam okres od obowiązywania poprzedniej ustawy do 2019 r., to jest ok. 110 upadłości firm realizujących inwestycje mieszkaniowe.

Nie tylko to jest objęte ochroną, jeżeli chodzi o DFG, nie tylko ta sytuacja, gdy deweloper upada, ale również gdy upada bank bądź występują istotne wady. Często emocje dotyczą składki, ale pamiętajmy, że to jest ubezpieczenie środków, które nabywca wpłaca wówczas, gdy rzeczywiście rynek mógłby popaść w kłopoty.

Pamiętajmy, proszę państwa, że w samym zeszłym roku deweloperzy apelowali, wyrażali swoje oburzenie tym, w jak trudnej się sytuacji spotkali. Gdyby nie obniżka stóp procentowych i masowe ruszenie ze środkami na rynek mieszkaniowy, także jeżeli chodzi o depozyty, ta trudność po stronie deweloperów już byłaby bardzo mocno widoczna. Dlatego potrzebne są kolejne działania, kolejne mechanizmy prawne, które w sposób istotny zabezpieczą najważniejszą inwestycję w życiu wielu Polek i Polaków, jaką jest zakup mieszkania, która bardzo często zaspokaja podstawowe potrzeby życiowe, jeżeli chodzi o dobra mieszkaniowe.

Bardzo państwu dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przeniesieniem środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne.

Zgłoszony sprzeciw wobec wniosku o skierowanie projektu ustawy do komisji został wycofany.

Stwierdzam zatem, że Sejm wyraził zgodę na ponowne skierowanie projektu ustawy do komisji w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1013 i 1078).

Proszę pana posła Bolesława Piechę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bolesław Piecha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz innych ustaw zawartych w druku nr 1013.

Pani marszałek Sejmu skierowała 16 marca 2021 r. powyższy projekt do pierwszego czytania w komisji. Komisja Zdrowia w dniu 13 kwietnia odbyła posiedzenie, podczas którego przedstawiciel rządu, w tym wypadku minister zdrowia, przedstawił założenia ustawy oraz uzasadnienie, oraz przeprowadziła dyskusję. W trakcie dyskusji padł wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu. W wyniku głosowania za odrzuceniem w pierwszym czytaniu głosowało 20 posłów, przeciw – 18. W związku z tym, zgodnie ze sprawozdaniem, wnoszę w imieniu komisji, aby Wysoki Sejm raczył odrzucić projekt ustawy zawarty w druku nr 1013. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem komisji zawierającym wniosek o odrzucenie projektu przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1013.

Przedstawiony projekt ustawy to przede wszystkim nowelizacja ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Zmienia tryb sporządzania map potrzeb zdrowotnych oraz wprowadza plany transformacji – krajowy i wojewódzkie – w miejsce priorytetów dla regionalnej polityki zdrowotnej. Celem tej regulacji będzie usprawnienie systemu planowania strategicznego w ochronie zdrowia.

Proponowane zmiany centralizują zarządzanie przez nadanie ministrowi zdrowia uprawnień do opracowania mapy potrzeb zdrowotnych, opracowania krajowego planu transformacji oraz opiniowania i zatwierdzania wojewódzkich planów transformacji. Wprowadzają również uprawnienia dla prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia do sporządzenia projektu planu zakupu świadczeń opieki zdrowotnej na obszarze województwa. Wcześniej robili to dyrektorzy oddziałów wojewódzkich NFZ-u.

Mapa ma obowiązywać przez 7 lat, pierwsza na 6 lat od 1 stycznia 2022 r. do 31 grudnia 2027 r., podobnie jak plany transformacji, z możliwością modyfikacji adekwatnie do zaktualizowanych danych po 4 latach.

Mapa potrzeb zdrowotnych będzie podstawowym dokumentem mającym na celu identyfikację potrzeb zdrowotnych i wyzwań organizacji systemu opieki zdrowotnej. Będzie fundamentem tworzenia krajowego planu transformacji.

Krajowy plan transformacji będzie opracowywany, ustalany, monitorowany i aktualizowany przez ministra zdrowia. Głos doradczy będą miały: Rada Dialogu Społecznego, prezes NFZ-u, prezes Agencji Technologii Medycznych i Taryfikacji, dyrektor Państwowego Zakładu Higieny.

Wojewódzkie plany transformacji będą sporządzane przez wojewodów, a głos doradczy będą miały wojewódzkie rady do spraw potrzeb zdrowotnych. W ich skład będą wchodzić, poza wojewodą: przedstawicie-

le wojewody, przedstawiciele prezesa NFZ-u, przedstawiciel prezesa Agencji Technologii Medycznych i Taryfikacji, przedstawiciel marszałka województwa, przedstawiciel Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, przedstawiciel rzecznika praw pacjenta, przedstawiciel dyrektora Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny, przedstawiciel ministra właściwego do spraw zdrowia.

Projekt ustawy ma na celu wprowadzenie przede wszystkim zmian organizacyjnych, aby usprawnić działanie systemu tak, aby zapewnić równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Ochrona zdrowia w Polsce nie działa dobrze mimo dużo większych środków finansowych w systemie. Konieczne są zmiany kierunkowe. I właśnie ta ustawa może być podstawą do wdrożenia zmian kierunkowych. Nie mówi o konkretnych sposobach diagnostyki, leczenia, ale określa sposób wprowadzenia koniecznych zmian tak, by zapewnić wszystkim równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Pacjenci muszą mieć zapewniony przez państwo powszechny i sprawny system kompleksowej opieki zdrowotnej ułatwiającej codzienne życie. Ważna jest współpraca podmiotów świadczących usługi medyczne na wszystkich poziomach: lekarza rodzinnego, systemu ratownictwa, szpitali powiatowych, wojewódzkich, klinicznych. Opracowywane plany transformacji mogą nadać temu uporządkowany charakter.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję dalsze procedowanie przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rajmund Miller, Koalicja Obywatelska.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1013 i 1078.

Proszę państwa, ten projekt ustawy to nic innego jak próba centralizacji zarządzania opieką zdrowotną w naszym kraju. To próba, w której ministerstwo i minister będą mieli wyłączny, jedyny wpływ na plan czy też mapy potrzeb zdrowotnych, ale już nie potrzeb zdrowotnych, bo nawet ta ustawa nie mówi o potrzebach zdrowotnych regionalnych, tylko o mapie potrzeb zdrowotnych krajowych. Proszę państwa,

Posel Rajmund Miller

ta ustawa całkowicie wyklucza udział samorządów w planowaniu i wpływie na potrzeby i kształtowanie tych map zdrowotnych. A że nie jest to mój wymysł, to cytuję opinię BAS-u: Proponowane zmiany centralizują zarządzanie przez nadanie ministrowi właściwemu do spraw zdrowia wyłącznych uprawnień do opracowywania map potrzeb zdrowotnych oraz krajowego planu transformacji podlegającego niebieżącemu opiniowaniu innych organów. Ponadto nadaje mu uprawnienia do wiążącego opiniowania i zatwierdzania wojewódzkiego planu transformacji ustalonego przez wojewodę przy jedynie doradczym udziale wojewódzkiej rady do spraw zapotrzebowań zdrowotnych oraz podlegającemu niewiążącemu opiniowaniu wskazanych organów.

Proszę państwa, skandaliczny jest też zaprojektowany skład, zmieniony skład wojewódzkiej rady do spraw potrzeb zdrowotnych. Otóż 90% tego składu stanowią przedstawiciele administracji państwowej, a w skład tej komisji liczącej kilkanaście osób wchodzi tylko dwóch przedstawicieli, jeden przedstawiciel marszałka i jeden przedstawiciel powiatów, konwentu powiatów. Myślę, że prawdziwym celem tej ustawy jest skok na kasę, skok na pieniądze, skok na środki z funduszy europejskich, dlatego że ministerstwo będzie zarządzało zarówno mapą potrzeb zdrowotnych, i to będą pieniądze dla swoich, a nie dla obcych, tak jak mamy dzisiaj do czynienia ze środkami przeznaczanymi na potrzeby różnych samorządów. Wyobraźcie sobie państwo sytuację, w której minister powie, że dany szpital jest niepotrzebny, w związku z czym skreślamy go z mapy potrzeb zdrowotnych. A ja chciałem przypomnieć, że właśnie to ministerstwo doprowadziło do olbrzymiego zadłużenia szpitali, w 2019 r. było to 15 mld zł. Dzisiaj nie wiemy, jakie naprawdę jest to zadłużenie. Mamy olbrzymie wątpliwości, nie zgadzamy się z tą ustawą, dlatego że ministerstwo i rząd wykazały kompletną indolencję w zakresie opieki zdrowotnej, zwłaszcza w okresie pandemii. Proszę państwa, wtedy kiedy w marcu ubiegłego roku zakłady opieki zdrowotnej borykały się z brakiem podstawowych środków bezpieczeństwa dla pracowników, kiedy mieliśmy do dzisiaj niewyjaśnioną aferę w sprawie zakupu i niepotrzebne wydawanie pieniędzy na respiratory, kiedy ministerstwo nie wyjaśniło, co zrobiło z maseczkami za 5 mln zł kupionymi bez atestów i z innym sprzętem, to ja państwu powiem, na czym polega przewaga samorządów. Otóż mój samorząd w województwie opolskim w marcu, wtedy kiedy w Polsce ministerstwo tak pracowało nad tą pandemią, że były tylko dwa laboratoria w kraju robiące badania i 5 marca było zrobionych tylko 300 testów, proszę państwa, na cały kraj 300 testów, to urząd marszałkowski w Opolu, który jest administracyjnym przedstawicielem samorządu terytorialnego, podjął i zrealizował projekty, oczywiście w oparciu o środki z Unii Europejskiej, które

teraz ministerstwo chce zabrać, zorganizował kupno 79 respiratorów dla 32 szpitali w województwie opolskim. Nie słyszeliście państwo o aferze z respiratorami w województwie opolskim, bo one zostały uczciwie zakupione. To ten urząd zakupił również defibrylatory, to ten urząd zakupił, proszę państwa, dwa tomografy, te najnowocześniejsze, które pomagały diagnozować zapalenie płuc powodowane COVID-em, to ten urząd zakupił cztery karetki pogotowia dla szpitali. I to jest przewaga działania samorządów. Gdzie dzisiaj – myślę, że w całej Polsce byłoby podobnie – byłibyśmy przy takiej indolencji ministerstwa na początku pandemii? (*Dzwonek*) Bylibyśmy naprawdę w trudnej sytuacji. Dlatego Platforma Obywatelska i Koalicja Obywatelska składają wniosek do pana marszałka o odrzucenie tej ustawy w całości w drugim czytaniu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub Lewicy.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Rajmund Miller:

Panie marszałku, chciałem panu przekazać.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Posel Rajmund Miller:

Dziękuję bardzo.

Posel Zdzisław Wolski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jutro o godz. 9 rano będziemy głosowali nad wnioskiem Komisji Zdrowia o odrzucenie projektu w całości. Mam nadzieję, że Sejm taką decyzję podejmie, że skończymy ten temat jutro o godz. 9, bo mamy do dyspozycji projekt przedłożony przez pana ministra, który dużo mówił nam o korzyściach. Klub Lewica, tak jak i przedstawiciele innych klubów opozycyjnych innych korzyści poza korzyścią dla ministra nie widzą. Jest to naszym zdaniem ważna składowa, ale z konsekwencją realizowanych planów o przejęciach pełnej kontroli nad ochroną zdrowia w każdym wymiarze przez rząd w osobie pana ministra. W tej kadencji, przypominam, centralizowaliśmy sanepidy. Nie wpłynęło to niestety na poprawę pracy sanepidów. Tylko dzięki personelowi sanepid był w stanie wykonywać, z wielkim trudem, podstawowe czynności. Ustalali-

Posel Zdzisław Wolski

śmy nowe zasady, jeśli chodzi o celowość inwestycji – znowu w rękach ministra. Ograniczaliśmy pod pretekstem różnych działań przeciwepidemicznych rolę wojewódzkich funduszy zdrowia – wszystko w ręce ministra.

Ten projekt ustawy jest ważną składową tego, co nas czeka, czyli tej tzw. centralizacji szpitali. Do tej pory nie znamy szczegółów, ale jedno jest pewne: kadry dla PiS, jakaś forma rozliczeń z samorządem co do własności, wcześniej poniesionych nakładów, zadłużeń itd., niewątpliwie kontrola właścicielska ministra zdrowia i pełen wpływ na to, jak będą dysponowane pieniądze z Funduszu Odbudowy, który jest tuż-tuż.

I tak tę ustawę postrzegamy. Jest to jeden wielki bubel. Zmienia to, co jakoś tam funkcjonowało. Jedynym argumentem, z którym należy się zgodzić, jest to, że wojewódzkie rady liczyły czasami ponad 100 osób i były tworem niesterowalnym. Owszem, zgoda. Co w związku z tym proponuje pan minister? Zmniejszamy liczebność praktycznie 10 razy. Różne podejrzane osoby, typu lekarze, przedstawiciele samorządów, świadczeniodawcy, bo interesariuszy ochrony zdrowia jest ogrom, wycinamy. Zostawiamy samych swoich, czyli kontrolowanych, kierownictwo czy wskazane instytucje państwowe związane z ochroną zdrowia. To już jest wręcz bezczelność i kpienie z samorządności. Nie widać tu w niczym interesu pacjenta.

Mamy bardzo mało czasu. Przygotowałem poprawki, które, mam nadzieję, nie będą potrzebne, bo w ogóle nie będzie dalszego procedowania. Wymienię je, te propozycje, na ile mi czasu starczy, bardzo szybko.

W celu zaspokojenia potrzeb wspólnoty samorządowej wojewódzki plan transformacji może finansować dla mieszkańców tej wspólnoty świadczenia gwarantowane. A czemu nie może tych niegwarantowanych?

Następna kwestia. Dla państwa jest to wygodne, żeby te plany obowiązywały 7 lat. My proponujemy 5 lat. To jest konkretnie moja propozycja, w imieniu klubu Lewicy, żeby z 7 lat przejść na 5 lat. Tam gdzie jest 7 lat, pozmienialiśmy to na 5 lat.

Dlaczego ma opiniować tylko Rada Dialogu Społecznego, a nie jeszcze Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego? Bo co? Złe zaopiniuje? Czemu nie ma lekarzy? Powinni być i to proponuję. Konsultant krajowy w ochronie zdrowia, kierownik Narodowej Strategii Onkologicznej, kierownik Krajowej Sieci Onkologicznej i inni też powinni w tym być. W projekcie są wyeliminowani, zbędni. Czemu w ogóle nie ma lekarzy? Nawet jak nie ma ich w radzie, to żeby chociaż mieli prawo zaopiniowania. Proponuję wojewódzkich konsultantów w ochronie środowiska (*Dzwonek*), których oczywiście nie było.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Zdzisław Wolski:

I wielu innych, bo jest tych poprawek 13, żeby próbować ucywilizować...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, pan wyczerpał czas. Proszę zejść z mównicy.

Posel Zdzisław Wolski:

...projekt, który jest jednym wielkim buble...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska. Bardzo proszę.

Posel Dariusz Klimczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że najciekawszym podsumowaniem tej ustawy byłoby odtworzenie wystąpienia pana posła Andrzeja Sośnierza z wczorajszego posiedzenia Komisji Zdrowia, eksperta, który reprezentuje klub Prawa i Sprawiedliwości, a urządził wczoraj orkę na równi z opozycją. Jeszcze bardziej widowiskową, bo reprezentuje obóz rządzący.

Dużo można by mówić o tej ustawie. Zacznę może od składu rady wojewódzkiej. Tak wymyśliliście skład, że nawet jak połowa waszych przedstawicieli się pochoruje, to i tak wygracie głosowanie. Na 13 członków 10 na mur-beton reprezentuje opcję rządzącą, Prawo i Sprawiedliwość, a jak się trafi województwo, gdzie rządzi marszałek z Prawa i Sprawiedliwości, to 11 na 13. A jak tam jeszcze będzie przewaga w konwencie starostów, to 12 na 13 będzie reprezentować Prawo i Sprawiedliwość. Rodzynkiem zostaje, powiedzmy, teoretycznie niezależny przedstawiciel rzecznika praw pacjenta. To taka demokracja, taka decentralizacja, że 12 na 13 reprezentuje myślenie rządowe, centralne. Piękny pakiet demokratyczny.

Moje pytanie jest zasadnicze: Dlaczego skoro jest mowa o wojewódzkiej radzie, nie pomyśleliście, że tam musi być większość przedstawicieli właśnie z regionu? Przecież przedstawiciele organów prowadzących, głównych, czyli urząd marszałkowski, to przeważnie ponad 40% udziału w rynku leczenia stacjonarnego. Jeżeli się dołoży powiaty, to robi się drugie tyle. Dlaczego nie pomyśleliście chociażby o przedstawicielach sektora prywatnego, który odgrywa bardzo ważną rolę, szczególnie teraz, w czasie epidemii, kiedy ratuje ten niewydolny system? Tam ludzie się ratują. Zresztą sami przy leczeniu COVID-owym poprosiliście część

Poseł Dariusz Klimczak

szpitali... Dlaczego nie pomyśleliście o rektorach miejscowych uczelni medycznych? Oni też nie znaleźli miejsca w tej radzie. Chcecie powiedzieć, że z Warszawy będzie lepiej widać, jak powinien wyglądać system ochrony zdrowia na Podkarpaciu, w Łódzkiem, w Wielkopolsce? Doceniacie wojewodę. Teraz możemy ocenić rolę wojewodów, to, jak sobie radzili w czasie pandemii, szczególnie na początku. Wszystkie te kryzysy, ewakuacje DPS-ów itd. Ja na pewno nie postawiłbym na to doświadczenie, które oni mają. Z pewnością bym postawił na doświadczenie samorządów powiatowych, wojewódzkich.

Proszę wskazać, gdzie w tej ustawie zapisany jest mechanizm prawny dotyczący sposobu wdrożenia rekomendowanych kierunków działań przedstawionych na mapie, o którym ma być mowa w tzw. sprawozdaniu śródkresowym z realizacji krajowego planu. To nie zostało określone w ustawie. Tylko proszę nie mówić, że może to się znaleźć w rozporządzeniach, bo generalnie jest to rządzenie rozporządzeniami. Taką Rzeczpospolitą rozporządzeniową nam urządziliście i już sądy ujawniają po kolei prawdę o tym, jakiej jakości jest prawo.

Proszę także, żebyście wyjaśnili, w jaki sposób plan transformacji będzie mógł stanowić podstawę do skutecznego nakładania obowiązku realizacji określonych działań, np. w zakresie inwestycji, na podmioty, które, tak jak jednostki samorządu terytorialnego tworzące większość podmiotów leczniczych na obszarach województw, mają zagwarantowaną konstytucyjnie samodzielność albo stanowią podmioty gospodarcze. A może to samo chcecie nakazać prywatnym właścicielom szpitali?

À propos w uzasadnieniu napisano, że za pośrednictwem IOWISZ została wprowadzona ocena celowości inwestycji do oceny zasadności inwestycji istotnych z perspektywy poprawy systemu i wynikających z potrzeb zdrowotnych, a nie lokalnych aspiracji. No, uważam to za szczyt bezczelności. Niestety na posiedzeniu komisji ten temat rozwijał pan poseł Hoc. Pewnie nie śpi, ogląda. Nie widzę go na sali, jest w pół do dwunastej, nie, jest za dziesięć dwunasta, za dziesięć północ. Jeżeli nas ogląda, to będę chciał, żeby jutro przedstawił kilka propozycji z jego regionu, które dotyczą inwestycji niepotrzebnych i są jedynie wynikiem lokalnych aspiracji. Jeśli chodzi o przykłady, które znam, a dotyczące mojego województwa, to akurat by to obraziło wszystkich tych, którzy np. korzystają z onkologii prywatnie, bo naprawdę lepiej się tam czują niż w niektórych zatłoczonych placówkach publicznych.

W moim przekonaniu te rozwiązania to jest plan centralizacji, a nie transformacji, a ta nowelizacja jest elementem szerszego planu. Pewnie klamrą to zamkniecie, nową ustawą, o której już debatowaliśmy w Komisji Zdrowia, która dopełni całej centralizacji. Żałuję tylko, że część opozycji nie dostrzegła pierw-

szego kroku, kiedy OCI było rozszerzane i tak naprawdę związało ręce wielu prywatnym przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Urbaniak, Konfederacja.

Poseł Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecny system ochrony zdrowia i jego zależności finansowe są skrajnie nietransparentne. Powoduje to sporą niewydolność i problemy tragiczne w swoich skutkach. Potrzebna jest w Polsce całościowa gruntowna zmiana systemu ochrony zdrowia dostosowana do uwarunkowań i potrzeb Polaków. Czy ten projekt odpowiada na takie potrzeby? Absolutnie nie. Mamy tutaj próbę dokonania powierzchownej, kosmetycznej zmiany, która, tak jak wiele innych, może skończyć się klęską i kompromitacją.

Warto wspomnieć na początek o zmianach pozytywnych. Minister zdrowia będzie opracowywał mapę potrzeb zdrowotnych obejmującą m.in. analizy demograficzne i epidemiologiczne oraz analizy stanu i wykorzystania zasobów systemu opieki zdrowotnej, w tym m.in. personelu medycznego. Sama idea być może byłaby słuszną, sfera decyzyjności byłaby jasno określona, ale nie jestem przekonany co do tego, by minister Niedzielski był w stanie ogarnąć taką sprawę, biorąc pod uwagę jego dotychczasowe dokonania.

Zdaniem rządu rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy stanowią nawiązanie do działań w ramach reformy systemu brytyjskiego, gdzie NHS w 2016 r. wprowadził system lokalnych planów w 44 regionach. Opracowywane są one w drodze konsensusu przez gremia lokalne. Rozwiązanie to w swojej istocie bardziej odpowiada zdecentralizowanemu systemowi, w ramach którego zarządza się podmiotami leczniczymi. W istotny sposób ograniczałoby to możliwość centralnego planowania. Problem w tym, że polski rząd woli ręcznie sterować lokalnymi zasobami sprzętowymi czy pracownikami niż przesunąć to do zadań typowo wojewódzkich. Kontrola ministerialna powinna być wypadkową stanu w województwach, z uwzględnieniem migracji personelu i audytu posiadanego sprzętu, a nie sterowaniem ręcznym.

Należy pamiętać, że żaden plan – taka siedmioletka – nie uzdrowi raka toczącego system opieki zdrowotnej. Pamiętajmy także o innych winach aktualnego rządu w zakresie tych spraw. Jednym z najcięższych zarzutów jest sprowadzanie lekarzy spoza Unii Europejskiej i zwolnienie ich z obowiązku zdania egzaminu zamiast choćby zwolnienia z egzaminu ustnego ponad 3 tys. polskich lekarzy rezydentów.

Polska, trzeba powiedzieć wprost, jest liderem nadwyżkowych śmierci w Europie, co jest spowodowane 25-procentowym spadkiem hospitalizacji: 1300 tys.

Posel Michał Urbaniak

pacjentów nie było hospitalizowanych. Planowane zabiegi są przekładane. Masowo stosowane teleporady czy brak komponentu badań fizykalnych nie pozwalały na stawianie właściwych diagnoz, co w konsekwencji odbiło się na zdrowiu Polaków. Pacjenci, którzy chorują na inne choroby niż COVID, nie są leczeni i umierają. Taka jest prawda. Te decyzje były podejmowane w rządzie.

Co więcej, zamknięcie szkół oznacza nie tylko problemy związane z edukacją czy organizacją życia w domu, ale też problemy psychiczne, które z tego wynikają, zwłaszcza u młodzieży, która jest pozbawiona kontaktu rówieśniczego czy możliwości socjalizacji. To jest początek serii chorób i zaburzeń psychicznych. Trzeba pamiętać, że w 2019 r. 630 tys. dzieci potrzebowało pomocy specjalistów. Co będzie po roku 2020, roku 2021, a może roku 2022, w którym pewnie będziemy żyć w lockdownie?

Koncentracja systemu ochrony zdrowia tylko na walce z jedną chorobą doprowadziła do ograniczenia świadczeń w zakresie tej opieki. Wielu pacjentom zawieszono planowane od dawna zabiegi i operacje. Ci pacjenci czekali na nie nierazkdo miesiącami czy nawet latami, teraz będą czekać nadal, bo odebrano im nadzieję i skazano ich na przedłużenie cierpień, w jakich już nieraz żyli. Redukcja planowanych operacji czy zabiegów spadła o 80%.

Kolejna sprawa to nowotwory. Ich wykrywalność spadła o 33%, a liczba przyjęć do placówek onkologicznych o ok. 50%. Polacy umierają na znane i możliwe do wyleczenia choroby tylko dlatego, że odmawia im się leczenia, i to jest skandal. Każda śmierć jest tragedią, ale szczególnie bolą te śmierci, których można byłoby po prostu uniknąć. Za błędną politykę, powiedzmy to wprost, odpowiadają pan premier Morawiecki, panowie ministrowie Szumowski, Niedzielski i Dworczyk. Oczekujemy rozliczenia, ale priorytetem musi być zmiana polityki na taką, która pozwoli zapobiec kolejnym takim nadwyżkom. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Wczoraj na posiedzeniu Komisji Zdro-
wia usłyszeliśmy, że ten projekt jest niezbędny, po-
nieważ władze publiczne zapewniają dostęp do świad-
czeń zdrowotnych, w związku z czym centralizacja
decyzji i procesów jest konieczna. Warto więc przy tej
okazji spojrzeć, jak parę miesięcy albo lat wstecz
rząd Prawa i Sprawiedliwości realizował tę główną
tezę, która przyświeca wprowadzaniu nowego syste-
mu planowania strategicznego. Odpowiedzialność

za niewydolność finansową szpitali zrzuciliście i pod-
trzymywaliście na jednostkach samorządu teryto-
rialnego, które mimo wyroku Trybunału Konstytu-
cyjnego w tej sprawie dalej muszą uzupełniać
niedobory finansowe i straty, które powstają w jed-
nostkach im podległych.

Odpowiedzialność za zawieszenie planowanych
zabiegów i operacji w COVID-19 zrzuciliście na leka-
rzy i dyrektorów zarządzających poszczególnymi pla-
cówkami, więc również zdjęliście ją ze swojej głowy,
sprawiając, że lekarzom niestety pracuje się ciężiej,
bo muszą podejmować za was dodatkowe decyzje.
Rola wojewody w zasadzie ogranicza się obecnie do
zabierania ze szpitali sieciowych lekarzy do szpi-
tali tymczasowych i z drugiej strony narzucania
szpitalom sieciowym, by otwierały kolejne oddzia-
ły COVID-owe na swoim terenie z pomniejszoną ka-
drą. Tam tak samo brakuje rąk do pracy jak w szpi-
talach tymczasowych.

Wracam do ustawy. Najogólniej rzecz ujmując, to
jest proces centralizacji i wzmocnienia roli ministra
zdrowia kosztem samorządów. Jeżeli chodzi o mapę
potrzeb zdrowotnych, ona oczywiście centralnie po-
winna być nakreślana, ale przy zdecydowanie więk-
szych konsultacjach i z uwzględnieniem wiedzy, któ-
rą zbieramy w terenie. Tego na pewno brakuje. Mapa
potrzeb zdrowotnych dotychczas w swojej pierwszej
edycji nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań,
analizy dotyczyły tylko i wyłącznie środków publicz-
nych, zabrakło jednorazowych rekomendacji koniecz-
nych do podjęcia działań i znalezienia rozwiązań. Nie
mam również przekonania, że te mechanizmy, które
stosujemy w tym projekcie, doprowadzą nas do ja-
kichś wniosków, rozwiązań i zmian systemowych,
które powinny za tym pójść.

Następna kwestia to krajowy plan transformacji,
który ma zastąpić priorytety dla regionalnej polityki
zdrowotnej. Wyraźnie rozdzielacie kompetencje w za-
kresie określania potrzeb zdrowotnych i wskazywa-
nia obszarów wymagających interwencji, przy czym
minister zdrowia albo zatwierdza projekt wojewódz-
kiego planu, albo przekazuje wojewodzie uwagi do
niego. Uwagi ministra zdrowia będą obligatoryjne.
Więc znowu przejmujecie prawa, pytanie, czy prze-
jmiecie odpowiedzialność, bo tego tu wciąż brakuje.
Wojewódzka rada ds. zdrowotnych – pan minister bro-
nił się w komisji, że wcześniej też tak było – w naszej
ocenie niepotrzebnie zabiera trzech przedstawicieli
prezesa funduszu, zaś jednego marszałka, jednego
przedstawiciela konwentu powiatów z danego woje-
wództwa. Dysproporcja władz centralnych w stosun-
ku do samorządowych jest zdecydowana, naprawdę
lepiej by było, gdybyśmy korzystali jednak z wiedzy
bardziej zdecentralizowanej.

Kolejna postępująca centralizacja procesów jest
w zakresie zmian w planach zakupu świadczeń, któ-
re będzie wyznaczać, sporządzać, prezes NFZ-u. Mi-
nister zdrowia będzie miał możliwość weryfikacji zgod-
ności z pozostałymi elementami obszaru – też idzie-
my w tę stronę. Przeglaliście w Komisji Zdrowia

Posel Paulina Hennig-Kloska

głosowanie, bo mało kto opowiada się za tym projektem. On jest źle napisany i nie gwarantuje żadnych realnych zmian. Pytanie kluczowe – pan marszałek Terlecki na pewno zna odpowiedź na to pytanie. Jutro razem z tym odrzuceniem będziemy głosować nad zmianami w składach osobowych komisji sejmowych. Pytanie, czy członkowie nie radzą sobie merytorycznie z uwagami do tego projektu, czy po prostu ręcznie zmieniać składki osobowych Komisji Zdrowia po to, żeby przepchnąć jak zwykle kolanem tę ustawę. Naszej zgody na to nie ma, nie będziemy popierać tej ustawy, będziemy głosować za jej odrzuceniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do zadania pytań zgłosiło się sześciu panów posłów.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Pan marszałek odpowiedziałby na moje przebiegłe i niezwykle ciekawe pytanie.)

Mam nadzieję, że uzupełnimy skład komisji tak merytorycznie, żeby można było odrzucać zastrzeżenia nieudolnej, mało kompetentnej opozycji.

Pan poseł Michał Szczerba, bardzo proszę.

(Głos z sali: Rozumiem, rozumiem.)

(Głos z sali: Szczerość o północy.)

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Ale dziękuję, panie marszałku, za szczerość chociaż.)

Jasne.

Posel Michał Szczerba:

Dobry wieczór.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt to jest próba centralizacji, jeśli chodzi o budowanie diagnozy potrzeb zdrowotnych, ale niestety ten gabinet i ten układ rządzący nie mają żadnej wiarygodności.

Minister nie jest lekarzem, ale zajmuje się podłymi donosami na profesora medycyny. Główny inspektor sanitarny w czasie epidemii nie jest epidemiologiem, jest inżynierem, ale chce pozbawić prawa do wykonywania zawodu dr. Grzesiowskiego. W czasie, kiedy ministrem jest Radziwiłł, jest ocena celowości inwestycji: oddział onkologii kobiecej na Woli w centrum Attis, a następnie NFZ od kilku lat nie udziela kontraktu dla tego ośrodka. To jest wasza wiarygodność, o której chcemy także rozmawiać, w kontekście tych wszystkich projektów, które nam przedstawiać. To jest nasza ocena. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, ale jakoś nie udało się panu zadać pytania.

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest naigrywaniem się z życia i zdrowia Polaków. Procedowanie nad nim w tym czasie jest skandalem. W dniu dzisiejszym ten świat opuściło 800 Polaków, a my w Sejmie procedujemy nad ustawą pod nazwą: mapa potrzeb zdrowotnych. Przecież wszyscy Polacy tę mapę potrzeb zdrowotnych znają. Dzisiaj jest wojna, są potrzebne szczepienia, jest potrzebny dostęp do specjalistów, jest potrzeba zlikwidowania kolejek, jest potrzeba umożliwienia planowych operacji, a my procedujemy nad ustawą, która dzisiaj nikomu nie jest potrzebna. Jeżeli Ministerstwo Zdrowia się nudzi, to – panie i panowie – pojedźcie do Poznania, tam dzisiaj głównym specjalistą nie jest lekarz, a jest prokurator, bo w szpitalu tymczasowym ktoś nie zamówił tlenu i trwa postępowanie, dlaczego zmarło siedem osób. Jeżeli dzisiaj jest tyle nadmiarowych *(Dzwonek)* zgonów, to...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Też pan nie zadał pytania.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub Lewicy.

Posel Zdzisław Wolski:

Dwa dość szybkie pytania, których nie zdążyłem zadać. Czemu wprowadzono rzecznika praw pacjenta – i to jest dobry pomysł – ale czemu wyeliminowano rzecznika praw obywatelskich?

Druga sprawa. Czemu dopiero po 4 latach, czyli już w kolejnej kadencji, planowanej oczywiście, będzie pierwsza realna ocena tych dokumentów? Chciałem zapytać jako lekarz, czemu właśnie lekarzom w tej chwili funduje się różne procesy, ataki, w tym posłowi Maksymowiczowi, a nie ma w ogóle lekarzy w tych gremiach. Czym się pan, panie ministrze, kierował, eliminując lekarzy, samorządy, izby lekarskie, pielęgniarskie, fizjoterapeutów, Krajową Izbę Diagnostów Laboratoryjnych? Nie ma ich. Nie ma wielu innych składowych, tzw. interesantów całego systemu ochrony zdrowia. *(Dzwonek)* Czemu ich nie ma?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ciężar modernizacji i przystosowania do standardów polskiej służby zdrowia w głównej mierze w ostatnich latach dźwigały samorządy. Chciałem zapytać, czy resort zdrowia ma wyliczenia i jest świadom tego, jak dzisiaj wygląda poziom zadłużenia szpitali powiatowych, szpitali prowadzonych przez samorządy wojewódzkie. Czy nie lepiej, pańskim zdaniem, zamiast pudrować tę rzeczywistość taką ustawą, nad którą procedujemy, byłoby pomyśleć nad oddłużeniem po prostu tych szpitali, zadośćuczynieniem przez władzę centralną tym nakładom, które w ostatnich latach zostały poniesione właśnie na służbę zdrowia, czasami dodatkowym nakładom, tak jak to ma miejsce w przypadku wielu gmin, także w przypadku gminy, w której mieszkam, z której mam przyjemność tu, do Wysokiej Izby przyjeżdżać, czyli chodzi mi o Oborniki w Wielkopolsce? Takie coś miało miejsce. Będę bardzo wdzięczny za odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Poseł Dariusz Klimczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze raz konsekwentnie zapytać. Liczę, że pan minister Gądomski mi odpowie. Mianowicie chodzi o mechanizm prawny, za pomocą którego będą wdrożone plany transformacji. Gdzie w tej ustawie jest przepis, który nakazuje staroście, prezydentowi miasta, żeby np. wybudował określone inwestycje? Nie ma stacji dializ, nie ma oddziału nefrologii, proszę wybudować. Na jakiej podstawie, na podstawie jakiego przepisu, który jest w tej ustawie, państwo to zrealizują?

Drugie pytanie. Dlaczego państwo chcą usunąć jutro z Komisji Zdrowia pana prof. Maksymowicza i pana prezesa Sośnierza? Za profesjonalizm czy za politykę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.

Poseł Artur Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie od 2 lat, właściwie od prawie 2 lat, od początków kadencji widać, do czego zmierzacie. Zmierzacie do tego, żeby zlikwidować samorządy, sekujecie je w każdym momencie, zabieracie im pieniądze, wyrzucacie przedstawicieli samorządów ze wszystkim gremiów. Widać to nawet tutaj. Dlaczego z kilkunastoosobowej wojewódzkiej rady do spraw potrzeb zatrudnienia... Tam są tylko trzy osoby z samorządów, trzy osoby. Widać, wiadomo, że chodzi o sekowanie.

Moje pytanie jest inne. Żyjemy w czasach pandemii, jest koronawirus. Czasy są naprawdę takie, że cały czas coś się dzieje, coś trzeba robić. A wy zapisujecie, że przez 7 lat nie będzie można zmienić planu zdrowotnego. To jest jakaś zadziwiająca sytuacja i bardzo chora. Wydaje mi się, że cała ta ustawa jest po to, żeby zrobić znowu skok na kasę z Unii, żebyście tylko wy ją mogli rozdzielać swoim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz poproszę pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomira Gądomskiego.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gądomski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wrażenie pewnego albo całkowitego niezrozumienia intencji i celów tej ustawy. Mam wrażenie, że dzisiaj rozmawialiśmy o wszystkim, ale niekoniecznie o tej ustawie. Rozmawialiśmy o nacjonalizacji, centralizacji, respiratorach, środkach ochrony indywidualnej, o wielu, wielu innych rzeczach, o kolejkach do lekarzy specjalistów, zadłużeniu szpitali, liczbie zabiegów i wielu, wielu różnych wątkach, które kompletnie nie mają bezpośredniego – oczywiście pośrednie mają – przełożenia na przygotowany przez rząd projekt ustawy.

Po tej dzisiejszej dyskusji, zanim odpowiem na państwa pytania, zadam sobie pytanie: Kto w Polsce odpowiada za politykę zdrowotną?

(Głos z sali: Minister Dworczyk chyba.)

Minister zdrowia. Myślę, że to jest świetna odpowiedź i myślę, że co do tego wszyscy się zgadzamy.

(Poseł Magdalena Filiks: Właściciel respiratorów.)

Z jednej strony wszystkie oczekiwania związane... Nawet te zarzuty, które padły dzisiaj z tej mównicy: brak środków ochrony indywidualnej w pandemii – minister zdrowia, brak respiratorów – minister zdrowia, kolejki do lekarzy – minister zdrowia, za-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

dłużenie szpitali – minister zdrowia, brak zabiegów w szpitalach, jak rozumiem wszystkich, czyli również powiatowych...

(*Głos z sali:* Nie, mówimy o państwowych.)

...marszałkowskich – minister zdrowia, wykrywalność nowotworów i braki diagnozy w różnych podmiotach – minister zdrowia, teleporady w POZ – minister zdrowia.

Szanowni Państwo! To nie dziwny się, że minister zdrowia chce mieć wpływ na to, jak ta polityka zdrowotna w tym kraju jest kształtowana. Nie dziwny się, że to minister zdrowia określa mapę potrzeb zdrowotnych, że to minister zdrowia określa strategię zdrowotną, czyli właśnie krajowy plan transformacji, że to minister zdrowia ma prawo do opiniowania wojewódzkich planów transformacji, które mają być zgodne z mapami potrzeb, ze strategiami obszarowymi, z tymi dokumentami, które nakreśla, kreując politykę zdrowotną. Szczerze? Nie wiem, co w tej konstrukcji dziwi. Nie znajduję odpowiedzi.

Albo powiedzmy sobie jasno: polityki zdrowotnej w tym kraju nie kreuje minister zdrowia. Kreują ją samorządy, same ją finansują, same zapewniają środki ochrony indywidualnej, same skracają kolejki do lekarzy, same zapewniają, żeby szpitale nie odwoływały wizyt i zabiegów. Ale to w takim razie zrezygnujmy z tych roszczeń i pretensji do ministra zdrowia.

(*Głos z sali:* Ale wtedy nie jest potrzebny minister zdrowia.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Jako resort zdrowia adresujemy te braki, o których mówimy. Budujemy pewne strategie, czy obszarowe, czy strategie zmian, czy zmiany organizacyjne, czy system finansowania sektora ochrony zdrowia, i bierzemy za to odpowiedzialność.

Mówicie państwo o zamachu na unijne pieniądze. Kolejny wątek, którego kompletnie nie mogę zrozumieć. Gdzie w ustawie jest o tym mowa? Powiem więcej, to Unia Europejska, to Komisja Europejska w toku negocjacji mówi nam wyraźnie: oczekujemy od ministra zdrowia, że pokaże nam krajowy plan transformacji, że pokaże nam strategię dla zdrowia, że pokaże nam dokument, na podstawie którego my ocenimy, czy reformy proponowane w Krajowym Planie Odbudowy, mechanizmie RIAD, przyszłej polityce spójności są zgodne ze strategią dla sektora ochrony zdrowia. Powiem więcej, to Unia Europejska zmusiła poprzednie rządy, rząd w roku 2014, do tego, żeby

przygotować tę ustawę, którą dzisiaj nowelizujemy, ustawę o mapach potrzeb. Tylko niestety widocznie zabrakło wtedy czasu i determinacji na to, żeby przygotować ją od początku do końca, żeby zapewniła cele strategicznego planowania w ochronie zdrowia...

(*Posel Artur Łącki:* Panie ministrze, 6 lat, 6 lat.)

...żeby zapewniła cele racjonalizacji w tym obszarze, które wprowadziliśmy, jak IOWISZ dzisiaj podnoszony. IOWISZ to właśnie mechanizm racjonalizacji. To nie jest narzędzie ministra zdrowia, to jest narzędzie do racjonalizowania zasobów w sektorze ochrony zdrowia. Rozumiem, że dzisiaj wielu podmiotom decyzyjnym, samorządom, marszałkom łatwo jest kupić kolejny tomograf. 3 mln, dotacja, wstęga, przecięcie – wszyscy niby zadowoleni. Tylko ja już dzisiaj znam szpitale, drodzy państwo, w których jest więcej tomografów niż radiologów. I to jest racjonalne? To jest racjonalna polityka prowadzona przez te podmioty? Ja mówię: nie jest, jednoznacznie.

(*Posel Magdalena Filiks:* Przynajmniej są, nie zginęły jak respiratory.)

Jednoznacznie nie jest, pani poseł, jeżeli dzisiaj mamy sprzęty tylko po to, żeby stały. Sprzęty mają być wykorzystywane. To jest racjonalizacja sektora ochrony zdrowia. Oddziały mają być wykorzystywane.

(*Posel Artur Łącki:* Ale żeby były wykorzystywane, trzeba zrobić...)

Czy racjonalne jest na przykład utrzymywanie oddziałów porodowych, w których mamy 150 porodów? Pozostawiam to pytanie otwarte. Konsultant krajowy mówi: nie jest. Ale to nie są decyzje ministra zdrowia. To są decyzje...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, po raz kolejny pan przeszkadza.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale to nie jest dyskusja, pan nie jest teraz na posiedzeniu komisji.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Szanowni Państwo! (*Dzwonek*)

Panie marszałku, mogę minutkę jeszcze na te szczegółowe pytania?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pół minuty.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski:**

Dziękuję ślicznie.

Odpowiem krótko na te szczegółowe pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Gadomski**

Pan poseł Wolski. Ani rzecznik praw obywatelskich, ani rzecznik praw pacjenta. To jest nadrobienie pewnej zaległości, która miała miejsce, i rzecznik praw pacjenta przejął obowiązki rzecznika praw obywatelskich w tym zakresie. Dokonujemy tej zmiany tylko dlatego, że niestety nie zostało zauważone przez 12 lat, że tak naprawdę w Radzie Narodowego Funduszu Zdrowia nie ma przedstawiciela rzecznika praw pacjenta. Ale ja wczoraj deklarowałem, że jeżeli tylko pojawi się stosowna poprawka, to poprzemy również udział w radzie narodowego funduszu rzecznika praw pacjenta.

4 lata na ocenę strategii wieloletniej, długookresowej to nie jest zbyt mało czasu, odpowiadając panu posłowi Łąckiemu. To nie jest tak, że przez 7 lat nie można zmienić planu. Panie pośle, co roku jest aktualizacja i wojewódzkich planów transformacji, i krajowego planu transformacji. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy przystąpimy w toku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1016 i 1067).

Proszę pana posła Marka Asta o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Ast:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1067 i 1016.

Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie tego projektu w dniu 8 kwietnia i po rozpatrzeniu projektu ustawy wnosi do Wysokiej Izby, aby raczyła uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Kazimierz Smoliński...
A, przepraszam.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół, jak zawsze.

A więc otwieram dyskusję.

Pan poseł Kazimierz Smoliński w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana ustawa oprócz zmiany podstawowej, tj. zmiany ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, zmienia również ustawę – Prawo upadłościowe oraz ustawę – Prawo restrukturyzacyjne, to takie większe zmiany, natomiast dotyka również ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Nie ulega wątpliwości, że z uwagi na rosnącą liczbę spraw rozpoznawanych przez sądy powszechne, w tym również spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, konieczne jest przyjęcie takich rozwiązań legislacyjnych, informatycznych, które umożliwią sprawne zarządzanie tymi postępowaniami, zapewniając obywatelom możliwość realizowania prawa do sądu. Zapewnienie wydolności sądownictwa powszechnego wymaga pełnej informatyzacji postępowań cywilnych. Informatyzacja ta pozwala na przyspieszenie i usprawnienie postępowania, lepsze informowanie stron i uczestników postępowań, zmniejszenie kosztów postępowań sądowych i ogólnych kosztów funkcjonowania sądownictwa, zwiększenie transparentności tych postępowań oraz zwiększenie możliwości nadzoru nad działalnością sądów.

Należy pozytywnie ocenić fakt, że w Ministerstwie Sprawiedliwości zostały podjęte działania zmierzające do informatyzacji postępowań. Jak dotąd najszerszy zakres informatyzacji postępowań sądowych przewiduje ustawa z 6 grudnia 2018 r. o Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Istotne rozwiązania tam przyjęte mogą być początkiem pełnej informatyzacji sądownictwa, tym bardziej że postępowania restrukturyzacyjne i upadłościowe pod względem organizacyjnym są najtrudniejszymi postępowaniami sądowymi. Wynika to z tego, że występują w nich dwa organy sądowe, tj. sąd i sędzia-komisarz, organy pozasądowe: syndyk, nadzorca, zarządca, występuje dłużnik, występują wierzyciele, których czasami nawet jest tysiąc i więcej. W postępowaniu restrukturyzacyjnym, upadłościowym są podejmowane czynności, które nie występują w innych postępowaniach.

Pisma procesowe oraz dokumenty w wyniku tej ustawy będą tworzone i składane z wykorzystaniem

Posel Kazimierz Smoliński

formularzy udostępnionych w systemie teleinformatycznym przez ministra sprawiedliwości. Będzie to dotyczyło szeregu dokumentów, w tym spisu i listy wiarytelności, spisu inwentarza, planów podziału. Założenie przy tym jest takie, że system teleinformatyczny będzie nie tylko platformą do zamieszczania pism i dokumentów, ale będzie stanowił również system, w którym wprowadzone będą dane przetwarzane w taki sposób, aby usprawnić zarządzanie sprawą upadłościową i restrukturyzacyjną.

Rozwiązania określone w ustawie o Krajowym Rejestrze Zadłużonych obejmują więc pełen zakres procesów niezbędnych do informatyzacji postępowań, tj. wprowadzenie zasady elektronicznej komunikacji z sądem, wprowadzenie doręczeń elektronicznych, wprowadzenie zasady wydawania orzeczeń w sposób elektroniczny, wprowadzenie rozwiązań chroniących prawa osób wykluczonych cyfrowo, wprowadzenie akt elektronicznych i zapewnienie dostępu do akt za pośrednictwem Internetu i sekretariatów sądu.

Przypomnę państwu, że w 2019 r. odnotowano 7781 upadłości konsumenckich. Zakładając, że w każdej sprawie jest tworzone ok. 10 różnego rodzaju dokumentów, to w wyniku wejścia w życie proponowanych rozwiązań elektronicznych obejmie ok. 77 tys. dokumentów powstających w sprawach dotyczących upadłości konsumenckiej. I to jest rzecz najważniejsza z tej ustawy.

Tak jak powiedziałem, w zakresie Prawa upadłościowego jest wiele zmian, w ramach których w postępowaniu zabezpieczającym odchodzi się od przyjętego w Kodeksie postępowania cywilnego zażalenia poziomego na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia, przewiduje się doprecyzowanie przepisów w zakresie zażeń przez precyzyjne wskazanie, w których przypadkach zażalenie rozpatruje sąd drugiej instancji, a w których ten sąd restrukturyzacyjny w innym składzie.

Jeżeli chodzi o transparentność, to projekt zakłada również wprowadzenie (...) rozwiązania polegającego na możliwości autokontroli wydanego wcześniej rozstrzygnięcia na skutek wniesionej skargi.

Co do zasady zmiany te wynikają z rozwiązań technicznych pozostałych, wykorzystywanych w ramach budowy Krajowego Rejestru Zadłużonych i systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe. Ich celem jest zapewnienie koherencji między rozrządzeniami technicznymi a przepisami prawa.

Jednocześnie chciałbym, panie marszałku, złożyć poprawki do tego projektu: trzy poprawki dotyczące Prawa upadłościowego i jedną poprawkę dotyczącą (*Dzwonek*) Krajowego Rejestru Zadłużonych.

Klub Prawa i Sprawiedliwości...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Kazimierz Smoliński:

...popiera i będzie popierał ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Magdalena Filiks, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Filiks:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chociaż chciałoby się powiedzieć: nocna izbo. Nie wiem, czy jeszcze jest tutaj 10 sekund. Pan minister przed chwilą, nie wiem dlaczego do mnie, zwrócił się z pytaniem, czy warto utrzymywać porodówki, na których rodzi 150 osób, kobiet. Akurat do mnie pan się zwrócił, więc odpowiem jako matka trójki dzieci, że warto. Zapewniam pana, że z porodami bywa tak, że nie zawsze można dojechać 100 albo 200 km, więc jeśli pan mnie pytał, to pozwolę sobie odpowiedzieć.

Co do projektu – na tej sali PiS prezentował dzisiaj różne projekty, instruując przy tym parlament i parlamentarzystów, że każdy rządowy projekt jest dobry i należy go przyjąć z zadowoleniem, i to jest cytata, który mi zapadł w pamięć. O ile najczęściej to było niestety niemożliwe i nieprawdziwe, to tym razem w imieniu koalicji przyjmuję z prawdziwym zadowoleniem, że jesteśmy właśnie przy drugim czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych. Przyjmuję ten fakt z zadowoleniem, ponieważ jest to realizacja rozporządzenia Parlamentu Europejskiego z dnia 20 maja 2015 r., które wprowadzało dla wszystkich państw członkowskich obowiązek utworzenia i prowadzenia co najmniej jednego rejestru, w którym ogłaszane miały być informacje właśnie o postępowaniach upadłościowych. Zgodnie z tą dyrektywą unijną czas na realizację tego, szanowni państwo, upłynął dla państw członkowskich 26 czerwca 2018 r. To znaczy, że 3 lata temu minął termin wdrożenia tego. Stąd moje zadowolenie, że możemy o tym rozmawiać.

Do dzisiaj w Polsce tego systemu nie ma. Ustawę dotyczącą tych regulacji Sejm przyjął już w grudniu 2018 r., również przy poparciu opozycji. Sprawdzałam – nie byłam wtedy posłanką – te zmiany poparła cała opozycja. Zmiany te miały wejść w życie 1 grudnia 2020 r., ale nie udało się tego zrealizować. Następnie ustawą COVID-ową w październiku 2020 r. Sejm przesunął termin wejścia w życie ustawy na lipiec 2021 r. Jednak tego systemu nadal nie ma. Początkowo w takim okrojonym dosyć planie miał powstać centralny rejestr restrukturyzacji i upadłości CRRU, ale i tego projektu, nawet w tak wąskim zakresie, również nie udało się nigdy zrealizować.

Posel Magdalena Filiks

Tu pojawia się moje pytanie: Dlaczego przez tak długi czas nie udało się doprowadzić do wdrożenia tych zmian, choćby nawet w dużo mniejszym zakresie niż w przypadku tego tak dużego, ambitnego projektu? Oczywiście dodam, że sam projekt nie budzi naszej wątpliwości. Wiele tych zmian jest potrzebnych, zasadnych. Faktycznie usprawniają one postępowanie upadłościowe i restrukturyzacyjne. Zresztą zdecydowana ich większość to są poprawki o charakterze technicznym, porządkującym. Do części zgłaszaliśmy już zresztą swoje uwagi na posiedzeniu komisji. Jednak poważną wątpliwość musi budzić i budzi stan przygotowania systemu informatycznego niezbędnego do wdrożenia tych wszystkich ambitnych zmian. Taki ambitny projekt informatyczny, o jakim mówił tutaj przed chwilą pan poseł, wprowadzający tyle zmian naprawdę wymaga przygotowania technicznego, testów, szkoleń i wdrożenia. Warunkiem powodzenia wprowadzenia tych wszystkich zmian jest właśnie sprawnie działający system teleinformatyczny. I do tej pory w polskim systemie sądownictwa taki system nie działa.

Na posiedzeniu komisji niestety nie udało mi się od ministerstwa dowiedzieć niczego na temat prac nad tym systemem, nawet tego, na jakim etapie wdrożenia jest obecnie. Ale w trakcie konsultacji nad tym projektem przeprowadziłam szerokie konsultacje. Udało mi się uzyskać informację, że jedyny ślad kontaktu z sądami ze strony rządu w tej sprawie do dzisiaj to jest jeden mail. Jeden mail, panie pośle, do sądów z takim wstępnym zapytaniem o osoby do obsługi systemu. To niestety znaczy, że systemu do dzisiaj nie ma. A żeby można było powiedzieć, że on jest, to najpierw musiałyby się odbyć odpowiednie testy, szkolenia i cały skomplikowany proces wdrożenia. To wszystko się niestety nie wydarzyło.

Jedno zdanie o poprawce, którą składałam. Dlatego właśnie zasadne jest uwzględnienie, panie pośle, głosu środowisk sędziów i innych organizacji oraz przesunięcie terminów wejścia w życie tej ustawy, tak żeby pozwolić podmiotom biorącym udział w tym procesie na przygotowanie się pod względem technicznym i organizacyjnym. Jako ustawodawcy wszyscy tutaj musimy w odpowiedzialny sposób zadbać o to, aby wprowadzone zmiany nie utrudniły prowadzenia postępowań w tym zakresie.

Stąd poprawka Koalicji Obywatelskiej, a ponieważ minęły już, jak mówiłam, 3 lata od terminu, kiedy regulacja miała wejść w życie, proponujemy nie przedłużać nadmiernie tego procesu. Potrzeba tu tak ze 3 miesiące na odpowiedzialne wdrożenie systemu, więc postulujemy odsunięcie wejścia w życie tej ustawy do 1 października.

Tu jest jeszcze inna poprawka, którą składałam na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Magdalena Filiks:

I mam tu nadzieję na pozytywne rozpatrzenie, bo jest to rozsądne i odpowiedzialne, a tego podobno oczekujecie państwo od opozycji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan, klub Lewica.

(*Posel Magdalena Filiks: Ja myślałam, że mi się czas skończył.*)

(*Głos z sali: Nie, to dzwonił telefon.*)

(*Posel Magdalena Filiks: Proszę nie dzwonić.*)

To nie mnie dzwonił.

(*Posel Katarzyna Ueberhan: Masz jeszcze 15 sekund.*)

(*Posel Magdalena Filiks: To ja skorzystam, zostało mi 20 sekund, panie...*)

Nie...

(*Posel Magdalena Filiks: Chciałam tylko jedną refleksję, jeżeli pan pozwoli.*)

(*Posel Katarzyna Ueberhan: Ja pozwolę.*)

Tak.

Posel Magdalena Filiks:

Ja się tylko podzielę taką refleksją, to będzie właściwie pytanie retoryczne. Jestem posłanką pierwszą kadencję. Minął rok trudnej pracy zdalnej i właściwie przy każdym projekcie zastanawiam się nad taką rzeczą: jak to jest możliwe, że w Sejmie przy procedowaniu ważnych aktów prawnych, nawet w przypadku projektów, które mnie nie dotyczą, bardzo często jest tak, że widzę, jak te projekty są nieprzygotowane, jak nieprzygotowane są systemy wdrożeń. I chciałam się podzielić taką refleksją... Bo nie wiem, ilu z państwa, zanim zostało posłami, miało szansę, nie wiem, pracować w biznesie, prowadzić swoje firmy. Chciałam państwu powiedzieć, że poza Sejmem, poza życiem parlamentarnym (*Dzwonek*), gdzie stanowimy prawo decydujące o życiu milionów ludzi, takie rzeczy by nie przeszły.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani bardzo.

Posel Magdalena Filiks:

Każdy menedżer zostałby za to zwolniony.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

To, co się dzieje w Sejmie, nie przeszłoby nigdzie indziej w tym kraju.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rosnące zadłużenie Polek i Polaków, tak jak wysoka bezskuteczność egzekucji, jest faktem. Jest to ogromny problem prawny, jak również społeczny. Czas pandemii z pewnością tej sytuacji nie poprawia. Z kolei dla obrotu gospodarczego ważne jest, aby jego uczestnicy mieli możliwość weryfikacji informacji na temat kontrahenta dotyczących jego wypłacalności.

Wprowadzony ustawą z dnia 6 grudnia 2018 r. Krajowy Rejestr Zadłużonych ma w sposób kompleksowy doprowadzić do cyfryzacji, elektronizacji postępowań tak upadłościowych, jak restrukturyzacyjnych oraz umożliwić każdemu zainteresowanemu weryfikację kontrahenta. No właśnie – każdemu. Diabełek zawsze tkwi w szczegółach, a w przypadku tej ustawy – w projektowanym do niej rozporządzeniu i dostępności rejestrów, w poziomie ochrony danych. Tu pojawia się szereg wątpliwości i pytań.

Podstawowym narzędziem do poszukiwania danych ujawnionych w rejestrze będzie numer PESEL, numer NIP czy sygnatura sprawy. Czy w takim razie dzięki dostępności rejestru każdy, kto zna np. PESEL danej osoby, będzie mógł sprawdzić swojego potencjalnego partnera, nie tylko biznesowego, ale np. przyszłą żonę czy przyszłego męża? Na ile takie informacje powinny być udostępniane osobom postronnym? Czy rejestr nie otwiera nowych, nadmiarowych możliwości kontroli dla pracodawców i kontrahentów? Czy takie zapisy nie naruszają ochrony danych osobowych? Czy nie będzie tak, że po numerze PESEL każdy będzie mógł sprawdzić, czy dana osoba ma długi, w jakiej wysokości, czy są to długi alimentacyjne?

Już obecnie wpisy do istniejących rejestrów dłużników są dość jednostronne, czasem niezasadne, a co gorsza, bywają nieaktualne. Pamiętajmy, że dane w tym rejestrze mają być przetrzymywane przez 10 lat, a w przypadku dłużników alimentacyjnych – 7 lat.

Problem z numerem PESEL i RODO w tym przypadku to nie jedyna wątpliwa kwestia. Powstaje też pytanie, czy takie rozwiązanie nie narusza konstytucji, a konkretnie art. 47 o prawie do ochrony życia prywatnego czy art. 51, według którego władza publiczna nie może pozyskiwać, gromadzić, udostępniać innych informacji o obywatelach niż te niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Czy rejestr w obecnym kształcie spełnia zawarte tam konstytucyjne warunki?

Niniejsze przedłożenie zawarte w druku nr 1016 zmienia ustawę z dnia 6 grudnia 2018 r. o Krajowym

Rejestrze Zadłużonych. Co jest istotą przedłożenia? Otóż dnia 30 sierpnia 2019 r., rok po przyjęciu ustawy o krajowym rejestrze dłużników, została uchwalona ustawa o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i okazało się, że rozwiązania przyjęte w tych dwóch projektach nie są ze sobą spójne. Niniejsze przedłożenie dostosowuje rozwiązania przyjęte w tych dwóch ustawach, tak by umożliwić realizację celów ustawy Prawo upadłościowe za pośrednictwem rozwiązań teleinformatycznych przyjętych w ustawie o Krajowym Rejestrze Zadłużonych.

Zmiany mają umożliwić obsługę postępowania upadłościowego wobec osób fizycznych, w szczególności nieprowadzących działalności gospodarczej, za pomocą systemu teleinformatycznego obsługującego postępowania sądowe, w którym tworzy się i przetwarza akta sprawy. W konsekwencji przyjętych rozwiązań jedynym narzędziem do składania pism i dokumentów w postępowaniu upadłościowym, a także restrukturyzacyjnym ma być system teleinformatyczny obsługujący postępowania sądowe, który został stworzony w oparciu właśnie o przepisy ustawy o rejestrze.

Ponieważ wprowadzone zmiany mają obejmować osoby fizyczne i rozszerzać zastosowanie rozwiązań teleinformatycznych do upadłości konsumenckich, rodzi się kolejne pytanie: Co z osobami wyłączonymi cyfrowo, skoro w postępowaniach upadłościowych system ten ma być jedynym, jak rozumiem, czyli jedynym dostępnym narzędziem do wykorzystania? Czy system teleinformatyczny jest już na tyle gotowy, a przede wszystkim czy jego użytkownicy zdążą się przygotować do jego obsługi do dnia 1 lipca br., wskazanego jako termin wejścia w życie ustawy? Mam wątpliwości, ponieważ obecny proces legislacyjny zakończy się prawdopodobnie z końcem maja, zostanie ok. miesiąca, żeby się w ten system wdrożyć.

Przy takich wątpliwościach w imieniu klubu Lewicy składam poprawkę w zakresie właśnie zmiany terminu wejścia w życie niniejszej ustawy o krajowym rejestrze dłużników oraz niniejszego projektu zmiany ustawy. Dobrze, proszę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ponieważ pora już późna, więc to swoje klubowe wystąpienie zredukuję do, po pierwsze, deklaracji, że klub Koalicji Polskiej wesprze tę inicjatywę, ten projekt. Naszym zdaniem upadłość konsumencka wymaga nieustannego dopracowywania, ponieważ to jest wyjście naprzeciw rzeczywistym dramatam ludzkim. I druga rzecz, druga sprawa, że będziemy tę regulację popierać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! 30 sierpnia 2019 r., jak już słyszeliśmy, zmieniono prawo, by usprawnić postępowanie upadłościowe wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. Przyjęte rozwiązania niestety kłóciły się z przepisami ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, która ostatecznie wreszcie wejdzie w życie, minęła północ, dokładnie za 76 dni.

Koło Parlamentarne Polska 2050 popiera, mimo licznych wątpliwości, ten projekt. Kiedy naszego eksperta zapytałem, co o tej porze, o północy, szczególnie zaakcentować, ale skrótowno, bo jeśli, zwłaszcza nocą, zacząłbym omawiać gęszcz tych przepisów, to tym bardziej marszałek Ryszard Terlecki nie pozwoliłby mi na przekroczenie czasu, prawnik nie miał wątpliwości. Należy podkreślić dawanie realnych szans spłaty zadłużenia.

Klub Polska 2050 składa jednak poprawkę. Proponujemy w znówelizowanym art. 491 z indeksem 35 wynagrodzenie nadzorcy sądowego określić jako równoważność 10% poziomu zaspokojenia wierzycieli zgodnie z postanowieniami układu. Zmiana wysokości z 15% na 10% poziomu zaspokojenia byłaby naszym zdaniem bardziej proporcjonalnym wynagrodzeniem, choćby dlatego, że proponowane 15% jest stawką wyższą niż aktualna dobrowolna wpłata u komornika, która wynosi 10%, a ponadto na posiedzeniu komisji projektodawca nie uzasadnił zasadności proponowanego wynagrodzenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zgłosiło się czworo państwa posłów.

Jako pierwszy pan Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ładnie sobie tutaj wypisałem, co miałem powiedzieć, ale niestety pan minister czy wiceminister zdrowia zmienił to, co chciałem mówić. Muszę mu odpowiedzieć.

Chciałem powiedzieć, panie ministrze, chociaż pana nie ma, że warto utrzymywać pediatryczne oddziały w każdym powiecie, że warto dać każde pieniądze na każde urodzone polskie dziecko i że nie można mówić, czy warto z pozycji Warszawy, bo w Warszawie jest inaczej, a Polska powiatowa jest całkiem inna. Tam są powiaty, które mają 100 km na 100 km i trzeba dojechać przynajmniej 50 km do tego szpitala, a nie 150 km do miasta wojewódzkiego.

I wreszcie przestańcie mówić, że nas na to nie stać, tylko wysuplajcie pieniądze na tę służbę zdrowia, zaciśnijcie pasa i dajcie pieniądze, żeby ta służba zdrowia wreszcie odpowiednio funkcjonowała. Widzicie, co się dzieje. Nic nie dajecie.

(Głos z sali: Dajemy dwa razy więcej.)

Wszystko dajecie swoim albo wójtom z Pcimia, a nie dajecie Polsce.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

I wreszcie zacznijcie... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Magdalena Filiks, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Filiks:

Panie Marszałku! Konsekwentnie chciałam zapytać o te rzeczy, na które wskazywałam, czyli kto jest odpowiedzialny za taki projekt ministerstwa Krajowy Rejestr Zadłużonych w ramach działania 2.17? Kto konkretnie? Kto i na jakiej podstawie został wybrany do wykonania systemu teleinformatycznego i czy odbyło się to w ramach zasobu ministerstwa, czy wybrano jakiś podmiot zewnętrzny? Jeśli tak, to czy był przetarg i w jakiej formie się to odbyło? Kiedy rozpoczęto konkretnie prace nad systemem, który będzie wdrażany, i kiedy je zakończono?

Kiedy rozpoczęto testy systemu teleinformatycznego? Kto brał w nich udział? Czy do testów zostały zaproszone również osoby i podmioty spoza Ministerstwa Sprawiedliwości? Czy na dzień dzisiejszy system jest w jakimkolwiek stopniu wdrożony i gotowy do pracy? Na jakie etapy podzielone jest wdrażanie systemu i udostępnianie go użytkownikom? Jak wyglądają ramy czasowe tej operacji? Ile czasu przewiduje się na szkolenia? Ile czasu przewidziano na szkolenia dla użytkowników? Kto te szkolenia będzie prowa-

Posel Magdalena Filiks

dził? Czy koszt tych szkoleń został uwzględniony w ramach wykonywanego projektu? Jakie działania podjął minister sprawiedliwości, żeby system został wdrożony (*Dzwonek*) zgodnie z deklarowanym terminem?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewicy.
Dziękuję, pani poseł.

Posel Magdalena Filiks:

Mam jeszcze jedno pytanie. Rozumiem, że to jest maszynka... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Trzeba się mieścić w czasie, pani poseł. Z czasem się pani nauczy.

(*Posel Magdalena Filiks*: Rozumiem, ale zajęłoby to 3 sekundy, a było istotne.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych to ważny element budowania odpowiedzialności. Jak każda zmiana powinna ona być wdrożona porządnie, mądrze i bezpiecznie. Właśnie o to bezpieczeństwo chciałem zapytać, a szczególnie o cyberbezpieczeństwo. Jeżeli w Polsce z roku na rok statystyki dotyczące cyberataków na organy administracji publicznej rosną, to ważne jest, abyśmy mogli je prognozować i jednocześnie zabezpieczać systemy w sposób odpowiedzialny. Wdrożenie systemu, jego zmiana czy rozbudowa powinny być odpowiednio wcześniej konsultowane. Mam pytanie, panie ministrze. Czy takie konsultacje zostały przeprowadzone? Czy eksperci się wypowiedzieli? Czy macie jakiegokolwiek opinie w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o proponowane zmiany w ustawie o Krajowym Rejestrze Zadłużonych, moją wątpliwość wzbudza zapis o obligatoryjnym przysyłaniu dokumentów procesowych związanych z postępowaniem upadłościowym za pośrednictwem systemu teleinformatycznego obsługi-

jącego postępowania sądowe. Dlaczego mam takie wątpliwości? Dlatego że przywołany system jest przedmiotem innej obecnie procedowanej przez Sejm ustawy. Dzisiaj ją omawialiśmy. Jak zatem autorzy omawianej nowelizacji mogą obligować strony do korzystania z mechanizmów, które nie zostały jeszcze powołane stosownymi przepisami, w przypadku których nie zostały jeszcze stworzone wymagane prawem procedury? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Woś.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za ponadpartyjne poparcie dla tego projektu, bo rzeczywiście jest on niezwykle ważny. Chodzi o w pełni z informatyzowane postępowania – łącznie z wszelkimi aktami – prowadzone też w formie wyłącznie elektronicznej dostępne dla każdego.

Natomiast odpowiadając na szczegółowe pytania, może z wyjątkiem tych będących w zakresie kompetencji Ministerstwa Zdrowia, bo na tym część z państwa posłów się skupiła, ale w zakresie punktu, o którym rozmawiamy... Mianowicie, odpowiadam pani poseł, tak, był przetarg. Przetarg wygrało Asseco. Asseco realizuje ten projekt. W ramach produktu, który jest dostarczony, zaplanowane są szkolenia. Szkolenia są zaplanowane na maj i czerwiec. Są to szkolenia dla 40 administratorów systemów, 364 użytkowników, czyli sędziów, asesorów, asystentów, sędziów wydziałów gospodarczych, upadłościowych, restrukturyzacyjnych, 206 osób będących pracownikami wydziałów gospodarczych do spraw upadłości i restrukturyzacji oraz 318 pracowników biur podawczych. Te wszystkie rzeczy nie są zagrożone. Są realizowane w ramach budowy systemu. Współpracowali przy tym eksperci – przede wszystkim orzecznicy, Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy, pracownicy sekretariatu wydziałów upadłościowych, byli doradcy restrukturyzacyjni i inne osoby.

Jeśli chodzi o testy – bezpieczeństwo. Oczywiście takie rzeczy są realizowane w zgodzie z pełnym standardem.

Wracam do szkoleń. Koszty tych szkoleń również były uwzględnione w przetargu. Wszystko jest dostępne na stronie internetowej ministerstwa. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku (druki nr 1068 i 1079).

Proszę pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku, druk nr 1068.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 8 kwietnia 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Gospodarki i Rozwoju do pierwszego czytania. Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Komisja Gospodarki i Rozwoju przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2021 r.

W czasie pierwszego czytania zgłoszono jedynie poprawki legislacyjne.

Projekt nadaje prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów kompetencje do uczestnictwa jako przedstawiciel Polski w pracach unijnej sieci do spraw zgodności produktów w okresie do 15 lipca 2021 r., a od 16 lipca do pełnienia funkcji jednolitego urzędu łącznikowego bezpośrednio na podstawie przepisów rozporządzenia wspólnot europejskich.

Komisja Gospodarki i Rozwoju wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Wojciech Zubowski w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Zubowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku zawartego w druku nr 1068.

Sam projekt ustawy składa się z trzech artykułów, a jego zadaniem jest stosowanie przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie nadzoru rynku i zgodności produktów oraz zmieniającego dyrektywę 2004/42/WE oraz rozporządzeń nr 765/2008 i nr 305/2011 w zakresie, w jakim przepisy te odnoszą się do Unijnej Sieci ds. Zgodności Produktów, której ustanowienie przewiduje art. 29 rozporządzenia, zwanej dalej „siecią”, dotyczących jednolitego urzędu łącznikowego, którego wyznaczenie w każdym państwie członkowskim UE przewiduje art. 10 ust. 3 rozporządzenia, i sporządzania krajowej strategii nadzoru rynku oraz jej podsumowania, o których mowa w art. 13 rozporządzenia.

Samo rozporządzenie weszło w życie z dniem 15 lipca 2019 r. Znalazły się w nim jednak rozbieżności dotyczące stosowania przepisów w zakresie sieci i jednolitego urzędu łącznikowego. Przepisy dotyczące jednolitego urzędu łącznikowego będą stosowane od dnia 16 lipca 2021 r., natomiast przepisy dotyczące ustanowienia sieci, której jednolite urzędy łącznikowe z każdego państwa członkowskiego UE są członkami, są stosowane od dnia 1 stycznia 2021 r.

Komisja Europejska w dniu 16 marca 2020 r. zwróciła się do państw członkowskich z prośbą o poinformowanie jej do 30 czerwca o organie, który państwa członkowskie wyznaczyły lub zamierzają wyznaczyć do pełnienia roli jednolitego urzędu łącznikowego. Komisja Europejska zamierzała bowiem zorganizować pierwsze posiedzenie sieci na początku 2021 r. i w związku z tym musiała wystarczająco wcześniej uzyskać informacje na temat jednolitych urzędów łącznikowych wyznaczonych przez państwa członkowskie.

W związku z tym 28 kwietnia Międzyresortowy Zespół do spraw reformy systemów oceny zgodności i nadzoru rynku przyjął w formie uchwały rekomendację dla Rady Ministrów, aby zadania jednolitego urzędu łącznikowego powierzyć prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Efektem tego jest konieczność nadania prezesowi UOKiK kompetencji do uczestnictwa jako jednego z przedstawicieli w polskich pracach sieci w okresie do dnia 15 lipca 2021 r., tak aby rozpoczynając od 16 lipca 2021 r. pełnienie roli jednolitego urzędu łącznikowego, bezpośrednio na podstawie przepisów rozporządzenia, w pełni kontynuował uczestnictwo w pracach sieci już jako JUŁ i wypełniał kompleksowo zadania dzięki posiadaniu wiedzy o wszystkich działaniach i decyzjach sieci podjętych przed tą datą. Z uwagi na konieczność natychmiastowego rozpoczęcia pracy przez prezesa UOKiK-u, uczestnictwa w pracach sieci, termin wejścia w życie przepisu to regulującego, tj.

Posel Wojciech Zubowski

art. 2 projektowanej ustawy, został określony na dzień następujący po dniu ogłoszenia ustawy. W pozostałym okresie projektowana ustawa wejdzie w życie później.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy i dalsze prace nad nim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Tadeusz Aziewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Tadeusz Aziewicz:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemach oceny zgodności i nadzoru rynku, druk nr 1079.

Kontrola wyrobów podlegających ocenie zgodności to proces bardzo istotny zarówno dla konsumentów, jak i przedsiębiorców. Jednym z głównych jego celów jest spowodowanie, aby na rynek unijny trafiły tylko wyroby spełniające określone wymagania, niezależnie od miejsca, w którym zostały wyprodukowane. Chroni to konsumentów przed produktami, które mogą stwarzać zagrożenie dla życia, zdrowia lub środowiska.

System oceny zgodności zabezpiecza także interesy przedsiębiorców, ogranicza nieuczciwą konkurencję, jest jednym z fundamentów wspólnego rynku. Jednolite wymagania dotyczące produktów i wspólny system nadzoru rynku tworzą podstawy dla swobodnego przepływu towarów. Mechanizm ochrony konsumentów i przedsiębiorców jest ciągle doskonałony. Wspomniane już rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie nadzoru rynku i zgodności produktów ustanowiło europejską sieć do spraw zgodności produktów, której członkami będą jednolite urzędy łącznikowe wyznaczone przez poszczególne państwa członkowskie.

Istotą przedłożonego projektu jest wskazanie podmiotu, który będzie reprezentował we wspomnianej sieci nasz kraj. W dniu 26 kwietnia br. rządowy międzyresortowy zespół do spraw reformy systemów oceny zgodności i nadzoru rynku przyjął rekomendację, aby zadania jednolitego urzędu łącznikowego w Polsce powierzyć prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jako najbardziej właściwemu z uwagi na rolę, jaką pełni w krajowym systemie

nadzoru rynku, oraz zdobyte doświadczenie i kompetencje w realizacji zadań na szczeblu europejskim.

Urząd ten daje najlepszą gwarancję sporządzenia wymaganych we wspomnianym rozporządzeniu krajowej strategii nadzoru rynku. Komisja Gospodarki i Rozwoju rozpatrzyła wspomniany projekt na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia. Przyjęte poprawki miały charakter legislacyjny, nie budziły kontrowersji. Na pytanie o zabezpieczenie finansowania dodatkowych zadań prezesa UOKiK-u usłyszałem, że zostaną one zrealizowane w ramach środków urzędu, bez dodatkowych kosztów dla budżetu państwa. Komisja większością głosów poparła przedłożony projekt.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o przyjęcie jej sprawozdania. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub Lewicy.

Posel Zdzisław Wolski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest projekt, jak myślę, oczekiwany przez przedsiębiorców polskich i nie tylko. Mamy do czynienia z realizacją rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii z roku 2019, które weszło w życie 15 lipca 2019 r. Nie jest to pakt rozbudowany, ale bardzo konkretny i zawiera to wszystko, co powinien zawierać właśnie w ramach unifikacji z rynkiem europejskim i dobrego funkcjonowania naszych polskich producentów, importerów, eksporterów na rynku europejskim.

W art. 29 rozporządzenia ustanowiono Unijną Sieć ds. Zgodności Produktów. W art. 10 ustanowiono jednolity urząd łącznikowy. W naszym przypadku jest nim prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zdaniem klubu Lewicy jest to oczywiście bardzo dobry wybór. W art. 13 jest mowa o wymaganej przez Unię Europejską krajowej strategii nadzoru rynku, ze szczegółami, które zawiera art. 13 ust. 2.

Klub Lewicy popiera ten projekt, bo mamy świadomość, że ilość notyfikacji w różnych krajach członkowskich stale wzrasta. Jest to coraz bardziej skomplikowane i zaczyna się wymykać spod kontroli. To rozwiązanie umożliwi całościowe ogarnięcie tego problemu, przyniesie dodatkowe korzyści właśnie poprzez promowanie zgodności, ale również wykrywanie niezgodności towarów i umożliwi doradzanie w zakresie prawodawstwa harmonizacyjnego i konkretnych kategorii produktów oferowanych do sprzedaży on-line. Nasze wątpliwości budzi jedynie tempo, bo terminy mówią same za siebie.

Komisja Europejska w marcu zwróciła się do państw członkowskich o wskazanie organu, który będzie pełnił funkcję jednolitego urzędu łącznikowego od 16 lipca 2021 r., i narzuciła termin do 30 czerwca 2020 r. Tu szacunek do wspomnianego Międzyresortowego Ze-

Posel Zdzisław Wolski

społu do spraw reformy systemów oceny zgodności i nadzoru rynku, bo w bardzo szybkim tempie, w ciągu kilku tygodni, wskazał prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jako organ pełniący tę funkcję. Natomiast potem zaczęły się schody, jeśli chodzi o czas. Dopiero w sierpniu 2020 r. projekt ustawy został sporządzony, opublikowany w BIP-ie Rządowego Centrum Legislacji. Trzeba też dodać, że nikt nie miał do tego uwag. Było dużo czasu, a przyjmujemy to dopiero w kwietniu. Pewnie nic wielkiego się nie stało, ale prezes urzędu ochrony konsumentów jako jednolity urząd łącznikowy mógł już od początku tego roku działać na tym etapie wstępnym, nim zostało to sformalizowane. Tak jak mówię, z punktu widzenia Lewicy należało to zrobić, bo sprawa nie była skomplikowana. Należało to zrobić dużo wcześniej, zapewne jeszcze na koniec minionego roku, ale lepiej teraz niż jeszcze później czy wcale. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Dobromir Sośnierz, Konfederacja.

Posel Dobromir Sośnierz:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Dzień dobry państwu, dobry wieczór. Ta ustawa jest tysięcznym z kolei dowodem nie tylko na to, że nie jesteśmy krajem niepodległym – przecież właśnie wdrażamy kolejny rozkaz z Brukseli – ale także na to, że Unia Europejska nie ma nic wspólnego z wolnym rynkiem. Unia Europejska to rynek drobniarstwo nadzorowany przez urzędników, gryziopiórków, wymoczków, darmozjadów. Unia Europejska to prze-regulowany eurokołchoz, w którym wszystko wszędzie ma być takie samo zgodnie z normami podyktowanymi urzędnikom przez lobbystów przynoszących im jakieś podarunki. Wszystko musi być ujednolicone. Urzędnicy muszą więc cały czas obradować nad tym, gdzie jeszcze wetknąć paluchy, co tu jeszcze zepsuć. Stąd potrzebujemy wydelegowania urzędu, który w naszym imieniu będzie orzekał o tym, co jest dobre, a co jest złe, w ramach jednolitego urzędu łącznikowego.

Zwracam uwagę na to, że Unia Europejska stawia sobie w ten sposób dwa sprzeczne cele: jednolitość i innowacyjność. Jest chyba wściekle oczywiste, że wdrażanie wszędzie norm i regulacji hamuje innowacyjność, bo konieczność przestrzegania standardów w oczywisty sposób utrudnia wprowadzanie jakichś nowych rozwiązań, innowacji. Jest oczywiste, że niektóre z norm w przyszłości okażą się konieczne do złamania, żeby wprowadzić jakiś innowacyjny produkt. Nieszczęsny innowator będzie miał w związku

z tym problem np. z uzyskaniem homologacji. Ale nie dość, że innowacje same w sobie są ryzykowne, bo przecież większość innowacji niesie za sobą ryzyko, że wcale nie osiągnie się sukcesu, to jeszcze nieskończone litanie wymogów biurokratycznych powodują, że potencjalny wynalazca musi ponosić ryzyko związane z tym, że wynalazek nie będzie zgodny z dotychczasowymi normami, bo nie został w tych normach, o dziwo, przewidziany. Dlatego Unia nie jest i nie będzie innowacyjna, chociaż oczywiście zgodnie z własnymi wskaźnikami jest superinnowacyjna – bo Unia Europejska wynalazła sobie również własne biurokratyczne sposoby pomiaru innowacyjności w gospodarce, uszyte na miarę własnych potrzeb, tak żeby do nich pasować. Stąd będziemy oczywiście samozwańczą stolicą ustandaryzowanej nowoczesności.

Unia Europejska to nie jest rynek konsumenta, to nie jest rynek producenta. Unia Europejska to rynek urzędnika. Na tym rynku zadowolony ma być urzędnik i teraz na pewno dzięki jednolitemu urzędowi łącznikowemu sprawującemu nieubłagany nadzór nad nadmiernie rozbrykanym rynkiem urzędnik będzie bardziej zadowolony. Tylko kto będzie nadzorował urzędników? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do zadania pytań zgłosiło się pięciu panów posłów.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Zamykam listę zgłoszonych do zadania pytań.

Czas pytania – pół minuty.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Proszę o wyjaśnienie, jakie przesłanki spowodowały, że rząd zdecydował się skierować uprawnienie uczestnictwa w unijnej sieci do spraw zgodności produktów i do pełnienia roli jednolitego urzędu łącznikowego dla prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Czy nie powinien być to organ rządowy o uprawnieniach ministerialnych, gdyż ocena zgodności (*Dzwonek*) i nadzoru rynku jest bardzo ważną rolą nie tylko regulacyjną, ale i rolą gospodarczą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Zdzisław Wolski, klub Lewicy.

Posel Zdzisław Wolski:

Chciałem spytać, bo będzie tu mnóstwo handlu on-line, co przeciętny Polak będzie miał z uprawnienia: tajemniczy klient. Czy będziemy mieli specjalistów w tej dziedzinie do Internetu? Chodzi mi również o produkty niebezpieczne, czyli RAPEX. Jak będzie działał punkt kontaktowy wymiany informacji i jakie korzyści będą mieli z tego, bo firmy na pewno. Czy i jakie korzyści (*Dzwonek*) będą miały osoby fizyczne? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dokumencie przedłożonym posłom czytamy, cytuję: W dniu 28 kwietnia 2020 r. Międzyresortowy Zespół do spraw reformy systemów oceny zgodności i nadzoru rynku przyjął w formie uchwały rekomendację dla Rady Ministrów, aby zadania jednolitego urzędu łącznikowego powierzyć prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Przypomnę, że przepisy (*Dzwonek*) dotyczące ustanowienia sieci...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewicy.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać i poprosić o odpowiedź na piśmie o systemy certyfikacji, które będą towarzyszyły tej ustawie i temu projektowi. Te systemy certyfikacji są niezwykle ważne, m.in. dlatego że mogą ograniczyć handel podróbkami i stać się elementem budowy pewnej odpowiedzialności w handlu. Chciałbym poznać, czy były jakieś konsultacje, jeżeli tak, to w jakim zakresie, czy były też informacje, które mogli zgłaszać konsumenci? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O odpowiedź proszę podsekretarz stanu w ministerstwie rozwoju panią Olę Semenik.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Olga Ewa Semenik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytania zacznę od pierwszego pytania skierowanego przez pana posła Tchórzewskiego. Prezes UOKiK-u ma wyspecjalizowane kompetencje, jest organem pełniącym rolę koordynacyjną i kontrolującą, nie ma potrzeby tworzenia odrębnego stanowiska pełnomocnika do sprawowania tej funkcji. Prowadziliśmy konsultacje z UOKiK-iem w tym zakresie, wyraził zgodę, w czasie pandemii tym bardziej zasadne jest nietworzenie kolejnych etatów.

Odnosnie do drugiego pytania, to oczywiście chodzi głównie o osoby fizyczne, które w ramach przyjętego jednolitego urzędu łącznikowego będą miały możliwość zabezpieczenia i bezpieczeństwa wynikającego z kontroli głównie towarów.

Trzecie pytanie nie padło.

A jeżeli chodzi o czwarte pytanie związane z systemem certyfikacji... Wracając do pytania trzeciego, rozumiem, że chodzi o czas i pan poseł, który zadawał to pytanie, miał na myśli ciągłość czasową. Została ona zachowana, dochowaliśmy wszystkich terminów. Inne kraje europejskie również są na etapie wdrażania tego.

I czwarte pytanie dotyczyło systemu certyfikacji. Konsultacje odbyły się oczywiście ze wszystkimi podmiotami w to zaangażowanymi w ramach trójstronnych spotkań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w toku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (druki nr 1071 i 1076).

Proszę pana posła Krzysztofa Lipca o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Czekamy niecierpliwie.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka pragnę przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec osób z za-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Lipiec

burzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 9 kwietnia 2021 r. projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka do pierwszego czytania. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 1076.

Jednocześnie Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawia na żądanie wnioskodawcy wniosek mniejszości polegający na tym, aby w art. 2 ust. 3 dodać zdanie drugie w brzmieniu: Niedopuszczalne jest udzielanie zabezpieczenia przez umieszczenie osoby, której postępowanie dotyczy, w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym.

Trzeba podkreślić, że projekt ten dotyczy wprowadzenia rozwiązań prawnych, które umożliwiają zapewnienie przyjęcia osób stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób do Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie do czasu zakończenia planowanej rozbudowy i zapewnienie odpowiedniej kadry do wykonywania tych zadań, które ośrodkowi zostały powierzone. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Mariusz Gosek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Gosek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób.

Pan przewodniczący Krzysztof Lipiec wskazał już, czego ten projekt dotyczy. Godzina jest późna, nie chciałbym tego powtarzać. W dniu 13 kwietnia odbyło się posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy szczegółowo wyjaśnili wszelkie wątpliwości, które pojawiły się podczas posiedzenia komisji. W końcu odbyło się głosowanie, w wyniku

którego większość posłów, członków Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka poparła przedmiotowy projekt ustawy.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uprzejmie predestynuję ten projekt do uchwalenia i wnoszę o to, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony do sprawozdania projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Anna Maria Żukowska złożyła na piśmie wniosek o odrzucenie projektu ustawy.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tu już tak pochwalnego tonu nie będzie jak w poprzednim punkcie...

(Głos z sali: To niedobrze.)

...w którym miałem przyjemność docenić jakość projektu, który Ministerstwo Sprawiedliwości zaprezentowało. Co obnaża ten projekt? Panie ministrze, po pierwsze to, że minęły 4 lata w sprawie pełnionego ośrodka w Gostyninie i braku możliwości lokowania tam osób, które powinny być izolowane od społeczeństwa, a dla których już nie było miejsca. Po drugie, brak jakiegokolwiek decyzyjności, pomysłu właśnie na to, aby coś się w tej materii zrobić, mimo że zapowiedzi były już blisko 4 lata temu.

Ten projekt obnaża również chaos kompetencyjny, kto ma dalej zajmować się prowadzeniem tego typu ośrodka. Boksujecie się państwo z Ministerstwem Zdrowia. Nomen omen minister Niedzielski, jak ten ośrodek był tworzony, pracował akurat w Ministerstwie Sprawiedliwości, z tego, co zdążyłem się zorientować. Ale to też nie wróży dobrze. Zarzuty, wątpliwości, wyjaśnienia tego, co się w tym ośrodku działo... W tej chwili znajduje się tam blisko dwa razy więcej osadzonych, niż powinno być, więc jawi się ponury obraz tego, jak państwo tym ośrodkiem zarządzaliście w ostatnich latach. Trzeba się faktycznie dzisiaj skupić na tym, jak tę sprawę uregulować. Oczywiście w tym momencie coś z tym fantem trzeba zrobić.

My jako klub oczywiście pochylamy się z troską nad tym problemem. Myślę, że będziemy nad tym jeszcze pracować, analizować te zapisy. Ale myślę, że przede wszystkim na państwu, na resorcie spoczywa w pierwszej kolejności odpowiedzialność za nadrobienie 4 straconych lat, które trochę zostały roztrwonione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050.

Poseł Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W uzasadnieniu projektu znajdujemy takie słowa: proponowane zmiany umożliwią czasowe oddelegowanie do pracy funkcjonariuszy Służby Więziennej, do pracy w ośrodku w Gostyninie. Natychmiast w Kole Parlamentarnym Polska 2050 pojawiły się wątpliwości, bo nie możemy być pewni szczerości i dobrych intencji, od dawna ich bowiem nie dostrzegamy.

Zatrute drzewo – tymi słowami osoby znające całokształt sprawy określają problem ośrodka w Gostyninie. Dlatego proponujemy także i tu, w sali plenarnej, jak i na posiedzeniu komisji, by w tej ustawie znalazł się jednak zapis, że niedopuszczalne jest udzielenie zabezpieczenia przez umieszczenie osoby, której postępowanie dotyczy, w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym.

Niepokoń, i nie tylko posłów naszego koła, praktyka orzecznicza niektórych sądów cywilnych, które stosują w postępowaniach nieprocesowych toczonych na podstawie zmienianej ustawy zabezpieczenia procesowe właśnie w postaci umieszczenia w tym ośrodku. Taka praktyka niestety nie została całkowicie zarzucona. Przecież Izba Cywilna Sądu Najwyższego wydała uchwałę, która ma ograniczać patologię, czyli zamykanie ludzi w Gostyninie w ramach zabezpieczenia, raz jeszcze podkreślę, w postępowaniu w trybie cywilnym. Proponujemy wpisanie do ustawy zasadniczej tezy tej słusznej uchwały ograniczającej tę patologię.

Uważamy, że potrzeba zapisu, że zwiększone środki przeznaczone na mocy niniejszej nowelizacji na krajowy ośrodek w Gostyninie nie zostaną przeznaczone na zwiększenie liczby pacjentów, a jedynie – na poprawę dramatycznych, niehumanitarnych warunków, które w nim panują. Wierzmy w przyjęcie tego wniosku mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowy Ośrodek Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie budzi od lat różnego rodzaju emocje. Kilka lat temu, 28 września 2018 r., na zjeździe katedr prawa karnego i kryminologii na wydziale prawa w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rze-

szowie prof. Monika Płatek przytoczyła fragmenty listów osób, które znajdują się w Gostyninie: błagamy o pomoc, ten ośrodek to nie terapia, to obóz, nie mam już siły. Gostynin to miejsce, w którym przetrzymuje się bezterminowo ludzi, którzy odbyli karę więzienia i nie popełnili żadnego nowego przestępstwa. Są tu osadzeni przez sąd cywilny, który uznaje, że stwarzają zagrożenie. Zostają zamknięci na czas nieograniczony w miejscu, które sami określają jako, cytuję, obóz koncentracyjny gorszy od więzienia.

Szanowni państwo, od wielu lat Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, prof. Adam Bodnar apelowali o pilną nowelizację ustawy, która umożliwi umieszczanie osób stwarzających zagrożenie w ośrodku w Gostyninie. Rzecznik praw obywatelskich przez wiele lat wskazywał wiele luk wpływających na skuteczność działań wobec tych osób oraz na ich prawa i zasady pobytu w ośrodku. Dotychczas nie podjęto inicjatywy legislacyjnej, aby kompleksowo znnowelizować tę ustawę. Pojawiła się taka szansa, ale, szanowni państwo, ta szansa nie została wykorzystana. Tak naprawdę to, co w tej chwili zostało zaprezentowane jako projekt poselski, jest pewnego rodzaju kroplówką, w sytuacji kiedy w ośrodku w tej chwili są 93 osoby, a tak naprawdę w tym ośrodku zostało stworzonych 60 miejsc. Jest perspektywa rozwoju, rozbudowy Gostynina, ale z drugiej strony mamy do czynienia z podmiotem leczniczym, mamy do czynienia z podmiotem, który miał realizować przede wszystkim funkcję terapeutyczną wobec osób tam się znajdujących, pacjentów, którzy stwarzają zagrożenie i dla siebie samych, i przede wszystkim dla społeczeństwa.

Będę zadawał pytania panu ministrowi, bo to pan minister Woś, jak rozumiem, ale tak naprawdę pan minister zdrowia powinien nam odpowiedzieć, jaka jest w tej chwili sytuacja ośrodka. Będę pytał: Czy te użyczone przez jednostkę organizacyjną Służby Więziennej na rzecz ośrodka nieruchomości zostały już wytypowane, bo przecież taki jest również zapis umowy? Czy tego rodzaju nowe miejsce użyczone przez Służbę Więzienną będzie mieć status filii, o której mowa w zarządzeniu ministra zdrowia z dnia 5 marca 2021 r.? Kto będzie podejmować decyzję o przetransportowaniu konkretnego pacjenta z ośrodka do budynku użyczonego przez Służbę Więzienną? Czy zakłada się, że będzie to od razu większa liczba pacjentów, aby doprowadzić do respektowania rozporządzenia ministra zdrowia z 14 stycznia 2014 r.? Jaki regulamin będzie obowiązywał w takim miejscu i kto będzie nim kierował? Czy przemyślano kwestię zorganizowania całego zaplecza terapeutycznego, aby móc w praktyce realizować program terapeutyczny przewidziany w ustawie? Chciałbym zwrócić uwagę na liczebność poszczególnych kategorii personelu przypadających na 10 osób umieszczonych w ośrodku. Kto będzie w przypadku osób umieszczonych w tym nowym miejscu przygotowywał opinie na potrzeby sądu, który co 6 miesięcy rozstrzyga o potrzebie dalszego pobytu w ośrodku? Dla ośrodka w Gostyninie tym właściwym sądem jest Sąd Okręgowy w Płocku. Jaka

Posel Michał Szczerba

będzie finansowa opieka medyczna w przypadku osób umieszczonych w budynku używanym przez Służbę Więzienną?

Chciałbym, żeby na te pytania znalazły się dzisiaj konkretne odpowiedzi. Po odniesieniu się (*Dzwonek*) do udzielonych odpowiedzi klub Koalicji Obywatelskiej podejmie decyzję o dalszych losach tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do zadania pytań zgłosiło się sześciu panów posłów. Zamykam listę zgłoszonych do zadania pytań.

Wyznaczam czas pytania na pół minuty.

Jako pierwszy pan poseł Michał Szczerba.

(*Posel Michał Szczerba*: Ja zrezygnuję.)

Pan już chyba zadał pytanie?

Tak, dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń?

Nie ma pana posła.

Pan poseł Franciszek Sterczewski.

Też nie ma.

Pan poseł Zdzisław Wolski?

No to proszę.

Posel Zdzisław Wolski:

To wyjątkowo ponury temat, rozmawiamy w sumie o hybrydzie szpitala i więzienia. Nie ma mowy o tym, żeby tam była jakakolwiek resocjalizacja czy terapia. Założenia były, że powinno tak być. Nie ma się co dziwić dyrektorowi ośrodka, biegłym, sądom, że nie chcą na siebie wziąć odpowiedzialności wypuszczenia tych ludzi na wolność. Mam pytanie, czemu nie było to omawiane w Komisji Zdrowia (*Dzwonek*), czemu nie opiniował tego rzecznik praw obywatelskich?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewicy.

Posel Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób to niestety bubel prawny. Przez wiele lat nic nie zrobiono w sprawie ustawy, a teraz po nocy proponuje się uchwalenie jej bez odpowiednich konsultacji. Chciałbym zapytać, skąd biorą się wieloletnie zaniedbania w tej sprawie i jakie kroki podjęło ministerstwo, aby zapewnić programy terapeutyczne umieszczonym ośrodku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Od razu do rzeczy. Panie ministrze, dlaczego w Gostyninie przebywają osoby, które wymagają leczenia psychiatrycznego, mimo że ośrodek nie jest odpowiednim miejscem dla tego typu osób? Dlaczego osoby te nie przebywają w szpitalach psychiatrycznych? Dlaczego wciąż nie wykonano wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie liczby psychiatrów opiniujących skierowanie do tego ośrodka? Dlaczego organizując ten szczególny rodzaj placówki, nie sięgnięto po wzory z państw zachodnich, gdzie z powodzeniem od lat funkcjonują podobne placówki? Dlaczego od lat trwa przepychanka między ministrem zdrowia (*Dzwonek*) a Ministerstwem Sprawiedliwości...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Paszyk:

...o to, kto ma rozwiązać te problemy? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Woś.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielokrotnie w komisji było wyjaśniane, że ten projekt i inicjatywa osób wnioskodawców to swego rodzaju kroplówka czy przyspieszenie prac związanych z podjętą decyzją o rozbudowie ośrodka. Po to, żeby ośrodek rozbudować, są potrzebne, można powiedzieć, trzy fundamentalne rzeczy. Pierwsza to zapewnienie finansowania i ta ustawa w tym odpowiednim punkcie ustawy matki to odpowiednie finansowanie zapewnia co do roku bazowego i następnych. Następnie zapewnienie ośrodka zapasowego, budynku, w którym będzie można prowadzić ośrodek. Tutaj zostały poczynione

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś

uzgodnienia, że ten ośrodek użyć, bo ma go w swoich zasobach, Służba Więzienna, i takie rozmowy w tym zakresie między Ministerstwem Sprawiedliwości a Ministerstwem Zdrowia w sposób szeroki są prowadzone. Trzecia rzecz to zapewnienie ochrony na czas przejściowy, a mianowicie do czasu, kiedy ośrodek w Gostyninie, czy dyrektor ośrodka, nie zapewni służb ochrony. Wówczas funkcjonariusze Służby Więziennej będą mogli realizować funkcję służb ochrony z ustaw medycznych, ustaw zdrowotnych, ustawy o krajowym ośrodku.

Trzeba powiedzieć, że pod tym względem te rozwiązania to są rozwiązania, które były już w ustawie z 2013 r., która weszła w życie w 2014 r. Te rozwiązania były poddane testowi konstytucyjnemu – Trybunał Konstytucyjny w 2016 r. orzekł o pełnej zgodności tych rozwiązań z konstytucją. Rzeczywiście podmiotem prowadzącym czy nadzorującym ośrodek jest minister zdrowia w pełnym zakresie. Ta ustawa nie dotyczy szczegółowych rozwiązań, chociaż i takie są wypracowane i rząd realizuje, czy też podjął, inicjatywę legislacyjną w tym zakresie po to, żeby wszystkie postulowane sprawy związane z działalnością ośrodka przenieść z gruntu postulatów na grunt legislacyjny, na grunt normatywny. Natomiast przedmiotowy projekt z dzisiejszego porządku obrad dotyczy właśnie spraw, o których powiedziałem. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszone wnioski o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpię w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1072 i 1077).

Proszę panią poseł Teresę Pamułę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia sprawozdania Ko-

misji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1072.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 12 kwietnia 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm uchwalił, że w dyskusji nad tym punktem wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Fryderyk Kapinos, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Fryderyk Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1072.

Przedłożony projekt ustawy przewiduje wprowadzenie szeregu rozwiązań w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz w ramach PROW. Projekt zakłada zmiany ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, ustawy o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności i ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz rozwoju obszarów wiejskich w ramach PROW na lata 2007–2013 oraz na lata 2014–2020.

Zmiany dokonane rozporządzeniem wykonawczym komisji Unii Europejskiej 2021/540 z dnia 26 marca 2021 r., zmieniającym rozporządzenie wykonawcze nr 809/2014, powodują konieczność dostosowania do nich przepisów krajowych. Zgodnie z zapisami przywołanego rozporządzenia od 2021 r. usunięte zostają przepisy ustalające ostateczny termin składania wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich oraz niektórych działań w ramach PROW oraz przepisy określające ostateczny termin składania zmian do tych wniosków.

Państwa członkowskie zostały zobowiązane do ustalenia ww. terminów. W przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie ustawy zaproponowane jest utrzyma-

Posel Fryderyk Kapinos

nie dotychczasowego terminu, tj. 31 maja danego roku. Dotyczy to zmian we wniosku. Ponadto w projekcie ustawy przewidziano delegację dla ministra rolnictwa i rozwoju wsi umożliwiającą przedłużenie terminu składania wniosków oraz zmian do wniosków w przypadku wystąpienia okoliczności, które uniemożliwiają rolnikom złożenie tych dokumentów w podstawowych terminach, takich jak np. powódź, susza, przymrozki itp.

Kolejne korzystne rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy to m.in. uwzględnienie możliwości wykorzystania w postępowaniach administracyjnych zdjęć wykonanych i przesyłanych przez stronę z wykorzystaniem aplikacji udostępnionej przez ARiMR. To dodanie przepisu umożliwiającego ogłoszenie w drodze obwieszczenia listy odmian konopi włókniastych, które nie kwalifikują się do przyznania płatności bezpośrednich. Będą one miały zastosowanie w przypadku przekroczenia dopuszczalnej zawartości THC dla konopi włókniastych. W ustawie o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności zaproponowano rozwiązania umożliwiające przesowi ARiMR nieodpłatne udostępnienie danych przestrzennych pochodzących z systemu identyfikacji działek rolnych oraz zintegrowanego systemu kontroli dla celów naukowo-badawczych, środowiskowych oraz statystycznych.

W projekcie ustawy przewidziane są również zmiany w ustawie o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz rozwoju obszarów wiejskich w ramach PROW na lata 2014–2020, polegające na uproszczeniu trybu składania przez partnerów KSOW wniosków o wybór operacji oraz innych dokumentów w postępowaniach przez wprowadzenie obok formy pisemnej możliwości składania ww. wniosków i innych dokumentów również drogą elektroniczną. Jest to uchylenie przepisów wyłączających możliwość przywracania terminów dla działań w ramach PROW, które na obecnym etapie wdrażania programu utrudniają zarządzanie środkami finansowymi PROW z uwagi na trwający stan epidemii.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę, iż konieczne jest pilne procedowanie nad projektem ustawy, gdyż z przepisów w niej przewidzianych rolnicy powinni skorzystać w ramach trwającej kampanii naboru wniosków. Co więcej, w związku z tym, że projekt ustawy zawiera przepisy dotyczące ustalenia ostatecznego terminu dokonywania zmian we wniosku o przyznanie płatności bezpośredniej w ramach trwającej kampanii 2021, wyznaczonego na dzień 31 maja, ustawa powinna wejść w życie przed tym terminem. Brak przepisów krajowych w tym zakresie oznaczałby bowiem, że przepisy dotyczące terminu składania zmian do wniosków przestałyby funkcjonować. Projekt ustawy nie mógł być jednak wcześniej skierowany do prac parlamentarnych, ponieważ rozporządzenie

wykonawcze komisji 2021/540 z dnia 26 marca 2021 r. zostało opublikowane dopiero w dniu 29 marca br.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożony Wysokiej Izbie projekt zawarty w druku nr 1072. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Romuald Ajchler, klub Lewicy.

Posel Romuald Ajchler:

(Wypowiedź posła jest wyświetlana na telebimach)

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! W imieniu klubu Zjednoczona Lewica przedstawiam stanowisko klubu w sprawie ustawy zawartej w druku nr 1072, a także nr 1077, dotyczącej ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego w rolnictwie.

Wysoka Izbo! Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrzyła projekt ustawy w pierwszym czytaniu w dniu wczorajszym, a właściwie, panie marszałku, w dniu przedwczorajszym, nie wnosząc żadnych poprawek, i rekomenduje Sejmowi przyjęcie projektu ustawy. Podczas głosowania tylko jeden poseł wstrzymał się od głosu.

Wysoki Sejmie! Istotą rozwiązań przewidzianych w projekcie jest dostosowanie przepisów o płatnościach do przepisów Unii Europejskiej. Jest to ustawa, mówiąc dokładnie, techniczna i nie niesie dla polskiej wsi żadnych środków finansowych. Warto by było zapytać, kiedy dopłaty dla polskich rolników zostaną zrównane z płatnościami dla rolników tzw. starej Unii Europejskiej. Mija rok za rokiem, a w sprawie zrównania płatności niewiele słychać.

Omawiany projekt ustawy nie budzi większego zainteresowania na wsi. Rolnicy w tak trudnej sytuacji, w jakiej w okresie pandemii się znaleźli, liczą na to, że rząd inaczej spojrzy na rolnictwo i wyjdzie na przeciw jego oczekiwaniom, a oni niewiele chcą. Chcą być równo traktowani, jak sąsiedzi, z którymi przyszło im konkurować.

Wysoki Sejmie! Zdaję sobie sprawę, że kwestia, o której mówię, nie jest tematem dzisiejszej debaty. Taką rozmowę należałoby przeprowadzić w Wysokiej Izbie w związku z punktem dotyczącym bieżącej sytuacji ekonomicznej polskiego rolnictwa. Zdaję sobie jednak z tego sprawę, że wprowadzanie ustaw, które są tylko ustawami technicznymi, niewiele poprawi sytuację polskiej wsi. Tak samo jest w przypadku omawianej dzisiaj ustawy.

Klub Lewicy poprze jednak ten projekt, bowiem wymaga tego Komisja Europejska. Przepisy obowiązujące w Unii Europejskiej wymagają od strony polskiej przystosowania obowiązujących przepisów, stąd takie rozwiązania.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Lewica poprze omawianą ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Nie ma pytań.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pani Anna Gembicka.
Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak zostało już powiedziane, projekt tej ustawy jest w dużej mierze projektem technicznym, dotyczy przede wszystkim dostosowania przepisów krajowych do wymogów unijnych. Najważniejszą zmianą jest tu kwestia właśnie określenia ostatecznego terminu na dokonywanie zmian we wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich czy w ramach niektórych działań dotyczących Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Tak jak zostało już tutaj powiedziane, jeżeli chodzi o termin procedowania tej ustawy, niestety byliśmy związani terminem publikacji przez organy unijne przepisów, które pozwalają państwom członkowskim samodzielnie określać te terminy, stąd bardzo się cieszę, że na tym posiedzeniu Sejmu udało nam się ten projekt rozpatrzyć.

Jeżeli chodzi o kwestie, które pojawiały się podczas prac komisji i które wzbudziły dość duże zainteresowanie, to w odniesieniu do przepisu dotyczącego ogłaszania w drodze obwieszczenia listy odmian konopi włóknistych, które nie kwalifikują się do przyznania płatności bezpośrednich, chciałabym tutaj tylko podkreślić, że niezależnie od naszej ustawy te przepisy i tak obowiązują bezpośrednio, ponieważ są to regulacje na poziomie unijnym i dla wszystkich państw członkowskich ta dopuszczalna zawartość jest określana w taki sam sposób. Chciałabym to doprecyzować, ponieważ w ramach komisji pojawiły się pewne przekłamania, jakoby Polska miała jakieś bardziej restrykcyjne normy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, ale nie jesteśmy na posiedzeniu komisji. To jest posiedzenie plenarne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Tak że tutaj chciałabym to tylko doprecyzować. Jeszcze raz bardzo dziękuję, że w takim trybie udało nam się tę ustawę rozpatrzyć. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Chorwacji w Europejskim Obszarze Gospodarczym (druk nr 1031 i 1083).

Proszę pana posła Marka Krzakałę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Chorwacji w Europejskim Obszarze Gospodarczym, druk nr 1031.

Republika Chorwacji stała się członkiem Unii Europejskiej w dniu 1 lipca 2013 r. Wtedy też powinna stać się stroną porozumienia o Europejskim Obszarze Gospodarczym. Tak się nie stało. Negocjacje zakończyły się rok później. Dlatego zaistniała potrzeba ratyfikacji omawianej umowy, która tak na marginesie przynosi krajom unijnym wiele korzyści w takich obszarach jak chociażby polityka społeczna, ochrona konsumentów, środowisko czy turystyka, a także wiąże się z udziałem w programach badawczych i edukacyjnych.

Zawarcie umowy nie ma bezpośrednich skutków dla polskiego systemu prawnego. Na przedwczorajszym posiedzeniu komisji omówiony został projekt przedmiotowej ustawy, która nie budzi żadnych wątpliwości.

Komisja przyjęła ją jednomyślnie, dlatego w imieniu komisji wnoszę o uchwalenie przedstawionego projektu ustawy umożliwiającego ratyfikację przedmiotowej umowy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy – pan poseł Radosław Fogiel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Radosław Fogiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiana ustawa, za pomocą której Sejm będzie podejmował decy-

Posel Radosław Fogiel

zję o zgodzie na ratyfikację umowy międzynarodowej, jest konsekwencją przystąpienia Chorwacji do Unii Europejskiej. Efektem tej akcesji jest również uczestnictwo Chorwacji w Europejskim Obszarze Gospodarczym.

Zasadnicza część tej umowy dostosowuje porozumienie o Europejskim Obszarze Gospodarczym do rozszerzenia Europejskiego Obszaru Gospodarczego zgodnie z traktatem o przystąpieniu Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej. Zmiany mają głównie charakter techniczny, chodzi o adaptację okresów przejściowych uzgodnionych podczas negocjacji akcesyjnych Chorwacji do UE. Jak wspomniał poseł wnioskodawca, mimo braku ratyfikacji przez kilka krajów unijnych umowa jest stosowana praktycznie od momentu podpisania. Oficjalnie wejdzie ona w życie po zakończeniu procesu ratyfikacji przez wszystkie państwa członkowskie. Zawarcie tej umowy nie będzie miało bezpośrednich skutków dla polskiego systemu prawnego ani nie powoduje konieczności zmiany polskiego ustawodawstwa.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność powiedzieć, że w pełni popieramy przedstawioną ustawę. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Kowal, Koalicja Obywatelska.

Nie ma pana pośła.

Pan poseł Andrzej Szejna, klub Lewicy.

Pan poseł Władysław Bartoszewski, zdalnie.

Posel Władysław Teofil Bartoszewski:

(Wypowiedź pośła jest wyświetlana na telebimach)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest troszkę kuriozalna sytuacja, że o godz. 1.40 w nocy omawiamy ratyfikację umowy dotyczącej Republiki Chorwacji i EFTA, która de facto funkcjonuje bez ratyfikacji od 2014 r. W posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, w tej chwili troszkę ponad dzień temu, uczestniczyło 22 członków i wszyscy absolutnie się z tym zgodzili. Jedyne pytanie, któreśmy mieli, panie marszałku, to pytanie, dlaczego czekaliśmy na ratyfikację tej umowy 7 lat. To jest umowa, która na nic tak de facto nie wpływa, bo jeśli chodzi o przepływy finansowe, to jest to na poziomie 103 mln euro, czyli na poziomie niezbyt wysokich sum, a jeśli chodzi o bardzo ważne sprawy, sprawę ryb, to jest to na poziomie 1 tys. t śledzi. To nie jest, panie marszałku, z całym szacunkiem, szalenie ważne, a jednak ta umowa było trzymana przez 7 lat. To jest kuriozalne.

Oczywiście mój klub, tak jak wszystkie inne kluby i koła, popiera tę umowę. Należy ją ratyfikować,

bo tego, dlaczego zwlekaliśmy z tym 7 lat, nikt nie wie. Pytaliśmy dwóch wiceministrów, którzy powiedzieli, że też nie wiedzą i dadzą nam odpowiedź na piśmie. Bardzo na to czekam.

Panie Marszałku! Nie będę zabierał więcej czasu. Jesteśmy absolutnie za ratyfikacją tej umowy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Jeszcze pan poseł Krystian Kamiński z Konfederacji.

Posel Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o ratyfikacji Umowy o udziale Republiki Chorwacji w Europejskim Obszarze Gospodarczym jest oczywiście słuszny i raczej nikt nie miał wątpliwości co do tego, że powinniśmy ją ratyfikować. Co jednak ważne, Polska znajduje się u zbiegu dwóch pomostów: pomostu bałtycko-czarnomorskiego... Obecnie przy Morzu Czarnym naturalnie są problemy, o których niestety nie mówiliśmy w Sejmie, a raczej powinniśmy to przedyskutować, chociażby w Komisji Spraw Zagranicznych. Ale leży również u zbiegu drugiego pomostu, pomostu bałtycko-adriatyckiego, i powinniśmy umieć wykorzystać nasze położenie w tym względzie. Tak jak było wcześniej wspomniane, czekaliśmy 7 lat z ratyfikacją tej umowy, uznając ją za mało ważną, jednak Niemcy już 5 lat temu podpisali tę umowę, wiedząc, że pomost bałtycko-adriatycki jest ważny, i chcąc mieć dobre relacje z Chorwacją. Tak że uważam, że powinniśmy jak najszybciej ratyfikować tę umowę i jak najszybciej wykorzystywać nasze położenie w ramach tych pomostów.

Na pytanie, czemu tak późno ratyfikujemy tę umowę... Ministerstwo Spraw Zagranicznych bagatelizowało ją, twierdząc, że jest ona nieważna, a na pytanie, czemu np. Francja, Portugalia, Włochy czy Szwecja też nie ratyfikowały tej umowy, nie potrafiono nam odpowiedzieć. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Kowal, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Kowal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że dyskusja o ratyfikacji tej umowy może być dla niektórych niemalże nudna, formalna. Możemy powiedzieć o tym, że zbyt długo czekaliśmy na ten moment ratyfikacji, możemy powiedzieć, że w gruncie rzeczy to

Posel Paweł Kowal

pewna formalność. Ale możemy też skorzystać z okazji i przypomnieć sobie przy każdej tego typu ratyfikacji, która dotyczy szeroko rozumianej wspólnoty europejskiej, jakie znaczenie mają tego rodzaju umowy. One dotyczą tych najważniejszych rzeczy, odnoszących się do każdego obywatela, który nas teraz słucha: swobody przepływu ludzi, kapitału, towarów, usług, wolności, standardów praworządności, standardów pewności prawa dla wszystkich obywateli: dla tych, którzy chcą robić interesy w Chorwacji, dla tych, którzy chcą pływać po morzu i znajdą się w jakiejś trudnej sytuacji, dla tych, którzy chcą robić biznes. W tych trudnych i pozornie nudnych aktach prawnych, można powiedzieć: nudnych, żmudnych i marudnych, kryje się sama istota tego, co stanowi o tym, że w Europie nie ma dzisiaj wojny, że ludzie mają możliwość bez barier, bez nacjonalizmu, bez ulegania ciasnemu populizmowi w swoich własnych krajach znajdować możliwość rozwoju gospodarczego, kulturalnego, podróżowania. Wreszcie, jeśli znajdą się w jakiejś opresji, mają możliwość znalezienia odpowiedniego standardu prawnego w innym miejscu Europy.

To jest istota dyskusji, jakie toczyliśmy nad ratyfikacjami kolejnych umów, zmierzających do tego, żeby kolejne państwa wstępowały do Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Myślę, że każda z tych dyskusji powinna być dla nas okazją do zastanowienia się nad istotą naszej obecności w Unii Europejskiej, nad istotą naszych relacji z innymi państwami, a szerzej: tymi państwami, które znajdują się w Europejskim Obszarze Gospodarczym.

Nie będę mówił o tym, że popieramy tę ratyfikację, bo to jest oczywiste. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Paweł Kowal:

Będę mówił tylko o tym, że wszystko to ma znaczenie dla naszej przyszłości jako państwa, ale też dla dobra każdego obywatela. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do zadania pytań zgłosiło się dwóch posłów. Bardzo proszę, pan poseł Stanisław Suchoń. Nie ma pana posła. Pan poseł Marek Krzakała. Bardzo proszę o zadanie pytania. Pół minuty, panie pośle.

Posel Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzę, że wszedł na salę pan minister, a więc chcę zapytać o to, co nurtowało wszystkich członków komisji, czyli o zwłokę obejmującą okres 7 lat. Wprawdzie pan minister w komisji powiedział, że nie ma to znaczenia, bo umowa i tak była w najważniejszych punktach stosowana, ale zobowiązał się do udzielenia szczegółowej odpowiedzi na to pytanie. A więc jeżeli pan wie, to bardzo proszę o odpowiedź, a jeżeli nie, to proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister wie?

Nie. W takim razie na piśmie.

Teraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Robert Tomanek: Chodzi o opóźnienie, tak?*)

Tak.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Robert Tomanek: Kilka słów mogę powiedzieć.*)

To bardzo proszę.

Pan minister Robert Tomanek, podsekretarz stanu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii Robert Tomanek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przeprowadziliśmy już wstępne rozeznanie. Nie było żadnego zwłoka, żadnej zwłoki, po prostu umowa zawarta pomiędzy Unią Europejską i EFTA była stosowana tymczasowo. Kilka miesięcy trwało wynegocjowanie tej umowy. Ponieważ była stosowana, to w zasadzie nikt nie domagał się dalszych kroków. Młyny biurokratyczne w różnych krajach różnie meły i w różny sposób funkcjonowały, summa summarum mamy taki stan na dziś, że 10 państw członkowskich nie dokonało jeszcze ratyfikacji – Cypr, Francja, Grecja, Irlandia, Luksemburg, Malta, Polska, Słowenia, Szwecja i Włochy, a kilka państw dokonało tej ratyfikacji w ostatnim roku i w roku 2021 – Holandia, Dania i Portugalia. Udzielimy oczywiście odpowiedzi na piśmie, ale jak sądzę, po prostu brak potrzeby, bieżące sprawy i procedury funkcjonujące w poszczególnych krajach doprowadziły do tego, że ta umowa nie wypłynęła do ratyfikacji. Natomiast nie ma mowy o jakiegokolwiek zwłokę czy o drugim dniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 14 kwietnia 2021 r.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do wygłoszenia oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy wygłosi oświadczenie pan poseł Krystian Kamiński, Konfederacja.

Bardzo proszę.

3 minuty, panie pośle.

Poseł Krystian Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na konieczność wprowadzenia zmian w prawie w aspekcie rekultywacji składowisk odpadów. Obecne przepisy umożliwiają prowadzenie tego typu przedsięwzięć z pominięciem w łańcuchu decyzyjnym głosu przedstawicieli gmin oraz lokalnej społeczności, co niejednokrotnie prowadzi do wręcz patologicznych sytuacji. Przykładem tego jest leżący na obszarze mojego województwa powiat nowosolski. Na jego terenie rekultywowane są obecnie dwa składowiska odpadów: w Bobrownikach i w Mirowie Dolnym. Rekultywacja tych wysypisk ma w istocie polegać na przysypaniu śmieci śmieciami i przykryciu ich niewielką warstwą ziemi. Np. w Bobrownikach proporcja w przypadku 2-metrowej tzw. pokrywy rekultywacyjnej jest następująca: 1,90 cm śmieci i 10 cm humusu. Zgodę na tak kuriozalne rozwiązanie wydała oczywiście rządząca w sejmiku wojewódzkim Koalicja Obywatelska. Warto również w tym aspekcie nadmienić, że prace te są prowadzone przez małe spółki z o.o. W obu tych sytuacjach, a także w wielu podobnych, bo sprawy tego typu pojawiają się na terenie całego kraju, ryzyko związane z tego typu inwestycjami na końcu obarcza samorząd gminny i jego mieszkańców, którzy wcześniej nie są brani pod uwagę w procesie decyzyjnym. Dlatego też zarówno mieszkańcy, jak i przedstawiciele gmin powinni mieć większy wpływ na to, w jaki sposób przeprowadza się rekultywację składowisk znajdujących się na ich obszarze.

W związku z tym chciałbym przedstawić propozycje zmian w prawie, które dadzą wspólnotom samorządowym najniższego szczebla możliwość współdecydowania o kierunku prowadzonych prac rekultywacyjnych. Propozycje te wyszły ze strony przedstawicieli lokalnej jednostki samorządu terytorialnego z powiatu nowosolskiego i są następujące: dopuszczenie wójta, burmistrza lub prezydenta miasta właściwych ze względu na miejsce prowadzenia zbierania odpadów lub przetwarzania odpadów jako strony

postępowania zarówno w postępowaniu dotyczącym zamknięcia składowiska i rekultywacji, jak i w postępowaniu dotyczącym przetwarzania i zbierania odpadów, dodanie zapisu określającego kompetencje marszałka województwa do wydawania zezwoleń na zbieranie i przetwarzanie odpadów w przypadku wydawania decyzji o zamknięciu rekultywacji składowiska z wykorzystaniem odpadów, wprowadzenie obowiązku konsultacji społecznych z mieszkańcami przed wydaniem decyzji dotyczącej zamknięcia i rekultywacji odpadów, uchylenie zmiany z konsekwencją dopuszczenia jako strony postępowania wójta, burmistrza lub prezydenta miasta właściwych ze względu na miejsce prowadzenia zbierania odpadów lub przetwarzania odpadów, określenie szczegółowych kompetencji marszałka województwa, starosty, inspektora ochrony środowiska w zakresie przeprowadzania kontroli i wprowadzenie obowiązku ustanowienia zabezpieczenia roszczeń w wysokości umożliwiającej pokrycie kosztów wykonania zastępczego również w odniesieniu do zarządzającego składowiskiem odpadów – poprzez zmianę art. 48a ustawy.

Taki projekt Konfederacja przygotowuje. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiedziano kiedyś, że wielką historię tworzą zwykli, mali ludzie, zaś ci wielcy po prostu wyróżniają się w tłumie. W kontekście tej wypowiedzi powyższe słowo „mali” nabiera zupełnie innego, odwrotnego znaczenia.

Panteon piotrkowian, tych zwykłych małych ludzi, którzy w czasie drugiej wojny światowej wypełnili swój obowiązek wobec ojczyzny, a o których warto i trzeba pamiętać, jest duży. Przedstawicielem tego pokolenia był Tadeusz Nowierski, którego kolejna rocznica śmierci minęła kilka dni temu. Tadeusz Nowierski urodził się w Piotrkowie w 1907 r. w rodzinie o patriotycznych korzeniach. Jego ojciec był oficerem, lekarzem w Legionach Polskich. On sam po kilku latach nauki w gimnazjum wstąpił do wojska, kończąc w 1935 r. Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Początkowo uczył kandydatów na pilotów, a 3 lata później został przydzielony do krakowskiego 2. pułku lotniczego do 24. eskadry liniowej. W kampanii wrześniowej w składzie brygady bombowej atakował pod Radomskiem i Częstochową niemiecki XVI Korpus Pancerny. 15 września 1939 r. podjął się misji dostarczenia samolotem rozkazów naczelnego wodza z okolic Dubna do broniącej się Warszawy. Zadanie to przy całkowitej przewadze Niemców w po-

Posel Grzegorz Lorek

wietrzu było praktycznie samobójcze. Nowierski nie tylko dostarczył rozkazy, ale także udało mu się powrócić w okolice tzw. przedmościa rumuńskiego. Wraz z wieloma żołnierzami po klęsce wrześniowej udał się na emigracyjną włóczęgę w poszukiwaniu możliwości kontynuowania walki.

W 1940 r. rozpoczął służbę w brytyjskim 609. dywizjonie RAF. Jego angielscy koledzy, nie mogąc wymówić poprawnie jego nazwiska, nazywali go po prostu „Novi”. Był jednym z tych niewielu, o których mówił Churchill, brał udział w bitwie o Anglię. Był chwalony i lubiany przez kolegów. 13 sierpnia 1940 r. zestrzelił dwa niemieckie samoloty myśliwskie. Od 1942 r. służył w Polskich Siłach Powietrznych, najpierw jako dowódca 308. dywizjonu myśliwskiego, a później jako dowódca całego 2. polskiego skrzydła myśliwskiego. W roku 1944 został wysłany do USA i tam szkolił amerykańskich pilotów. Wojnę zakończył w stopniu pułkownika.

Nie wyobrażał sobie, aby nie wrócić do Polski. Wrócił więc w 1947 r. i niedługo później pod sfabrykowanymi zarzutami został przez komunistów oskarżony i aresztowany. Zwolniony po kilku latach nigdy nie wrócił do latania. Imał się różnych profesji, prowadził zakład ślusarski i pracował jako taksówkarz. Zostawił wspomnienia, które wciąż czekają na opublikowanie.

Zmarł 2 kwietnia 1983 r. i jest pochowany na cmentarzu Powązkowskim. Jeden z wielu, z setek, z tysięcy. Bohater? Nie, zwyczajny człowiek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziecko, które ukończyło szkołę podstawową, jest nieukształtowaną osobowością gotową na przyjęcie wiedzy, która będzie dla niego podstawą przyszłego życia. Kolejnym

etapem nauki jest liceum ogólnokształcące lub technikum, do którego uczęszcza przez 4 lub 5 lat. W tym okresie pisze setki sprawdzianów i zdaje dziesiątki egzaminów, do których musi się samodzielnie przygotować. Okres ten kończy egzaminem dojrzałości, który uznaje się za najważniejszy egzamin w życiu. Następnie rozpoczyna studia, które trwają od 4 do 6 lat. Po studiach mamy ukształtowaną zawodowo osobę, którą możemy skierować dodatkowo na roczną praktykę w jakimś poważnym przedsiębiorstwie. Studia to kolejne kolokwia, prace semestralne i egzaminy, które nasz bohater musi samodzielnie zaliczyć. W taki sposób po 11 latach mamy wykształconego fachowca przygotowanego do pełnienia roli kierowniczej i podejmowania wyzwań zawodowych na najwyższym poziomie.

Tyle samo, czyli 11 lat, zajęło Antoniemu Macierewiczowi, który miał od 6 lat do dyspozycji wszystkie służby specjalne 36-milionowego kraju oraz wielomilionowy budżet na międzynarodowe badania, przygotowanie, a właściwie nieprzygotowanie jednego dokumentu opisującego katastrofę, do której wcześniej przygotowano dwa szczegółowe raporty z dwóch dochodzeń. Po 11 latach szef podkomisji smoleńskiej oświadcza, że jego raport wymaga korekt redakcyjnych.

Chciałbym prosić bardzo uprzejmie pana, panie prezesie Kaczyński, o osobistą interwencję w tej sprawie. Nie chodzi już tutaj bynajmniej o dobre imię naszego kraju na międzynarodowej arenie, gdyż pan Antoni zdążył to imię zszargać w niesamowity sposób. Chodzi, panie prezesie, o zachowanie godności ofiar tego tragicznego wypadku i szacunek dla zagrożonych w żalu rodzin.

Panie Prezesie Kaczyński! Panie Premierze Kaczyński! Proszę przerwać tę farsę. I nie jest to tylko moje wołanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, no tak, do dziś, do 15 kwietnia 2021 r., do godz. 9.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 2)

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 10 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

